

MODA NA MŁODOŚĆ

Młodzi o Polityce
Lipiec-wrzesień 2025

młodość pokąka świat apolitecznością

Patriotyzmy naszych czasów

Jak kochają Zetki?

Za stara na ekran

Brunatna siła na sztandary

PrzedPokojowy Nobel w Białym Domu

Miedzy Kremlem a Zakazanym Miastem



Matronaty i Patronaty:



Wydawca:

Fundacja Młodzieży Activis
ul. Jeździecka 3/14
01-461 Warszawa

Redaktorka naczelna:

Paulina Kędzierska

ISSN 2720-2577

Warszawa 2025

MODA NA MŁODOŚĆ

Młodzi o Polityce
lipiec-wrzesień 2025

Inicjatywa studentek i studentów
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego

spis treści



MŁODOŚĆ

5

MIĘDZYPOKOLENIOWA
ZMIANA WARTY. POKOLENIE
Z WCHODZI NA RYNEK PRACY

Wiktoria Nowak

12

PATRIOTYZMY NASZYCH
CZASÓW

Julia Woszczek

19

NOWE DROGI DUCHOWOŚCI:
TRANSFORMACJA RELIGII W
POKOLENIU Z

Aleksandra Tenerowicz

29

MIĘDZY POTRZEBĄ
PARYTETÓW A
WSŁUCHANIEM SIĘ W GŁOS
MŁODYCH. ZETKI W
PRZESTRZENI MEDIALNEJ

Martyna Grabias

38

ROZMOWA Z GABRIELĄ
WILCZYŃSKĄ

Marcjanna Szumska

47

NOWE REALIA, NOWE
POKOLENIE. JAK ZETKI
WPŁYWAJĄ NA POLITYKĘ?

Klaudia Kapinos

59

W ZWIĄZKU Z MŁODOŚCIĄ.
JAK KOCHAJĄ ZETKI?

Mikołaj Gniadzik

65

POKOLENIE GNIAZDO+.
ODROCZONA DOROSŁOŚĆ,
MIESZKANIE, KTÓREGO NIE
MA I PRESJA, KTÓRA JEST

Emilia Krukowska

75

MŁODOŚĆ W ZAWIASACH

Anna Jacyno

77

O RAPORCIE „STAN
MŁODYCH” Z JULIĄ KELSZ –
CO-FOUNDERKĄ FUNDACJI
„WAŻNE SPRAWY”

Julia Woszczek

POLSKA

84

ZREKONSTRUOWANY
RZĄD Z NOWYM
PREZYDENTEM

Kacper Składanek

97

KTO RZĄDZI, A KTO
REPREZENTUJE –
KOHABITACJA PO POLSKU

Michał Dembski

109

BRUNATNA SIŁA NA
SZTANDARY, CZYLI CZEMU
SKRAJNA PRAWICA
TŁUMACZY NAM ŚWIAT?

Maria Mucha

123

O MIGRACJI PO CICHU:
ZIGNOROWANE WYZWANIA,
KTÓRE MOGĄ KOSZTOWAĆ
NAS WIELE

Barbara Tur

141

KONIEC TRZECIEJ DROGI,
POCZĄTEK DROGI DO NIKĄD?
O LOSACH POLSKI 2050

Maria Jarosz

151

„M” JAK SENNE MARZENIE?

Krzysztof Jankowski

ŚWIAT

166

PRZEDPOKOJOWY NOBEL W
BIAŁYM DOMU

Maciej Chrapkiewicz

180

HISTORIA NIEZAPOMNIANA

Katarzyna Herynowska

186

NOWY KURS CZY POLITYCZNA
CIĄGŁOŚĆ? NORWEGIA PO
WYBORACH

Magdalena Osińska

197

AZJA CENTRALNA –
MIĘDZY KREMLEM A
ZAKAZANYM MIASTEM

Antonina Sołtysiak

206

JAK WYGRAĆ WYBORY W 2025
ROKU - ANALIZA KAMPANII
ZOHRANA MAMDANIEGO NA
BURMISTRZA NOWEGO JORKU

Asia Koc

SPOŁECZEŃSTWO

220

WIECZNIE MŁODZI? JAK
INSTAGRAM I TIKTOK
DEFORMUJĄ NASZE
POSTRZEGANIE STARZENIA SIĘ

Aleksandra Jobda

229

DZIECKO CZY PSIECKO?
POKOLENIE Z REDEFINIUJE
RODZINĘ

Dominika Nathali

238

NAPISZ MI ARTYKUŁ O
SZTUCZNEJ INTELIGENCJI...
O ROLI MYŚLENIA W DOBIE
CZATU GPT

Jakub Meller

246

„ZA STARA NA EKRAN” –
NIEWIDZIALNOŚĆ KOBIET PO
CZTERDZIESTCE

Ula Sołocha

254

DEZINFORMACJA JAKO BROŃ
MASOWEGO RAŻENIA. JAK
CHRONIĆ SIĘ W ERZE
DEEPAKE'ÓW I FAŁSZYWYCH
INFORMACJI?

Nikodem Sady

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI

Obecnie wiele mówi się o tym, jak wygląda życie młodych ludzi. Najczęściej jednak są to głosy z zewnątrz, osób starszych, które czują się w obowiązku, by opowiadać o tym, „jacy młodzi są” i jaką rolę odgrywają we współczesnym świecie. W przestrzeni publicznej powtarza się w kółko te same etykiety – a jedną z najczęściej używanych jest „roszczeniowość”. My postanowiliśmy wyjść poza te uproszczenia. Skoro to o młodych tak często się mówi, chcieliśmy pokazać, czym naprawdę jest młodość – i oddać głos tym, którzy ją przeżywają. To właśnie z tej potrzeby powstał nasz kwartalnik. To miejsce stworzone przez młodych i dla młodych, przestrzeń, w której możemy mówić o sprawach ważnych dla całej debaty publicznej własnym głosem, z perspektywy codziennych doświadczeń. Młody punkt widzenia zasługuje na to, by był traktowany równoważnie z opiniami osób starszych.

Paulina Kędzierska, redaktorka naczelna

Moda na młodość- krótkotrwały trend czy zapowiedź rewolucji? Głos młodego pokolenia coraz częściej jest słyszalny w szerokiej debacie publicznej. Oferuje on bowiem świeże, różnorodne spojrzenie na sprawy ważne i bezpośrednio nas dotyczące. Skończyła się era, gdy „dzieci i ryby głosu nie miały”. Okres młodości to moment poznawania samego siebie, kształtowania swoich poglądów oraz szukania ścieżki kariery. Wiąże się też często z ogromnymi oczekiwaniami narzuconymi z zewnątrz. Jest pełen porażek, wyzwań, ale i dobrych momentów, które pozostają z nami na długo. Każdy kwartalnik Młodych o Polityce powstaje w przekonaniu, że młodzi ludzie mają moc sprawczą, a nasz głos jest wyjątkowy ze względu na swoją unikatowość i świeżość. W 21. wydaniu zostały podjęte tematy nam najbliższe. A kto ma większą legitymację, by o nich pisać niż właśnie Młodzi?

Antonina Sołtysiak, wicenaczelną

W 2023 roku rekord frekwencji w polskich wyborach został pobity między innymi przy udziale pokolenia Z – wówczas niespełna 70% osób w wieku 18-29 pojawiło się przy urnach. Swój wynik poprawiliśmy w tym roku, kiedy wybieraliśmy prezydenta – 76,3% z nas nie tylko udowodniło swoją aktywność obywatelską, ale także dało do zrozumienia, że zwiększa się nasza rola w kreowaniu przyszłości. Trend ten widoczny jest zarówno w naszym kraju, jak i w innych zakątkach świata – czego najgłośniejszym przykładem ostatnich tygodni jest „rewolucja gen Z” w Nepalu. Skłoniło nas to do przyjrzenia się w szerszej perspektywie temu, kim jesteśmy jako pokolenie: w 21. wydaniu naszego kwartalnika znajdziecie teksty poświęcone m.in. współczesnemu patriotyzmowi, nowemu rozumieniu miłości, związków i seksualności, czy też transformacji religijnej. Serdecznie zachęcamy do lektury.

Mikołaj Gniadzik, wicenaczelną





Wiktoria Nowak

Międzypokoleniowa zmiana wartości.

Pokolenie Z wchodzi na rynek pracy



„Kiedyś to było...”

Międzypokoleniowe echo za utraconymi „starymi czasami” towarzyszy każdej generacji niemal każdego dnia. „Kiedyś to pracę się szanowało, kiedyś dzieci były inne, kiedyś wszystko wyglądało inaczej” to refren powtarzany od wieków. Jak mawiał klasyk: „Kiedyś to były czasy, teraz czasów nie ma”. Tęsknota za własną młodością, nierzadko podszyta nutą zazdrości, staje się paliwem dla nieporozumień i konfliktów z tymi, którzy dopiero wchodzi w struktury społeczne, a co za tym idzie – na rynek pracy. Już Platon narzekał: „*Młodzi mają się za równych starszym i występują przeciwko nim słowem i czynem*”¹. Starsze pokolenia obawiają się zmian, bo z każdą nową generacją nadchodzą świeże obyczaje, podważanie dotychczasowego porządku oraz nowe diagnozy potrzeb i porażek współczesności.

Jednak to właśnie młode pokolenia napędzają gospodarkę, otwierają świat i czują niesamowite pragnienie bycia potrzebnym i przydatnym. Dlaczego jednak teraz, kiedy pokolenie Z wchodzi na rynek pracy, wydaje się, że głosy sprzeciwu są jeszcze głośniejsze? Wynika to z wielu kwestii – ale przede wszystkim z tego powodu, że faktycznie Gen Z wyróżnia się na tle innych. Wcześniejsze pokolenia, mimo znaczących różnic, łączyło podobne rozumienie „wzrastania”. O tym, kim stawał się młody człowiek, decydowały przede wszystkim dom, rodzina oraz kontekst polityczny i gospodarczy. Dzięki temu w sytuacjach konfliktowych różne generacje potrafiły odnaleźć wspólny język – odwoływały się bowiem do podobnych fundamentów wychowania i dorastania. W przypadku pokolenia Z te podstawy nadal mają znaczenie, lecz schodzą na drugi plan. Na pierwszy wysuwa się

¹ C. Peters, *Dlaczego dzisiejsza młodzież jest zawsze najgorsza*, Die Welt (za: wyborcza.pl), <https://wyborcza.pl/wiecejswiata/7,163812,23679527,dlaczego-dzisiejsza-mlodziez-jest-zawsze-najgorsza.html> [dostęp: 21.08.2025].

fakt dorastania w świecie cyfrowym. Mówiąc wprost: to jaką masz mamę, przegrywa dziś w kształtowaniu tożsamości z tym, w jakim wieku założyłeś swoje pierwsze konto w mediach społecznościowych². Ta zmiana, choć subtelna i niewiadoma, kształtuje Gen Z inaczej niż resztę pokoleń. Nie możemy już opierać się na „bazie”, która zawsze działała. W związku z tym potrzebne są nowe mechanizmy i nowe sposoby radzenia sobie w przestrzeni publicznej.

Rewolucje naszych rodziców

Cieńko mówić o pokoleniu Z bez przyjrzenia się innym pokoleniom. Bo to proces ich kształtowania ostatecznie stworzył najmłodsze pokolenia. Warto tutaj zaznaczyć, że podział pokoleniowy wymyślono na rzecz nauk socjologicznych i nie zaprzecza on zasadzie, że każdy człowiek jest inny. Warunkuje on tylko, że większa część społeczeństwa będzie zachowywała się w dany sposób, jeśli urodziła się w określonych latach³.

Pokolenie *Baby Boomers* to pierwsze pokolenie urodzone po II wojnie światowej, w latach 1946–1964, w czasie wielkiego wyżu demograficznego. Dorastali w świecie odbudowującym się z ruin i szybko rozwijającej się gospodarki. Byli świadkami i często uczestnikami rewolucji obyczajowej lat 60., ruchów na rzecz praw obywatelskich i rozwoju kultury masowej. Ich zadaniem było odbudować kraj – to była ich własna rewolucja. Boomersi wynieśli z domu przekonanie, że ciężka praca jest kluczem do sukcesu. W ich etosie zawodowym dominowała lojalność wobec pracodawcy, cierpliwe wspinanie się po szczeblach kariery i wiara w stabilność raz wypracowanej pozycji⁴. Trudno się dziwić – ludzie z doświadczeniem wojennym najczęściej pragną jedynie stabilności.

² J. M. Twenge, *Pokolenia. Prawdziwe różnice między pokoleniami X, Y, Z, baby boomersami i cichym pokoleniem oraz co one oznaczają dla przyszłości zachodniego świata*. Wydawnictwo Smak Słowa, 2023,

³ M. Strzelczak, *Podziały generacyjne – czy mają sens?*, Forum Odpowiedzialnego Biznesu, <https://odpowiedzialnybiznes.pl/artykuly/podziały-generacyjne-czy-mają-sens/> [dostęp: 21.08.2025].

⁴ A. Opalińska, *W poszukiwaniu komunikacji między pracownikami a pracodawcami: analiza porównawcza pokoleń funkcjonujących na współczesnym rynku pracy*, „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Zielonej Górze”, nr 9/2018. <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-29ac04b8-b850-4662-9a40-e190dc8ad4c8/> [dostęp: 21.08.2025].

Następne jest pokolenie X – osoby urodzone (według różnych szacunków) w latach 1965-1980, dorastające w cieniu zimnej wojny, kryzysów naftowych i transformacji gospodarczych lat 80. Wychowane w realiach niepewności ekonomicznej, od najmłodszych lat uczyły się samodzielności i odpowiedzialności. Na rynek pracy wchodziły z przekonaniem, że sukces wymaga systematycznej, ciężkiej pracy i cierpliwego budowania kariery. To właśnie dzięki temu pokoleniu i jego silnemu etosowi pracy wiele przedsiębiorstw przetrwało okresy transformacji ustrojowej i globalnej konkurencji⁵. Jest to też generacja, której przedstawiciele za młodu mieli niewiele, dlatego ze wszystkich sił chce wynagrodzić te braki swoim dzieciom, a dokładniej mówiąc – pokoleniu Z.

Millenialsi natomiast (1981-1995) byli tym pokoleniem, które zrobiło całkowicie nową rewolucję, bo opartą na jednostce w centrum. Weszli do wielkich firm i wymagali więcej – a wymagali więcej, bo zarówno sytuacja pracowników, jak i rzeczywistość polityczna im na to pozwalała. Zaliczyć do tego można chociażby dynamiczny rozwój internetu, wejście Polski do Unii Europejskiej czy pojawienie się zagranicznych rynków⁶. To właśnie millenialsi odkryli uroki city breaków, możliwość pracy z dowolnego miejsca na świecie oraz kulturę benefitów pracowniczych. Estetyczne biura z kolorowymi strefami relaksu czy stołami do piłkarzyków, dziś powszechne, kiedyś były nie do pomyślenia, a jednak to oni dokonali tej rewolucji. Do dziś zawdzięczamy im niechlubne „owocowe czwartki” i całą filozofię dbania o komfort pracownika. Nie można jednak zapominać, że millenialsi byli pokoleniem, które naprawdę ciężko pracowało. Różnica polegała na tym, że oczekiwali za tę pracę adekwatnego wynagrodzenia i uznania.

Nie taki diabeł straszny, jak go malują

Aby zrozumieć mankamenty każdego pokolenia, trzeba je najpierw lepiej poznać i zaakceptować – bez tego trudno z empatią patrzeć na różnice między nami. Tylko dostrzeżenie procesów, które kształtowały życie poszczególnych generacji, pozwala

⁵ N. Jankowiak, A. Czerwińska-Lubszczyk, *Pokolenia na rynku pracy – podejście teoretyczne*, „Systemy Wspomagania w Inżynierii Produkcji”, 2024.<https://yadda.icm.edu.pl/baztech/element/bwmeta1.element.baztech-b4e2dba6-8e66-4a4a-a6c4-84d6cdc2bce0/> [dostęp: 21.08.2025].

⁶ E. Mazur-Wierzbińska, *Kompetencje pokolenia Y – wybrane aspekty*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego”, 2015.[dostęp: 21.08.2025].

właściwie odczytać ich postawy i cechy. Dopiero wtedy można zaakceptować je i nie postrzegać ich jako „dziwactw” czy „roszczeń”, lecz jako naturalny efekt doświadczeń i realiów, w których ci ludzie dorastali. Pokolenie Z (1996-2012), mimo swojej cyfrowej wyjątkowości, jest pokoleniem jak każde inne. Niesie własny bagaż doświadczeń i własne trudności. Zetki są przede wszystkim pokoleniem niepewności i obfitości, w której nie do końca umiemy się odnaleźć. 42% przedstawicieli Gen Z ma problem z wyborem przy zbyt wielu opcjach. Dla porównania, u średnich pokoleń tj. pokolenia X oraz Milenialsów wskaźnik ten wynosi 31%⁷. Przy tak wielu możliwościach każda z nich wydaje się właściwa, co paradoksalnie utrudnia dokonanie wyboru. Pokolenie Z, dorastające w świecie nieustannie zalewanym strumieniem informacji, coraz częściej zmagają się z problemem przebodźcowania. Stała obecność ekranów, a także nadmiar dźwięków i wrażeń prowadzą do przeciążenia układu nerwowego, co negatywnie odbija się zarówno na zdrowiu psychicznym, jak i fizycznym. Dodatkowo jest to generacja, która nie patrzy w przyszłość z wyjątkowym optymizmem. Owszem, kryzysy i konflikty towarzyszyły każdemu pokoleniu, jednak wcześniejsze generacje mogły w większym stopniu kontrolować swój dostęp do informacji – włączając radio czy telewizję. Młody człowiek otwierający media społecznościowe nie ma tej możliwości, przez co żyje w poczuciu permanentnego zagrożenia i niestabilności. Na rynku pracy przekłada się to na potrzebę częstych zmian, poszukiwania sensu i unikania monotonii. Zetki chcą doświadczeń, które będą rozwijać i dawać poczucie wpływu, a nie tylko gwarantować stabilność. Dlatego to właśnie w tej grupie rotacja pracowników jest szczególnie wysoka – młode pokolenie nie akceptuje pracy pozbawionej znaczenia i perspektyw. Gdy przedstawiciel młodszej generacji trafia do pracy, w której przez osiem godzin ma wykonywać jedno powtarzalne zadanie, szybko pojawia się u niego znużenie i brak motywacji. W efekcie rotacja pracowników w tej grupie jest zdecydowanie wyższa niż wśród wcześniejszych pokoleń. Przedstawiciele pokolenia *Baby Boomers* w jednym miejscu zatrudnienia spędzali przeciętnie około 7,5 roku. Tymczasem pokolenie Z ustawia standardy na poziomie poniżej jednego roku⁸.

⁷ A. Śpionek, M. Klimkowicz - prezentacja, „Konsument 4.0” - [dostęp: 21.08.2025].

⁸ J. Wheeler, *Job Hopping Is a Feature Not a Bug For Gen Zers – From Boomer to Zoomer: Job stability is a thing of the past*, Macro (Revelio Labs), <https://www.reveliolabs.com/news/macro/job-hopping-is-a-feature-not-a-bug-for-gen-zers/> [dostęp: 22.08.2025].

Młode pokolenie nie zna nudy i nie potrafi jej tolerować. Dlatego pracodawcy powinni zadbać o urozmaicenie czasu pracy nie tylko poprzez benefity czy okazjonalne „pizza days”, lecz przede wszystkim poprzez tworzenie przestrzeni do realnej odpowiedzialności i zdobywania wartościowych doświadczeń. Pokolenie Z to bowiem generacja, która desperacko poszukuje sensu w swojej pracy i chce widzieć w niej coś więcej niż tylko źródło dochodu. W badaniu „GenBoost. Młodzi na rynku pracy” – młodzi pracownicy w odpowiedzi na pytanie „Co jest dla Ciebie najważniejsze pracy?” odpowiadali w 39% możliwość nauki i rozwój nowych umiejętności; kolejne 23% wskazało sens wykonywanej pracy⁹. Istnieje tylko jeden warunek: poczucie sensu musi być budowane od samego początku współpracy – a nie dopiero wtedy, gdy firma staje w obliczu kryzysu i nagle okazuje się, że jej przyszłość zależy od młodego, wcześniej niedostrzeganego stażysty.

Choć pokoleniu Z często przypisuje się roszczeniowość i skłonność do stawiania granic, warto spojrzeć na to z szerszej perspektywy. Ich asertywność nie jest chwilowym kaprysem, lecz świadomą reakcją na doświadczenia wyniesione z domu. Młodzi dorastali obserwując rodziców, zwłaszcza z pokolenia X, którzy w pogoni za zapewnieniem dzieciom dobrobytu zrezygnowali z własnych potrzeb i zaniedbywali stawianie granic. Zetki widziały, jak wysoką cenę trzeba płacić za takie życie, i postanowiły przerwać ten wzorzec. Rodzice z pokolenia X, oprócz budowania finansowego bezpieczeństwa rodziny, starali się także wypełnić braki, których sami doświadczyli w dzieciństwie. Często prowadziło to do nadopiekuńczości, a w konsekwencji do wychowania pokolenia, na które dziś sami narzekają – często wymagającego wsparcia, ale jednocześnie niegodzącego się na bezrefleksyjne podporządkowanie i brak równowagi w pracy¹⁰.

Dodajemy do tego fakt, że Gen Z dorasta w świecie, gdzie technologia zatarła granicę między życiem zawodowym a prywatnym. W efekcie starają się odzyskać tę równowagę poprzez stawianie granic i dążenie do ochrony swojego dobrostanu.

⁹ Hays Poland i Fundacja OFF school, „Gen Boost. Młodzi na rynku pracy”, raport z badania przeprowadzonego we wrześniu 2024. https://actionnetwork.org/forms/raport-o-gen-z-na-rynku-pracy?source=direct_link& [dostęp: 19.08.2025].

¹⁰ B. Hogan, *What Your Generation Says About Your Parenting Style*, Parents, <https://www.parents.com/what-your-generation-reveals-about-your-parenting-style-8783472> [dostęp: 19.08.2025].

Pokolenie Z mierzy się z większą presją niż poprzednie pokolenia właśnie dlatego, że technologia zlikwidowała naturalne odstępy między czasem pracy a odpoczynku. Zetki próbują te granice przywrócić¹¹. Te wszystkie zupełnie różne cechy sprawiają, że bardziej niż kiedykolwiek budowanie porozumienia jest potrzebne.

Musi nam zmienić się lider, aby komunikacja działała

Różnorodność wiekowa w miejscu pracy sama się nie ułoży – ktoś musi bowiem nią mądrze zarządzać. Aby uważnie słuchać i rozumieć wszystkie strony, w świecie korporacji wyłania się dziś nowy wzorzec lidera. Pokolenia *Baby Boomers* oraz X przez lata kształtowały wzorzec przywództwa silnego, zdecydowanego i hierarchicznego. Firmy funkcjonowały wówczas według zasady „czym wyższe piętro, tym wyższa pozycja”, a na stanowisko i szacunek trzeba było sobie zapracować. Nie było w tym nic dziwnego – wymagające czasy odbudowy i transformacji potrzebowały silnej ręki oraz przywództwa opartego na autorytecie i dyscyplinie¹².

Ten wzorzec zmienił się za czasów rewolucji milenialsów. To oni wprowadzili na świat liderów w postaci Jeffa Bezosa. Lidera, który w otwierającym się świecie budował wszystko od zera, od garażu do unicorna. Był to lider charyzmatyczny, równie pracowity jak jego poprzednicy, lecz wyróżniał się przede wszystkim wizją, dzięki której firma stawała się dla pracowników czymś więcej niż tylko miejscem zatrudnienia – była ich drugim domem¹³.

I nadeszło pokolenie Z – z zupełnie innymi wymaganiami wobec przywództwa. To generacja, która dzięki cyfrowej biegłości natychmiast wychwytuje fałsz i obłudę, a w liderze szuka przede wszystkim człowieka, kogoś, kto potrafi przyznać się do błędów i niewiedzy, kto jest empatyczny i rozumiejący. Badania pokazują, jak różne jest

¹¹ S. Bhaimiya, *Gen Z faces more pressure at work than previous generations because technology has eliminated work-life boundaries*, a psychology professor says, Business Insider, <https://www.businessinsider.com/gen-z-pressure-work-life-technology-no-boundaries-psychologist-2024> [dostęp: 19.08.2025].

¹² S. Michaelides, *6 Ways Gen X Leaders Are Shaping The Future Of Work*, Allwork.Space, <https://allwork.space/2024/10/6-ways-gen-x-leaders-are-shaping-the-future-of-work/> [dostęp: 19.08.2025].

¹³ C. Easton, R. Steyn, *Millennial Leaders' Preferences for Leadership Development: A Qualitative Analysis*, Administrative Sciences, 2025 <https://www.mdpi.com/2076-3387/15/4/135> [dostęp: 19.08.2025].

postrzeganie pracy przez kolejne pokolenia liderów. Gdy zapytano menedżerów z pokolenia X, czym jest dla nich odmowa pracy w nadgodzinach, 20% uznało ją za *niezrozumienie potrzeb firmy*, a 12% za *brak zaangażowania*. Tymczasem wśród liderów z pokolenia Z tylko 3% wskazało brak zaangażowania, a zaledwie 1% niezrozumienie potrzeb organizacji. Aż 81% uznało natomiast, że odmowa nadgodzin to wyraz *priorytetyzacji równowagi między życiem zawodowym a prywatnym*¹⁴. Tak radykalna zmiana oczekiwań nie wymaga jedynie akceptacji – wymaga prawdziwego zrozumienia i świadomego zaopiekowania, bo biznes wciąż opiera się na ludziach, a ci już nie chcą „poświęcać się” bez końca. W tym właśnie kontekście pojawia się lider z pokolenia Z, który od pierwszego dnia potrafi budować w pracownikach poczucie sensu, przynależności i znaczenia.

Między „kiedyś” a „dziś” jest „razem”

Już starożytni filozofowie narzekali na młodsze pokolenia. Dziś jednak, w świecie tak silnie zdigitalizowanym i spolaryzowanym, potrzebujemy jedności i wspólnoty bardziej niż kiedykolwiek. W obliczu epidemii samotności musimy szukać porozumienia, a mosty międzypokoleniowe da się budować tylko wtedy, gdy zrozumiemy, że każda cecha przypisywana danej generacji ma głębsze podłoże. Za różnicami stoją bowiem nie tylko odmienne doświadczenia gospodarcze, polityczne i światopoglądowe, lecz także coraz częściej, rzeczywistość cyfrowa, która kształtuje nasze spojrzenie na świat.

¹⁴ Hays Poland i Fundacja OFF school, „Gen Boost. Młodzi na rynku pracy”, raport z badania przeprowadzonego we wrześniu 2024.



Patriotyzmy naszych czasów

W Polsce kwestie patriotyzmu podnoszone są w debacie publicznej niemal nieustannie, czemu sprzyjają nie tylko państwowe uroczystości, lecz także wszelkie sprawy związane z przyszłością i rozwojem kraju. Pod szlachetnymi sztandarami głoszącymi hasła patriotyczne kryją się działania wynikające z pobudek politycznych. Przez jakie przypadki odmienia się polski patriotyzm?

Dzieje patriotyzmu

W 1997 roku polski historyk i polityk Aleksander Hall starał się odpowiedzieć na pytanie o to, jaki patriotyzm jest nam potrzebny w ówczesnej teraźniejszości. Swoje rozważania rozpoczął od prześledzenia tytułowych *Polskich patriotyzmów* w perspektywie historycznej. Zaczyna od demokracji szlacheckiej, w której to obowiązywał wzorzec politycznie aktywnego narodu (szlachty) sprzeciwiającego się władzy odgórnie mu narzuconej. Mit sarmacki, szlachecki konserwatyzm, silne przywiązanie do tradycji, w tym także do katolicyzmu, tkwią w świadomości każdego młodego Polaka, który w szkole podstawowej miał styczność z „polską księgą patriotyzmu”, czyli *Panem Tadeuszem*. Pełnienie przez Polskę misji „przedmurza chrześcijaństwa” podczas ciągnących się z przerwami od XV wieku wojen przyczyniło się do powstania romantycznej koncepcji patriotyzmu. Poprzez tę koncepcję należy rozumieć zbawicielską misję narodu polskiego i przekonanie o jego moralnej wielkości, gloryfikację poświęcenia dla sprawy narodowej, a także próby nadawania sensu cierpieniu i rozpatrywania go w kategorii ofiary za wszystkie narody. O znaczeniu romantycznej koncepcji patriotyzmu w takich słowach

wypowiada się Andrzej Walicki: „wzmocniła ona antypragmatyczną tendencję w polskim patriotyzmie poprzez gloryfikację klęsk i odmowę przyznawania się do popełnionych błędów”¹. Kolejne wydarzenia historyczne i powstania obfitowały w nowe koncepcje patriotyzmu i próby określania tożsamości polskiej. Po upadku powstania styczniowego krakowscy konserwatyści odrzucili konspirację i zrywy niepodległościowe jako metodę na poprawienie położenia kraju, tym samym wyłamując się z romantycznego paradygmatu. Z dorobku stańczyków czerpał Roman Dmowski, twórca myśli politycznej obozu narodowo-demokratycznego.

Tradycja endecka

Dzisiejszymi kontynuatorami tej myśli, przynajmniej w sferze deklaratywnej, są członkowie organizacji Młodzież Wszechpolska. Podczas debaty Nowego Ładu, w której zapytano młodych o to, w jaki sposób rozumieją patriotyzm i na jakich wartościach powinien być on oparty, Adam Leszczyński, pełniący funkcję rzecznika prasowego MW, powołał się na słowa z „Myśli nowoczesnego Polaka”: *Jestem Polakiem – więc mam obowiązki polskie: są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka*². Ze wstępu publikacji wydobyć można kwintesencję patriotyzmu pojmowanego przez Dmowskiego: jest to postawa czynnego zaangażowania w życie kraju, praca nad pomnażaniem narodowego dobra, poszanowanie dla osiągnięć poprzednich pokoleń i kontynuacja ich dzieła. Dotyka on również wrażliwej kwestii, mianowicie stosunku do historii. Współzałożyciel Narodowej Demokracji podkreślał, że należy krytycznie patrzeć na historię, liczyć się ze słabościami państwa, gdyż to pozwala sytuować się wobec naszych geopolitycznych sąsiadów i realnie oceniać swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Nie można jednak zapominać o tym, że wśród postulatów proponowanych przez Dmowskiego, jak i innych endeków znajdowały się hasła antysemickie, oparte w głównej mierze o przesłanki gospodarczo-ekonomiczne: „albowiem w Polsce antysemityzm był ruchem ekonomicznym, skierowanym przeciwko

¹ A. Walicki, *Trzy patriotyzmy*, Warszawa 1991, s. 57, cyt. za: A. Hall, *Polskie Patriotyzmy*, Gdańsk 1997.

² R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, <https://cbmn.pl/uploads/ebooks/Roman%20Dmowski%20-%20My%C5%9Bli%20nowoczesnego%20Polaka.pdf>, dostęp: 04.09.2025, s. 17.

tej ludności, która, w myśl publicystów obozu narodowego, poddawała opresji ekonomicznej ludność polską”³. Dzisiejsze realia są inne – jesteśmy w kryzysie migracyjnym, na co środowiska polityczne i działacze nie są obojętni. Na marszach antyimigracyjnych wybrzmiewają hasła: „Polska dla Polaków”, „każdy Polak jest wart więcej w Polsce niż 10 innych imigrantów”. Działacze MW promują marsz, odwołując się do odsieczy wiedeńskiej: „Polski król doskonale zdawał sobie sprawę, że nie walczy jedynie o Wiedeń, lecz o przyszłość całej chrześcijańskiej Europy. (...) Dzisiaj to my jesteśmy zobowiązani do ochrony naszego dziedzictwa i tożsamości”⁴. Młodzież Wszechpolska odwołuje się do kwestii związanych z budżetem państwa i kosztami utrzymania migrantów, którzy „przyjeżdżają wyłącznie po zasiłek”. Z tego przekazu wyłania się sylwetka patrioty, który ma za zadanie bronić swojej ojczyzny przed napływem „obcych”, którzy zagrażają dotychczasowemu porządkowi.

Jak mówi o tym lewica?

Społeczeństwo polskie jest podzielone pod wieloma względami – na protesty pod hasłem „Stop imigracji”, które odbyły się w lipcu, pojawiły się odpowiedzi w postaci kontrmanifestacji. W Warszawie i innych miastach gromadziły się osoby z transparentami głoszącymi hasła: „Faszyzm to zbrodnia, migracja to nie zbrodnia”. Fundacje wspierające migrantów – jak na przykład Fundacja Pol – publikują na swoich profilach społecznościowych treści w kontrze do powielanych informacji o obciążeniu, jaki stanowi przyjęcie do Polski uchodźców. Lewa strona walczy z retoryką strachu, a postulaty o zaimplementowaniu sprawnej polityki migracyjnej argumentuje przede wszystkim przestrzeganiem fundamentalnych praw człowieka. Oprócz tego podkreśla się, że jeszcze niedawno to Polacy znajdowali się w kryzysie i emigrowali w poszukiwaniu lepszych warunków bytowych, więc nie powinni zamykać granic przed potrzebującymi.

³ J. Kostkiewicz, *Polski nurt krytyki nazizmu przez rok 1939. Aspekty ideologiczne i pedagogiczne*, Kraków 2020, s. 156., cyt. za: B. Wyspiański, *Narodowa Demokracja wobec ideologii nazistowskiej*, Wrocławskie Studia Erazmianskie 2024, s. 493.

⁴ Młodzież Wszechpolska, „ WIELKI MARSZ ANTYIMIGRACYJNY „POLSKA DLA POLAKÓW, POLACY DLA POLSKI””, Instagram, 13.08.2025, https://www.instagram.com/p/DNSHJ3olw_a/, dostęp: 03.09.2025.

Patriotyzm partyjny

We wstępie „Niezbędnika historycznego lewicy”, wydanego w 2013 roku przez Centrum im. Ignacego Daszyńskiego czytamy o tym, że publikacja jest odpowiedzią na to, że „od dwudziestu lat prawica metodycznie działa na rzecz zawłaszczenia pamięci historycznej Polaków”⁵. Faktycznie z krzewieniem postaw narodowych kojarzona jest w Polsce prawica, która ukuła swoisty model patrioty-katolika, o określonych poglądach na wartości rodzinne oraz takiego, który z pamięci historycznej stara się wymazać skazy w imię zachowania honoru ojczyzny. Na myśl nasuwają się powracające i polaryzujące Polaków tematy, jak na przykład kwestia Żołnierzy Wyklętych, czy pogromu w Jedwabnem. Za tym wszystkim kryje się pytanie o to, jaką postawę przyjąć – czy mówić o ciemnych kartach historii, a jeśli tak, to w jaki sposób? Wydaje się, że w opinii publicznej panuje przeświadczenie o lewicowcach, którzy naświetlają niewygodne ustępy z kart naszej historii. Prawica w tym układzie przyjęła rolę obrońcy narodowego honoru i dumy, traktując narrację historyczną jak planszę, na której pionkami są fakty do obalenia i przewyciężenia.

Tradycja polskiej lewicowej myśli patriotycznej

Zdecydowanie należy zaliczyć do niej emigracyjną działalność Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które postulowało udział ludu w odzyskaniu niepodległości oraz odbudowanie kraju bez przywilejów stanowych zgodnie z myślą demokratyczną. Historia polskiej lewicy nierozzerwalnie łączy się z powstałą w 1892 roku Polską Partią Socjalistyczną, z którą przez dwadzieścia lat związany był Józef Piłsudski. Ta frakcja przyczyniła się do reform społecznych w odrodzonym państwie – ośmiogodzinny dzień pracy, przyznanie prawa wyborczego kobietom, zalegalizowanie związków zawodowych i prawa strajku. PPS aktywnie sprzeciwiał się także antysemickim działaniom skrajnie prawicowych obozów, które odłączyły się od ND.

⁵ B. Machalica, P. Szumlewicz, D. Waniek, M. Winiarczyk-Kossakowska, *Niezbędnik historyczny lewicy*, Warszawa 2013, s. 8.

Jak wygląda kontynuacja tych koncepcji w kręgach Młodej Lewicy i partiach o lewicowym charakterze? W ten sposób partia Razem określa swoje cele w statucie:

- 1) *budowa państwa dobrobytu;*
- 2) *promowanie rozwiązań równościowych;*
- 3) *stanie na straży sprawiedliwości społecznej;*
- 4) *troska o klimat, bioróżnorodność i stabilność ekosystemów;*
- 5) *umacnianie praw pracowniczych, wspieranie samorządności pracowniczej i współpraca ze związkami zawodowymi;*
- 6) *demokratyzacja życia gospodarczego i społecznego we wszelkich ich aspektach;*
- 7) *promowanie jawności i transparentności działań władzy wszystkich jej szczeblach;*
- 8) *budowanie świeckości państwa*⁶.

Te działania, choć nie jest to powiedziane wprost, mają charakter patriotyczny – w końcu są zorientowane na poprawianie sytuacji wszystkich Polaków, a także dbałość o zamieszkiwane przez nich terytorium. Ostatnie dyskusje związane z „ustawą wiatrakową” pokazały, że nawet w kwestii źródeł energii można mieć poglądy (nie)patriotyczne. Prawica wznosi polski węgiel do rangi narodowego złota i zapewnia, że jego wydobycie jest kluczem do taniej energii. W narracji PiS-u jest to także „powrót do zdrowego rozsądku” i „powrót do normalności w kwestiach zielonej energii”. W omawianym kontekście ważne jest to, że bycie zwolennikiem odnawialnych źródeł energii przedstawiane jest w kategoriach antypolskości i niezważania na interes narodowy. Znamienne hasła pojawiają się na Instagramie Ruchu Narodowego: „NIE dla likwidacji kopalń pod dyktando UE!” „NIE dla oddawania polskiej energii w obce ręce!” – są to odwołania, które budzą skojarzenia z próbami odebrania Polakom możliwości decydowania i samostanowienia, a także kradzieży ich własności. Z drugiej strony lewica także wyciąga kartę antypolską – wbrew interesom państwa jest obstawanie przy produkcji CO₂, zanieczyszczaniu powietrza i środowiska oraz ignorowaniu unijnych dyrektyw. Często argumentowano także, że środki, które mają wpłacać inwestorzy farm

⁶ „Statut Partii Razem”, <https://static.partiarazem.pl/razem-static/docu/Statut.pdf>, dostęp: 04.09.2025.

(20 tys. zł za każdy 1 MW mocy elektrowni) będą trafiały do gmin znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie – działałoby to na korzyść zmniejszania rozbieżności między małymi a dużymi miejscowościami w Polsce. Te dyskusje pokazują, że patriotyzm pojawia się i jest wykorzystywany na tle wielu kwestii, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się całkowicie z nim niezwiązane.

Ponad podziałami

Jednak 30 sierpnia pod katowickim Spodkiem spotkały się dwie manifestacje, które zjednoczył sprzeciw wobec izraelskich zbrodni dokonywanych w strefie Gazy. Wszystko odbyło się przed meczem w ramach koszykarskich mistrzostw Europy, który rozegraliśmy z drużyną z Izraela. Warto prześledzić to, w jaki sposób obecnie kształtowana jest narracja propalestyńska i czy można odnaleźć w niej odwołania do patriotyzmu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie jest to jedyne stanowisko, o którym słyszymy z ust polityków – na początku sierpnia podniosły się głosy sprzeciwu wobec zachowawczych wypowiedzi premiera i wicepremiera. Między innymi takie hasła skandowano podczas pikiet zorganizowanej przez MW: „Izrael morduje, Tusk przytakuje”. Przedstawiciele ruchów narodowych szczególnie nacisk kładą na próby zafałszowywania przez Izrael tego, co faktycznie dzieje się na Zachodnim Brzegu i przypominają o bolesnym dla Polaków sformułowaniu „polskie obozy śmierci” – w obu narracjach mamy do czynienia ze zmywaniem odpowiedzialności za zło z prawdziwych sprawców.

Na portalach Młodej Lewicy pojawiły się apele do polityków o jednoznaczne opowiedzenie się po stronie ofiar ludobójstwa. Wśród tych, którzy głośno o tym mówią, znajduje się współprzewodniczący partii Razem. W jego przekazie wybrzmiewają odwołania do fundamentalnych praw człowieka oraz podkreślanie tego, że Izraelem rządzi skrajna nacjonalistyczna prawica. W mediach społecznościowych pojawiły się analogie – zdjęcia zgłiszczy i zbombardowanych budynków w Gazie zestawiane są z tym, jak wyglądała Warszawa po upadku powstania – „Gazę i Warszawę łączy wspólny ból”. Wyłania się stąd kolejne odwołanie do patriotyzmu, a konkretnie pamięci historycznej – każdy, kto pamięta o niemieckiej okupacji i masakrze roku 44’ powinien rozumieć sytuację Palestyńczyków.

Wspólnota, kultura i tradycja

Pomimo tego, że dotyczy jednego narodu i wspólnej ojczyzny, patriotyzm polski niejedno ma imię i z pewnością niejedno znaczenie. Przyszłość kraju dla każdego malować się może w innych odcieniach, a historia i teraźniejszość pokazuje, że dobro narodowe może być rozumiane w całkowicie odmienny sposób. Niemniej, jako społeczeństwo mamy jeden wspólny mianownik, którym jest Polska. Dowodem na to, że w większości jesteśmy co do tego zgodni, są wyniki opublikowane w Raporcie o Stanie Młodych 2025. Z przeprowadzonego w listopadzie 2024 roku badania wynika, że 82% respondentów w wieku 18-29 lat czuje związek z Polską⁷. Pomimo różnic światopoglądowych i świadomości tego, że wiele kwestii wymaga zmian, polska kultura, tradycja i wspólnota pozostają dla nas ważne – i taki patriotyzm jest nam potrzebny.

⁷ Gagat K., Karaś U., Kelsz J., *Stan Młodych 2025*, Fundacja ważne sprawy, Warszawa 2025, s. 41.

Nowe drogi duchowości: transformacja religii w pokoleniu Z



Czy pokolenie Z faktycznie się sekularyzuje? To pytanie powraca coraz częściej, ale odpowiedź wcale nie jest oczywista. Zarówno na świecie, jak i w Polsce, statystyki wskazują wyraźny spadek religijności instytucjonalnej. W dużych miastach, takich jak Warszawa, obecność w kościele bywa raczej wyjątkiem niż regułą, a młodzi uczestniczą w nabożeństwach jedynie okazjonalnie.

Jednocześnie badania Gallupa pokazują, że aż 82% Amerykanów uważa się za osoby religijne, duchowe lub jedno i drugie¹. Podobne tendencje widać w Europie – młodzi rzadziej deklarują przynależność do Kościoła, ale coraz chętniej określają siebie mianem *spiritual but not religious*, czyli „duchowych, lecz niereligijnych”². Religijność pokolenia Z nie mieści się więc w tradycyjnych kategoriach.

Problem polega na tym, że religia nie jest pojęciem jednoznacznym. W zależności od przyjętej perspektywy odpowiedź na pytanie o religijność młodych pokoleń będzie zupełnie inna. Dlatego zamiast stawiać tezę, że „Zetki się sekularyzują”, warto zapytać, czy religia faktycznie zanika – czy może raczej przechodzi głęboką transformację.

¹ In U.S., 47% Identify as Religious, 33% as Spiritual, Gallup, <https://news.gallup.com/poll/511133/identify-religious-spiritual.aspx>, dostęp: 01.09.2025.

² Being Christian in Western Europe, Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/religion/2018/05/29/attitudes-toward-spirituality-and-religion/>, dostęp: 01.09.2025.

Co mówią liczby?

Dane z różnych badań wskazują, że pokolenie Z jest najmniej religijnym pokoleniem zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na świecie. Według analiz Pew Research Center około jedna trzecia młodych Amerykanów deklaruje brak przynależności do religii. To wynik zbliżony do obserwowanego wśród millenialsów, lecz wyraźnie wyższy niż w przypadku pokolenia X (23%), baby boomersów (17%), czy też tzw. cichego pokolenia (11%)³. Co więcej, tylko 40% przedstawicieli pokolenia Z wychowywało się w regularnej praktyce chodzenia do kościoła, podczas gdy wśród millenialsów liczba ta wynosiła 45%, a w przypadku pokoleniu X – 52%⁴.

Tendencję tę potwierdzają również badania międzynarodowe. Według raportu Ipsos z 2023 roku, obejmującego 26 krajów⁵, młodzi znacznie rzadziej identyfikują się z chrześcijaństwem – zwłaszcza z katolicyzmem – a częściej wskazują inne religie, takie jak islam⁶. We wszystkich 16 państwach o największym odsetku katolików liczba młodych z pokolenia Z deklarujących tę wiarę była niższa niż wśród pokolenia *baby boomers*, średnio aż o 16 punktów procentowych. Podobne różnice widoczne są również w krajach o tradycjach protestanckich i ewangelickich. Co ciekawe, w państwach o wysokim poziomie praktyk religijnych to starsze pokolenia pozostają bardziej zaangażowane w życie religijne. Z kolei w mniej religijnych społeczeństwach to właśnie młodzi częściej uczestniczą w praktykach religijnych niż osoby starsze⁷.

Jeszcze do niedawna Polska uchodziła za wyjątek w Europie. Podczas gdy w wielu krajach Zachodu religijność wyraźnie słabła, w Polsce Kościół katolicki wciąż odgrywał

³ *Perspective: Why Even Secular People Should Worry About Gen Z's Lack of Faith*, AEI, <https://www.aei.org/articles/perspective-why-even-secular-people-should-worry-about-gen-zs-lack-of-faith/>, dostęp: 26.08.2025.

⁴ *What Do Gen Z's Want From Religion?*, Thrive Center, <https://thethrivecenter.org/what-do-gen-zs-want-from-religion/>, dostęp: 27.08.2025.

⁵ Kraje, w których przeprowadzono badania: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Kanada, Chile, Kolumbia, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Węgry, Indie, Włochy, Japonia, Meksyk, Holandia, Peru, Polska, Singapur, Republika Południowej Afryki, Korea Południowa, Hiszpania, Szwecja, Tajlandia, Turcja, Stany Zjednoczone.

⁶ Szczegóły badań Ipsos: *Global Religion 2023*, Ipsos, [chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2023-05/Ipsos%20Global%20Advisor%20-%20Religion%202023%20Report%20-%2026%20countries%20_0.pdf](https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2023-05/Ipsos%20Global%20Advisor%20-%20Religion%202023%20Report%20-%2026%20countries%20_0.pdf), dostęp: 20.08.2025.

⁷ Ibidem.

istotną rolę społeczną i kulturową. Obecnie jednak sytuacja stale się zmienia. Z badań CBOS wynika, że w 1992 roku w niedzielnej mszy uczestniczyło 69% Polaków, natomiast w 2021 roku już tylko 43%⁸. Najbardziej wyraźny spadek dotyczy ludzi młodych, którzy najszybciej rezygnują z regularnych praktyk religijnych⁹.

Wśród młodego pokolenia coraz wyraźniej uwypukla się potrzeba samookreślenia i samodzielnego wyznaczania granicy między tym, co świeckie, a tym, co święte. Coraz większą popularność zdobywają także alternatywne ścieżki duchowe, które nierzadko przejmują funkcje pełnione dawniej przez tradycyjne religie. Pojawia się jednak pytanie: czy mamy do czynienia z nową formą religii?

Czy można mieć swoją definicję religii i bycia religijnym?

Choć słowo „religia” większości osób natychmiast przywołuje na myśl wielkie systemy wierzeń lub instytucję Kościoła, w rzeczywistości nie jest to pojęcie łatwe do zdefiniowania. Wybór definicji ma poważne konsekwencje, ponieważ to od niego zależy, kogo uznamy za osobę religijną, a kogo nie. Można by sparafrazować znane powiedzenie i stwierdzić: „religia jaka jest, każdy widzi”. Problem polega jednak na tym, że już w 1912 roku amerykański psycholog James H. Leuba zebrał ponad pięćdziesiąt różnych prób jej zdefiniowania. Od tego czasu badacze spierają się, czy religii w ogóle nie da się jednoznacznie określić, czy też przeciwnie: można to uczynić na dziesiątki różnych sposobów, z większym lub mniejszym powodzeniem¹⁰.

Ktoś mógłby zapytać: po co właściwie potrzebujemy definicji religii i dlaczego prowadzi ona do tak odmiennych interpretacji? Dobrym przykładem jest podejście substancjalne. Zgodnie z nim religię od innych zjawisk kulturowych odróżnia przede wszystkim odniesienie do bytów nadludzkich czy nadprzyrodzonych¹¹. W takim ujęciu pojawia się jednak problem choćby z buddyzmem. W wielu jego odmianach nie ma

⁸ Religijność Polaków w ostatnich dziesięcioleciach, CBOS 2024, [chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_050_24.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_050_24.PDF), dostęp: 26.08.2025

⁹ Ibidem.

¹⁰ J. Z. Smith, „Religion, religions, religious,” Critical terms for religious studies, 1998.

¹¹ Religion: Problems of Definition and Explanation, w: „Anthropological Approaches to the Study of Religion”, red. Michael Banton, Londyn: Tavistock 1966, s. 89–90.

bowiem osobowego boga ani bogów, z którymi człowiek wchodziłby w relację. Centralne miejsce zajmuje raczej praktyka duchowa. Z kolei definicja funkcjonalna traktuje religię jako system symboli, który ustanawia w człowieku silne, wszechogarniające i trwałe nastroje oraz motywacje, nadając im aurę faktyczności i porządkując wizję istnienia¹², więc w tym ujęciu problem buddyzmu znika. Oznacza to, że patrzymy na nią poprzez rolę, jaką pełni w życiu jednostek i społeczeństw. Jednocześnie pojawia się inne wyzwanie: trudno wówczas jednoznacznie odróżnić religię od innych systemów światopoglądowych, takich jak ideologie. Nic więc dziwnego, że badacze coraz częściej łączą oba podejścia. W praktyce oznacza to jednak, że nie istnieje jedna, powszechnie obowiązująca definicja religii. To, co w jednym kontekście uznaje się za religię, w innym może być postrzegane jako filozofia, ideologia czy po prostu praktyka duchowa. Granica między tymi kategoriami pozostaje płynna i właśnie dlatego o religii wciąż pozostaje otwarta.

Ciekawa debata rozegrała już przy próbie zdefiniowania religii przez Émila Durkheima. Według francuskiego socjologa jej istotą nie jest sama wiara w Boga, lecz zjednoczenie wyznawców we wspólnotę moralną, czyli „kościół”¹³. W tym ujęciu religia pełni przede wszystkim funkcję społeczną – buduje więzi i podtrzymuje porządek wspólnotowy. Rodzi to jednak pytanie, czy w takim rozumieniu religią nie stają się również świeckie ideologie czy rytuały, skoro i one potrafią integrować ludzi wokół wspólnych wartości. Lektura Durkheima sprawia, że elementy religii można dostrzec niemal wszędzie. Na tej podstawie Mark Duffett napisał pracę „Applying Durkheim to Elvis”, w której opisał fandom Elvise Presleya jako współczesną formę pseudoreligii. Porównanie kultu wokół Presleya do religii okazało się na tyle nośne, że z czasem zaczęły powstawać całe książki przedstawiające jego fanów jako naiwnych wyznawców czy zagubionych fanatyków¹⁴. Dziś podobne pytania pojawiają się w kontekście fenomenu Taylor Swift – kto wie, być może już wkrótce doczekamy się naukowych analiz, które przedstawia jej fandom w podobnych kategoriach.

¹² The Interpretation of Cultures, Nowy Jork 1973, s. 90.

¹³ É. Durkheim, „The Elementary Forms of Religious Life, tłumaczenie: Carol Cosman „Chapter 1: Definition of Religious Phenomena and of Religion”, Oxford 2008 [1912], s. 46.

¹⁴ M. Duffett, False faith or false comparison? A critique of the religious interpretation of Elvis fan culture, „Popular Music and Society 26”, no. 4, 2003, s. 513-522.

Religijność młodego pokolenia trudno uchwycić w badaniach, ponieważ nawet gdy młodzi deklarują brak wiary, najczęściej odnoszą się do religii rozumianej w tradycyjny sposób, czyli jako zinstytucjonalizowany system wierzeń i praktyk. Tymczasem przedstawiciele pokolenia Z, znacznie słabiej związani z Kościołem niż wcześniejsze generacje, coraz częściej wybierają inne formy duchowości. Są one bardziej zróżnicowane, mniej formalne i lepiej dostosowane do współczesnych realiów. Skąd jednak się wzięła słabsza relacja Zetek z Kościołem?

Młodzi a sekularyzacja

Głównym powodem sekularyzacji wśród młodego pokolenia jest spadek zaufania do instytucji, takich jak Kościół. Widać to wyraźnie m.in. w Polsce, gdzie z roku na rok maleje liczba uczestników niedzielnych mszy, a coraz mniej młodych osób decyduje się na wstąpienie do seminariów duchownych¹⁵. Przyczyn tych zmian należy szukać przede wszystkim w przemianach kulturowych. W zachodnich społeczeństwach, które stają się coraz bardziej nowoczesne i zamożne, Kościół bywa postrzegany przede wszystkim jako nośnik wartości konserwatywnych i patriarchalnych. Młodzi ludzie często odbierają instytucje religijne jako ograniczające samorealizację, marginalizujące mniejszości seksualne, ograniczające prawa kobiet lub przejawiające hipokryzję¹⁶. Pokolenie Z dorasta również w realiach, w których dostęp do internetu jest powszechny. Dzięki anonimowości w sieci osoby niewierzące mogły głośniejsz mówić o apostazji, wprowadzając do debaty publicznej krytykę instytucji religijnych. Obserwując toczące się dyskusje, młodzi często postrzegają religię przez pryzmat jej sprzeczności i słabości, co sprawia, że rzadziej decydują się na bezpośredni kontakt z Kościołem¹⁷. Dodatkowo wiele tradycyjnych ról społecznych Kościoła, takich jak prowadzenie szkół czy pomoc ubogim, zostało przejętych przez instytucje świeckie¹⁸. W efekcie jego funkcja w społeczeństwie ogranicza się dziś

¹⁵ *Laicyzacja pokolenia Z. Dlaczego młodzi odchodzą z Kościoła?*, WcN, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/laicyzacja-pokolenia-z-dlaczego-mlodzi-odchodza-z-kosciola/>, dostęp: 25.08.2025.

¹⁶ L. Schnabel, I. Horwitz, P. Hekmatpour, C. Schleifer, *Breaking Free of the Iron Cage: The Individualization of American Religion*, <https://doi.org/10.1177/23780231251327442> "Socius 11" 2025, dostęp: 27.08.2025.

¹⁷ *Laicyzacja pokolenia Z...* op.cit.

¹⁸ Ibidem.

niemal wyłącznie do sfery duchowej. Bóg i wspólnota, niegdyś fundament życia religijnego, dla pokolenia Z nie stanowią już warunku koniecznego świadomego rozwoju duchowego¹⁹.

Internet stał się przestrzenią sprzyjającą pluralizmowi i wymianie poglądów między różnymi środowiskami. Religie przestały funkcjonować w zamkniętych bańkach. Dziś łatwo spotkać się z naukami chrześcijaństwa, islamu czy buddyzmu i poznawać wzajemnie swoje tradycje duchowe. Ta różnorodność sprawia, że coraz trudniej utrzymać przekonanie, iż tylko jedna religia ma wyłączny dostęp do prawdy. Pokolenie Z coraz rzadziej przyjmuje religię w gotowym pakiecie – zamiast tego wybiera z niej to, co uznaje za wartościowe. Springtide Research Institute określa ten fenomen mianem *faith unbundled*, czyli „rozpakowanej wiary”²⁰. Oznacza to, że młodzi sami konstruują własny system duchowości, swobodnie łącząc elementy tożsamości, praktyk, wspólnoty i przekonań z różnych źródeł, zarówno religijnych, jak i świeckich. Inni, zniechęceni chaosem i sporami o „prawdziwość”, odsuwają się od wszystkich religii²¹. Nie jest to zwykle radykalne odrzucenie wiary, lecz raczej dystans wynikający z przesytu i braku jasności.

Duchowość osobista w miejsce instytucjonalnej

Choć pokolenie Z odchodzi od tradycyjnych instytucji religijnych, nie rezygnuje z duchowości. Już w latach 90. rozpoczął się zwrot w myśleniu o wierze – zamiast określać siebie mianem „religijnych”, coraz częściej używano słowa „duchowy”, aby opisać własne ramy moralne i duchowe²². Religie opierają się na tradycjach historycznych sięgających daleko wstecz, podczas gdy duchowość skupia się na odkrywaniu własnej ścieżki, z dala od „odziedziczonych” tradycji²³.

Zamiast rytuałów narzuconych przez instytucje, młodzi wybierają praktyki bardziej elastyczne: medytację, jogę, astrologię, rytuały oczyszczające czy alternatywne formy

¹⁹ J. Mindel, *Gen Z Is Turning Online for Spiritual Guidance*, Christianity Today, <https://www.christianitytoday.com/2024/11/gen-z-is-turning-online-for-spiritual-guidance/>, dostęp: 28.08.2025.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Laicyzacja pokolenia Z...* op.cit.

²² J. Mindel, op.cit.

²³ Ibidem.

terapii duchowej. Jest to bardziej związane z ideą samorozwoju niż z przestrzeganiem dogmatów. W ten trend wpisuje się grupa określana jako *spiritual but not religious* – „duchowi, ale niereligijni”. Z badań Pew Research Center wynika, że 22% Amerykanów identyfikuje się w ten sposób, zaś aż 70% określa siebie ogólnie jako osoby duchowe²⁴.

Tak rozumiana duchowość jest wieloznaczna: dla jednych oznacza kontakt z naturą, dla innych medytację czy praktyki terapeutyczne, a jeszcze dla innych osobistą relację z Bogiem²⁵. To właśnie możliwość samodzielnego definiowania czym jest *sacrum* sprawia, że młode pokolenie chętniej sięga po duchowość w wersji indywidualnej, niż podporządkowuje się tradycyjnym strukturom religijnym.

Aktywizm a religijność

Wielu badaczy zauważyło, że świeckie systemy przekonań, mimo braku duchowej podstawy, mogą posiadać cechy i przejawiać właściwości podobne do religii. Czasami funkcje religijności może pełnić chociażby aktywizm. Podejście to zakłada, że działalność społeczna nie jest wyłącznie politycznym czy etycznym wyborem, ale może stanowić wyraz duchowości jednostki i wspólnoty²⁶. Aktywiści czerpią z duchowych światopoglądów i praktyk, aby podtrzymywać swoje zaangażowanie oraz nadawać sens swoim działaniom. W tym ujęciu walka o sprawiedliwość społeczną nie jest motywowana jedynie gniewem czy moralnym oburzeniem. Taka perspektywa zbliża aktywizm do funkcji tradycyjnie pełnionych przez religię. Zapewnia ramy moralne, które pozwalają wyjść poza istniejące struktury społeczne i formułować wizję tego, „co powinno być”²⁷. Badania prowadzone w Szwecji wykazały, że w aktywizmie można odnaleźć elementarne formy życia religijnego opisane przez Durkheima. Należy do nich m.in. silna troska o ochronę

²⁴ D. O'Reilly, *What Does Being Spiritual Mean?*, Pew, <https://www.pew.org/en/trust/archive/spring-2024/what-does-being-spiritual-mean>, dostęp: 28.08.2025.

²⁵ Ibidem.

²⁶ M. J. Sheridan, *Spiritual Activism: Grounding Ourselves in the Spirit*. *Journal of Religion & Spirituality w: "Social Work: Social Thought 31"*, 2012, s. 193–208.

²⁷ D. R. Hodge, *The Conceptual and Empirical Relationship Between Spirituality and Social Justice: Exemplars from Diverse Faith Traditions*. *Journal of Religion & Spirituality w: "Social Work: Social Thought 31"*, 2012, s. 32–50.

tego, co postrzegane jako święte (np. życie zwierząt), czy też rytuały i wspólne symbole podtrzymujące tożsamość grupy²⁸.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem związanym z nowoczesnymi formami religijności jest Dark Green Religion. Termin ten został spopularyzowany przez amerykańskiego badacza Brona Taylora, który określa nim zbiorowości skupione wokół przyrody i traktujące ją jako rzeczywistość świętą²⁹. Ten sposób myślenia coraz częściej inspiruje ruchy ekologiczne i społeczne, stając się nowoczesną formą religijności – zamiast kościołów daje wspólnotę wokół troski o planetę. W ramach ruchu wykształciły się także ekoduchowe praktyki, takie jak seminaria edukacji leśnej, szkolenia aktywistów czy „kąpiele leśne” (*shinrin yoku*)³⁰.

Czy fandom może być religią?

Coraz więcej mówi się także o kulcie celebrytów, których fandomy zyskują znamiona „pseudo religii” czy „quasi religii”. Po wspomnianej wyżej publikacji Marka Duffeta dotyczącej fanów Elvisa Presleya, w ostatnich dwóch dekadach badania akademickie dotyczące tego zagadnienia intensywnie się rozwinęły³¹. W końcu popkultura cieszy się ogromnym zainteresowaniem młodych ludzi, którzy z pasją śledzą życie celebrytów, często doświadczając przy tym silnych emocji. Nic więc dziwnego, że w środowisku naukowym pojawiła się teza, iż fani zwracają się ku mediom i idolom, by odnaleźć sens w coraz bardziej zsekularyzowanym świecie³². Badania pokazują, że kult celebrytów i uczestnictwo w fandomach mogą w pewnym sensie pełnić rolę, którą dawniej odgrywały wspólnoty religijne. Emocje, które kiedyś dostarczane były przez religijne doświadczenia, teraz pojawiają się z okazji koncertów, premier, wydarzeń

²⁸ K. Jacobsson, *Elementary Forms of Religious Life in Animal Rights Activism*. „Culture Unbound”, 6(2) 2014, s. 305–326.

²⁹ Conference „Dark Green Religion in Europe: History and Impacts, Dangers and Prospects”, https://www.ieg-mainz.de/forschung/weitere_aktivitaeten/call-for-papers, dostęp: 29.08.2025.

³⁰ Ibidem.

³¹ D. H. Olsen, *Fan pilgrimage, religion, and spirituality*, <https://www.taylorfrancis.com/chapters/edit/10.4324/9780429201011-8/fan-pilgrimage-religion-spirituality-daniel-olsen>, dostęp: 29.08.2025.

³² L.R. Tanenbaum, *Looking to the Stars: Celebrity Music Fandom the Search for Spiritual Meaning*, W&M Scholar Works, <https://scholarworks.wm.edu/items/f0eedd93-e592-4615-9d57-7727e5071937>, dostęp: 29.08.2025.

społecznościowych czy internetowych. Jednocześnie wyniki dotychczasowych badań są niejednoznaczne, co sugeruje, że związek między fandomem a duchowością jest złożony i może wyglądać inaczej w zależności od grupy fanów³³.

Sam Mark Duffett przestrzega jednak przed bezpośrednim utożsamianiem fandomu z religią. Jak zauważa, religia wiąże się z roszczeniem do prawdy absolutnej, podczas gdy fandom opiera się na subiektywnych emocjach i upodobaniach³⁴. Dlatego bezpieczniej o fandomach mówić nie jako o quasi religii, lecz o nowej formie religijności.

Dlaczego młodzi potrzebują czegoś „duchowego”?

Pomimo rozwoju technologii i wszelkich form nowoczesnej komunikacji, Zetki borykają się z epidemią samotności³⁵. Internet, telefony komórkowe i gry wideo otworzyły dostęp do niezliczonych form kontaktu, jednak interakcje cyfrowe nie są w stanie zastąpić potrzeby bezpośredniej, emocjonalnej więzi w świecie rzeczywistym. Jedno z badań wykazało, że przedstawiciele pokolenia Z osiągają wyniki co najmniej o 10 punktów wyższe w testach mierzących poziom samotności niż starsze generacje. Skutkuje to brakiem satysfakcji z życia, problemami ze snem, wzmożonym poczuciem lęku, pesymizmem, a nawet depresją³⁶. W takich warunkach religia i duchowość mogą pełnić istotną rolę wsparcia dla zdrowia psychicznego, ponieważ pomagają odnaleźć sens w codziennych doświadczeniach i radzić sobie z narastającym lękiem. Nieprzypadkowo Abraham Maslow, twórca słynnej hierarchii potrzeb, umieścił na jej szczycie samorealizację, lecz pod koniec życia dodał ponad nią jeszcze jeden poziom – „transcendencję”. Podkreślał, że życie duchowe stanowi integralną część ludzkiej natury i że bez niego człowieczeństwo pozostaje niepełne³⁷. Dążenie do duchowości pozwala wyjść poza egocentryzm, przeciwstawić się poczuciu bezsensu i odnajdywać znaczenie w

³³ Ibidem.

³⁴ L. Malluhi, *Religious Devotion to Pop Culture: Fandom as a New Form of Religiosity in a World of Changing Values*, <https://doi.org/10.57945/manara.hbku.28007417.v1>, dostęp: 29.08.2025.

³⁵ K. Bakhtiari, *Gen-Z, The Loneliness Epidemic And The Unifying Power Of Brands*, Forbes, <https://www.forbes.com/sites/kianbakhtiari/2023/07/28/gen-z-the-loneliness-epidemic-and-the-unifying-power-of-brands/>, dostęp: 29.08.2025.

³⁶ *5 Reasons Why Gen Z Needs the Church More Than Ever*, Ministry Pass, <https://ministrypass.com/5-reasons-why-gen-z-needs-the-church-more-than-ever/>, dostęp: 29.08.2025.

³⁷ *The Connection Between Spirituality and Mental Health*, Time, <https://time.com/7308119/the-connection-between-spirituality-and-mental-health/>, dostęp: 29.08.2025.

trudnych doświadczeniach. Badanie przeprowadzone w 2024 roku wśród polskich pracowników pierwszej linii podczas pandemii wykazało, że wyższy poziom duchowości sprzyja pozytywnym zmianom psychicznym po traumatycznych przeżyciach, czyli tzw. wzrostowi pourazowemu³⁸. Wymiar duchowy nie tylko wspiera w kryzysie, lecz także umożliwia budowanie więzi z innymi. Zaangażowanie w coś większego niż własne „ja” pomaga ograniczać lęk i nadmierne skupienie na sobie. Dlatego, mimo spadku uczestnictwa w religii instytucjonalnej, potrzeba duchowego przeżywania wciąż pozostaje żywa.

Transformacja, a nie zanik

Chociaż dane wyraźnie pokazują, że Zetki są mniej religijne niż poprzednie generacje, nie oznacza to, że trzeba stawiać tezę Nietzsche’go, że *Bóg nie żyje*. We współczesnym jednak świecie, gdzie tradycyjna religijność kojarzy się z konserwatywnymi wartościami, młodzi szukają swojej własnej ścieżki, własnej przynależności. Religijność jest po prostu przekształcana w nowe formy. Dziś to nie tylko msze i modlitwy, a także osobista duchowość i wartościowe zaangażowanie. A zmiana nie zawsze oznacza stratę, ponieważ biorąc pod uwagę mnogość definicji religii, a co za tym idzie, również religijności, można to nazwać przededefiniowaniem.

³⁸ Ibidem.

Między potrzebą parytetów a wsluchaniem się w głos młodych. Zetki w przestrzeni medialnej



Obecność młodych w mediach i ich udział w debacie publicznej to temat, który przejawia się w dyskursie publicznym nie od dziś. Choć przedstawiciele młodego pokolenia widać w mediach coraz częściej, ich głos nasila się jednak przede wszystkim w okresach przedwyborczych. To właśnie wtedy redakcje oraz politycy z najróżniejszych stron sceny politycznej przypominają sobie, że „to całe gen Z” ma swoje zdanie, pomysły, i co więcej, publiczność. Zaczynają więc chętniej zapraszać młodych na lokalne wiece, spotkania czy konferencje prasowe, a także do telewizji i radia. Często pojawiają się wtedy programy analizujące „głos młodych”, a przedstawiciele „nowego pokolenia” są obecni na medialnych debatach i panelach.

Z pozoru mogłoby się więc wydawać, że głos młodych jest coraz bardziej dostrzegany. Jednak czy ich zwiększona aktywność i pojawianie się w mediach tradycyjnych na pewno przekłada się na ich słyszalność w debacie publicznej? Wielu młodych aktywistów i działaczy społecznych, choć częściej pojawia się w dyskusjach, panelach lub reportażach, nie widzi żadnej realnej zmiany z tym, jak traktowany jest ich głos. W konsekwencji prowadzi to do narastającej frustracji i przekonania, że ich udział jest bardziej związany z zachowaniem parytetów i dobrego wizerunku niż rzeczywistą chęcią włączenia ich w debatę publiczną.

Warto więc zadać sobie pytania dotyczące obecności młodych w polskich mediach: Dlaczego coraz częściej pojawiają się oni w przestrzeni medialnej? Czy wynika to z rzeczywistej chęci wsluchania się w ich głos, czy raczej z potrzeby spełnienia wymogów różnorodności? Przedmiotem analizy będzie również sposób, w jaki media kreują wizerunek młodych – czy są oni traktowani jako równoprawni uczestnicy debaty publicznej, czy jako „dobrze wyglądający dodatek”? Artykuł opiera się zarówno na

doświadczeniach własnych autorki, jak i wywiadach z lokalnymi i ogólnopolskimi działaczami i działaczkami oraz dziennikarzami i dziennikarkami przeprowadzonymi na potrzeby analizy.

Młodzi w mediach – między obecnością a sprawczością

Obecność młodych w mediach tradycyjnych wzrasta z roku na rok. Można ją zaobserwować nie tylko w lokalnych telewizjach, ale również ogólnopolskich rozgłoszeniach radiowych czy telewizyjnych. Przedstawiciele gen Z pojawiają się tam zarówno w roli uczestników, jak i prowadzących. Nie jest to przypadek. Pokolenie Z coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w życiu publicznym, tworząc i angażując się w projekty społeczne. Media tradycyjne coraz częściej zapraszają ich więc do udziału w debacie publicznej w celu przyciągnięcia nowych odbiorców, zróżnicowania gości i pokazania ich działań. Czy wynika to jednak z realnego zainteresowania zaangażowaniem młodych?

Pokolenie Z, jak również milenialsi, ewidentnie są dziś atrakcyjną grupą dla mediów tradycyjnych. Z jednej strony wnoszą świeże spojrzenie na polską debatę publiczną i scenę polityczną; z drugiej natomiast, ich aktywność obywatelska i społeczna sprawia, że coraz trudniej ich ignorować. Według badań Fundacji Ważne Sprawy aż 80% młodego pokolenia w Polsce uważa, że zaangażowanie w wolontariat lub aktywizm przyczynia się do poprawy świata i sytuacji ludzi, z niewielkimi różnicami pomiędzy płciami czy przedziałami wiekowymi¹. Nic więc dziwnego, że tak chętnie angażują się w inicjatywy obywatelskie i chcą o nich mówić w mediach, również tradycyjnych. Dla mediów, zapraszanie czy przyjmowanie młodych oznacza szansę przyciągnięcia nowego odbiorcy oraz wzmocnienia wizerunku jako medium otwartego na różnorodne perspektywy; i to właśnie chęć poprawy wizerunku odgrywa tu kluczową rolę.

Obecność przedstawicieli młodego pokolenia w roli uczestników, komentatorów lub współprowadzących ma nie tylko pokazywać, że dla danej stacji „młodzi się liczą”, ale także, że jest ona gotowa traktować ich jako poważnych uczestników debaty publicznej. Niestety, jak w podkreślają Kacper Nowicki, 23-letni działacz społeczny z Poznania² oraz

¹ L. Jędrzejak, *Młodzi o zmienianiu świata. Aktywność społeczna i polityczna*, Ważne Sprawy Flash, 3/2025, <https://waznesprawy.org/mlodzi-o-zmienianiu-swiatea-aktywnosc-spoieczna-i-polityczna/>.

² Wywiad z Kacprem Nowickim przeprowadzony przez Martynę Grabias na potrzeby analizy tematu, 25.08.2025.

Kinga P. Marosek³, względy wizerunkowe to wciąż ważny czynnik motywujący zaproszenia do mediów tradycyjnych. Obecność młodych, którzy nie zawsze otrzymują czas na merytoryczną wypowiedź, a czasem są zapraszani po to, by jedynie odpowiedzieć na pytanie „czy młodzi są za czy przeciw?” sprawia, że choć mają być symbolem inkluzywności i różnorodności, stają się narzędziem do spełnienia wymogów wizerunkowych.

Przykładem typowego, protekcyjnego traktowania młodych może być głośny wywiad Roberta Mazurka z aktywistką Dominiką Lasotą. Gdy odniosła się ona do kwestii historycznych, dziennikarz sarkastycznym tonem skwitował: *Ja się bardzo cieszę, że Pani akurat mnie poucza (...), a proszę powiedzieć, Pani jakie ma wykształcenie?*⁴. Podobne doświadczenia opisuje wielu młodych działaczy – choć byli zapraszani na debaty i wydarzenia publiczne, rzadko stawiano im merytoryczne pytania. Zamiast tego słyszeli ogólnikowe „co sądzą o tym młodzi?”, mimo że sami nie czuli się reprezentantami całego pokolenia ani nie mieli do tego żadnego mandatu. Jak przyznaje Kacper Nowicki, budziło to w nim mieszane uczucia, zarówno wobec powodów, dla których został zaproszony, jak i wobec powagi, z jaką traktowano jego argumenty i wiedzę. Szczególnie wyraźne było to przy tematach polaryzacyjnych, takich jak prawa osób LGBT czy migracje, gdzie częściej akcentowano jego młody wiek niż treść jego wypowiedzi⁵. Aleksandra Walczak, dziennikarka i współtwórczyni konta @orientuj.sie.na.ig zwraca również uwagę, że media mają tendencję do wybierania i zapraszania wciąż tych samych przedstawicieli młodego pokolenia, którzy z powodu swojego aktywizmu są przez nich traktowani jako przedstawiciele całej generacji⁶.

Adultryzm⁷ ma więc swoje miejsce przy medialnym stole, choć doświadczenia w tym zakresie bywają skrajnie różne. Oliwia Aziz – jedna z najmłodszych kandydatek w ostatnich wyborach do Sejmu – podkreśla, że niemal zawsze czuła się traktowana poważnie i z uwagą, niezależnie od stacji czy orientacji politycznej medium. Jak wspomina,

³ Wywiad z Kingą P. Marosek przeprowadzony przez Martynę Grabias na potrzeby analizy tematu, 28.08.2025.

⁴ RMF24, „Lasota o akcjach ekoaktywistów: Ci ludzie robią to z przerażenia”, YouTube, 17.04.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=N0Hzt91ULtA&t=80s>, 5:34-5:48 [dostęp: 28.08.2025].

⁵ Wywiad z Kacprem Nowickim.

⁶ Wywiad z Aleksandrą Walczak przeprowadzony przez Martynę Grabias na potrzeby analizy tematu, 28.08.2025.

⁷ Tj. dyskryminacja młodych ze względu na wiek.

redaktorzy i współuczestnicy byli ciekawi jej działań i naprawdę słuchali tego, co ma do powiedzenia⁸; czuła, że jej udział w debatach czy programach nie ograniczał się do roli symbolicznej „młodej twarzy”, lecz wiązał się z realnym zainteresowaniem jej perspektywą i programem⁹. Nie istnieje więc jedna reguła dotycząca obecności młodych w przestrzeni publicznej. O ile część z nich musi mierzyć się z protekcyjnym podejściem i ryzykiem wizerunkowego traktowania, inni spotykają się z uznaniem i partnerskim dialogiem. To wyraźny sygnał, że temat wymaga systematycznej obserwacji i badania.

Analizując te relacje, można jednak dostrzec wspólny mianownik: media często używają narracji pokoleniowej jako ramy interpretacyjnej. To wygodne, bo upraszcza przekaz. Łatwiej zapytać „co sądzą młodzi?”, niż wejść w merytoryczne szczegóły dlaczego. Taka strategia spłaszcza jednak indywidualne doświadczenia i sprowadza je do jednowymiarowego obrazu całego pokolenia, zamiast traktować młodych jako zróżnicowane grono ekspertów, aktywistów i obywateli, którymi przecież są. Szczególnie interesujące staje się więc pytanie: czy przestrzeń, w której młodzi naprawdę mogą w pełni realizować swoją sprawczość, ogranicza się wyłącznie do social mediów?

Czy głos młodych naprawdę wybrzmiewa dopiero w social mediach?

Chociaż opinie moich rozmówców na temat ogólnej sprawczości młodych w mediach były podzielone, zgodzili się oni co do jednego – lokalne telewizje i social media dają młodym większą widoczność i możliwość działania. Kacper Nowicki, Oliwia Aziz, Kinga P. Marosek oraz Noemi Sachajko zgodnie zwracali uwagę, że to właśnie media lokalne oferują młodym znacznie więcej przestrzeni niż media ogólnopolskie. Mniejsze telewizje czy radia zdają się być bardziej otwarte na ich inicjatywy, chętniej oddawać im czas antenowy i umożliwiać pogłębione przedstawienie poruszanych tematów. To właśnie tam młodzi czują się partnerami rozmowy, a nie tylko symbolicznymi reprezentantami. W naszej rozmowie, Noemi Sachajko, lokalna aktywistka z Wrocławia, wielokrotnie podkreślała wsparcie i zainteresowanie lokalnych mediów prowadzonymi przez nią projektami – zarówno tymi licealnymi, jak i niedawną pro-frekwencyjną kampanią

⁸ Wywiad z Oliwią Aziz przeprowadzony przez Martynę Grabias na potrzeby analizy tematu, 31.08.2025.

⁹ Ibidem.

studencką¹⁰. Jednocześnie wszyscy rozmówcy podkreślali, że lokalne media mają nie tylko ograniczony budżet i związane z tym możliwości (np. organizacyjne), ale także ograniczony zasięg...

Nic dziwnego, że w takich realiach wielu młodych decyduje się na działanie tylko w social mediach, traktując je nie jako etap przejściowy, lecz jako docelową przestrzeń działania – niezależną, elastyczną i umożliwiającą bezpośredni kontakt z odbiorcami. Media społecznościowe to dla nich nie tylko narzędzie komunikacji, ale przede wszystkim przestrzeń budowania własnej marki i prowadzenia długofalowych działań na własnych zasadach. To one dają im sprawczość, której często brakuje w mediach tradycyjnych, a social media – jak zaznacza Aleksandra Walczak – to również pełnoprawna forma dziennikarstwa, dla wielu młodych docelowa¹¹.

W social mediach młodzi aktywiści eksperymentują z różnymi formami treści, a to coś, czego nie oferują media tradycyjne. Możliwość różnicowania przekazu pozwala im dotrzeć do różnych grup odbiorców i lepiej dostosować skierowany do niej przekaz. Dodatkowo, media społecznościowe umożliwiają bezpośredni i wręcz natychmiastowy kontakt z odbiorcą, co wielu z nich podkreśla jako główną zaletę. Młodzi aktywiści nie tylko komunikują się z odbiorcami, ale także budują społeczności wokół tematów, które są dla nich ważne, a nierzadko mają dzięki temu realny wpływ na lokalne inicjatywy czy debatę społeczną.

Aktywiści podkreślają, że media społecznościowe pozwalają przede wszystkim omijać ograniczenia głównych redakcji i poruszać tematy, które w dużych stacjach często nie znajdują miejsca ani czasu antenowego. Dodatkowo, jak zaznacza Kacper Nowicki, social media to środowisko, które my młodzi, znamy od podszewki – nic dziwnego więc, że czujemy się tam dużo swobodniej, a nasze działania odbijają się większym echem¹².

Nie oznacza to jednak, że działanie w sieci jest pozbawione wyzwań. Media społecznościowe niosą za sobą presję „bycia widocznym”, hejt, agresywne komentarze i konieczność samodzielnego moderowania dyskusji. Algorytmy decydujące o zasięgach

¹⁰ Wywiad z Noemi Sachajko przeprowadzony przez Martynę Grabias na potrzeby analizy tematu, 26.08.2025.

¹¹ Wywiad z Aleksandrą Walczak.

¹² Wywiad z Kacprem Nowickim.

często ograniczają „bańkę”, do której treści są przekierowywane, a internetowa niezależność wymaga nie tylko determinacji, ale także odpornej psychiki. Jak więc wyglądałby świat, w którym młodzi są słyszalni tylko w social mediach?

Słyszalni tylko dla siebie? Konsekwencje koncentracji młodych w mediach społecznościowych

Social media dają młodym poczucie większej sprawczości i pełnej kontroli nad własnym przekazem, ale równocześnie niosą istotne ograniczenia. Twórcy internetowi wielokrotnie zwracali uwagę, że jednym z najpoważniejszych wyzwań jest trudność w przebiciu się poza własną bańkę informacyjną. Algorytmy, dopasowując feed danego użytkownika do jego zainteresowań i światopoglądu, skutecznie zawężają grono odbiorców. W praktyce oznacza to, że młodzi aktywiści najczęściej trafiają do innych młodych, podobnie zaangażowanych osób. Ich głos znacznie rzadziej dociera do starszych pokoleń - nie wspominając o osobach o poglądach z drugiej strony politycznej sceny. W rezultacie, realna siła oddziaływania społecznego bywa mniejsza, niż sugerują liczby wyświetleń czy polubień. W dłuższej perspektywie taki układ, w którym młodzi mają pełną wolę głosu jedynie w mediach internetowych, może prowadzić do narastającej frustracji i poczucia izolacji. Dodatkowo, zderzenie z nie zawsze kolorową rzeczywistością może skutkować zniechęceniem i wycofaniem z życia publicznego.

Już można zaobserwować, że w przestrzeni medialnej pozostają najczęściej ci najbardziej wytrwali, posiadający większy kapitał społeczny, wsparcie organizacyjne albo rozpoznawalność. Choć z pozoru nie wydaje się to niczym złym, jak zaznacza Aleksandra Walczak, takie wybieranie prowadzi do zawężenia reprezentacji i nagłaśniania jedynie kilku, najbardziej widocznych przedstawicieli generacji Z.

Taki proces dodatkowo wzmacnia poczucie dystansu międzypokoleniowego – skoro młodzi są aktywni głównie w social mediach, wciąż niebędących codziennością dla osób ze starszych grup wiekowych, ich przekaz nie ma szans zostać wysłuchany. W konsekwencji, zamiast jednej wspólnej debaty publicznej, w której głosy różnych pokoleń wzajemnie się słyszą i uzupełniają, mogą powstawać - i powstają - równoległe debaty pokoleniowe, które nierzadko się przecinają.

To pokazuje, że choć media społecznościowe dają młodym przestrzeń, której często brakuje im w mediach tradycyjnych, ich głos wciąż pozostaje częściowo zamknięty wewnątrz własnej bańki pokoleniowej. Jeśli chcemy uniknąć sytuacji, w której młodzi i starsi rozmawiają wyłącznie ze swoimi „bańkami”, potrzebne są rozwiązania otwierające przestrzeń do rzeczywistej, międzypokoleniowej wymiany. Zarówno po stronie mediów, jak i uczestników medialnego krajobrazu.

W stronę wspólnej przestrzeni medialnej

Aby głos młodych stał się równoprawną częścią debaty publicznej, potrzebne są konkretne działania, które wprowadzane krok po kroku zmieniają ich rolę w mediach z symbolicznej obecności w realne partnerstwo.

Zmianą, która jest kluczowa, to przede wszystkim danie młodym więcej głosu i przestrzeni. Chodzi tu nie tylko o zapraszanie młodych do dyskusji, ale tworzenie formatów, w których to oni są gospodarzami: prowadzą programy, współtworzą scenariusze, decydują o tematach. Przykłady takich działań pojawiają się już w lokalnych redakcjach i niektórych projektach społecznych, ale nadal są raczej wyjątkiem niż standardem. Regularna obecność takich formatów w mediach ogólnopolskich mogłaby stać się ważnym sygnałem, że młody głos jest traktowany jako strona debaty polityczno-społecznej, a nie jedynie jej mała, niewiele znacząca część. Dodatkowo, programy hybrydowe, tworzone we współpracy z twórcami internetowymi i aktywistami, mogą pomóc w przełamaniu „bańki” i dotarciu do nowych grup odbiorców. Coraz więcej młodych osób działa równocześnie na kilku platformach – warto, by media tradycyjne nawiązywały z nimi realne partnerstwa, a nie traktowały ich jedynie jako „magnes na młodych widzów”.

Kolejnym kluczowym aspektem jest owocna współpraca międzypokoleniowa. Jednym z powtarzających się postulatów aktywistów jest tworzenie środowisk, w których ich głos jest traktowany nie jako „ciekawý dodatek”, ale ważna i wartościowa ekspertyza. Model współpracy oparty na mentoringu lub *youth advisory boards*, których starsi dziennikarze nie tylko „dają miejsce”, ale też wspierają młodych w rozwijaniu kompetencji i

wzmacnianiu ich głosu, może być ważnym krokiem w stronę partnerskiego modelu pracy redakcyjnej.

Zmiana narracji wokół młodych w mediach nie wydarzy się z dnia na dzień, ale można ją konsekwentnie wspierać strukturalnie, systemowo i partnersko. Media, które naprawdę chcą mówić o młodych, powinny mówić przede wszystkim z nimi i ich głosem, a bez partnerstwa z młodymi nie będzie to osiągalne.

Nadzieja na przyszłość?

Młodzi są dziś w mediach widoczni jak nigdy wcześniej. Pojawiają się w programach publicystycznych, komentują wydarzenia, prowadzą własne formaty, a w kampaniach przedwyborczych często stają się „twarzami pokolenia”. Jednak za tą rosnącą obecnością nie zawsze idzie rzeczywista sprawczość. Trudno więc nie zadać sobie pytań: czy większa obecność w przestrzeni medialnej oznacza, że młodych naprawdę się słucha? Czy traktuje się ich jako równoprawnych uczestników debaty, czy tylko jako wygodny symbol różnorodności? I na ile ich głos ma realny wpływ na narrację publiczną?

Odpowiedzi nie są jednak jednoznaczne, a napięcie między wizerunkową inkluzywnością a realnym udziałem jest tym, co wyłania się z nich najczęściej. Młodzi są zapraszani do mediów tradycyjnych, ale nie zawsze wysłuchiwni. Obecni, ale niekoniecznie traktowani poważnie.

Choć na poziomie deklaracji widać inkluzywność i otwartość na nowe pokolenie, w praktyce młodzi często nie mają pełnej przestrzeni na opowiedzenie o nurtujących ich kwestiach, a ich głos jest sprowadzany do „głosu pokolenia”, który łatwo można zignorować, kiedy temat przestanie być „medialny”.

Ta pozorna inkluzywność to największe wyzwanie, z którym mierzą się młodzi aktywiści, działacze i dziennikarze choć jak pokazują rozmowy z Aleksandrą Walczak, Oliwią Aziz, Noemi Sachajko, Kingą P. Marosek i Kacprem Nowickim, nie wszyscy. Dodatkowo, każdy z moich rozmówców, zwrócił uwagę na to, że „wszystko zależy” – od redakcji, prowadzącego lub prowadzącej format, od samego formatu również. To właśnie dlatego doświadczenia młodych są tak zróżnicowane – zwłaszcza w kontekście mediów lokalnych i ogólnopolskich.

Social media bez wątpienia stały się przestrzenią, w której młodzi mogą budować własną sprawczość, omijać bariery i kształtować narracje na własnych zasadach. To tam ich głos jest najbardziej słyszalny. Jednak sama aktywność online, choć może być docelową formą dziennikarską – nie wystarczy, by głos młodych realnie wybrzmiewał w debacie publicznej. Bez mostów do innych grup społecznych i mediów tradycyjnych pozostaje on w dużej mierze głosem słyszalnym jedynie wewnątrz własnego pokolenia.

Ostatecznie przyszłość obecności młodych w mediach zależy zarówno od gotowości redakcji do zmiany podejścia, jak i od determinacji samych młodych, by domagać się równego traktowania. Media tradycyjne i społecznościowe nie powinny być wobec siebie konkurencją, lecz uzupełniającymi się przestrzeniami dającymi szeroki zasięg i legitymizację w debacie publicznej. Dopiero połączenie tych dwóch światów może sprawić, że głos młodych przestanie być jedynie elementem wizerunkowym, a stanie się realnym i równoprawnym głosem w dyskusji o przyszłości.

Siła młodych w mediach nie polega na ich liczbie, ale na tym, jak uważnie zostaną wysłuchani. Kiedy ich głos połączy się z głosami starszych pokoleń, wizja różnorodnej Polski opartej na wielopokoleniowym dialogu przestaje być marzeniem, a staje się rzeczywistością.



JAK WALCZYĆ O STUDENCKĄ GODNOŚĆ?

ROZMOWA Z GABRIELĄ WILCZYŃSKĄ

Gabriela Wilczyńska jest członkinią Stowarzyszenia Bez i działaczką związkową. Od lat organizuje młodzież w ramach Inicjatywy Pracowniczej, gdzie walczą o równy dostęp do edukacji i godne warunki pracy. Współtwórczyni „Jowita zostaje. Historia 10 dni ruchu studenckiego” oraz „Kamionka zostanie. Rok studenckich okupacji”. Autorka felietonów i redaktorka „Alarmu Studenckiego”.

Gabriela Wilczyńska: Być w dobrym stanie i dostępne. Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, że skrajna mniejszość na uczelni może zostać przyjęta do akademika. Oczywiście jest to perspektywa miast akademickich, w których uniwersytety mają studentów najwięcej, dlatego też może się ona różnić w porównaniu z mniejszymi miastami. Jeśli chodzi o największe uczelnie, to dostępność akademików jest na niskim poziomie. Przykładowo na Uniwersytecie Warszawskim plasuje się na poziomie 6-7%, a na UAMie wynosi ok. 5%. Uniwersytety mają mniej miejsc niż politechniki, co również zostało ukształtowane historycznie. Jeśli w mieście są uniwersytety i politechniki, to politechnika ma więcej miejsc w akademikach. Wynika to z tego, że politechniki budowały więcej akademików niż uniwersytety.

Marcjanna Szumska: Kto Twoim zdaniem powinien odpowiadać za większą dostępność – rząd, uczelnie czy oba podmioty wspólnie? Czy powinien powstać fundusz celowy na rozwój tej infrastruktury? Jak wyglądałoby najlepsze rozwiązanie?

Gabriela Wilczyńska: Na pewno nie może być tak, że uczelnie są zostawione same, bo budżety uczelniane się drastycznie różnią. Uniwersytet Warszawski ma absurdalne pieniądze, których uniwersytety z Bydgoszczy nie zobaczą w swoich budżetach rocznych. Nawet uczelnie mające większe budżety wciąż potrzebują wsparcia ze strony państwa w zakresie finansowania akademików. Fundusze na akademiki są teraz nadpisywane. Na pierwszy rzut oka wygląda to imponująco – bo jak ktoś słyszy o kwotach 4 lub 5 miliardów, to od razu myśli jakby to wyglądało na prywatnym koncie. Ale kiedy tę kwotę się podzieli na przygotowanie projektu, budowę lub remont akademików, to widać, że nie są to już tak duże pieniądze. Samo przygotowanie projektu może kosztować parędziesiąt milionów. Tych finansów jest po prostu za mało, żeby rozpocząć falę remontów czy budowy nowych akademików, już nie wspominając o nauce. Można to zauważyć od dekad, kiedy z początkiem transformacji rozpoczęły się ogromne cięcia na naukę. Rząd bardzo mało przeznacza na rozwój badań i nauki, tak jak na kwestie socjalne. Akademiki przynajmniej mają jakieś dofinansowanie z zewnątrz uczelni, ale stołówki już nie. Szczególnie trudno mają uczelnie artystyczne podlegające pod Ministerstwo Kultury, a nie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Warszawskie ASP nie ma żadnego akademika, ledwo wiąże koniec z końcem, bo jest systematycznie zaniedbywane ze strony rządu. Zdarzało się, że studenci dostawali maile z ofertą hoteli reklamujących „tani nocleg za 67 zł za noc” jako substytut akademika. To pokazuje, że jest duży problem z ulokowaniem środków w prawidłowe miejsce.

Marcjanna Szumska: Co twoim zdaniem jest największym problemem współczesnego studiowania? Jakie rozwiązania systemowe mogłyby im przeciwdziałać?

Gabriela Wilczyńska: Dzisiaj studia są mocno determinowane przez nasze położenie klasowe. Jednym z większych wyzwań jest łączenie studiów z pracą, co też zaprzecza narracji o „studentach nierobach”. Studenci pracują nie tylko sezonowo, ale cały rok. To oznacza zmęczenie, napięty grafik i gorsze wyniki w nauce. Podział warunkowany jest przez to, ile rzeczywiście mamy czasu i energii na naukę – ktoś, kto nie musi martwić się o czynsz i może mieszkać u rodziców, może po prostu bardziej się skupić na nauce. Widać to także na tle edukacyjnym – kto chodził do prestiżowego liceum wyróżnionego w Perspektywach, a kto nie. Uczelnia powinna być miejscem nie tylko zajęć, ale też codziennego funkcjonowania, gdzie możemy usiąść między wykładami, odpocząć i coś zjeść. Tymczasem często jedyną opcją są automaty albo drogie lokale w okolicy. Często pojawia się argument, że przecież można sobie przygotować jedzenie, ale jeśli ktoś wraca o 22 po całym dniu zajęć i pracy, to ostatnią rzeczą, o której wtedy myśli jest gotowanie. Dlatego mówienie o odpowiedzialności czy obowiązku uczelni za nasze kwestie socjalne i materialne nie powinno być postrzegane jako dziwne, chociaż często jest tak odbierane.

Marcjanna Szumska: Mam wrażenie, że dziś na uczelniach bardzo brakuje poczucia wspólnoty, także dlatego, że nie ma właściwie przestrzeni, w których mogłaby być tworzona.

Gabriela Wilczyńska: W rozmowach z władzami uczelni często słyszymy, że przecież „można coś zrobić, ale nikt nie korzysta”. To przerzuca odpowiedzialność na studentów, którzy często nawet nie wiedzą, że coś istnieje. Dzisiaj akademiki są raczej „hotelowe” – tam się po prostu śpi i żyje, ale nie ma przestrzeni do organizacji wydarzeń i spotkań, podczas których można byłoby wspólnie spędzić czas. Kultura studencka bardzo zmieniła się na przestrzeni lat – kluby studenckie zostały sprywatyzowane lub przejęte przez szemrane fundacje. Wszystko stało się bardziej usługowe i indywidualistyczne, przez co ludzie czują się bardzo osamotnieni. Dla nowych studentów przystosowanie się jest trudne, zwłaszcza na wydziałach, gdzie panuje większa rywalizacja i indywidualizm. Nie patrzymy na studia w kategoriach poprawy naszych warunków, również dlatego, że biurokratyczny charakter uczelni potęguje niechęć do działania. Wiele osób, także u nas w organizacji, próbowało angażować się w samorządy wydziałowe, ale gdy spotykamy się po raz kolejny ze ścianą ze strony administracji, to zapał schodzi. Problemem jest również rozproszenie kampusów oraz niezrozumienie ze strony wykładowców naszej konieczności łączenia studiów z pracą. Uniwersytety cechują się skostniałą strukturą, w której bardzo czuć hierarchię. Najbardziej widać to na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie wykładowcy są bardzo dumni ze swojej długiej historii. Jest to również jedyny uniwersytet, gdzie spotkały nas jakiekolwiek zawieszenia, a w oficjalnych pismach były przywoływane haniebne przypadki typu złe zwrócenie się do rektora (*Panie Rektorze*, a nie *Jego Magnificencjo*). Wszystkie te rzeczy są absurdalne dla młodego człowieka.

Marcjanna Szumska: Przejdźmy teraz do tegorocznej okupacji Uniwersytetu Warszawskiego. Co skłoniło was do podjęcia tej decyzji? Czy obawialiście się, że może was spotkać podobny los jak studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zostali zawieszeni w prawach studenta? Pamiętając też, że w ubiegłym roku podczas protestu przeciwko kontynuacji współpracy naukowej z Izraelem rektor Alojzy Nowak wezwał na studentów policję? Czy to wpłynęło na wasze decyzje?

Gabriela Wilczyńska: Decyzja była trudna, ale wynikała z naszej strategii – staraliśmy się, aby każda akcja była częścią procesu. Na początku roku akademickiego zdecydowaliśmy, że głównym tematem będzie kwestia stołówek na uniwersytetach. Okazało się, że kampania bardzo dobrze nam wychodziła, nawet na wydziałach kojarzonych z mniejszą aktywnością polityczną, jak kampus nauk ścisłych, gdzie błyskawicznie udało się zebrać podpisy wśród studentów. Akademiki są czymś oczywistym, ale jak stołówek praktycznie nie ma, to trudniej przekonać ludzi, że walka o nie jest możliwa. Nie dlatego, że ludzie się z tym nie zgadzają, ale raczej traktują to jak przykrą rzeczywistość. Na UW jedynym przykładem publicznej stołówki jest ta na ul. Oboźnej, która pokazuje, że można zjeść obiad za 17 zł – co było naszym punktem odniesienia. Udało nam się złożyć listy dotyczące Wydziału Fizyki i BUWu. Wydaliśmy cały numer naszej gazety, Alarmu Studenckiego, poświęcony stołówkom, gdzie spisaliśmy nasz manifest. Zorganizowaliśmy liczne spotkania, przygotowując się na dalsze działania. Ściany, jakie napotykalismy ze strony samorządu (który stwierdził, że nasze żądania nie mają sensu) i administracji oraz brak odpowiedzi ze strony uniwersytetu sprawiły, że decyzja o okupacji była jedynym dalszym krokiem.

Marcjanna Szumska: Jakie argumenty podawał samorząd, twierdząc, że wasze żądania są bezcelowe?

Gabriela Wilczyńska: Przykładowo, że stołówka nie musi być publiczna, żeby było tanio, a lokale prywatne wcale nie są takie złe. Kiedy pytaliśmy o przykłady, widać było, że trudno je podać – w budynku samorządu na poziomie minus jeden jest np. knajpa, gdzie jest absurdalnie drogo. Mieliśmy poczucie, że niezależnie co mówimy, nasze argumenty były lekceważone. Cała otoczka zebrań była dziwna – podchodzi się do mównicy, mówi przez mikrofon, ale niezależnie, ile osób tam wystaliśmy, to nic nie zmieniło. Chcieliśmy zacząć okupację 8 maja, ale dzień wcześniej doszło do tragicznego morderstwa na kampusie. Przez pierwsze dni nie wiedzieliśmy, co dalej, poza tym, że musimy czekać. Ta sytuacja wpłynęła na nas, podobnie jak na całą społeczność uniwersytetu i była ciężka do przyswojenia. Później to była trudna decyzja, bo wiedzieliśmy, że ucieka nam czas i jeśli nie rozpoczniemy okupacji 23 maja, to będzie za późno. Po żałobie, kiedy zauważyliśmy, że uniwersytet funkcjonuje już normalnie, zdecydowaliśmy, że może nasza akcja będzie czymś pozytywnym i przywróci uczelni życie. Obawialiśmy się, że nasza działalność będzie wykorzystana przeciwko nam, ale tak się nie stało. Władze uczelni też się uspokoiły, gdy zobaczyły, że to my okupujemy, czyli organizacja, którą już znają. Mieliśmy przygotowane różne scenariusze na to, co może się wydarzyć.

Marcjanna Szumska: Jakie były wasze postulaty i co udało się osiągnąć?

Gabriela Wilczyńska: Postulaty były podzielone na dwie grupy i opracowane w konsultacji ze strukturami naszej organizacji z innych miast, co było dla nas ważne, bo poprzednie dwie okupacje odbyły się w Krakowie i Poznaniu. Uznaliśmy, że to jest moment, aby wnieść nasze żądania do ministerstwa. Chcieliśmy przypomnieć również o stołówkach, które były przyćmione podczas okupacji „Jowity” [przyp. Domu Studenckiego UAMu w Poznaniu] (przy pierwszej konfrontacji z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego Dariuszem Wieczorkiem) oraz zwrócić uwagę na zawieszenia studentów na UJ. Podczas okupacji wszystkie zawieszenia zostały wycofane przez rektora UJ Piotra Jedynaka, chociaż postępowania nadal są w trakcie. Do ministerstwa wystosowaliśmy m.in. postulat o utworzeniu funduszu stołowego, który finansowałby prowadzenie publicznych stołówek oraz opracowanie wytycznych ich funkcjonowania. Drugim postulatem było przyznanie środków na remont Domu Studenckiego „Kamionka” w Krakowie. Od Uniwersytetu Warszawskiego domagaliśmy się m.in. utworzenia planu budowy akademików, bo UW takiego nie posiadał. Choć władze uniwersytetu twierdziły, że nie ma potrzeby budowy nowych akademików, w porozumieniu zapisano, że uniwersytet będzie powiększał swoją bazę, jeśli nie przez budowanie, to nabywanie nowych budynków. Chcieliśmy też udostępnienia przestrzeni uniwersyteckiej ułatwiającej prowadzenie aktywności studenckiej. Kluczowe dla nas było przede wszystkim to, aby nie wszczynano wobec nas postępowań dyscyplinarnych. Jednak największym sukcesem jest porozumienie z ministerstwem zakładające powstanie ogólnopolskiego programu finansowania stołówek do końca roku. Ministerstwo zadeklarowało, że będzie się z nami spotykać, kiedy zakomunikujemy taką potrzebę, co jest zmianą w porównaniu do wcześniejszych lat, kiedy minister Wieczorek powoływał się na samorząd jako prawdziwą reprezentację studencką. Natomiast władze UW zapowiedziały, że jeśli zostanie utworzony wspomniany fundusz, to będą się starać o dofinansowanie na utworzenie stołówek. Ważnym elementem było nawiązanie różnych sojuszy, jak np. z „Solidarnością”, która była nam bardzo przychylna, a jej działacze uczestniczyli z nami w spotkaniu w ministerstwie i nakładali dodatkową presję na spisanie porozumienia ze stroną rządową.

Marcjanna Szumska: Jak postrzegacie porozumienie z ministerstwem i władzami uczelni – jako sukces czy kompromis? Czy możesz opowiedzieć o waszych planach na kolejne działania?

Gabriela Wilczyńska: Dla nas na pewno to jest sukces, ale nie patrzymy na nasze działania w kategoriach: sukces – kropka, porażka – kropka. Walki społeczne po prostu się toczą, dlatego postrzegamy to bardziej jako kamień milowy. Sama okupacja była dla nas symboliczna, ale też ciężka – przede wszystkim dlatego, że strasznie długa. Władze uniwersytetu starały się ją przeciągać, zakładając, że nam się znudzi. Jeśli chodzi o nasze plany, będziemy monitorować zapisy porozumienia – fundusz stołówkowy, spotkania na UW o posiłkach oraz rozmowy z ministerstwem. Poza tym pozostaje codzienna praca organizacyjna na różnych wydziałach, żeby studenci dowiedzieli się, że istnieje możliwość zrzeszania się w związku. Nie chcemy też zaniedbywać sfery społecznej – planujemy animować życie akademików i organizować różne wydarzenia. Co ważne, udało się nam już tyle na tyle wtopić w życie uczelni, że jesteśmy postrzegani jako mikrospołeczność, a nie tylko jako grupa „lewicujących dziwaków”. Są u nas ludzie z różnych wydziałów i środowisk, którzy nie poznaliby się w innych okolicznościach, a okazuje się, że potrafimy wspólnie zaważać o coś większego na uniwersytecie. To uważam za ogromny sukces – wywalczony w pocie, łzach i krwi.

Marcjanna Szumska: Nawiązując do poczucia kolektywności, o którym wspomniałaś: podczas okupacji przeprowadziliście naprawdę mnóstwo ciekawych wykładów. Jak w trakcie tych wydarzeń kształtowało się wasze poczucie wspólnoty? Jak wyglądały reakcje innych studentów, którzy nie brali udziału w okupacji?

Gabriela Wilczyńska: W trakcie okupacji staraliśmy się być widoczni – zawsze ktoś rozdawał ulotki i opowiadał, co się dzieje. Odbiór był przytłaczająco pozytywny. Oczywiście zdarzały się rozmowy ze specyficznymi osobami, jak np. niezadowolonymi mieszkańcami Warszawy, którzy twierdzili, że jesteśmy „komuchami”. Studenci przychodzący na organizowane przez nas wydarzenia dawali nam ogromne poczucie sensu. Udało nam się zorganizować również koncerty. Podczas tego, który cieszył się największą popularnością, było tyle osób na dziedzińcu, że to naprawdę podnosiło to na duchu. Kiedy rektor stale nas ignorował, nagle nastał dzień, w którym było tyle ludzi, słów wsparcia i różnego rodzaju pomocy, od jedzenia po lodówkę (kiedy nasza się zepsuła). Mieliśmy również fundusz strajkowy, który błyskawicznie zebrał potrzebne środki. Bardzo pozytywnie nas zaskoczyło poparcie ze strony wykładowców, dużo większe niż w poprzednich okupacjach. Lista poparcia wykładowców osiągnęła trzycyfrową liczbę i to z różnych wydziałów, a nawet pracownicy administracyjnych, biblioteki i Biura ds. Osób z Niepełnosprawnością. Nasze wykłady organizowane były w większości przez wykładowców z UW, co nie było oczywiste – podczas okupacji „Jowity” dla kadry z UAMu taka forma zaangażowania była przedziwna, a metoda okupacja była nowością. Do tego poparcie wszystkich związków zawodowych na uniwersytecie. To poczucie wspólnotowości, o które pytasz, było kluczowe: bardzo trudno byłoby przetrwać tyle z ludźmi, z którymi nie da się dogadać. Byliśmy grupą mieszaną, często wychodzącą poza własne bańki. Oczywiście były również trudne momenty, zwłaszcza kiedy człowiek jest zmęczony, zirytowany czy sfrustrowany, ale przez to, że byliśmy w tym razem, pozwalało nam to przetrwać.

Marcjanna Szumska: Jestem zaskoczona, że odbiór okupacji był tak pozytywny – bardzo mnie to cieszy, bo przeglądając komentarze w mediach społecznościowych, czy słysząc opinie starszych pokoleń, można spotkać się z narracjami o „roszczeniowych studentach”, którzy powinni się tylko uczyć i zdawać sesje. Wasz przykład pokazuje, że może być inaczej, zwłaszcza porównując go do sytuacji studentów z Krakowa. Przejdźmy teraz do dialogu z władzami uczelni. Na formalne mediacje z UW musieliście czekać ok. trzy tygodnie, a na samo podpisanie porozumienia 40 dni. Dlaczego twoim zdaniem szybciej osiągnęliście porozumienie z ministerstwem?

Gabriela Wilczyńska: Myślę, że to jest celowa taktyka uczelni. Rektorom często jest na rękę takie przeczekiwanie, bo liczą, że studenci się znudzą, albo wrócą do innych zobowiązań. Patrząc szerzej, student żyje na uczelni tylko parę lat, więc jeśli uda się przetrwać najbardziej aktywne osoby, to problem sam się rozwiąże. Dlatego jesteśmy szczególnie wyczuleni na to, aby każdego roku przyciągać nowe osoby. To jest największy problem ruchów studenckich – kończą studia i pytanie, co dalej? Dziwi mnie, że ministerstwo zareagowało wcześniej niż uczelnia. Być może to kwestia personaliów, ale podobnie opowiadała nam niedawno Kinga z Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie mieli identyczną sytuację podczas okupacji na rzecz Palestyny – szybciej doszli do porozumienia z ministerstwem niż z własnym uniwersytetem. Myślę, że wynika to z biurokratycznego i feudalnego charakteru uczelni, gdzie nie wiadomo, gdzie, z kim, kiedy i co można załatwić. Często jest to wykorzystywane przeciwko studentom starającym się coś zrobić – strategia na przeczekanie. Jedyny wyjątek to skandale związane z przemocą seksualną. Wtedy uczelnia jest zmuszona coś zrobić, bo jest to groźne dla ich PR, ale w innych sytuacjach umywa ręce. Zresztą władze UW też się nauczyły na swoich „błędach” – w 2020 r. odpowiedzieli na nasz list z postulatami i potem ciągle do niego nawiązywaliśmy, to była taka nasza podkładka. Od tamtej pory już wiedzą, że lepiej jest nic nie robić i nic nie mówić.

Marcjanna Szumska: Wspominałaś wcześniej o budowaniu nowych pokoleń działaczy. To bardzo ważna kwestia, więc chciałabym zapytać na koniec – co byś powiedziała osobom studiującym, które myślą o proteście, ale są np. z mniejszych miejscowości, takich jak Siedlce, Katowice, Rzeszów? Nie wszędzie działa Inicjatywa Pracownicza, a często można spotkać się ze stwierdzeniem, że tylko solidarność międzyuczelniana wywiera jakikolwiek wpływ. Jaką radę dałabyś osobom z mniejszych uczelni, które chciałyby zacząć działać?

Gabriela Wilczyńska: Warto wykorzystywać kontakty z ośrodkami, które już działają. Nawet jeśli nie działają u ciebie lokalnie, warto zacząć się o jakiejkolwiek struktury. Może się okazać, że mieli podobną sytuację i odpowiedzą, jakie należy podjąć kroki. Dobrym przykładem jest Kraków będący bardzo studenckim miastem, w którym widzieliśmy spory potencjał, chociaż początkowo mierzył się z rozproszeniem. Obecnie działająca struktura rozpoczęła od naszego panelu, który zorganizowaliśmy na UJ jako osoby spoza ich uczelni. Przyszli na spotkanie, a my powiedzieliśmy *super, że jesteście w jednym miejscu, to teraz się dogadajcie*. Dlatego myślę, że takie wsparcie zewnętrzne ma dużo sensu, zwłaszcza w mniejszych miastach, gdzie działalność polityczna nie jest postrzegana jako norma. Sama pochodzę z małego miasta na Śląsku i do Warszawy przyjechałam na studia. Nawet teraz, będąc na uczelni, na małym wydziale, jest mi czasem głupio, kiedy wiem, że ktoś mnie może kojarzyć, bo chodzę w kamizelce i rozdaję ludziom ulotki. Ale to działa jak domino. Wystarczą dwie osoby, które są złe na to samo, które chcą coś zmienić, znajdą trzecią i czwartą, i zaczyna się budowanie. Te tematy są wszędzie w powietrzu. Mam takie przekonanie, że często punktem wyjścia jest złość, gniew i zmęczenie. Jak się przełamię tę ciszę, to już leci dalej samo.

Marcjanna Szumska: Bardzo dziękuję za rozmowę!

Gabriela Wilczyńska: Ja również dziękuję i za zainteresowanie tematem.



Klaudia Kapinos

Nowe realia, nowe pokolenie. Jak Zetki wpływają na politykę?

Rok 1995. Denominacja złotego, powstanie Światowej Organizacji Handlu, start portalu *Yahoo!*, pierwszy odcinek I linii metra w Warszawie, uruchomienie systemu GPS, zakończenie wojny domowej w Jugosławii¹. Dla pokolenia Z to jedynie fakty z podręczników. Większość przedstawicieli tej generacji urodziła się już w Unii Europejskiej (czyli po 1 maja 2004 roku), a jeszcze większy odsetek – w Polsce będącej członkiem NATO. Nawet jeśli urodzili się na początku daty granicznej dla nowego pokolenia, raczej nie pamiętają Sylwestra zmieniającego tysiąclecie.

Ci ludzie, w odróżnieniu od swoich rodziców czy dziadków, wychowywali się już w wolnej Polsce, nie znali więc realiów walki o niepodległość. Wspomnienia o stanie wojennym, internowaniach czy pustych półkach sklepowych funkcjonują dla nich jedynie pod postacią opowieści starszych pokoleń, a także w książkach od historii. Dorastali w kraju, który był już częścią europejskiej wspólnoty politycznej i gospodarczej. „Zetki” to ludzie, którzy nie pamiętają (a nawet nie znają) czasów bez internetu. Ich historia całkowicie różni się od historii ich rodziców czy dziadków. Nic dziwnego, że mają inne spojrzenie na świat, borykają się z innymi wyzwaniami, zupełnie odmiennymi od tych, które kształtowały świadomość wcześniejszych generacji.

W przeciwieństwie do pokolenia swoich dziadków, które skupiało się na odzyskaniu wolności i zaspokojeniu podstawowych potrzeb, młodzi ludzie w coraz większym stopniu dążą do wysokiej jakości życia, poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego i równowagi między rozwojem osobistym a troską o przyszłość planety. Wolność, która dla starszych była marzeniem, dla młodych stała się punktem wyjścia.

¹ Dzieje, portal historyczny, <https://dzieje.pl/kalendarz-dat/1995> (dostęp: 02.09.2025 r.).

Pokolenie Z coraz odważniej pyta nie tylko o to, „jak żyć”, lecz także „jak żyć dobrze” i „jak sprawić, by inni również mogli żyć godnie”.

Nowe wartości

Idealny program polityczny dla pokolenia Z musiałby wyrastać z doświadczeń i realnych potrzeb tej grupy, która dorastała w świecie permanentnego kryzysu klimatycznego, gospodarczego, politycznego, a w ostatnich latach także psychicznego. Właśnie dlatego najważniejsze postulaty, które młodzi stawiają dziś przed politykami, nie są przypadkowe – są odpowiedzią na codzienność, w jakiej żyją.

Z jednej strony chodzi o kwestie ekonomiczne. Zetki wchodzą na rynek pracy w warunkach wysokich kosztów życia i niepewności zatrudnienia, dlatego obniżenie podatków², szczególnie dla młodych dorosłych i osób rozpoczynających działalność gospodarczą, jawi się jako realna szansa na start bez dławiącego ciężaru fiskalnego. To nie tylko „więcej w portfelu”, lecz także sygnał, że państwo dostrzega ich trudne wejście w dorosłość i daje im przestrzeń do rozwoju.

Drugim, równie istotnym filarem jest zdrowie psychiczne. Raporty nie pozostawiają złudzeń – kryzys psychiczny młodych Polaków pogłębia się³, a dostęp do psychiatrii dziecięcej i dorosłej wciąż pozostawia wiele do życzenia⁴. Fakt, że ponad połowa badanych młodych uważa dbanie o zdrowie psychiczne za zadanie władz lokalnych⁵, pokazuje, że nie chodzi tu o modny temat, ale o realny postulat: gminy i miasta mają odpowiadać nie tylko za chodniki i latarnie, lecz także za tworzenie sieci wsparcia psychologicznego.

² E. Krajczyńska-Wujec, *Młodzi a kryzysy. Jeden z nich jest szczególnie dotkliwy*, PAP <https://www.pap.pl/aktualnosci/badanie-z-wielu-obecnym-kryzysow-dla-mlodych-ludzi-szczegolnie-dotkliwy-jest-kryzys> (dostęp: 02.09.2025 r.).

³ Dr hab., prof. Uniwersytetu SWPS A. Chudzicka-Czupała, *Młodzież w kryzysie zdrowia psychicznego*, Centrum Prasowe i Komunikacji z Otoczeniem Uniwersytetu SWPS, <https://swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/36975-mlodziez-w-kryzysie-zdrowia-psychicznego> (dostęp: 02.09.2025 r.).

⁴ *Kryzys psychiczny u dzieci i młodzieży: Jak go rozpoznać i gdzie szukać pomocy?*, Centrala NFZ, <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali/kryzys-psychiczny-u-dzieci-i-mlodziezy-jak-go-rozpoznac-i-gdzie-szukac-pomocy,8683.html> (dostęp: 02.09.2025 r.).

⁵ E. Niewola, *Pokolenie Z a kryzys zdrowia psychicznego: dlaczego młodzi Polacy odczuwają największy niepokój?*, 38 content communication, <https://38pr.prowly.com/351330-pokolenie-z-a-kryzys-zdrowia-psychicznego-dlaczego-mlodzi-polacy-odczuwaja-najwiekszy-niepokoj> (dostęp: 02.09.2025 r.).

Nie można również pominąć kwestii praw reprodukcyjnych. To właśnie kobiety młodego pokolenia najgłośniej domagają się złagodzenia obowiązującego prawa aborcyjnego. Kiedy w 2020 roku doszło do ograniczenia tych praw, nie wahały się masowo wyjść na ulice, to one wyznaczyły rytm społecznego sprzeciwu. Ten aspekt „idealnego programu” nie jest więc „ideologicznym dodatkiem”, lecz kluczowym postulatem, który decyduje o tym, czy młode Polki poczują, że polityka daje im podmiotowość.

Pokolenie Z wyróżnia także konsekwentny, oddolny ekologizm. To nie są już hasła o „czystym powietrzu” bez pokrycia, lecz konkretne działania: od domagania się większych inwestycji w transport publiczny (lokalny i dalekobieżny) po presję na ograniczenie wycinki lasów i skuteczniejsze uchwały antysmogowe⁶. Co ważne, młodzi nie czekają, aż politycy zajmą się sprawą, tylko sami zmieniają nawyki. 83% osób przed 25. rokiem życia kupuje ubrania w second-handach⁷, zaś ponad połowa kieruje się przy zakupach aspektami ekologicznymi. To styl życia, a nie chwilowa moda. Nieprzypadkowo to właśnie wśród tej generacji największe poparcie zyskują radykalne organizacje klimatyczne w rodzaju „Ostatniego Pokolenia”.

Trzy ostatnie postulaty to hasła, o które wcześniejsze pokolenia nie walczyły tak zażarcie jak robi to generacja Z. „Idealny program dla Zetki⁸” nie jest abstrakcyjną listą życzeń, lecz mapą konkretnych, pilnych wyzwań. Gospodarka, zdrowie psychiczne, prawa kobiet i ochrona klimatu to cztery filary, wokół których młodzi chcą budować swoją przyszłość. Co istotne, oni nie tylko domagają się zmian, ale sami już dziś żyją inaczej: bardziej oszczędnie, bardziej ekologicznie, bardziej świadomie. Polityka, która tego nie zrozumie, zwyczajnie straci całe pokolenie obywateli.

⁶ *Debiutanci '23 Portret Polek i Polaków, którzy jesienią 2023 r. będą mogli po raz pierwszy wziąć udział w wyborach*, <https://tvn24.pl/najnowsze/zobacz-caly-raport-debiutanci-23-bi7245736/Raport-Debiutanci23-7-Jul.pdf> (dostęp: 02.09.2025 r.).

⁷ I. Staniul, *Moda z drugiej ręki. Rynek odzieży używanej w Polsce*, Społeczność ING, <https://spolecznosc.ing.pl/-/Blog/Moda-z-drugiej-r%C4%99ki-Rynek-odzie%C5%BCy-u%C5%BCywanej-w-Polsce/ba-p/41001> (dostęp: 02.09.2025 r.).

⁸ *Debiutanci '23 Portret Polek i Polaków, którzy jesienią 2023 r. będą mogli po raz pierwszy wziąć udział w wyborach*, op.cit, slajd 24 (dostęp: 02.09.2025 r.).

Stare kontra nowe

Brak zaufania do konwencjonalnej polityki wynika z poczucia, że została ona zdominowana przez „zabetonowane” elity, czyli polityków starszej daty, dla których spór ideologiczny (lub gorzej, personalny) jest ważniejszy niż realne rozwiązywanie problemów społecznych. Tymczasem młodzi, wychowani w epoce kryzysów poszukują konkretnych działań tu i teraz, a nie pustych debat.

W Polsce dodatkowym problemem jest nasilająca się polaryzacja. Dla młodych nie jest ona wyrazem żywego sporu demokratycznego, ale raczej groteską, niekończącym się serialem, w którym kolejne odcinki wyglądają tak samo. Dlatego odrzucają tradycyjne ramy polityczności i szukają nowych pól działania: od ruchów miejskich i inicjatyw ekologicznych, po oddolne kampanie społeczne, akcje solidarnościowe czy wolontariat⁹. W ich świecie ważniejsza niż partyjna legitymacja staje się sprawczość i poczucie wspólnoty.

W 2023 roku 57% młodych wyborców nie było pewnych, czy pójść na wybory parlamentarne¹⁰. Ich niechęć wynikała wtedy z braku wiary, że politycy spełnią swoje obietnice oraz z poczucia, że nie ma partii, którą można by poprzeć. Prawie 40% badanych wskazało, że nie chcą głosować, ponieważ *to nie ma sensu, bo politycy nie spełniają swoich obietnic wyborczych*¹¹. Ponad 1/3 wskazywała również, że nie interesuje się polityką, oraz że nie ma partii, którą mogliby poprzeć.

Pokolenie, które nie pamięta czasów sprzed wojny między PO i PiS-em, uważa również, że politycy myślą jedynie o stołkach, a nie o ważnych sprawach. Dodatkowo oskarżają ich, że jedynie „gaszą” bieżące pożary, jednocześnie nie mając żadnego długoterminowego planu dla Polski. A przecież problemy czekające na rozwiązania się piętrzą. Dostępność do mieszkań, poprawa systemu edukacji, walka z kryzysem

⁹M. Dziubak, *Młodzi, bezpartyjni i zmęczeni polityką. Dlaczego młode pokolenie odrzuca partie?* Wszystkoconajważniejsze.pl, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/marcin-dziubak-mlodzi-bezpartyjni-i-zmecenieni-polityka-dlaczego-mlode-pokolenie-odrzuca-partie/> (dostęp: 02.09.2025 r.).

¹⁰ *Debiutanci '23 Portret Polek i Polaków, którzy jesienią 2023 r. będą mogli po raz pierwszy wziąć udział w wyborach*, op.cit (dostęp: 02.09.2025 r.).

¹¹ *Debiutanci '23 Portret Polek i Polaków, którzy jesienią 2023 r. będą mogli po raz pierwszy wziąć udział w wyborach*, op.cit (dostęp: 02.09.2025 r.).

klimatycznym czy lepsza organizacja transportu publicznego to tylko czubek góry lodowej problemów, o których myśli pokolenie Z.

Jeśli polityka i politycy nie potrafią im tego zapewnić, to oni, wyposażeni w media społecznościowe, sieciowe formy mobilizacji i wrażliwość na globalne wyzwania, tworzą własne sposoby wpływania na rzeczywistość. To nie jest ucieczka od polityki. To jej redefinicja. Coraz częściej przenosi się ona na ulice, do przestrzeni miejskich, w świat internetu i mediów społecznościowych. To właśnie tam, w bardziej autentycznych i mniej sformalizowanych formach, młode pokolenie znajduje narzędzia do wyrażania sprzeciwu i do budowania alternatywnych narracji.

Ludzie z pokolenia Z nie dają się łatwo zwieść ideologicznym hasłom i wielkim słowom, które od lat przewijają się w politycznym dyskursie. Oni oczekują działań realnych i widocznych. Polityczne deklaracje bez pokrycia odbierają jako pustą retorykę, której pełno w debatach telewizyjnych i partyjnych programach. Jeśli nie dostaną tego, czego żądają (czy to w kwestii ochrony klimatu, praw człowieka, czy poprawy jakości życia), nie zawahają się wyjść na ulice. Ich sprzeciw nie wyraża się w biernym narzekaniu, lecz w głośnym, zbiorowym działaniu. Protesty klimatyczne, marsze równości czy Strajki Kobiet to rzeczywistość, jaka jest współtworzona głównie przez młodych ludzi, którzy mają dość powierzchownych, nic nieznaczących gestów polityków i chcą aktywnie wyrażać swój sprzeciw.

Ciekawym przykładem globalnej zmiany prowadzenia polityki są wydarzenia w Nepalu z września 2025 roku. Nepalskie społeczeństwo pogrążyło się w chaosie. Bezrobocie wśród młodych w latach 2022-2023 wynosiło ponad 20%¹², co czyni je jednym z najwyższych w państwach azjatyckich. Jedną z przyczyn protestów jest również fakt, że w Nepalu istnieje społeczeństwo klasowe. Najbogatsi kontrolują sektory, które przynoszą najwięcej do budżetu państwa tj. bankowość, nieruchomości czy import towarów. Ich obecność odbija piętno na krajowej polityce i gospodarce. Nepalskie social media, takie jak Instagram, TikTok czy YouTube były pełne wpisów, w których najbogatsi chwalili się swoimi luksusami. Zwykli obywatele zaczęli krytykować twórców oraz polityków, którzy

¹² E. Teekah, 2025 *Nepalese Gen Z Protests*, Britannica, <https://www.britannica.com/event/2025-Nepalese-Gen-Z-Protests>, (dostęp: 21.09.2025 r.).

przez lata powiększali przepaść między bogatymi i biednymi. Aby zatrzymać falę krytyki, 4 września, rząd wprowadził zakaz korzystania z mediów społecznościowych. Uderzyło to szczególnie w młodych ludzi, którzy odebrali ten ruch, jako próba odizolowania ich od globalnej komunikacji. Pierwsze protesty rozpoczęły się 8 września, gdy tysiące studentów zebrało się przed nepalskim parlamentem. Początkowo sytuacja była spokojna, jednak po przerwaniu kordonu policyjnego zaczęło dochodzić do zamieszek. Policja użyła gazu łzawiącego i amatek wodnych. Dzień później doszło do podpalenia budynku parlamentu, rezydencji polityków i komisariatów policji w całym kraju. W ciągu dwóch dni protestu zmarły 72 osoby¹³. Protestujący identyfikowali się jako „Gen Z”, młodość, którą reprezentuje ich pokolenie, uznali za symbol tego oddolnego ruchu. Ich żądania były jasne: skończyć z korupcją w Nepalu¹⁴. Po 48 godzinach doprowadzono do zmiany rządu. Ówczesny premier Sharma Oli podał się do dymisji¹⁵. Nowego premiera wybrano 12 września na platformie Discord¹⁶. Została nim Sushila Karki, była sędzia nepalskiego Sądu Najwyższego. Jest pierwszą kobietą w historii Nepalu, która objęła to stanowisko.

*Gen Z się teraz nie zatrzyma. Ten protest jest o czymś więcej niż tylko o mediach społecznościowych- chodzi o uciśnienie nas, a na to nigdy nie pozwolimy*¹⁷.
Subhana Budhathoki, twórca internetowy

¹³ B. Gurubacharya, *Nepal's PM appoints 3 new ministers as interim government prepares to hold fresh elections in March*, APnews, <https://apnews.com/article/nepal-new-government-politics-challenges-d86034115a581762c2d1b38780112006>, (dostęp: 21.09.2025 r.).

¹⁴ P. Dahal, *What we know about Nepali anti-corruption protests as PM resigns*, BBC, <https://www.bbc.com/news/articles/crkj0lzl3ro>, (dostęp: 21.09.2025 r.).

¹⁵ *Gen Z protests in Nepal result in 19 deaths, prime minister resignation, social media ban repeal*, JURISTnews, <https://www.jurist.org/news/2025/09/gen-z-protests-in-nepal-result-in-19-deaths-prime-minister-resignation-and-social-media-ban-repeal> (dostęp: 21.09.2025 r.).

¹⁶ S. Kharel, *'More egalitarian': How Nepal's Gen Z used gaming app Discord to pick PM*, AlJazeera, <https://www.aljazeera.com/news/2025/9/15/more-egalitarian-how-nepals-gen-z-used-gaming-app-discord-to-pick-pm>, (dostęp: 31.09.2025 r.).

¹⁷ P. Dahal, *What we know about Nepali anti-corruption protests as PM resigns*, BBC, *op.cit.*, (dostęp: 21.09.2025 r.).

Reprezentacja młodych

Młodzi angażują się w tradycyjną politykę, jednak z racji obszernej reprezentacji „starych wyjadaczy” w sejmowych ławach jest dla nich na razie mało miejsca.

W ławach parlamentarnych X kadencji Sejmu zasiada dwóch przedstawicieli generacji Z. Adam Gomoła¹⁸ oraz Aleksandra Kot¹⁹. Poseł niezrzeszony, urodzony w 1999 roku, nie zajmuje się jednak sprawami działalności młodzieży. Przynależy do sejmowych komisji zajmujących się kwestiami unijnymi i przedsiębiorczymi²⁰. Najmłodszą posłanką jest polityczka z Koalicji Obywatelskiej, urodzona w 2000 roku, która zasiada w m.in. w zespołach ds. Młodzieżowych Rad oraz w senackim zespole ds. Młodzieży²¹.

Hiszpania również doczekała się młodej reprezentantki. Ada Santana Aguilera, urodzona w 1998 roku, jest najmłodszą posłanką w Kongresie Deputowanych²². Swoją obecnością stara się włączać głos młodych, wnosi do debaty kwestie dotąd spychane na dalszy plan, takie jak sytuacja przedstawicieli młodszych generacji na rynku pracy czy mieszkalnictwo.

Najmłodszą posłanką zasiadającą w ławach Parlamentu Europejskiego jest Kira Marie Peter-Hansen²³. To duńska polityczka z lewicowym światopoglądem. Bierze udział w inicjatywach zgodnych z wartościami ważnymi dla pokolenia Z i daje temu wyraz w działalności parlamentarnej. Należy do Komisji ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych oraz parlamentarnego zespołu ds. praw LGBT²⁴.

W Stanach Zjednoczonych przełomowym momentem dla reprezentacji Pokolenia Z było wejście do Kongresu Maxwella Frosta, urodzonego w 1997 roku. Jako pierwszy przedstawiciel tej generacji w amerykańskiej Izbie Reprezentantów stał się symbolem

¹⁸ Poseł na Sejm Adam Gomoła, <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/posel.xsp?id=106> (dostęp: 02.09.2025 r.).

¹⁹ Posłanka na Sejm Aleksandra Kot, <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/posel.xsp?id=491&type=A> (dostęp: 02.09.2025 r.).

²⁰ Posłowie X kadencji Sejmu RP, *op.cit.*, (dostęp: 02.09.2025 r.).

²¹ Posłowie X kadencji Sejmu RP, *op.cit.*, (dostęp: 02.09.2025 r.).

²² https://en.wikipedia.org/wiki/Ada_Santana_Aguilera (dostęp: 02.09.2025 r.).

²³ https://en.wikipedia.org/wiki/Kira_Marie_Peter-Hansen (dostęp: 02.09.2025 r.).

²⁴ https://en.wikipedia.org/wiki/European_Parliament_Intergroup_on_LGBT_Rights (dostęp: 02.09.2025 r.).

politycznej zmiany²⁵. Jego droga, od aktywizmu społecznego po mandat kongresmena, pokazuje, jak mocno Gen Z łączy doświadczenie działań oddolnych z instytucjonalnym wpływem.

Podobną dynamikę można dostrzec w Nowej Zelandii, gdzie w parlamencie zasiadają m.in. Tamatha Paul, Tom Rutherford (ur. w 1997) oraz Hana-Rawhiti Maipi-Clarke, która przeszła do historii jako jedna z najmłodszych posłanek, mając zaledwie 21 lat²⁶. W ich programach silnie wybrzmiewają tematy związane z ochroną środowiska, prawami rdzennych społeczności i równością społeczną.

W Wielkiej Brytanii wyróżnia się przykład z poziomu lokalnego: Alexander Curtis, urodzony w 1997 roku, został burmistrzem miasta Ware już w wieku 20 lat²⁷. Jego historia to dowód na to, że polityczna aktywność Gen Z nie ogranicza się do parlamentów narodowych, ale może skutecznie przeobrażać również życie lokalnych wspólnot.

Media społecznościowe – przestrzeń autentyczności czy marketingu politycznego?

W XXI wieku politycy, zabiegając o uwagę młodego pokolenia, pojawiają się w mediach społecznościowych. To zjawisko stało się wręcz nieuniknione – Instagram, YouTube czy TikTok są dziś nie tylko przestrzenią rozrywki, lecz także miejscem debaty publicznej i wymiany poglądów. Jednak obecność polityków w tych kanałach często kończy się fiaskiem. Wynika to przede wszystkim z różnicy w języku komunikacji: podczas gdy młodzi oczekują autentyczności, spontaniczności i treści budzących emocje, politycy często próbują kopiować formy popularne w internecie, robiąc to jednak w sposób sztuczny i wymuszony.

„Zabawne” posty, memiczne filmiki czy próby wpisania się w bieżące trendy internetowe rzadko spotykają się z uznaniem, a częściej stają się obiektem żartów i przytyków. Internauci szybko wyczuwają fałsz i postrzegają polityka nie jako osobę bliską ich problemom, ale jako kogoś, kto zabiega o zasięgi. W efekcie, zamiast ocieplać swój

²⁵Tracy, C. Murphy, *Gen Z Takes the Dems*, Vanity Fair, <https://www.vanityfair.com/news/2023/03/gen-z-democrats?utm> (dostęp: 02.09.2025 r.).

²⁶ G. McConell, A. Whyte, *Gen Z has entered Parialment*, Te Ao Maori News, <https://www.teaonews.co.nz/2023/11/12/gen-z-has-entered-parliament/>, (dostęp: 02.09.2025 r.).

²⁷ [https://en.wikipedia.org/wiki/Alexander_Curtis_\(British_politician\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Alexander_Curtis_(British_politician)) (dostęp: 02.09.2025 r.).

wizerunek, politycy nierzadko go ośmieszają, a ich działania stają się materiałem do ironicznych komentarzy czy parodii.

To zderzenie świata polityki i cyfrowej kultury pokazuje coś głębszego: młode pokolenie oczekuje dialogu, a nie marketingowej inscenizacji. Autentyczna obecność polityka w mediach społecznościowych mogłaby przynieść pozytywny efekt. Jednak dopóki działania będą sprowadzać się do udawanej „fajności”, dopóty młodzi odbiorcy pozostaną sceptyczni i zamiast zainteresowania światem polityki, będą odczuwać rosnącą niechęć wobec jego przedstawicieli.

Instytucje młodzieżowe – realny wpływ czy fasada?

Odcinający się od polityki młodzi ludzie to nie znak, że pokolenie Z nie chce mieć wpływu na przyszłość. Na każdym szczeblu władzy samorządowej w większości gmin, powiatów i województw w Polsce istnieje 436 młodzieżowych rad jednostek samorządu terytorialnego²⁸.

Na poziomie krajowym pokolenie Z może się włączyć w kreowanie rzeczywistości poprzez m.in. Radę Dialogu z Młodym Pokoleniem²⁹. Jest to organ opiniodawczo-doradczy Przewodniczącego Komitetu ds. Pożytku Publicznego. Powołano ją w 2019 roku jako odpowiedź na postulaty młodzieżowych środowisk. Głównym zadaniem Rady jest opiniowanie aktów prawnych i programów rządowych w zakresie młodego pokolenia oraz wspieranie działań na rzecz zwiększania poziomu partycypacji młodych ludzi w kraju.

Innym przykładem jest Rada Młodzieżowa przy Parlamentarnym Zespole ds. Młodzieży³⁰. Pełni podobne funkcje i realizuje zadania zbliżone do tych należących do Rady Dialogu.

Struktury europejskie organizują co dwa lata European Youth Event (EYE). Europejskie Spotkanie Młodzieży to wydarzenie, podczas którego uczestnicy mogą porozmawiać z europosłami oraz wymieniać poglądy z ekspertami, aktywistami i

²⁸W. Pawlikowski, *Młodzi o młodych. Analiza raportu PROM*, Baza Aktywności Młodzieży, <https://bam-info.pl/mlodzi-o-mlodych-prom/> (dostęp: 02.09.2025 r.).

²⁹O Radzie, <https://www.gov.pl/web/pozytek/podstawowe-informacje2>, (dostęp: 02.09.2025 r.).

³⁰Rada Młodzieżowa przy Parlamentarnym Zespole ds. Młodzieży, <https://www.facebook.com/rada.mlodziejowa/> (dostęp: 02.09.2025 r.).

twórcami treści³¹. Podczas warsztatów, szkoleń i wykładów młodzi ludzie mogą zabrać głos lub nawet wypracować politykę, nad którą w późniejszym etapie obradować będą posłowie do Parlamentu Europejskiego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych również umożliwia państwom włączanie ich młodszych obywateli w tworzenie polityki. Jedną z form uczestnictwa przedstawicieli Zetek w pracach ONZ jest Program Młodzieżowych Delegatów³². Głównym celem tej inicjatywy jest zachęcenie młodzieży do angażowania się w sprawy istotne dla jej generacji. Polscy delegaci są włączani do oficjalnej delegacji RP na sesję Zgromadzenia Ogólnego. Ich głównymi zadaniami jest praca nad strategiami sektorowymi interesującymi młodzież oraz wspieranie udziału młodzieży w procesach decyzyjnych i życiu publicznym.

Problem w tym, że rzeczywisty wpływ uczestników takich inicjatyw pozostaje ograniczony. Opinie i rekomendacje wypracowane przez rady młodzieżowe rzadko znajdują bezpośrednie przełożenie na decyzje legislacyjne czy strategie rządowe. Często mają charakter doradczy, a więc niewiążący – mogą być brane pod uwagę, ale równie dobrze pozostać na papierze. W efekcie wielu młodych postrzega te struktury jako formę konsultacji „dla zasady”, która nie daje realnej sprawczości.

Podobnie jest na poziomie europejskim czy globalnym: choć spotkania w ramach EYE czy sesje ONZ niewątpliwie rozwijają kompetencje uczestników, budują sieci kontaktów i wzmacniają poczucie wspólnoty, to trudno wskazać konkretne decyzje polityczne, które zostałyby wprost ukształtowane przez głos młodzieży. Młodzi delegaci mają możliwość przedstawienia swoich postulatów, ale ich realizacja zależy już od politycznej woli instytucji i państw członkowskich.

Nie oznacza to jednak, że inicjatywy te są bezwartościowe. Dają młodym szansę zdobycia doświadczenia, zrozumienia mechanizmów decyzyjnych i nauczenia się języka polityki. Mogą też być pierwszym krokiem do bardziej aktywnego zaangażowania w samorządzie, organizacjach pozarządowych czy ruchach oddolnych.

Dlatego kluczowe pytanie brzmi: czy udział młodzieży to realny instrument wpływu, czy raczej forma edukacji obywatelskiej i symbolicznego dialogu? Odpowiedź

³¹ European Youth Event, <https://european-youth-event.europarl.europa.eu/pl> (dostęp: 02.09.2025 r.).

³² Młodzieżowi delegaci do ONZ, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/mlodziezowi-delegaci-onz> (dostęp: 02.09.2025 r.).

leży gdzieś pośrodku – to mechanizmy, które przygotowują młodych do polityki i dają im przestrzeń do wyrażania opinii, ale nie zastępują konsekwentnego, oddolnego nacisku społecznego ani formalnej władzy politycznej.

Cienie pokolenia Z

Obraz pokolenia Z jako świadomego, proekologicznego i aktywnego społecznie jest prawdziwy, ale tylko częściowo. Ta generacja (jak każda) ma swoje ograniczenia i słabości, które często stoją w sprzeczności z jej aspiracjami.

Media społecznościowe, które dały młodym narzędzie błyskawicznej komunikacji i mobilizacji, mają też swoją cenę. Zdominowany przez krótkie formy świat TikToka czy Instagrama sprzyja szybkim emocjom, ale niekoniecznie długofalowej pracy. Zetki potrafią w jeden weekend zgromadzić tłumy na ulicach, lecz równie szybko tracą energię, gdy nie widzą natychmiastowych rezultatów. Ich aktywizm bywa więc intensywny, lecz krótkotrwały.

Pokolenie Z często oskarża starszych o „polityczny teatr”, ale samo też ma problem z konsekwencją. Wielu młodych deklaruje udział w wyborach czy chęć zaangażowania społecznego, jednak realna frekwencja w tej grupie wciąż pozostaje niższa niż wśród starszych. W wyborach prezydenckich pokolenie Z wykazało się prawie 73-procentową frekwencją, podczas gdy frekwencja w grupie wiekowej 50-59 wynosiła 75%³³.

Kolejnym problemem jest tzw. burnout aktywistyczny³⁴. Działanie w warunkach ciągłego kryzysu klimatycznego, politycznego i gospodarczego sprawia, że wielu młodych szybko traci motywację. Zderzenie z realiami polityki, długie procesy legislacyjne, kompromisy czy brak szybkich efektów budzi frustrację i poczucie bezsilności, któremu poddaje się młode pokolenie.

Przedstawiciele Zetek są więc pełni sprzeczności: chcą zmian natychmiast, ale system działa powoli; deklarują zaangażowanie, ale łatwo się zniechęcają; domagają się autentyczności, a sami często poruszają się w świecie filtrów i kreacji w social mediach.

³³A. Defratyka, *Frekwencja w I turze wyborów prezydenckich a liczebność grup wiekowych*, ciekaweliczby.pl, https://ciekaweliczby.pl/frekwencja_1_tura_liczebnosci_grup_wiekowych/ (dostęp: 02.09.2025 r.).

³⁴P. Jędrzejewska, P. Grabowski, M. Możański, *Jędrzejewska, Grabowski: Aktywizm i wypalenie, czyli awers i rewers*, Magazyn Kontakt, <https://magazynkontakt.pl/aktywizm-i-wypalenie-czyli-awers-i-rewers/> (dostęp: 02.09.2025 r.).

Nie umniejsza to ich potencjału, lecz pokazuje, że młodzi nie są „lepsi” ani „gorsi” niż poprzednie generacje – są po prostu inni, ukształtowani przez rzeczywistość szybszą, bardziej globalną i bardziej kryzysową niż kiedykolwiek wcześniej.

Podsumowanie

Pokolenie Z to pierwsza generacja, która nie pamięta Polski bez internetu, Unii Europejskiej i polaryzacji PO-PiS. Dla nich wolność nie jest marzeniem, lecz punktem wyjścia, dlatego ich pytania brzmią inaczej: nie „jak przeżyć”, ale „jak żyć dobrze”. W centrum stawiają zdrowie psychiczne, relacje, bezpieczeństwo ekonomiczne i ekologię, a nie wielkie hasła o ojczyźnie czy honorze.

W polityce nie ufają starym partiom i zabetonowanym elitom. Tradycyjny spór pomiędzy dwiema największymi partiami postrzegają jako niekończący się serial bez sensownego scenariusza. Nie wierzą w deklaracje, chcą konkretnych działań: mieszkań, transportu publicznego, ochrony klimatu, realnego wsparcia psychicznego. Gdy politycy nie spełniają tych oczekiwań, młodzi ludzie wychodzą na ulice, angażują się w oddolne inicjatywy, protesty i stowarzyszenia.

Protesty w Nepalu pokazują, że pokolenie Z, wychowane w erze mediów społecznościowych i globalnej komunikacji, ma realny wpływ na politykę. Młodzi nie tylko wyrażają swoje niezadowolenie, ale potrafią też organizować ruchy społeczne, które wymuszają zmiany na najwyższych szczeblach władzy. W Nepalu ich aktywność doprowadziła do dymisji premiera i wyboru nowego rządu – co pokazuje, że młode pokolenie może być siłą napędową demokratycznych reform.

Rządy i instytucje próbują ich włączać poprzez młodzieżowe rady, europejskie spotkania czy programy ONZ. Ale to często pozostaje symboliką. Zetki wiedzą, że prawdziwa zmiana nie przyjdzie z „konsultacji”, tylko z nacisku społecznego i własnej aktywności.

To generacja, która redefiniuje politykę: mniej sejmowych korytarzy, więcej ulic, mediów społecznościowych i działań tu i teraz. Jeśli politycy nie nauczą się mówić ich językiem, autentycznym, a nie sztucznie „młodzieżowym”, ryzykują, że całe pokolenie obejdzie system szerokim łukiem i stworzy własne narzędzia zmiany.



W związku z młodością. Jak kochają Zetki?

Nieodłącznym elementem życia są inni ludzie i relacje, które z nimi budujemy. Nie inaczej jest w przypadku młodych¹ – taki wstęp inicjuje poświęconą relacjom część raportu „Stan Młodych 2025” Fundacji Ważne Sprawy. Przez ostatnie kilka lat wokół związków, a także podejścia do miłości i seksualności pokolenia Z, powstało wiele mitów. Mimo że w przestrzeni publicznej widać całe spektrum opinii na ten temat, wszyscy zgadzają się co do jednego: sposób, w jaki Zetki podchodzą do relacji romantycznych zdecydowanie odbiega od poprzednich pokoleń. Czym więc się różnimy?

Czy miłość porzuciła generację Z?

W badaniu pracowni Opinia24 przeprowadzonym na zlecenie Fundacji Ważne Sprawy oraz More in Common Polska aż 38% przedstawicieli młodego pokolenia zgodziło się ze stwierdzeniem, że często (lub zawsze) odczuwa samotność mimo obecności innych ludzi². Gdyby jednak podzielić respondentów na grupy wiekowe 18-24 i 25-29 zarysowuje się jeszcze inny trend – w tej pierwszej grupie poczucie osamotnienia deklaruje 48% pytanym (w porównaniu z 27% osób pomiędzy 25. a 30. rokiem życia)³.

Z czego wynika tak duży odsetek przedstawicieli pokolenia Z odczuwających samotność? Według cytowanej w raporcie „Stan Młodych 2025” Patrycji Wonatowskiej z Fundacji SEXED.PL *młode Polki i młodzi Polacy doświadczają paradoksu współczesnych relacji*⁴, na co składa się pragnienie bliskości przy jednoczesnej potrzebie zachowania indywidualizmu. W efekcie *budowanie głębokich, stabilnych więzi staje się wyzwaniem*⁵.

¹ K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *Stan Młodych 2025*, Fundacja ważne sprawy, Warszawa 2025, s. 25.

² K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *op. cit.*, s. 26.

³ Ibidem.

⁴ K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *op. cit.*, s. 28.

⁵ Ibidem.

Powodem tego paradoksu może być również zjawisko, z jakim mierzą się Zetki: redefinicja pojęcia miłości i związków.

Zanim jednak przejdziemy do wyjaśnienia tego zjawiska, skoncentrujemy się na tradycyjnie rozumianych relacjach romantycznych. Opisuując swoją sytuację osobistą, 55% mężczyzn w wieku 18-24 lat zadeklarowało, że jest singlem; wśród kobiet w tym samym wieku jest to 41%⁶. Jeszcze większą dysproporcję widać w grupie wiekowej 25-29: podczas gdy 44% mężczyzn deklaruje stan wolny, tej samej odpowiedzi udzieliło 21% kobiet⁷.

Respondenci zostali zapytani również o wyzwania w znalezieniu drugiej połówki. Tu aż 65% młodych osób zgodziło się ze stwierdzeniem, że ma poczucie, iż w dzisiejszych czasach trudno znaleźć odpowiedniego partnera/odpowiednią partnerkę⁸.

Czy generacja Z porzuciła miłość?

Przywołana w poprzedniej części artykułu Patrycja Wonatowska zwróciła uwagę na dwa podstawowe wymiary redefinicji miłości i związków w świadomości pokolenia Z. Pierwszy z nich obejmuje kwestie zarówno nowego podejścia do partnerstwa, jak i równości w relacji. Swoją rolę odegrał tutaj rozwój kultury indywidualizmu – młodzi ludzie w porównaniu do przedstawicieli poprzednich pokoleń nie odczuwają już tak dużej presji społecznej, jeśli chodzi o bycie w związku. Partnerstwo – w tradycyjnym modelu zwieńczone małżeństwem – pod względem znaczenia ustępuje karierze. Innymi słowy: nadrzędnym celem życiowym gen Z nie jest znalezienie drugiej połówki, a osobisty rozwój – często powiązany z pracą zawodową. Nie oznacza to bynajmniej, że Zetki całkowicie odrzucają ideę miłości – po prostu nie przywiązują do niej takiej wagi, jak w zwyczaju miały poprzednie pokolenia.

Drugim z wymiarów redefinicji miłości i związków jest otwartość na *alternatywne modele bliskości*⁹. Dzięki rozwojowi technologii życie człowieka łącznie ze sferą prywatną przeniosło się do internetu. Coraz bardziej popularne stało się więc randkowanie online,

⁶ K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *op. cit.*, s. 29.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *op. cit.*, s. 28.

niekiedy z wykorzystaniem przeznaczonych do tego aplikacji. Otworzyło to drzwi sposobom randkowania, które dla poprzednich pokoleń nie były tak oczywiste.

Na Tinderze w celu określenia tego, czego się szuka, można zaznaczyć sześć opcji: *long-term partner* (znalezienie trwałego związku), *long-term, open to short* (znalezienie trwałego związku, ale otwartość na krótkie relacje), *short-term fun* (relacja krótkotrwała), *short-term, open to long* (relacja krótkotrwała, ale otwartość na trwały związek), *new friends* (nowe przyjaźnie) oraz *still figuring it out* (nadal się zastanawiam). Ponadto użytkownicy aplikacji mogą określić typy relacji, które im odpowiadają: *monogamy* (monogamia), *ethical non-monogamy* (otwartość na relacje niemonogamiczne za zgodą), *open relationship* (otwarty związek), *polyamory* (poliamoria) oraz *open to exploring* (otwartość na odkrywanie).

Warto na moment zatrzymać się przy kilku ostatnich opcjach. Nie bez powodu znalazły się one w aplikacji, której użytkownikami w znacznej części są przedstawiciele gen Z. Jak wskazuje raport „O współczesnym małżeństwie” przywołany przez Newsweek 42% Amerykanów w wieku 18-24 jest zdania, że monogamia nie jest już „realistycznym” ideałem we współczesnych związkach¹⁰. Jest to najwyższy wynik wśród wszystkich grup wiekowych¹¹. Alternatywne modele bliskości dotyczą więc nie tylko zmiany sposobu randkowania (poprzez częstsze używanie aplikacji i internetu), lecz także redefinicji jego podstaw – które do tej pory stanowiło podejście monogamiczne. Choć monogamia nadal jest najbardziej popularną formą bliskości, nie należy ignorować tendencji wzrostu zainteresowania poligamią wśród przedstawicieli gen Z.

Randkowanie, związek, ślub? Nie, dzięki

Inne rozumienie relacji romantycznych przez pokolenie Z istotnie wpływa na podejście do ich formalizacji. Odrzucenie tradycyjnego modelu opartego na sekwencji randkowanie-związek-ślub-rodzina wyrażają dane: w badaniu pracowni Opinia24 ponad połowa, bo 55% respondentów w wieku 18-29, uważa formalizację związku za

¹⁰ S. Blake, *Nearly Half of Gen Z Says Monogamy Is Outdated – Study*, Newsweek, <https://www.newsweek.com/nearly-half-gen-z-says-monogamy-outdated-study-2078097> [dostęp: 21.09.2025].

¹¹ E. Kent, *The Modern Marriage Report*, Rayden Solicitors, <https://raydensolicitors.co.uk/news/the-modern-marriage-report/> [dostęp: 21.09.2025].

niepotrzebną, aby móc ową relację określić mianem „rodziny”¹². Co więcej, 47% młodych osób nie widzi potrzeby wzięcia ślubu przed podjęciem decyzji o posiadaniu dzieci (odwrotnie uważa 29% przedstawicieli pokolenia Z)¹³.

Podobne wnioski odnośnie formalizacji związku można wysnuć z danych zagranicznych. Z analizy przeprowadzonej przez brytyjską Marriage Foundation wynika, że nie więcej niż 58% przedstawicieli naszej generacji wejdzie w związek małżeński¹⁴. Dla porównania – ta sama prognoza dla Millenialsów wyniosła 56-67%, 62-82% dla generacji X oraz 77-96% dla *baby boomers*¹⁵. Statystyki te pokazują zatem, że generacja Z nie jest odosobniona w tej kwestii – podejście przedstawicieli tego pokolenia jest kontynuacją trendu, który kształtował się przez dziesięciolecia.

W kwestii założenia rodziny 60% Zetek jest zgodnych, że chcą lub planują w przyszłości mieć dzieci¹⁶. Mimo że jest to większość przedstawicieli generacji, warto zwrócić uwagę na odsetek osób, które całkowicie odrzucają ideę posiadania potomstwa – wynosi on prawie 20%¹⁷. Jako główne powody swojej decyzji grupa ta wymienia brak sympatii do dzieci, a także niechęć do zmiany obecnego stylu życia. Inną przesłanką jest brak poczucia bezpieczeństwa – respondenci wskazywali tutaj na dwa główne czynniki: restrykcyjne prawo dotyczące przerywania ciąży oraz obecną sytuację międzynarodową. Istotnym powodem wymienianym przez przedstawicieli pokolenia Z jest także brak stabilizacji finansowej.

Seksualna recesja

Analizując podejście naszego pokolenia do relacji romantycznych, nie sposób nie zwrócić uwagi na dane odnoszące się do aktywności seksualnej. A jak wynika z raportu „Narodowy Test Zdrowia Polaków” z 2024 roku – aktywności tej wśród gen Z jest coraz

¹² K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *op. cit.*, s. 31.

¹³ Ibidem.

¹⁴ *The collapse of marriage among Gen Z*, Marriage Foundation, [https://marriagefoundation.org.uk/research/the-collapse-of-marriage-among-gen-z/#:~:text=On%20present%20trends%2C%2058%20percent,\(born%201946%2D1964\)](https://marriagefoundation.org.uk/research/the-collapse-of-marriage-among-gen-z/#:~:text=On%20present%20trends%2C%2058%20percent,(born%201946%2D1964).). [dostęp: 21.09.2025].

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ K. Gagatęk, U. Karaś, J. Kelsz, *op. cit.*, s. 31.

¹⁷ Ibidem.

mniej. W 2023 roku ponad połowa, bo 51% osób w wieku 18-24 nie uprawiało seksu¹⁸. Twórcy raportu podkreślają, że trend spadkowy utrzymuje się od kilku lat. Co więc sprawia, że nasza generacja jest coraz mniej aktywna seksualnie?

Wynikom badań przyjrzeni się eksperci z Fundacji SEXED.PL. Jako przyczyny utrwalania się tej tendencji wskazują:

- pogarszający się stan zdrowia psychicznego Zetek – nieleczone zaburzenia takie jak stany lękowe czy depresja, często stanowią przeszkodę w poznawaniu nowych ludzi, a w efekcie w budowaniu relacji;
- zmianę priorytetów życiowych – wspomniany na początku tekstu rozwój kultury indywidualizmu i stawianie kariery na pierwszym miejscu niekiedy odbywa się kosztem czasu spędzanego w gronie ludzi;
- presję i przeciążenie obowiązkami – coraz szybsze tempo życia i nakład rzeczy do zrobienia mogą prowadzić do spadku libido;
- rozwój technologii – aplikacje randkowe, media społecznościowe czy pornografia zrewolucjonizowały współczesne rozumienie bliskości, według którego potrzeby związane z intymnością mogą zostać zaspokojone bez konieczności kontaktu fizycznego.

Fundacja SEXED.PL zwraca ponadto uwagę na piętno, jakie odcisnęła tutaj pandemia COVID-19. Długotrwały lockdown i ciągłe ryzyko zakażenia znacznie ograniczyły mobilność, co negatywnie wpłynęło na część społeczeństwa. Szczególnie na nasze pokolenie, które w kluczowym momencie kształtowania się psychiki i charakteru zostało zmuszone do izolacji – to również przyczyniło się do redefinicji bliskości wśród Gen Z.

W związku z młodością

Temat postrzegania relacji romantycznych przez pokolenie Z jest niemożliwy do zamknięcia w jednej książce, liczącym kilkadziesiąt stron artykule naukowym, a co dopiero

¹⁸ SEXEDPL, „Czy Generacji Z nie interesuje seks?”, Facebook, 21.02.2025, <https://www.facebook.com/seksedpl/posts/czy-generacji-z-nie-interesuje-seks-okaza%C5%82o-si%C4%99-%C5%BCe-a%C5%BC-51-os%C3%B3b-w-wieku-18-24-nie-/1032923295537473/> [dostęp: 21.09.2025].

kilkustronicowym tekście. Jest tak, ponieważ każda osoba ma własne podejście wynikające z wielu czynników – m.in. społecznych, związanych z wychowaniem, dorastaniem, a także kwestiami wyznaniowymi i światopoglądowymi. Przytoczone dane pozwalają nam jednak nakreślić trendy i zestawić je w szerszym kontekście, a także porównać z poprzednimi generacjami. Gen Z inaczej postrzega relacje (które nie zawsze oznaczają związek), miłość i seksualność. Te nowe definicje i zmiany są wspólnym mianownikiem wszystkich pokoleń – każde z nich wypracowuje własne podejście do życia i inaczej postrzega świat. Nie oznacza to jednak, że któryś z modeli jest „lepszy” lub „gorszy” – każdy jest po prostu *inny*.



Emilia Krukowska

Pokolenie Gniazdo+. Odroczona dorosłość, mieszkanie, którego nie ma i presja, która jest

Problem na rynku mieszkaniowym nie dotyczy tylko braku lokum. Kryzys dostępności mieszkań, z którym mierzą się dziś nie tylko kraje Unii Europejskiej, lecz także państwa tak odległe jak Singapur czy Stany Zjednoczone, to zjawisko o znacznie szerszym wymiarze społecznym. Własne mieszkanie zawsze było symbolem samodzielności, dawało poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji – jego niedostępność oznacza nie tylko ograniczenia materialne, lecz także utratę poczucia sprawczości. W praktyce jest to odsunięcie w czasie momentu wejścia w dorosłość. Szczególnie dotkliwie odczuwają to mężczyźni, którzy wciąż są obarczeni presją pełnienia roli tradycyjnego żywiciela rodziny. Brak własnego mieszkania naraża ich na krytykę i społeczne zawstydzenie odbierając poczucie sprawczości. Pokolenie Gniazdo+ to pokolenie zawieszone między młodością a dorosłością, generacja coraz dłużej mieszkająca z rodzicami, odkładająca dorosłe decyzje na później. Kryzys mieszkaniowy nie mówi wyłącznie o braku mieszkań. To opowieść o odebraniu milionom ludzi bezpieczeństwa, sprawczości i możliwości wybrania własnej drogi życiowej, to historia dorosłości, która wciąż pozostaje odroczone.

Jak długo Pokolenie Z w Polsce mieszka z rodzicami i jak wypada na tle innych krajów Unii Europejskiej?

Średni wiek, w którym młodzi Polacy opuszczają dom rodzinny, na tle innych krajów Unii Europejskiej nie należy do najniższych, ale też nie jest najgorszy. Najszybciej usamodzielniają się mieszkańcy Skandynawii – Duńczycy, Szwedzi i Finowie zazwyczaj wyprowadzają się jeszcze przed 22. rokiem życia. Z kolei w Polsce, jak wskazuje raport OECD, moment ten przypada średnio po ukończeniu 27 lat, co zbliża nas do takich krajów jak Belgia, Węgry czy Rumunia. Do grupy państw z największym odsetkiem młodych ludzi

mieszkających z rodzicami należą: Hiszpania, Włochy, Słowenia, Chorwacja, Grecja oraz Bułgaria – w tych państwach przeprowadzka następuje dopiero po ukończeniu 30. roku życia.¹

Choć kwestie mieszkaniowe leżą głównie w gestii państw członkowskich, problem stał się na tyle poważny, że podjęła się go także Komisja Europejska. Do 2030 roku planuje ona stworzyć 100 sztandarowych dzielnic z przystępnymi cenowo mieszkaniami socjalnymi. Powołano w tym celu komisarza ds. mieszkalnictwa oraz specjalną grupę projektową komisarzy ds. przystępnych cenowo mieszkań.²

Sytuację pogarszają gwałtownie rosnące ceny. Według Eurostatu w latach 2010-2023 roku ceny mieszkań wzrosły średnio o 48%, a czynsze o 22%. Coraz większym problemem staje się także przeludnienie – w 2023 roku w takich warunkach żyło 26% młodych Europejczyków. Coraz częściej pojawia się postulat, by traktować mieszkanie jako podstawowe prawo, głównie z powodu wzrostu kosztów życia³. Jednocześnie rośnie liczba osób przeznaczających znaczną część dochodów na koszty mieszkaniowe. Aż 14% wydaje na ten cel ponad połowę swoich zarobków, a kolejne 47% – od 30 do 50%. Na długoterminowy najem stać dziś zaledwie 11% badanych, podczas gdy jeszcze dwa lata wcześniej było to 21%⁴. W celu zminimalizowania ryzyka dalszego wzrostu cen mieszkań oraz ograniczenia ich dostępności, prawicowi europosłowie wezwali Komisję Europejską do wycofania się z przepisów o efektywności budynków⁵.

¹ *Where on the continent do Europeans live with their parents the longest?*, euronews.com, <https://www.euronews.com/my-europe/2024/10/25/which-europeans-live-the-most-with-their-parents>, [dostęp: 20.08.2025].

² „Kryzys mieszkaniowy w Unii Europejskiej”. [www.europarl.europa.eu. https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/353487/kryzys-mieszkaniowy-w-unii-europejskiej](https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/353487/kryzys-mieszkaniowy-w-unii-europejskiej) [dostęp: 20.08.2025].

³ „Unia Europejska: kryzys mieszkaniowy w szczególności dotyka młodzież”, pl.euronews.com, <https://pl.euronews.com/europa/2025/06/14/unia-europejska-kryzys-mieszkaniowy-w-szczegolnosci-dotyka-mlodziez> [dostęp: 21.08.2025].

⁴ „Kryzys mieszkaniowy w Polsce – coraz więcej osób wydaje na mieszkanie ponad połowę swoich dochodów”, www.focus.pl, <https://www.focus.pl/artykul/ukryte-wzorce-w-dziejach-ziemi-geologia> [dostęp: 30.08.2025].

⁵ „Kryzys mieszkaniowy w całej Europie. W ciągu 10 lat ceny eksplodowały”, [www.propertynews.pl, https://www.propertynews.pl/mieszkania/kryzys-mieszkaniowy-w-calej-europie-w-ciagu-10-lat-ceny-eksplodowaly,172459.html](https://www.propertynews.pl/mieszkania/kryzys-mieszkaniowy-w-calej-europie-w-ciagu-10-lat-ceny-eksplodowaly,172459.html) [dostęp: 30.08.2025].

Problemem jest także luka czynszowa, dotycząca ok. 27% społeczeństwa⁶. Osoby w tej grupie zarabiają zbyt dużo, by otrzymać mieszkanie komunalne, ale jednocześnie zbyt mało, by wynająć lokal na wolnym rynku. Polskie programy mieszkaniowe w ostatnich latach nie rozwiązały tego problemu. „Bezpieczny kredyt 2%”⁷ czy zapowiadany, ale niezrealizowany kredyt 0%⁸ zwiększały raczej popyt niż podaż. Nie były to jedyne pomysły. Program Prawa i Sprawiedliwości z 2015 roku, „Mieszkanie+”, zakładał budowę 100 tys. mieszkań rocznie, a w ciągu 7 lat przyniósł niespełna 20 tys. lokali⁹. Koalicja Obywatelska do wyborów parlamentarnych szła z hasłem „Mieszkanie dla Młodych”¹⁰. W kampanii prezydenckiej najwięcej o kwestii mieszkaniowej mówił Adrian Zandberg – podkreślał problem dostępności mieszkań, zwiększania popytu kredytami, a ograniczania podaży, ale także spekulacji mieszkaniowych, podatku katastralnego i flipperstwa¹¹.

Kwestie mieszkaniowe pojawiają się przy każdej kampanii, ale sytuacja na rynku staje się coraz trudniejsza. Najbardziej odczuwają to ludzie młodzi, czyli ci, którzy z powodu wysokich cen, niskiej dostępności lokali i niestabilnych warunków pracy coraz później mogą pozwolić sobie na wyprowadzkę z domu rodzinnego.

Kim są gniazdownicy?

Gniazdownicy to osoby w wieku 25-34 lat, które nadal mieszkają z rodzicami, nie mają współmałżonka ani dzieci. W 2022 roku w Polsce co 3 osoba z tej grupy wiekowej była gniazdownikiem. Z raportu GUS z 2022 roku wynika, że większość z nich (63%) to

⁶ „Ciasne, ale własne nam wystarcza? Jaka jest sytuacja mieszkaniowa w Polsce w 2025 roku?”, [www.architekturaibiznes.pl, https://www.architekturaibiznes.pl/sytuacja-mieszkaniowa-2025,40781.html?srsId=AfmBOoqCBAUd09sNeNt6v4LG5AcZO22--wBMio6Y_SwsipdJ2pBjd_7D](https://www.architekturaibiznes.pl/sytuacja-mieszkaniowa-2025,40781.html?srsId=AfmBOoqCBAUd09sNeNt6v4LG5AcZO22--wBMio6Y_SwsipdJ2pBjd_7D) [dostęp: 30.08.2025].

⁷ Bezpieczny Kredyt 2%, [www.gov.pl, https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/bezpieczny-kredyt](https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/bezpieczny-kredyt) [dostęp: 30.08.2025].

⁸ „Kredyt 0 procent – czy istnieje? Gdzie go szukać?”, [www.bankier.pl, https://www.bankier.pl/smart/kredyt-0-procent-czy-istnieje-gdzie-go-szukac](https://www.bankier.pl/smart/kredyt-0-procent-czy-istnieje-gdzie-go-szukac) [dostęp: 30.08.2025].

⁹ „Mieszkanie Plus: ile udało się wybudować przez 7 lat?”, [bank.pl, https://bank.pl/mieszkanie-plus-ile-udalo-sie-wybudowac-przez-7-lat/](https://bank.pl/mieszkanie-plus-ile-udalo-sie-wybudowac-przez-7-lat/) [dostęp: 30.08.2025].

¹⁰ „Skorzystaj z dodatkowego wsparcia finansowego w ramach programu „Mieszkanie dla młodych”, [www.gov.pl, https://www.gov.pl/web/gov/skorzystaj-z-programu-mieszkanie-dla-mlodych](https://www.gov.pl/web/gov/skorzystaj-z-programu-mieszkanie-dla-mlodych) [dostęp: 30.08.2025].

¹¹ „Państwo, które buduje mieszkania”, [partiarazem.pl, https://partiarazem.pl/deklaracja-programowa/4-panstwo-ktore-buduje-mieszkania](https://partiarazem.pl/deklaracja-programowa/4-panstwo-ktore-buduje-mieszkania) [dostęp: 30.08.2025].

mężczyźni – statystycznie słabiej wykształceni niż kobiety. Większość *gniazdowników* (również 63%) jest aktywna zawodowo, natomiast jedynie ok. 6,6% kontynuuje naukę¹².

Dłuższe pozostawanie w domu rodzinnym ma swoje zalety. Najważniejszą jest możliwość oszczędzania – dzielenie kosztów utrzymania mieszkania, rachunków czy zakupów spożywczych pozwala gromadzić środki na przyszłość. Wspólne mieszkanie sprzyja także podziałowi obowiązków domowych, co może odciążyć wszystkich członków rodziny. Ogromnym atutem jest także wsparcie emocjonalne oraz wspólne rozwiązywanie problemów i trudności, m.in. tych związanych z utrzymaniem gospodarstwa domowego. Dom rodzinny zapewnia młodemu także poczucie bezpieczeństwa i stabilności, zwłaszcza w czasach, kiedy mamy do czynienia z niepewną sytuacją rynkową, gospodarczą i polityczną. Dla wielu młodych osób życie z rodzicami stwarza także przestrzeń na samorozwój, realizowanie pasji, naukę czy rozwój zawodowy¹³.

Jednakże długie mieszkanie z rodzicami niesie za sobą również konsekwencje negatywne. Ogranicza niezależność i zmusza do dostosowywania się do rytmu życia domowników. Wyręczanie w obowiązkach dorosłego życia opóźnia proces usamodzielniania się i może utrudniać podejmowanie samodzielnych decyzji w przyszłości. Brak własnej przestrzeni i prywatności wpływa na relacje romantyczne, a także często opóźniania decyzję o posiadaniu dzieci – do momentu, gdy możliwe stanie się wynajęcie lub zakup własnego mieszkania. Nie bez znaczenia jest także presja społeczna. Wciąż powszechne jest stygmatyzowanie dorosłych mieszkających z rodzicami. *Gniazdownicy* bywają postrzegani jako mniej zaradni czy mniej samodzielni, co może negatywnie wpływać na ich poczucie własnej wartości i sposób, w jaki są odbierani w relacjach społecznych.

Czynniki kulturowe, ekonomiczne i społeczne

¹² „Kim są polscy gniazdownicy? Jak długo mieszkają z rodzicami?”, [www.pap.pl, https://www.pap.pl/aktualnosci/kim-sa-polscy-gniazdownicy-jak-dlugo-mieszkaja-z-rodzicami](http://www.pap.pl/aktualnosci/kim-sa-polscy-gniazdownicy-jak-dlugo-mieszkaja-z-rodzicami) [dostęp: 20.08.2025].

¹³ Mieszkanie z rodzicami to wybór, a nie przymus? Oto prawda o "gniazdownikach", [www.money.pl, https://www.money.pl/gospodarka/mieszkanie-z-rodzicami-to-wybor-a-nie-przymus-oto-prawda-o-gniazdownikach-7045636048554720a.html](http://www.money.pl/gospodarka/mieszkanie-z-rodzicami-to-wybor-a-nie-przymus-oto-prawda-o-gniazdownikach-7045636048554720a.html) [dostęp: 31.08.2025].

Kontekst kulturowy występuje w takich państwach jak Hiszpania czy Włochy – wspólne życie w rodzinach wielopokoleniowych jest głęboko zakorzenioną tradycją. We Włoszech osoby mieszkające z rodzicami do ok. 30. roku życia nazywane są *bamboccioni*. Powodem pozostawania w rodzinnym domu bywa nie tylko sytuacja materialna, ale także obowiązki opiekuńcze – pomoc rodzicom, wsparcie rodzeństwa czy udział w prowadzeniu gospodarstwa rolnego lub rodzinnego biznesu. Państwa te nie przejęły jeszcze w pełni zachodniego modelu indywidualistycznego, opartego na szybkim usamodzielnianiu się i mierzeniu wartości człowieka głównie przez jego status materialny¹⁴.

„Kult własności prywatnej” szczególnie silny jest w państwach postkomunistycznych. Własne mieszkanie i stabilna praca są dla młodych najważniejszymi symbolami bezpieczeństwa. Tymczasem najem – nawet długoterminowy – postrzegany jest jako niepewny i zależny od decyzji właściciela, która niekiedy może być nieprzewidywalna. W sytuacjach kryzysów gospodarczych czy politycznych obawy o wzrost czynszów lub rat kredytów dodatkowo wzmacniają przekonanie, że dopóki nie można kupić własnego mieszkania, lepiej zostać w domu rodzinnym. Jednocześnie długie mieszkanie z rodzicami wciąż bywa społecznie stygmatyzowane, szczególnie w przypadku mężczyzn, co negatywnie wpływa na ich wizerunek i poczucie samodzielności¹⁵.

Na problem mieszkaniowy wpływają także czynniki finansowe i rynkowe. Sytuację młodych na rynku mieszkaniowym dramatycznie pogorszyły wydarzenia ostatnich lat. Pandemia COVID-19 i rosnąca inflacja doprowadziły do podwyżek stóp procentowych, a wraz z nimi bufora ostrożnościowego dla kredytów. Między 2019 a 2022 rokiem przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 29%, podczas gdy przeciętny wzrost ceny za 1 m kw. mieszkania w całej Polsce wyniósł 40%¹⁶. Wpływ na ceny mieszkań miała także wojna w Ukrainie. Napływ setek tysięcy uchodźców ograniczył dostępność mieszkań od 60 do 80%

¹⁴ „Jak rozwiązać zagadkę „bamboccioni”? Ekonomiczne wyjaśnienie nie jest pełne”, forsal.pl, <https://forsal.pl/artykuly/888415.jak-rozwiazac-zagadke-bamboccioni-ekonomiczne-wyjasnienie-nie-jest-peelne.html> [dostęp: 20.08.2025].

¹⁵ „To jest jakiś dramat”. Sytuacja mieszkaniowa młodych ludzi w Polsce, www.onet.pl, <https://www.onet.pl/styl-zycia/papilot-2/to-jest-jakis-dramat-sytuacja-mieszkaniowa-mlodych-ludzi-w-polsce/wshpg4t,0666d3f1> [dostęp: 20.08.2025].

¹⁶ „Od pandemii zaczęło się sypać. Pensje i ceny mieszkań się rozjechały”, businessinsider.com.pl, <https://businessinsider.com.pl/nieruchomosci/od-pandemii-zaczelo-sie-sypac-pensje-i-ceny-mieszkan-sie-rozjechaly/d14ls9n> [dostęp: 30.08.2025].

w takich miastach jak: Kraków, Gdańsk, Wrocław, Łódź, Poznań czy Warszawa, a średnie stawki czynszu wzrosły tam o 30%¹⁷. Równocześnie rośnie oprocentowanie kredytów hipotecznych – liczba nowych umów spadła z 68 tys. w III kwartale 2021 r. do zaledwie 19 tys. w IV kwartale 2022 r.¹⁸ Wzrost stóp procentowych i zmiany zasad wyliczania zdolności kredytowej spowodowały obniżenie się nawet o połowę zdolności kredytowej względem 2021 roku. Obecnie dysponując 20% wkładem własnym, można kupić mieszkanie o powierzchni od 50 do 70 m kw., podczas gdy jeszcze w 2021 średnio było to od 120 do 160 m kw.¹⁹

Na rynku niebagatelną rolę odgrywają tzw. flipperzy – osoby, które kupują mieszkanie za gotówkę, szybko je remontują i sprzedają drożej. Często podszywają się pod rodziny z dziećmi w celu przyspieszenia procesu zakupu oraz dodania sobie wiarygodności²⁰. Zjawisko to ogranicza dostępność mieszkań i prowadzi do patologicznych sytuacji wynajmu oraz wygórowanych cen.

Na sytuację mieszkaniową przekłada się niepewność finansowa młodych. Z badań przeprowadzonych na grupie ponad 1000 Polaków w wieku 18-35 lat wynika, że niemal ¼ z nich nie czuje się bezpiecznie finansowo. Tylko 30% uważa, że oszczędności, jakimi dysponuje, wystarczą na pokrycie kosztów ich życia przez więcej niż 3 miesiące. Co więcej, aż 84% korzystało z jakiejś formy zewnętrznego finansowania na realizację swoich celów²¹.

¹⁷ „Jak wojna w Ukrainie wpłynęła na rynek nieruchomości?”, rynekpierwotny.pl, <https://rynekpierwotny.pl/wiadomosci-mieszkaniowe/konflikty-zbrojne-rynek-nieruchomosci/11712/> [dostęp: 30.08.2025].

¹⁸ „Rata hipoteczna niższa nawet o 600 zł? Prognozy ekspertów dla kredytów mieszkaniowych”, www.bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Rata-hipoteczna-nizsza-nawet-o-600-zl-Prognozy-ekspertow-dla-kredytow-mieszkaniowych-8953193.html> [dostęp: 31.08.2025].

¹⁹ „Potężny problem. Mieszkania dla wielu niedostępne”, biznes.interia.pl, https://biznes.interia.pl/finanse/news-poteczny-problem-mieszkania-dla-wielu-niedostepne,nId,5990124#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox [dostęp: 31.08.2025].

²⁰ Jedna nieruchomość i nawet 40 tys. zł zysku. Tak działają flipperzy, businessinsider.com.pl, <https://businessinsider.com.pl/nieruchomosci/jedna-nieruchomosc-i-nawet-40-tys-zl-zysku-tak-dzialaja-flipperzy/hkd5we4> [dostęp: 31.08.2025].

²¹ „Młodzi dorośli: podejście do finansów i zadłużenia” to raport z badania młodych Polaków w wieku 18-35 lat”, media.bik.pl, <https://media.bik.pl/informacje-prasowe/830129/mlodzi-dorosli-podejscie-do-finansow-i-zadluzenia-to-raport-z-badania-mlodych-polakow-w-wieku-18-35-lat> [dostęp: 31.08.2025].

Odroczone dorosłość mężczyzn

Tradycyjnie od mężczyzn oczekiwano szybkiego usamodzielnienia: zdobycia stabilnej pracy, zakupu mieszkania i założenia rodziny. Kupno własnego lokum stało się symbolem wejścia w dorosłość i dowodem zaradności. W przeszłości rodziny często zakładało się wcześniej i przy mniejszym zapleczu finansowym, dziś zaś presja materialna stała się znacznie silniejsza. I choć część społeczeństwa zaczyna odchodzić od tego przeświadczenia, stereotyp nadal mocno wpływa na oczekiwania wobec młodych mężczyzn.

Sytuacji nie ułatwia społeczna i medialna presja wywierana na mężczyznach. „Masz 30 lat i nie masz mieszkania?” w kapitalistycznej kulturze wzajemnego porównywania się i tzw. wyścigu szczurów, brak własnego mieszkania bywa postrzegany jako porażka. Media społecznościowe – zwłaszcza Tiktok i Instagram – wzmacniają to poczucie, podsuwając treści przedstawiające historie „samorodnych milionerów” i coachów sukcesu. Ich przekaz jest dokładnie taki sam i prosty do odczytania: jeśli nie masz własnego mieszkania, domu czy samochodu to jesteś *przegrywem* albo *życiową porażką*. Prawie każdy z tych filmów zawiera dokładnie taki sam „prosty” przepis na sukces: pracuj 24/7, inwestuj w samorozwój i nie odpoczywaj, bo to strata czasu²². Coraz powszechniejszym staje się utożsamianie wartości człowieka z jego sukcesem materialnym. *Hustle culture* – czyli styl życia oparty na nieustannej pracy, samodoskonaleniu i maksymalizacji dochodów – kreuje toksyczny wzorzec męskości, według którego każdy mężczyzna powinien być przedsiębiorczy, ambitny, i stale *na drodze do sukcesu*. W praktyce wielu młodych mężczyzn doświadczają wypalenia, presji i poczucia, że niezależnie od starań zawsze wypadają gorzej niż inni²³. Taki przekaz prowadzi do bardzo poważnych problemów: od zdrowotnych

²² „Witajcie w świecie millenialsów. "Mam 30 lat, nie mam pracy, mieszkania i samochodu. Nigdy nie osiągnę tego, co moi rodzice", wiadomosci.onet.pl, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/zdolowane-pokolenie-30-latkow-bez-pracy-samochodu-i-mieszkania/89jjxbz> [dostęp: 31.08.2025].

²³ „Hustle culture: Is this the end of rise-and-grind?”, [www.bbc.com, https://www.bbc.com/worklife/article/20230417-hustle-culture-is-this-the-end-of-rise-and-grind](https://www.bbc.com/worklife/article/20230417-hustle-culture-is-this-the-end-of-rise-and-grind) [dostęp: 31.08.2025].

powstałych w wyniku przepracowania do poczucia winy, frustracji i pogłębiających się kompleksów.

Brak mieszkania czy stabilnej pozycji zawodowej rodzi lęk przed oceną otoczenia. W kulturze porównań mężczyźni często czują się niegotowi do wejścia w dorosłość, unikają podejmowania decyzji o założeniu rodziny i wycofują się z relacji. Odroczenie dorosłości staje się nie tylko faktem społecznym, ale i mechanizmem obronnym przed krytyką i zawstydzaniem.

Mężczyźni w świecie zmieniających się wartości

Dynamiczne przemiany społeczne, wzrost aktywności zawodowej kobiet oraz rozwój technologiczny i ekonomiczny sprawiły, że tradycyjny podział ról zaczyna tracić na znaczeniu. Kobiety coraz częściej zdobywają wyższe wykształcenie²⁴, szybciej opuszczają dom rodzinny²⁵ i mają realną możliwość zarabiania więcej niż mężczyźni²⁶. Jeszcze na początku lat 2000. 41% kobiet i 46% mężczyzn sądziło, że to mężczyzna powinien przede wszystkim zarabiać, a kobieta dbać o dom i dzieci. Dziś podziela ten pogląd jedynie 25% kobiet i 35% mężczyzn. To wyraźny sygnał, że zwłaszcza kobiety coraz rzadziej zgadzają się na ten tradycyjny model²⁷.

Raport Mastercard pokazuje, że aż 57% Polek osiągnęło niezależność finansową przed 24. rokiem życia, a ponad połowa (51%) dzieli domowe wydatki po równo z partnerem/partnerką. Dane te potwierdzają silne dążenie kobiet do samodzielności i

²⁴ „Kobiety są bardziej wykształcone niż mężczyźni”, [biznes.interia.pl, https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-kobiety-sa-bardziej-wykształcone-niz-mezczyzni,nld,6064617](https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-kobiety-sa-bardziej-wykształcone-niz-mezczyzni,nld,6064617), [dostęp: 22.08.2025].

²⁵ „Kiedy Polacy wyprowadzają się od rodziców? Później niż Niemcy, ale wcześniej od Słowaków”, [forsal.pl, https://forsal.pl/lifestyle/aktualnosci/artykuly/9293657,kiedy-polacy-wyprowadzaja-sie-od-rodzicow-pozniej-niz-niemcy-ale-wcz.html](https://forsal.pl/lifestyle/aktualnosci/artykuly/9293657,kiedy-polacy-wyprowadzaja-sie-od-rodzicow-pozniej-niz-niemcy-ale-wcz.html), [dostęp: 22.08.2025].

²⁶ „Poczułam trochę, że żyję z pasożytem”, czyli kiedy kobieta zarabia więcej od męża, [kobieta.onet.pl, https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/kiedy-kobiety-zarabiaja-wiecej-od-mezczyzn/q0rhz7r](https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/kiedy-kobiety-zarabiaja-wiecej-od-mezczyzn/q0rhz7r), [dostęp: 22.08.2025].

²⁷ Polski Instytut ekonomiczny 2/25 „Podział obowiązków domowych i jego konsekwencje dla dietności”, s. 18.

budowania własnej niezależności finansowej²⁸. Gdzie zatem w tym nowym układzie znajdują się mężczyźni?

Badania CBOS z 2020 roku wskazują, że tylko 14% Polaków opowiada się za patriarchalnym modelem rodziny, podczas gdy aż 58% uważa model partnerski za najlepszy²⁹. W praktyce oznacza to konieczność adaptacji: większe zaangażowanie mężczyzn w obowiązki domowe i wychowywanie dzieci. Zmiana ta – choć potrzebna – nie jest łatwa, ponieważ wciąż silne są stereotypy nakładające na mężczyzn rolę żywiciela rodziny, osoby niezawodnej, niewzruszonej i gotowej poświęcać zdrowie dla sukcesu materialnego. To prowadzi do frustracji, trudności w relacjach i presji, która bywa przytłaczająca.

Coraz częściej mówi się męskiej depresji i negatywnych skutkach tzw. toksycznej męskości – zestawu kulturowych oczekiwań, które wbrew pozorom nie chronią mężczyzn, lecz ich niszczą³⁰. Patriarchat nie jest bowiem systemem, który szkodzi wyłącznie kobietom. To właśnie mężczyźni często najbardziej odczuwają jego ciężar: wymóg zapewnienia bytu rodzinie, zakaz okazywania emocji czy konieczność nieustannej rywalizacji to ramy trudne do uniesienia. Równość i partnerski podział obowiązków stają się więc nie tylko szansą dla kobiet, ale i ulgą dla mężczyzn.

Mimo to w przestrzeni publicznej nadal obecne są ironiczne stwierdzenia o „piekle mężczyzn” czy memy obarczające kobiety winą za męską nieporadność. Świadczy to o niskim poziomie zrozumienia prawdziwych wyzwań, z jakimi mierzą się dziś mężczyźni. Fakty są takie, że kobiety coraz lepiej radzą sobie samodzielnie i nie czekają już na „księcia na białym koniu”. To wymusza na mężczyznach konieczność redefinicji własnej tożsamości i znalezienia nowego sensu – w świecie, w którym dawne wzorce przestają działać.

²⁸ „Raport Womenomics: 8 na 10 Polek czuje się niezależna finansowo”, depilconcept.pl, <https://depilconcept.pl/raport-womenomics-8-na-10-polek-czuje-sie-niezalezna-finansowo/> [dostęp: 01.09.2025].

²⁹ CBOS ISSN 2353-5822, Nr 157/2020, „Modele życia małżeńskiego”, s. 2-3.

³⁰ „Toksyczna męskość. Czym jest maczyzm?”, [www.luxmed.pl, https://www.luxmed.pl/dla-pacjenta/artykuly-i-poradniki/toksyczna-meskosc-czym-jest-maczyzm](https://www.luxmed.pl/dla-pacjenta/artykuly-i-poradniki/toksyczna-meskosc-czym-jest-maczyzm), [dostęp: 01.09.2025].

Temat ten w szerszej perspektywie podejmuje m.in. Filip Malinowski z kanału *Bez/schematu* w filmie „Dlaczego my MĘŻCZYŹNI jesteśmy WKURW*ENI?”³¹. Materiał ten rozwija kwestie zagubienia mężczyzn, pokazując, jak kwestia sukcesu i zmieniające się oczekiwania wobec relacji wpływają na ich koordynację psychiczną. Trudno dziś przewidzieć, czy mężczyźni szybko odnajdą się w nowych realiach i *dogonią* kobiety, które coraz pewniej idą w stronę rozwoju i niezależności.

Co dalej z Pokoleniem Gniazdo+?

Pokolenie Gniazdo+ to nie tylko statystyki dotyczące wieku przeprowadzki problemu na runku mieszkaniowym czy rosnących cen życia. To generacja w wielu przypadkach pozostawiona bez wyboru i zmuszona odłożyć swoje usamodzielnienie się w czasie. Kryzys dostępności mieszkań przekłada się na wszystkie sfery życia: od poczucia sprawczości i niezależności, przez relacje społeczne i rodzinne aż po decyzje o zakładaniu własnych gospodarstw domowych. Własne mieszkanie staje się dziś dobrem luksusowym dostępnym jedynie dla nielicznych, pozostała część społeczeństwa pozostawiana jest na marginesie i w pewnych przypadkach niesprawiedliwie oceniana przez społeczeństwo. Długotrwałe mieszkanie z rodzicami, choć ma swoje zalety, w dzisiejszych czasach jest raczej przykrą koniecznością, a nie wyborem. Współczesne *gniazdownictwo* staje się więc symbolem nie tyle wygody i niezaradności, ile systemowego impasu, w którym młodzi ludzie zostali pozbawieni przestrzeni na samodzielność. Zderzenie rosnących kosztów życia, niepewności gospodarczej i społecznej presji sprawia, że dorosłość staje się doświadczeniem odroczonym. To już nie tylko problem jednostek, ale wyzwanie cywilizacyjne, pozostaje pytanie o to, jak zapewnić młodym ludziom warunki, w których dorosłość nie będzie luksusem, lecz naturalnym etapem życia.

³¹ „Dlaczego my MĘŻCZYŹNI jesteśmy WKURW*ENI?”, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=CIA7YiIIKxc&t=19s>, [dostęp: 10.09.2025].



Młodość w zawiasach

By zliczyć wszystkie opowieści naszych krewnych o czasach, gdy poczucie odpowiedzialności jeszcze nie istniało, a powietrze pachniało wolnością i dobrą zabawą nie wystarczy zwykła pamięć. Trzeba do tego niezwyklej umiejętności refleksji oraz zdolności zagłębiania się w ukryte zakamarki własnej przeszłości. Jest to bowiem zjawisko tak powszechne i wryte w codzienną rzeczywistość, że trudno wyszczególnić konkretne momenty, które ukształtowały koncept *najlepszych lat życia*. W dodatku, jako pokolenie Z, wychowane w demokratycznej, wolnej Polsce i w znacznie lepszych warunkach ekonomicznych niż wcześniejsze pokolenia, nic innego nam nie pozostało, jak tylko cieszyć się młodością i zdrowiem.

A skoro czas ten jest wyraźnie ograniczony, podczas gdy możliwości rozrywki i samorozwoju zdają się nie mieć końca, warto wykorzystać go jak najlepiej (niektórzy dodaliby nawet: najefektywniej). Studia, przyjaźnie, kursy językowe, podróże, sport, spotkania towarzyskie, książki czy filmy. Wszystko to tworzy mozaikę doświadczeń, które wzbogacają nas wiedzą, radością i poczuciem spełnienia. Każde z tych przeżyć staje się niczym kolejny kamień milowy, prowadzący ku przekonaniu, że nasze życie układa się w opowieść o sukcesie. Z kolei sukces nie istnieje, gdy nie jest widoczny dla innych. Tu z pomocą przychodzą media społecznościowe będące bardzo skutecznym narzędziem do przedstawienia wszystkim naszych nowych kroków na pochyłej drodze do szczęścia.

W dobie globalnego kapitalizmu, dla pokolenia Z szczęście stało się nową walutą sukcesu. Młodość przekształca się w czas nieustannej pogoni za szczęściem i samorealizacją, która nie zawsze przynosi oczekiwane rezultaty, a czasem wręcz przeciwnie. Depresja i stany lękowe należą dziś do głównych chorób cywilizacyjnych XXI wieku, bardzo często dotykając osoby młode. Dlaczego więc, gdy wydaje się, że niczego nam nie brakuje, wciąż nie jesteśmy szczęśliwi?

Wyuczona bezradność

Trzeba zdecydowanie zaznaczyć, że szeroko pojęta młodość jest formatywnym czasem w życiu człowieka. Czas zdaje się wtedy płynąć wolniej, emocje przeżywane są intensywniej, a zdobywana wiedza i doświadczenia mają większy wpływ na kształtowanie się naszej tożsamości. Patrząc nawet kilka lat wstecz, jako młodzi ludzie potrafimy wskazać sytuacje, które kiedyś budziły w nas zachwyt, a dziś nie wywołują już tego samego efektu. Analizując swoje doświadczenia, młody człowiek jest w stanie dostrzec pewien brak, a następnie podjąć próbę jego wypełnienia. Sama zmiana, czyli poszukiwanie nowej drogi może stać się początkowym impulsem prowadzącym ku odzyskaniu zagubionej, a czasem nigdy w pełni nieodnalezionej satysfakcji.

W przypadku pokolenia Z to poszukiwanie szczęścia nabiera szczególnego znaczenia. Młodzi ludzie dorastają w świecie, który oferuje niemal nieograniczone możliwości rozwoju i samorealizacji, a jednocześnie nakłada ogromną presję, by z każdej z tych możliwości korzystać i stale udowadniać swoją wartość. Nadmiar wyborów zamiast dawać wolność, często rodzi poczucie zagubienia, a brak natychmiastowych efektów bywa odbierany jako osobista porażka.

Jeśli celem człowieka staje się bycie szczęśliwym, naturalnym krokiem jest poszukiwanie czynników, które mogłyby mu to szczęście zapewnić pracy dającej spełnienie, rozwijającego hobby, nowej aktywności czy relacji. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy żadna z tych rzeczy nie przynosi oczekiwanej radości. Kiedy wysiłek włożony w samorozwój nie daje rezultatów, a kolejne próby kończą się podobnym rozczarowaniem, rodzi się poczucie, że nad własnym życiem nie ma się żadnej kontroli. Powtarzanie tego samego schematu, próba, nadzieja, a następnie zawód, prowadzi niekiedy do zjawiska, które Martin Seligman opisał jako wyuczoną bezradność¹.

To stan, w którym młody człowiek zaczyna wierzyć, że niezależnie od podejmowanego wysiłku i determinacji nie jest w stanie osiągnąć tego, czego pragnie, czyli w tym przypadku poczucia szczęścia i satysfakcji. Z czasem przestaje podejmować kolejne

¹ Martin E. P. Seligman, *Helplessness: On Depression, Development, and Death*, San Francisco: W. H. Freeman, 1975.

próby, przyjmując, że każda z nich zakończy się niepowodzeniem. W ten sposób brak chwilowej radości przeradza się w chroniczne poczucie niemocy, a poszukiwanie szczęścia zamiast inspirować, zaczyna wywoływać frustrację i wewnętrzne znużenie.

Globalne zagrożenia

Żyjąc w czasach całkowitej cyfryzacji i zachodniego indywidualizmu, coraz trudniej o poczucie przynależności do grupy, z którą można byłoby dzielić się zarówno dobrymi, jak i złymi momentami. Socjolog Ulrich Beck pisał, że w *społeczeństwie ryzyka jednostka zostaje uwolniona z tradycyjnych ram społecznych, ale oznacza to również, że odpowiedzialność za własne życie spada wyłącznie na nią samą*². Oznacza to, że młodzi ludzie, mimo pozornej wolności, muszą sami mierzyć się z konsekwencjami swoich wyborów, co może prowadzić do poczucia izolacji i samotności. Ta całkowita niezależność utrudnia kolektywne przeżywanie doświadczeń, które jest podstawowym elementem ludzkiej natury.

W kontekście całkowitej mediatyzacji kontaktów międzyludzkich łatwo popaść w poczucie nihilizmu. Media społecznościowe dostarczają użytkownikom tysiące bodźców na minutę, zasypując mózg informacjami o katastrofach klimatycznych, wojnach czy chorobach. Ukazują one zarówno bezsilność jednostki wobec globalnych problemów, jak i moralne niedoskonałości człowieka. W efekcie poczucie bezpieczeństwa zostaje zachwiane, a nadmiar wiedzy zamiast wzbogacać życie staje się źródłem lęku i obniżonego dobrostanu psychicznego młodych ludzi.

Z drugiej strony pojawia się kolejne zagrożenie: ciągła rywalizacja i porównywanie się z innymi. Młodzi obserwują, jak rówieśnicy spędzają swój „najlepszy czas w życiu” znacznie bardziej efektywnie, co potęguje presję osiągnięcia sukcesu i bycia szczęśliwszym od innych. Potrzeba bycia „bardziej” i „lepiej” szczęśliwym staje się paradoksem samym w sobie, wspieranym przez wartości kapitalistyczne koncentrujące się na osiągnięciu mierzalnych rezultatów i maksymalizacji efektywności.

W kontekście edukacyjnym, jak wskazują Ilona Żeber-Dzikowska i Elżbieta Buchcic, globalizacja niesie ze sobą ryzyko presji rynku³. Młodzi ludzie są oceniani przede

² Ulrich Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002, s. 135.

³ Ilona Żeber-Dzikowska, Elżbieta Buchcic, „Szanse oraz zagrożenia edukacyjne zglobalizowanego świata”, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*, t. XXV, 2016, s. 497–510.

wszystkim pod kątem efektywności, konkurencyjności i przewidywalnych rezultatów. Wiedza i umiejętności stają się narzędziem przygotowania do rynku pracy, a nie eksploracji własnych pasji. Nadmiar wyborów, porównania z rówieśnikami oraz globalna konkurencja mogą sprawić, że poczucie szczęścia zostaje przestonięte przez poczucie zagrożenia i obowiązku.

Tak więc nasuwa się pytanie: czy globalizacja daje młodym ludziom więcej wolności, czy raczej nakłada ograniczenia? Współczesna młodzież musi wykształcić niezwykłą świadomość zagrożeń globalnych, aby chronić zdrowie psychiczne i minimalizować ich wpływ. Niektórych wydarzeń ani zjawisk nie da się całkowicie wyciszyć, dlatego edukacja medialna, o tym, jak świadomie korzystać z mediów społecznościowych powinna być powszechnie spopularyzowana.

Performance

W swojej książce, *Wymykając się podporządkowaniu*, Artur Szarecki opisuje dwa nakazy współczesnego kapitalizmu skłaniające ludzi do ciągłej produktywności i najbardziej efektywnego korzystania z kapitału ludzkiego, którym jest człowiek. W pokoleniu Z coraz mniej miejsca pozostaje na ludzkie wady i pomyłki. Zamiast akceptować własną niedoskonałość, młodzi ludzie starają się zaprojektować i nieustannie doskonalić swoje życie tak, jakby było ono projektem do optymalizacji. Każda czynność, jaką wykonują, musi mieć wymierny rezultat, pokazujący, w jaki sposób przyczyniła się do ich rozwoju.

Życie, które kiedyś postrzegane było linearnie, czyli jako ciąg doświadczeń i przeżyć nadających sens, coraz częściej zamienia się w listę rzeczy do odhaczenia. Młody człowiek, zastanawiając się, czy jego dzień był udany, nie myśli o tym, czy coś go ucieszyło lub wzruszyło, lecz o tym, ile udało mu się osiągnąć, aby stać się „lepszą wersją siebie”.

W tym kontekście najważniejsze nie jest już to, co naprawdę robisz, lecz to, jak dana aktywność zostaje zaprezentowana otoczeniu, w mediach społecznościowych, w rozmowach z rówieśnikami, w CV. Szczęście przestaje być wewnętrznym doświadczeniem, a staje się elementem społecznego „performance’u”, przedstawieniem, które trzeba stale podtrzymywać.

Autokreacja zamienia się więc w walkę z samym sobą. Młodzi nie tylko porównują się z innymi, ale także oceniają swoją efektywność i wizerunek w odniesieniu do własnych, często nierealistycznych oczekiwań. W ten sposób szczęście przekształca się w ciężar, który coraz trudniej unieść. Tym bardziej, że na końcu tego wyścigu o perfekcyjną autokreację nie czeka żadna nagroda, żadna ostateczna satysfakcja.

Ostatecznie prowadzi to do sytuacji, w której wolność jednostki staje się obowiązkiem. Człowiek nie tylko może wybierać, ale wręcz musi wybierać właściwie. Wolność wyboru, która w teorii powinna dawać poczucie siły, a w praktyce zmienia się w presję znalezienia „najlepszego” i „najbardziej optymalnego” sposobu życia.

Młodość jako pole walki o sprawczość

Historie o młodości jako czasie całkowitej wolności i beztroski można włożyć między bajki. Dla większości młodych ludzi jest to raczej okres zawieszony pomiędzy oczekiwaniami społecznymi i własnymi, a realnym doświadczeniem codzienności. Coraz częściej przeżywanie młodości staje się doświadczeniem zewnętrznym, podporządkowanym temu, jak zostanie odebrane przez innych, a nie temu, co naprawdę czuje jednostka. Zostaje coraz mniej przestrzeni na to, by po prostu „być”, bez konieczności przeliczania wszystkiego na efekty i rezultaty.

Pozostaje jednak pytanie: jak młody człowiek, który często czuje się bezsilny, miałby odzyskać poczucie sprawczości i uwolnić się od nakazu „bycia szczęśliwym”? Współczesne warunki ekonomiczne i społeczne kształtują bowiem ramy, w których to poczucie szczęścia jest definiowane. Kapitalizm i globalizacja tworzą nowe formy ryzyka opisane już wcześniej w tym tekście działające na przeciw postrzeganiu szczęścia jako przeżycia wewnętrznego. A przecież szczęście, choć często niemierzalne, powinno zostawiać w człowieku emocjonalną głębię i poczucie sensu.

Współczesna narracja o szczęściu prowadząca je do obowiązku i efektywnego projektu staje się w istocie szkodliwa dla pokolenia Z. Nie dlatego, że młodzi nie chcą być szczęśliwi, lecz dlatego, że ideał, który im narzucono, jest po prostu nieosiągalny.



O RAPORCIE „STAN MŁODYCH” Z JULIĄ KELSZ – CO-FOUNDERKĄ FUNDACJI „WAŻNE SPRAWY”

Julia Kelsz - wiceprezeska i co-founderka fundacji ważne sprawy. Socjolożka, prawniczka, entuzjastka trzeciego sektora - zarówno w teorii, jak i praktyce. Trenerka, mentorka, badaczka; doświadczona w pracy z grupą, projektowaniu procesów edukacyjnych, planowaniu i analizie wyników diagnoz społecznych. W wolnym czasie content creatorka, podcasterka (@Babskie sprawy), TikTokerka.

Julia Woszczek: O fundacji „ważne sprawy” nie trzeba mówić wiele – wystarczy zobaczyć Waszą działalność w mediach społecznościowych, by zrozumieć, co robicie, i po co to robicie. Niemniej chciałabym wiedzieć, jak określiłabyś Waszą misję z punktu widzenia wiceprezeski?

Julia Kelsz: Fundacja stawia sobie za cel podnoszenie jakości debaty publicznej – tak zwykliśmy o tym mówić, ale to sformułowanie nie jest wyczerpujące, szczególnie przez to, że nie odsyła do naszej grupy docelowej – pracujemy przecież z młodymi ludźmi. Chcemy, aby osoby, które z nami współpracują i czytają nasze opracowania, pogłębiały swoje poczucie solidarności społecznej. Zależy nam na tym, żeby kwestie polityczne i gospodarcze rozpatrywać nie tylko przez pryzmat własnego interesu, lecz także innych grup społecznych. Coraz częściej to podkreślamy i mamy nadzieję, że docieramy do młodych ludzi z takim właśnie przekazem.

Julia Woszczek: Za cel stawiacie sobie uwrażliwianie młodych na różne perspektywy i kładziecie nacisk na reprezentację odmiennych punktów widzenia – co można przez to rozumieć?

Julia Kelsz: Piszemy o sprawach, które dotyczą ludzi różniących się od siebie pod względem wieku, sytuacji ekonomicznej, miejsca zamieszkania. Chodzi o to, by pamiętać, że nie istnieje uniwersalny sposób odbioru otaczającej nas rzeczywistości, a każde jednostkowe doświadczenie jest istotne i zasługuje na naszą uwagę.

Julia Woszczek: To przekonanie wyraźnie wybrzmiewa w raporcie. Co złożyło się na ostateczny kształt tej publikacji i jak wyglądała praca nad nim?

Julia Kelsz: „Stan Młodych” to nasz flagowy projekt, który realizujemy już od trzech lat. Koncentrujemy się na pokazywaniu perspektywy młodych ludzi, a także zachęcaniu, by wyrażali oni swoje zdanie. Raport jest naszym tegorocznym osiągnięciem, wcześniej organizowaliśmy spotkania i konferencje, na które zapraszaliśmy ekspertów, decydentów i akademików. Chcieliśmy, by mogli wsłuchać się w to, co mają do powiedzenia młodzi. W trzeciej edycji projektu udało się to zmaksymalizować, to znaczy sprawdziliśmy, co myślą wszyscy młodzi Polacy i wszystkie młode Polki. Stanowiło to duże wyzwanie choćby ze względu na to, że przeprowadzanie takich badań niesie za sobą koszt – niemniej udało się nam nawiązać współpracę z Fundacją More in Common. Praca nad raportem wyglądała dość nietypowo – zrekrutowaliśmy 28 młodych ekspertów i ekspertek, którzy udokumentowali swoje doświadczenie, wiedzę i wykształcenie w zakresie kwestii społecznych, politycznych, edukacyjnych i gospodarczych. Podczas wspólnych warsztatów poruszaliśmy się w obrębie tych czterech obszarów i zastanawialiśmy się, czego jeszcze nie wiemy o młodych i jakich danych potrzebujemy, by móc stworzyć pełniejszy obraz tego pokolenia. Na podstawie wspólnie wypracowanych wniosków powstała propozycja kwestionariusza. W listopadzie 2024 roku przeprowadziliśmy klasyczne badanie ilościowe metodą CATI/CAWI (n=1004) by potem wspólnie omówić zebrane informacje i porozmawiać o tym, co one nam tak właściwie mówią. Na tej podstawie powstały również rekomendacje dla instytucji publicznych, uczelni, organizacji społecznych i podmiotów prywatnych.

Julia Woszczek: Jaki był wydźwięk raportu? Czy jego publikacja odbiła się echem w mediach?

Julia Kelsz: Premiera raportu miała miejsce w kwietniu i przypadła na moment intensywnych działań kandydatów w ramach kampanii prezydenckiej – jego potencjał medialny został wykorzystany do maksimum, o czym świadczy ponad 7 milionów odsłon w telewizjach, radiostacjach, na stronach internetowych i w gazetach. Media w tamtym czasie wykazywały duże zainteresowanie tym, jakich wyborów dokonają młodzi ludzie, i na kogo oddadzą swój głos. Wydaje się, że przewidzieliśmy to nieźle,

bo na podstawie danych z raportu wiedzieliśmy, które kwestie będą dla młodych wyborców kluczowe – okazało się, że jest to gospodarka, dlatego nie dziwią głosy w dużej mierze oddane na Karola Nawrockiego. Na taki sukces medialny wpłynęła też forma – prezentowanie raportów i danych statystycznych w mainstreamowy sposób jest bardzo trudne, a nam obiektywnie rzecz ujmując się to udało.

Julia Woszczek: Raport „Stan Młodych” zdecydowanie pozostawił po sobie ślad w przestrzeni medialnej – czy Wasze rekomendacje trafiły do adresatów i można mówić o tym, że jego publikacja stała się katalizatorem działań zmieniających rzeczywistość?

Julia Kelsz: Pierwszym i kluczowym krokiem było dotarcie zarówno do młodych osób, jak i przedstawicieli organizacji pozarządowych, osób aktywnych społecznie lub politycznie oraz do pracowników naukowych – odbywa się to głównie za pośrednictwem mediów społecznościowych. Nasze rekomendacje promujemy także podczas spotkań z politykami - np. w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, gdzie mówimy na przykład o potrzebie wsparcia mieszkaniowego dla młodych rodzin. Odwiedzamy też konferencje branżowe, które poświęcone są już zupełnie innej tematyce – te obszary są zróżnicowane, tak samo jak środowiska, do których staramy się dotrzeć. Jesienią po raz drugi ruszamy z projektem „Wspólne Sprawy” skierowanym do szkół ponadpodstawowych. Trzyosobowym zespołem, w których dwóch uczniów współpracuje z nauczycielem, oferujemy bezpłatne szkolenia, materiały i plany mentoringowe potrzebne do zorganizowania w szkole debaty z udziałem lokalnych instytucji. Zależy nam na zaangażowaniu nauczycieli w życie uczniów, a także stworzeniu przestrzeni do pracy projektowej. Zwieńczeniem pracy zespołów z całej Polski będzie wspólny zjazd i wymiana doświadczeń. Raport pokazał, że młodzi ludzie nie zawsze czują się bezpiecznie w szkole, nie zawsze otrzymują wsparcie od nauczycieli. My chcemy ten problem zaadresować, pokazując, że taka współpraca w relacjach uczeń-nauczyciel jest możliwa. Poza tym bezpośrednie spotkania mają dla nas duże znaczenie, ponieważ wychodzimy z założenia, że rozmowa i wymiana myśli zostają w nas na dłużej i silniej oddziałują.

Julia Woszczek: Jak ta wymiana myśli wyglądała na konferencji Stan Młodych 2025? Chodzi o to, jakich uczestników przyciągnęło wydarzenie – czy oprócz młodzieżówek i aktywistów społecznych pojawiły się osoby, które na co dzień nie są związane z życiem publicznym?

Julia Kelsz: Wśród 250 uczestników znalazły się osoby, które są z nami od dawna i faktycznie angażują się w sprawy społeczno-polityczne. Poza środowiskami akademickimi pojawili się także ci, którzy skończyli studia i rozpoczęli karierę zawodową na pełen etat. Myślę, że wśród nich było więcej takich osób, które niekoniecznie są związane ze światem politycznym na co dzień, ale lubią się interesować, być na bieżąco, rozmawiać o tematach społecznych. Być może stoi za tym próba zrekompensowania sobie możliwości udzielania się, które wcześniej oferowała uczelnia. Oprócz tej ogólnej charakterystyki osób uczestniczących w pamięci zapadła mi konkretna osoba, która podeszła do mnie i powiedziała, że słucha mojego podcastu – niezwiązanego z działalnością w fundacji. O konferencji i projekcie dowiedziała się później i postanowiła wybrać się na nią do innego miasta, by spróbować czegoś nowego. Uświadomiło mi to, że zasięgi, które osiągamy są większe niż nam się wydaje i wbrew pozorom trafiamy do osób, które nie interesują się polityką na co dzień, a przynajmniej nie aż tak bardzo.

Julia Woszczek: Jak już mówiłaś, medialny sukces raportu przerósł wszelkie oczekiwania. Jeśli chodzi o samą jego treść – czy jest taki obszar, w którym wyniki badań okazały się zaskoczeniem?

Julia Kelsz: Przede wszystkim pozytywnym zaskoczeniem okazała się kwestia stosunku młodych do zaangażowania obywatelskiego. 80% respondentów uważa, że ma to sens i wierzy, że można w ten sposób zmieniać świat na lepsze. To jest potężna liczba i ten wynik cieszy szczególnie z perspektywy organizacji pozarządowej, gdyż jest to dla nas sygnał, że mamy podstawy do tego, by się rozwijać, pomimo świadomości, że odpowiedzi ankietowanych pozostają w sferze deklaratywnej. Podczas analizy danych okazało się, że 80% młodych chętnie wzięłoby udział w wyborach, gdyby odbyły się one w następną niedzielę. Jak można się domyślić, ten wynik również nas ucieszył i właśnie na jego podstawie prognozowaliśmy zaangażowanie młodych podczas wyborów prezydenckich. Naszą uwagę zwrócił także stosunek młodych do nierówności społecznych. Większość zgadza się ze stwierdzeniem, że są one zbyt głębokie i stanowią zagrożenie dla społeczeństwa – w tej kwestii wyborcy partii lewego i prawego skrzydła są zgodni. Wynika z tego, że istnieją płaszczyzny, w których jako pokolenie się jednoczymy bez względu na deklarowane sympatie polityczne. Zaskoczyły nas natomiast odpowiedzi odnoszące się do rozwiązań problemu nierówności. W naszym raporcie widać, że młodzi skłaniają się ku indywidualnemu modelowi gospodarczemu i niskim podatkom – nie wierzą w wsparcie systemowe. Wiele osób jest przekonanych o byciu zdanym na siebie, gdyż państwo nie spełnia potrzeb – to było bardzo przykre.

Julia Woszczek: Gdy zapoznawałam się z raportem, moją uwagę zwróciło to, jak wiele młodych osób uważa, że w Polsce żyje się dobrze. Takiej odpowiedzi udzieliło aż 76% respondentów. Jak to rozumieć, skoro wiemy, że wiele obszarów wymaga zmian, o czym zresztą sami głośno mówimy. Czy młodzi uważają Polskę za dobry kraj do życia i faktycznie chcą tu żyć, mieszkać i pracować?

Julia Kelsz: Gdy zastanawiałam się nad tym pytaniem, przypomniałam sobie rozróżnienie Ferdinanda Tönniesa na „Gemeinschaft” i „Gesellschaft”. Pierwsze pojęcie oznacza wspólnotę wyobrażeniową opartą na emocjach i więzach społecznych, to drugie odnosi się do stosunków determinowanych przez system i państwowość. Wydaje mi się, że udzielając takich odpowiedzi, badani mieli na myśli tę społeczność, do której jest się przywiązany choćby przez wzgląd na sentyment. Zastanawiając się nad tym z Kają Gagatęk, współautorką tego raportu, doszliśmy do wniosku, że duża część młodych Polek i Polaków czuje silny związek z ojczyzną na poziomie kulturowym i społecznym.

Julia Woszczek: O poczuciu przynależności narodowej również możemy przeczytać w raporcie...

Julia Kelsz: Dane pokazują, że 80% młodych ludzi czuje się związanymi z Polską, która stoi bardzo wysoko w ich hierarchii wartości – wyżej niż lokalna ojczyzna, albo w szerszej perspektywie wspólnota europejska. To, że polskość jest dla młodych ważna, wynika także z politycznych uwarunkowań, to znaczy przez wiele lat rządów Prawa i Sprawiedliwości patriotyzm odrodził się na nowo, duma narodowa przestała być powodem do wstydu. Teraz wszystkie partie polityczne podejmują tę narrację, w której podkreśla się, że bycie dumnym Polakiem to nie jest wstyd, tylko powód do radości.

Julia Woszczek: W raporcie nazwaliście polskie pokolenie Z „pokoleniem dobrej zmiany”, dla którego wspólnym doświadczeniem było wchodzenie w dorosłość, bądź przeżywanie świadomej młodości pod rządami PiS-u. Czy to miało wpływ na sposób postrzegania przez nich jakichś kwestii poza wymienionym już patriotyzmem?

Julia Kelsz: Myślę, że brak zaufania do systemu może być pokłosiem konfliktów na arenie politycznej, polaryzacji odnawianej przez wszystkie przypadki, a także wielu prób podważania autorytetu instytucji państwowych. Czy te próby były słuszne czy niesłuszne? Różnie bywało, jednak cały dyskurs publiczny oscylował wokół konfliktu, w którym jedna strona zarzucała drugiej, że instytucje państwowe nie są godne zaufania, nie działają tak, jak powinny i że zasadniczo słusznym podejściem jest ograniczone zaufanie do państwa. W związku z tym młodzi po prostu nie mają żadnych podstaw, żeby ufać instytucjom państwowym i mieć poczucie, że one są stabilne, silne i godne zaufania. Teraz też widzimy walkę między władzą wykonawczą a ustawodawczą i sytuacja zapewne będzie wyglądała podobnie.

Julia Woszczek: Podniosłyśmy w tej rozmowie kwestie dotyczące młodych oraz to, jak ta grupa ustosunkowuje się do zastanych realiów. Dlaczego powinniśmy mówić o sobie i zabiegać o prawo do swojego głosu w debacie publicznej?

Julia Kelsz: Liczebność tego pokolenia oraz to, że politycy rzadziej kierują swoje postulaty do młodych, nie przekreśla ich realnego wpływu na rzeczywistość. Widzimy to w kwestiach dotyczących pracy – młodzi chcą pracować i są gotowi zarabiać mniej na rzecz utrzymania work-life balance. Pomimo tego, że w praktyce nie wygląda to tak, jakbyśmy chcieli, sama sfera deklaracji zmienia dyskurs publiczny i zmieniają się zachowania pracodawców. To my wchodzimy na rynek pracy, tworzymy ścieżkę kariery, walczymy o awanse – z tego względu dla pracodawców i polityków powinien liczyć się nasz głos. Zresztą podczas wyborów wszyscy przyglądali się głosom młodych i nie miał tu znaczenia ich niski udział w populacji mieszkańców Polski w porównaniu do innych grup wiekowych. Rola w danym momencie historii i siła przebiegu młodych jest w tym kontekście istotniejsza niż liczebność.

Julia Woszczek: Aby scharakteryzować daną grupę osób należy określić, co wyróżnia ją na tle innych. Czy możemy szukać jakichś cech charakterystycznych Zetek, przyrównując przedstawicieli tego pokolenia do Milenialsów?

Julia Kelsz: Przy obranej metodologii trudno było porównywać ze sobą grupy wiekowe, co nie zmienia faktu, że często zadawaliśmy sobie pytania, jak na daną kwestię spojrzeliby inni. Jednak naszym głównym celem nie było stworzenie badania porównawczego. Skupiliśmy się na grupie, która wchodzi w dorosłość, czyli w okres, który kojarzy nam się z przyjmowaniem na siebie zobowiązań finansowych, stabilizacją zawodową, zakładaniem rodziny – w naszym przekonaniu tak rozumiana dorosłość zaczyna się około 30 roku życia. W związku z tym podzieliliśmy grupę badawczą na osoby, które kontynuują naukę i dopiero zaczynają podejmować aktywność zawodową oraz te, które są na rynku pracy maksymalnie 5 lat i jeszcze sprawdzają, jakie daje im on możliwości. Gdy mówimy o Milenialsach, możemy dostrzec różnice w podejściu do pracy – odnoszę wrażenie, że w ich wychowaniu znaczną rolę odegrało przekonanie o tym, że jak człowiek ciężko pracuje, to się dorobi, funkcjonuje bardzo silna wiara w samodzielny sukces. Teraz młodzi odeszli od całkowitego poświęcania się pracy i nie chcą, by rozwój zawodowy odbywał się kosztem rozwoju osobistego.

Julia Woszczek: Młodzi, którzy dopiero wchodzi na rynek pracy, patrzą na niego inaczej niż poprzednicy. Czy można by było powiedzieć to samo na przykład w kwestii postaw obywatelskich, zainteresowania życiem publicznym?

Julia Kelsz: Wyniki wyborów pokazują jasno – młodzi głosują, o czym świadczy wysoka frekwencja w tej grupie wiekowej. Niemniej interesujące jest to, na kogo oddają głosy – wcześniej partie alternatywne, antysystemowe zyskiwały 15%-20% głosów wszystkich młodych. Teraz partie spoza głównego nurtu zdobyły wśród tych wyborców większość. To zjawisko mówi nam, że młodzi nie głosują tak, jak rodzice, czyli ich decyzja jest bardziej świadoma i podparta samodzielnie wypracowanymi poglądami. Takie „rozpolitykowanie” i chęć śledzenia bieżących informacji politycznych możemy obserwować, dzięki sukcesowi inicjatyw, jak na przykład Orientuj. się, czy transmisji live z posiedzeń Sejmu.

Julia Woszczek: Słowa podsumowania...?

Julia Kelsz: Mam nadzieję, że lektura raportu uwrażliwia na to, że wszyscy różnimy się od siebie. My jako młodzi także nie jesteśmy jednolitą grupą, która mogłaby zgodzić się we wszystkich kwestiach. Jednak ważne jest, by współdziałać, rozumieć, że rozwiązań tych samych problemów może być wiele, a naszą siłą jest kompromis i umiejętność wsłuchiwanie się w każdy głos.



d

o

r

e

k

a



Zrekonstruowany rząd z nowym prezydentem

Wybory parlamentarne w 2023 roku były jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat. Październikową elekcję zapamiętamy przede wszystkim dzięki rekordowej frekwencji (74,3%) i blisko 22 milionom oddanych głosów¹. Równie istotny jest fakt, że Prawo i Sprawiedliwość (PiS) po 8 latach rządów zostało odsunięte od władzy. Obecną koalicję rządową tworzy wiele partii, które od 2015 roku zasiadały w ławach opozycyjnych: Koalicja Obywatelska (KO), Nowa Lewica oraz Polska 2050 i Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) – dwa ostatnie do czerwca 2025 roku działały jako Trzecia Droga.

Faktyczna zmiana władzy nastąpiła jednak 2 miesiące po przeprowadzonych wyborach – 13 grudnia 2023 roku. Prezydent Andrzej Duda, razem z PiS, w pełni wykorzystał wszystkie konstytucyjne terminy, przedłużając tym samym negocjacje koalicyjne prowadzone przez Mateusza Morawieckiego. Po inauguracji X kadencji Sejmu to właśnie ówczesny premier otrzymał misję tworzenia rządu. Jednak od ogłoszenia wyników wyborów wiadome było, że Prawo i Sprawiedliwość nie zdobędzie większości, by powołać swój rząd. Dlatego w wyniku nieuzyskania wotum zaufania przez tzw. *rząd dwutygodniowy*², 11 grudnia to Donald Tusk wygłosił exposé i został powołany przez Sejm na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Dzień później uzyskał poparcie izby niższej dla swojego gabinetu.

Przez 1,5 roku rządów Donalda Tuska miały miejsce dwie większe rekonstrukcje rządu – przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w maju 2024 roku, w których część urzędujących wtedy ministrów zdecydowała się kandydować, oraz w lipcu 2025 roku po

¹ Wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 2023 r., Państwowa Komisja Wyborcza, <https://sejmsenat2023.pkw.gov.pl/sejmsenat2023/pl/frekwencja/pl> [dostęp: 05.08.2025].

² Pojęcie „rządu dwutygodniowego” określa powołany pierwszego dnia X kadencji Sejmu trzeci gabinet Mateusza Morawieckiego. Dwa tygodnie później rząd Morawieckiego nie uzyskał wotum zaufania.

przeegranych przez koalicję rządową wyborach prezydenckich. Okoliczności ostatnich zmian w rządzie okazały się dla całego „bloku demokratycznego” dużym wstrząsem.

Niełatwa koalicja

Chęć współpracy wybrzmiewała w wypowiedziach polityków i działaczy ówczesnej opozycji jeszcze na długo przed wyborami parlamentarnymi. Poważnie zastanawiano się nad stworzeniem jednej listy do Sejmu. Ostatecznie w wyborach do izby niższej pojawiły się trzy odrębne listy – Koalicji Obywatelskiej, Nowej Lewicy oraz Trzeciej Drogi. Wynik wyborów z 15 października 2023 roku zapewnił tym komitetom łącznie 248 mandatów w Sejmie i stabilną większość. Pierwszym jej testem był wybór Marszałka Sejmu, którym został Szymon Hołownia, lider Polski 2050, przy 265 głosach „za”³. Podobnych wątpliwości nie było już podczas ustalania strategii na wybory do Senatu. W przypadku izby wyższej powtórzono schemat z 2019 roku, wykorzystując ordynację opartą na jednomandatowych okręgach wyborczych. Istotą *paktu senackiego* było niewystawianie kandydatów przeciwko sobie, lecz skoncentrowanie się na pokonaniu w każdym okręgu rywali spoza koalicji. Taki zabieg pozwolił na uzyskanie przez ówczesną opozycję 66 ze 100 mandatów i wybór „swojego” Marszałka Senatu – Małgorzaty Kidawy-Błońskiej z Koalicji Obywatelskiej.

Podstawą współpracy w trakcie X kadencji Sejmu i XI kadencji Senatu było podpisanie 10 listopada 2023 roku umowy koalicyjnej przez liderów partii ją tworzących: Donalda Tuska (KO), Władysława Kosiniaka-Kamysza (PSL), Szymona Hołownię (Polska 2050), Włodzimierza Czarzastego oraz Roberta Biedronia (Nowa Lewica). Poza ustaleniami personalnymi umowa zawiera priorytety Koalicji 15 października⁴, do których zaliczają się m.in. praworządność, bezpieczeństwo i prawa kobiet. Jednak mimo podpisanego dokumentu⁵ i jasno określonych celów koalicja nadal ma swoje problemy.

³ Za wyborem Szymona Hołowni na marszałka Sejmu głosowała większość Konfederacji, która dzięki temu uzyskała poparcie części ugrupowań koalicyjnych pod kandydaturą Krzysztofa Bosaka na wicemarszałka.

⁴ Koalicja 15 października lub Koalicja 15 X to określenie nowej koalicji rządowej powstałej po wyborach parlamentarnych z 15 października 2023 roku.

⁵ Umowa „Koalicji 15 października” – ustalenia programowe, KPRM, <https://www.gov.pl/web/premier/koalicja-15padziernika-program> [dostęp: 05.08.2025].

Przed wszystkim składa się z wielu środowisk, często o skrajnie odmiennych poglądach. Rozbieżności programowe dotyczą przede wszystkim niezadowalającego tempa rozliczeń poprzedniego rządu, likwidacji składki zdrowotnej (przy sprzeciwie Lewicy), odpolityczniania spółek Skarbu Państwa czy aborcji – tu każda z partii przedstawiła swój własny projekt ustawy). W ostatnich miesiącach do ważnych punktów sporów należy dodać bezpieczeństwo na polskiej granicy i nielegalną migrację. Przeciwno zawieszeniu prawa do azylu na początku 2025 roku wbrew pozostałym ugrupowaniom koalicyjnym głosowała Lewica. Dodatkowo koalicję dzieli temat nakładów finansowych na budownictwo społeczne, za które odpowiedzialny był i jest wiceminister z Nowej Lewicy, Tomasz Lewandowski.

Problemem Koalicji 15 października jest także wzajemna krytyka i spory nie tylko między parlamentarzystami, ale także pomiędzy członkami rządu. Polegają one głównie na wymianie zdań w świetle kamer, w obecności lub za pośrednictwem mediów. Różnice w tak różnorodnym gabinecie są naturalne, jednak stają się kłopotem, gdy przekaz kłótliwego i niejednolitego rządu wypiera informacje dotyczące działalności, sukcesów i planów koalicji rządowej. Za przykład należy podać publiczny konflikt o wspomniane wcześniej mieszkalnictwo między Anną Marią Żukowską (Nowa Lewica) a ówczesnym ministrem rozwoju i technologii Krzysztofem Paszykiem (PSL). Minister najpierw uznał, że projekt ustawy nie jest pomysłem Lewicy⁶, a następnie wszedł w „dyskusję” na portalu X z ministrami funduszy i polityki regionalnej Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz (Polska 2050) na temat środków przeznaczonych na budownictwo społeczne⁷.

Inną poważną przeszkodą w działalności Koalicji 15 października jest kohabitacja z kolejnym prezydentem pochodzącym z przeciwnego obozu politycznego. Andrzej Duda nieraz pokazał swoją pozycję, wetując ustawy lub odsyłając je w trybie kontroli prewencyjnej do Trybunału Konstytucyjnego. Nadzieję na „odblokowanie” Pałacu Prezydenckiego miała być prezydentura Rafała Trzaskowskiego, ale plan się nie powiódł, a

⁶ *Spieć w koalicji o program mieszkaniowy. "Jesteś bezczelny"*, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/biznes/nieruchomosci/spiecie-w-koalicji-o-program-mieszkaniowy-jestes-bezczelny-st8374517> [dostęp: 19.08.2025].

⁷ *"To dosyć gorszący spór". Dyskusja ministrów w mediach społecznościowych*, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/to-dosyc-gorszacy-spor-dyskusja-ministrow-paszyka-i-pelczynskiej-nalecz-w-mediach-spolesznosciowych-st8288476> [dostęp: 19.08.2025].

dziś rząd zmuszony jest do pracy z kolejną wrogo nastawioną głową państwa. Jak zaznaczał prezydent Karol Nawrocki: *Donalda Tuska konsekwentnie uznaję za najgorszego premiera III RP, uważam, że szkodzi Polsce i powinien dać sobie spokój z byciem premierem*⁸.

Jednak pomimo wielu różnic, koalicję wiele kwestii łączy. Tutaj kluczem pozostaje bezpieczeństwo państwa i polityka międzynarodowa. Zarówno rozwój sił militarnych, jak i siła polskiej dyplomacji są elementami bezdyskusyjnymi na forum rządu. Partie scala także potrzeba naprawy systemu prawnego w Polsce, w tym reforma sądownictwa i rozliczenie rządów PiS. Walka ze zmianami klimatu i rozwój źródeł energii odnawialnej również są tematami znajdującymi się poza sporem liderów.

Przegrane wybory

Rekonstrukcja rządu została zapowiedziana przez premiera Donalda Tuska kilka tygodni przed I turą wyborów prezydenckich, która miała miejsce 18 maja 2025 roku. Jej podstawą miała być współpraca koalicjantów wokół powyższych wspólnych priorytetów. Szefowi rządu zależało przede wszystkim na zmianie struktury swojego gabinetu, by jego działalność była bardziej efektywna i transparentna dla obywateli (w tym celu powołano rzecznika rządu). Podkreślana była także potrzeba znacznej redukcji liczby członków Rady Ministrów, szczególnie wiceministrów. Według danych z lipca br. gabinet Tuska liczył 122 osoby i był jednym z najliczniejszych rządów w historii III RP. Część zmian określano wprost jako konieczne – z racji tego, że kilku ministrów miało przejść do kancelarii prezydenta Trzaskowskiego, gdyby ten wygrał wybory.

1 czerwca 2025 roku stało się jednak inaczej. Różnica w II turze wyborów prezydenckich według danych Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) wyniosła niecałe 400 tysięcy głosów. Przewagą niemalże 2 pkt. proc. Karol Nawrocki (kandydat popierany przez PiS) został wybrany na urząd Prezydenta RP. Tym samym pewne stało się, że okres kohabitacji w Polsce zostanie przedłużony.

Wśród przyczyn przegranej walki Trzaskowskiego o Pałac Prezydencki Polacy wymieniają głównie jego zależność od Donalda Tuska, niejasność poglądów kandydata KO

⁸ Karol Nawrocki: *Nie możemy w sporze politycznym poruszać się wyłącznie w nienawiści*, wp.pl, <https://wiadomosci.wp.pl/karol-nawrocki-nie-mozemy-w-sporze-politycznym-poruszac-sie-wylacznie-w-nienawisci-7166941757016736a> [dostęp: 20.08.2025].

oraz zbyt duże skupienie na krytyce rywali, a za mało na własnych propozycjach. Na przegraną Trzaskowskiego miały wpływ także negatywne oceny i niezadowolenie społeczeństwa z rządów Tuska⁹. Według profesora Jarosława Flisa jedną z przyczyn przegranej Rafała Trzaskowskiego było też bezpośrednie włączenie się Donalda Tuska w kampanię wyborczą i organizacja marszu przed II turą wyborów. *Takie rzeczy robi opozycja. To opozycja organizuje wielkie wiece i się mobilizuje [...]. Od pół roku było wiadomo, że rząd ma kiepskie notowania. W takich okolicznościach rząd powinien siedzieć cicho, a sztab przekonywać, że wybieramy recenzenta rządu*¹⁰. Dodatkowo w ocenie ekspertów sztab Trzaskowskiego nadużył temat przejętej kawalerki przez Karola Nawrockiego od pana Jerzego oraz związków kandydata PiS na prezydenta z półświatkiem.

Innym wymiarem porażki, nie samego Rafała Trzaskowskiego, a całej Koalicji 15 października były fatalne wyniki kandydatów ugrupowań tworzących blok rządowy. Rezultaty Szymona Hołowni (5%) i Magdaleny Biejat (4,2%) stanowiły tylko kolejną żółtą kartkę, którą rząd wyraźnie zignorował. Sławomir Mentzen (Konfederacja) zdeklasował marszałka Hołownię, a wicemarszałkini Senatu poniosła porażkę w starciu z Adrianem Zandbergiem (przedstawicielem partii Razem w ławach opozycji). Dodatkowo oboje kandydatów wyprzedził Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej).

Powyższy układ sił pokazał liderom koalicji nastroje społeczne i dobitnie zademonstrował konieczność ratowania wizerunku. Środkiem do celu miała być właśnie wspomniana rekonstrukcja, a tym samym reorganizacja gabinetu Tuska. Po wielkim powyborczym szoku lider Polski 2050 Szymon Hołownia wezwał do jak najszybszego dokonania zmian w rządzie i renegocjacji umowy koalicyjnej z 2023 roku. Pierwszą zmianą było powołanie pod koniec czerwca 2025 roku rzecznika rządu, którym został Adam Szłapka (KO), dotychczasowy minister ds. Unii Europejskiej.

W opinii ekspertów *rekonstrukcja musi doprowadzić do złagodzenia sporów wewnątrz koalicji, a celem powinno być znalezienie w rządzie nowych ministrów, którzy zaczną*

⁹ Dlaczego Rafał Trzaskowski przegrał wybory? Są wyniki najnowszego sondażu, onet.pl, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/dlatego-rafal-trzaskowski-przegral-wybory-sa-wyniki-najnowszego-sondazu/ec1g4eb> [dostęp: 20.08.2025].

¹⁰ Bezsensowny marsz i "pomoc" Tuska. Prof. Flis o przyczynach porażki Trzaskowskiego, wp.pl, <https://wiadomosci.wp.pl/bezsensowny-marsz-i-pomoc-tuska-prof-flis-o-przyczynach-porazki-trzaskowski-ego-7165133086571424a> [dostęp: 20.08.2025].

odbudowywać jego popularność¹¹. Profesor Antoni Dudek dodaje, że prawdziwą rekonstrukcją byłaby zmiana na stanowisku premiera, co jest jednak obecnie niemożliwe. Mimo to nieoficjalnie mówi się, że na około rok lub pół roku przed wyborami parlamentarnymi (planowanymi na jesień 2027 roku) to Radosław Sikorski może zastąpić Tuska w fotelu premiera i poprowadzić koalicję do uzyskania większości w kolejnej kadencji Sejmu.

Negocjacje dotyczące zmian w rządzie trwały długo. I choć oficjalnie przebiegały w miłej, przyjaznej atmosferze, wokół rekonstrukcji i jej terminu zapanował widoczny chaos. W pierwszych dniach lipca poinformowano, że do ogłoszenia zmian dojdzie w połowie miesiąca. Kilka dni później wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował, że na wniosek Szymona Hołowni do rekonstrukcji dojdzie w czasie posiedzenia Sejmu 22 lipca. Jak się później okazało, w pierwotnym terminie marszałek Hołownia miał zaplanowany urlop. Premier Tusk sprostował informację Czarzastego i przekazał, że do zmian w jego gabinecie dojdzie 23 lipca, a zaprzysiężenie ministrów przez prezydenta Andrzeja Dudę odbędzie się dzień później.

W międzyczasie na światło dzienne wyszło spotkanie marszałka Hołowni z prezesem PiS-u Jarosławem Kaczyńskim oraz wicemarszałkiem Senatu Michałem Kamińskim (PSL). Kontrowersje wzbudził fakt, że do spotkania doszło w nocy w prywatnym mieszkaniu Adama Bielana, współpracownika prezesa Kaczyńskiego. Marszałek tłumaczył takie okoliczności wizyty charakterem swojej posady i tym, że jego ambicją jest rozmawiać z każdą reprezentowaną w parlamencie opcją polityczną. Echem odbiły się także słowa Hołowni, który przyznał, że proponowano czy sugerowano przeprowadzenie zamachu stanu¹². Na te kontrowersyjne wydarzenia nałożył się kryzys wewnątrz Polski 2050.

¹¹ Rząd do rekonstrukcji - ilu dziś ma ministrów i wiceministrów?, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/polska/rekonstrukcja-rzadu-czy-gabinet-tuska-jest-najliczniejszy-ilu-ma-ministrow-i-vice-ministrow-st8566588> [dostęp: 20.08.2025].

¹² Szymon Hołownia: Wielokrotnie sugerowano mi przeprowadzenie zamachu stanu, polsatnews.pl, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-07-25/szymon-holownia-wielokrotnie-sugerowano-mi-przeprowadzenie-zamachu-stanu/> [dostęp: 26.08.2025].

Rekonstrukcja rządu Koalicji 15 X

Formalnie zmiany w składzie Rady Ministrów przewiduje art. 161 Konstytucji RP. Rekonstrukcji dokonuje Prezydent na wniosek Prezesa Rady Ministrów podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim, odwołując w pierwszej kolejności dotychczasowych ministrów, a następnie powołując ich następców. Zmiany te nie wymagają od premiera złożenia wniosku o udzielenie przez Sejm wotum zaufania.

Według obserwatorów i uczestników życia politycznego zmiany w składzie Rady Ministrów nie były niczym rewolucyjnym. Dość powiedzieć, że po miesiącu nie dostrzegają oni wielkiej różnicy w działaniach rządu, a opozycja zarzuca Koalicji powolność w zmianach wiceministrów. Polacy także nieustająco negatywnie oceniają rząd – w sierpniu br. nieprzychylnie o jego pracy wypowiedziało się ponad 55% badanych¹³. To najgorsze notowania od powołania rządu w grudniu 2023 roku.

Do symbolicznej nominacji doszło w przypadku ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, który awansował na stanowisko Wiceprezesa Rady Ministrów. To nie tylko wzmocnienie jego pozycji, ale także podniesienie znaczenia dyplomacji w polskiej polityce oraz przekazanie dodatkowych kompetencji w zakresie członkostwa Polski w Unii Europejskiej, które znajdowały się dotychczas w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (KPRM). Tym samym Polska powraca do modelu dyplomatycznego koordynacji polityk europejskich sprzed 2020 roku, kiedy za sprawy europejskie odpowiedzialny był w imieniu ministra spraw zagranicznych wyznaczony sekretarz stanu.

Znacznie więcej kontrowersji wzbudziła zmiana ministra sprawiedliwości. Waldemar Żurek ma za zadanie przyspieszyć rozliczanie poprzednich rządów oraz zreformować sądownictwo. Nowy minister to prawnik i do lipca 2025 roku czynny sędzia. Głośno i stanowczo sprzeciwiał się reformom dokonywanym przez ministra Zbigniewa Ziobro (PiS), za co stawiano mu zarzuty dyscyplinarne. Stąd też domysły, że działanie Żurka będzie bardziej stanowcze i zdecydowane niż Adama Bodnara.

Z pewnością pewnym zaskoczeniem było również odwołanie ministry zdrowia Izabeli Leszczyny. Zastąpiła ją politycznie niezrzeszona menedżerka z obszaru służby

¹³ *Fatalne informacje dla rządu Tuska. Tak źle nie był oceniany nigdy [SONDAŻ]*, businessinsider.com.pl, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/sondaz-ogb-ocena-rzadu-donald-tuska-spada-rekordowo-niski-e-wyniki/hb656zs> [dostęp: 26.08.2025].

zdrowia, Jolanta Sobierańska-Grenda. Jak donoszą media, nowa szefowa resortu miała otrzymać od Donalda Tuska pełną dowolność przy nominowaniu swoich zastępców. Koalicjanci mieli jednak co do tego mieszane odczucia¹⁴. Na początku września odwołano trzech partyjnych wiceministrów, a na ich miejsce powołano lekarza i pielęgniarkę – oboje czynnie działający w dziedzinie zarządzania służbą zdrowia.

Jeśli mowa o zmianach w strukturze rządu, stworzono dwa tzw. superresorty. Andrzej Domański (KO) stanął na czele Ministerstwa Finansów i Gospodarki, gdzie będzie zarządzać finansami publicznymi, budżetem państwa, budownictwem i gospodarką. W miejsce Ministerstwa Przemysłu powstało Ministerstwo Energii, które przejęło również część kompetencji Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Na czele nowego resortu, odpowiedzialnego m.in. za energię i gospodarkę złożami kopalin stanął Miłosz Motyka (PSL).

Dowodem na kosmetyczne zmiany w rządzie jest powrót Marcina Kierwińskiego (KO) do gabinetu Donalda Tuska na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji. Kierwiński pełnił tę funkcję przez 5 miesięcy do wyborów do Parlamentu Europejskiego w maju 2024 roku, skąd wrócił w październiku tego samego roku na stanowisko ministra odpowiedzialnego za odbudowę terenów popowodziowych na południu Polski. Po niecałym roku zastąpił Tomasza Siemoniaka (KO) i ponownie zarządza MSWiA.

Nad całością procesu legislacyjnego po stronie rządowej ma czuwać Maciej Berek w roli ministra ds. nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu. Będzie uprawniony do kontroli pracy ministrów i wyznaczania priorytetów legislacyjnych gabinetu Donalda Tuska.

Wśród pozostałych zmian:

- Wojciech Balczun (niezależny) zastąpił Jakuba Jaworowskiego (niezależny) na stanowisku ministra aktywów państwowych;
- Marta Cienkowska (Polska 2050) stanęła na czele resortu kultury i dziedzictwa narodowego za Hannę Wróblewską (niezależna);

¹⁴ "Mają polecieć wszyscy". Alarm w resorcie, koalicjanci stawiają się Tuskowi, wydarzenia.interia.pl, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-maja-poleciec-wszyscy-alarm-w-resorcie-koalicjanci-stawiaja,nld,22170425> [dostęp: 26.08.2025].

- Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przejął Stefan Krajewski (PSL) po Czesławie Siekierskim (PSL);
- Ministrem Sportu i Turystyki w miejsce Sławomira Nitrasa (KO) został Jakub Rutnicki (KO).

Przyszłość Koalicji 15 X

Zgodnie z kalendarzem wyborczym do kolejnych wyborów parlamentarnych pozostały 2 lata, czyli połowa kadencji. Przed całą koalicją duże wyzwanie i walka o odzyskanie zaufania wyborców. Celem wszystkich partii jest uzyskanie jak największej liczby miejsc w kolejnym Sejmie i stworzenie większości. Szczególnie zaniepokojeni powinni być politycy Polski 2050, PSL, a częściowo również Lewicy, którzy w wielu sondażach nie przekraczają wymaganego progu wyborczego. Koalicja Obywatelska może być pewna jednego z miejsc na podium, jednak sama prawdopodobnie nie zdobędzie większości potrzebnej do powołania samodzielnego rządu¹⁵. Głównym wyzwaniem dla zrekonstruowanego rządu będzie ulepszenie komunikacji pomiędzy rządem a obywatelami. Osobą za to odpowiedzialną jest nowy rzecznik rządu. Adam Szłapka przyjął strategię bieżącego informowania o decyzjach podejmowanych na posiedzeniach Rady Ministrów, planach rządu oraz prostowania dezinformacji powielanej głównie przez opozycję. Co pewien czas organizuje czaty na żywo, w których odpowiada na pytania internautów. Prowadzi także program „Na pierwszej linii” na kanale KPRM, w ramach którego rozmawia z każdym ministrem na temat jego działalności oraz planów resortu. Patrząc na zwiększoną aktywność ministrów w mediach społecznościowych, gdzie starają się oni w szczególności przekazywać dane liczbowe i konkrety, nowy rzecznik prawdopodobnie zmobilizował swoich współpracowników do takiej aktywności.

Znacznie trudniej będzie rządowi współdziałać z nowym gospodarzem Pałacu Prezydenckiego. Karol Nawrocki publicznie przyznawał, że nie będzie dla rządu pobłażliwy. Dowiódł tego jasno już po miesiącu prezydentury, kiedy zawetował 7 ustaw. Niejednokrotnie dochodziło też między nim a premierem do ostrej wymiany zdań i uszczypliwości. Do pierwszego spotkania szefa rządu i prezydenta doszło tydzień po

¹⁵ Sondaże / Polska, ewybory.eu, <https://ewybory.eu/sondaze/> [dostęp: 01.09.2025].

zaprzysiężeniu Karola Nawrockiego. Poruszono na nim tematy spraw międzynarodowych oraz bezpieczeństwa Polski. Następnie, 27 sierpnia, decyzją prezydenta Karola Nawrockiego w Pałacu Prezydenckim zwołano Radę Gabinetową¹⁶. Jej tematem przewodnim był stan finansów publicznych, duże inwestycje rozwojowe (m.in. budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego lub elektrowni atomowych) oraz umowa handlowa UE z Mercosurem¹⁷. W części jawnej nie zabrakło cynizmu i złośliwości pod adresem drugiej strony, ale także twardych słów i deklaracji. Współpracownicy prezydenta uważają, że członkowie rządu zostali *zagonieni do roboty i wyprowadzeni ze strefy komfortu*. Druga strona stołu stwierdziła, że *ministrowie spokojnie sobie poradzili. Odpowiadali konkretnie, nie uchylali się od pytań*. Według doniesień część niejawna miała przebiegać już w innej narracji – *spokojniej i merytorycznie*¹⁸.

Wydaje się, że kością niezgody między stronami pozostają relacje Polski ze Stanami Zjednoczonymi (USA). Premier Donald Tusk na początku kadencji ustalił z prezydentem Andrzejem Dudą podział ról w stosunkach międzynarodowych. Duda miał reprezentować Polskę w kontaktach z USA i Sojuszem Północnoatlantyckim (NATO), a Tusk z rządem utrzymywać relacje z UE i jej instytucjami. Wielka porażka dyplomatyczna nastąpiła w połowie sierpnia. Po historycznym spotkaniu prezydenta USA Donalda Trumpa z prezydentem Rosji Władimirem Putinem na Alasce, w Waszyngtonie odbył się szczyt ws. Ukrainy. Udały się na niego delegacje wybranych państw UE, w tym z Francji, Niemiec, Włoszech, Finlandii, a także Wielkiej Brytanii. Obecni byli również szef NATO Mark Rutte oraz przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Przy stole zabrakło niestety przedstawiciela Polski. Wydarzenie to było przedmiotem wielu dyskusji i komentarzy, a przede wszystkim przepychanek słownych dotyczących odpowiedzialności za nieobecność Polski w Białym Domu. Według Kancelarii Prezydenta (KPRP) to Donald

¹⁶ Zgodnie z art. 141 Konstytucji RP, prezydent ma prawo zwołać Radę Gabinetową. To posiedzenie rządu pod przewodnictwem prezydenta, jednak bez kompetencji przyznanych Radzie Ministrów.

¹⁷ Posiedzenie Rady Gabinetowej, prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/posiedzenie-rady-gabinetowej,105757> [dostęp: 02.09.2025].

¹⁸ Kulisy Rady Gabinetowej. Były żarty, ale i spięcia. "Wyprowadziliśmy ich ze strefy komfortu", wiadomosci.wp.pl, <https://wiadomosci.wp.pl/kulisy-rady-gabinetowej-byly-zarty-ale-i-spiecia-wyprowadzilismy-ich-ze-strefy-komfortu-7193801969580832a> [dostęp: 02.09.2025].

Tusk zawiódł, gdyż to on reprezentuje Polskę w formacie tzw. koalicji chętnych¹⁹. Strona premiera odpira zarzuty i przypomina wypowiedzi współpracowników Karola Nawrockiego o jego nadzwyczajnie przyjaznych relacjach z prezydentem Trumpem²⁰. Sytuacja przypomina tę z 2008 roku, czyli tzw. spór o krzesło na posiedzeniu Rady Europejskiej między prezydentem Lechem Kaczyńskim a premierem Donaldem Tuskiem²¹.

Do kolejnego spotkania Nawrocki-Tusk doszło po obchodach 86. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Gdańsku. Choć jego detale są owiane tajemnicą, miało dotyczyć wrześniowej wizyty prezydenta Nawrockiego w Stanach Zjednoczonych i spotkania z Donaldem Trumpem. Tej wizycie także towarzyszył spór, tym razem na linii KPRP-MSZ. Urzędnicy ministerstwa przygotowali instrukcję, w której jasno opisali stanowisko rządu. Zawierało ono propozycje tematów do podjęcia w Gabinetie Ovalnym oraz tych, których należałoby unikać. Kancelaria opublikowała dokument i nazwała go pomyłką. W składzie delegacji nie znalazł się także nikt z kierownictwa ministerstwa, co komentatorzy uważają za kolejną dyplomatyczną zagrywkę ze strony Pałacu Prezydenckiego. Profesor Artur Nowak-Far twierdzi, że *brak obecności przedstawiciela MSZ czyni rząd głuchym. To nie jest dobre dla Polski*²². Swoją gotowość do udziału w spotkaniu zapowiedział wicepremier oraz minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Kancelaria Prezydenta nie odniosła się jednak do propozycji.

Jacek Czaputowicz ocenił wizytę Karola Nawrockiego w Waszyngtonie jako *sukces powyżej oczekiwań*. Były minister spraw zagranicznych w rządzie PiS potwierdził, że w delegacjach z reguły uczestniczy członek kierownictwa MSZ, lecz są od tego wyjątki.

¹⁹ Koalicja chętnych to grupa ponad 30 państw, które zobowiązały się do wsparcia Ukrainy w drodze do pokoju. Część z nich zapowiedziała możliwość rozmieszczenia sił pokojowych na jej terytorium po trwałym zawieszeniu broni.

²⁰ *Polska nieobecna na szczycie w Waszyngtonie. W sieci wrze. "To jest po prostu smutne"*, onet.pl, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/spotkanie-w-waszyngtonie-bez-udzialu-polski-w-sieci-wrze-porazka/91f63b8> [dostęp: 03.09.2025].

²¹ Sporem o krzesło nazywamy napiętą relację między Pałacem Prezydenckim a Kancelarią Prezesa Rady Ministrów w związku z posiedzeniem Rady Europejskiej i udziałem polskiego przedstawiciela. Zarówno prezydent Lech Kaczyński, jak i premier Donald Tusk chcieli wziąć udział w spotkaniu w Brukseli. Konsekwencją zdarzeń był wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za konieczną współpracę w polityce zagranicznej dwóch ośrodków władzy wykonawczej, jednak przyznając kompetencje reprezentowania polskiego stanowiska na szczytach w Brukseli szefowi rządu.

²² *Nawrocki u Trumpa bez przedstawiciela MSZ. "Grozi ośmieszeniem całej wizyty"*, wp.pl, <https://wiadomosci.wp.pl/nawrocki-u-trumpa-bez-przedstawiciela-msz-grozi-osmieszeniem-calej-wizyty-7195580355562400a> [dostęp: 03.09.2025].

*Dziwiło mnie natomiast to, że rząd wydał jakieś instrukcje wobec prezydenta. Ja nigdy o czymś takim wcześniej nie słyszałem*²³. W ocenie Czaputowicza rząd nie jest w stanie pogodzić się z tym, że prezydent Donald Trump nie chce rozmawiać z przedstawicielami rządowej koalicji. Zaznacza przy tym, że jednoczesna działalność Radosława Sikorskiego i jego relacje z Marco Rubio, sekretarzem stanu USA, jest także wartościowa. Do wizyty odniósł się premier Tusk, sam Radosław Sikorski oraz wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, chwając decyzję Donalda Trumpa o pozostawieniu w Polsce amerykańskich żołnierzy. Prezydent Nawrocki został ponadto zaproszony na szczyt państw G20 w 2026 roku na Florydzie, o co zabiegał także polski rząd.

W obliczu powyższych trudności rząd musi być gotowy na dalsze sprawowanie władzy. Po zawetowaniu przez Karola Nawrockiego tzw. ustawy wiatrakowej premier zapowiedział obejście sprzeciwu prezydenta i wprowadzenie regulacji rozporządzeniami. To dowód na to, że Koalicja 15 października wybrała strategię realizacji swoich zobowiązań, a nie zrzucania winy na opór Pałacu Prezydenckiego. Czas pokaże, czy będzie to skuteczne i trwałe rozwiązanie na co najmniej 2 lata mijającej kadencji. Na przełomie sierpnia i września wszyscy członkowie gabinetu Tuska otrzymali zadanie wyboru trzech priorytetów wraz z planem i terminem ich realizacji. Ma być to nowy program Koalicji 15 października na drugą połowę kadencji. *To wspólny plan pracy łączący wszystkie partie koalicji rządowej*²⁴.

Podsumowanie

Rekonstrukcja rządu wydaje się być bardziej techniczna. Rząd zmniejszył się o paru ministrów, którzy pozostali na stanowiskach sekretarzy stanu w KPRM (np. Katarzyna Kotula odpowiedzialna za politykę równości). Po ponad miesiącu od zmian brakuje ostatecznych ustaleń co do wiceministrów, a spory wewnątrz koalicji nadal nie zostały rozwiązane. Także struktura administracji pozostała w pierwotnej postaci z grudnia 2023

²³ Kulisy sporu Karola Nawrockiego i Radosława Sikorskiego. "Nigdy o czymś takim nie słyszałem", onet.pl, <https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/kulisy-sporu-prezydenta-nawrockiego-i-ministra-sikorski-ego-nigdy-o-tym-nie-slyszalem/fhs2c9y,79cfc278> [dostęp: 04.09.2025].

²⁴ Każdy minister przygotował swoje priorytety. Donald Tusk chce zmienić wizerunek koalicji rządzącej, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/fakty-artykuly/trzy-priorytety-kazdego-ministerstwa-donald-tusk-dal-zadanie-kazdemu-czlonkowi-rzadu-to-ofensywa-koalicji-15-pazdziernika-st8630568> [dostęp: 04.09.2025].

roku. Zapowiadane nieoficjalnie połączenia resortu nauki z edukacją lub sportu z kulturą nie doszły do skutku. Warto zaznaczyć, że sama rekonstrukcja była na ustach wszystkich dziennikarzy, polityków i komentatorów przez wiele miesięcy, stąd przesyt społeczeństwa tym tematem i raczej odwrotny od zamierzonego skutek dokonanych zmian. O rzeczywistej skuteczności umowy koalicyjnej dowiemy się w listopadzie w czasie zmiany na fotelu Marszałka Sejmu. Szymona Hołownię ma zastąpić obecny wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty. Utrzymanie władzy przez Koalicję 15 X do końca kadencji, czyli jesieni 2027 roku, jest raczej pewne. Nieprzewidywalny jest natomiast wynik wszystkich partii koalicyjnych w wyborach oraz, co za tym idzie, utrzymanie sejmowej większości.

Posłowie w drugim tygodniu września wracają po wakacjach na posiedzenie izby niższej parlamentu. Wtedy też ma się odbyć głosowanie nad ustawą dotyczącą m.in. świadczeń socjalnych dla cudzoziemców, w tym obywateli Ukrainy. Poprzedni projekt ustawy został zawetowany przez prezydenta Nawrockiego. Głosowanie pokaże powakacyjną jedność koalicji rządowej. Jak zapowiedział Donald Tusk po lipcowej rekonstrukcji, *żadna z pań i panów ministrów nie może głosować inaczej, niż postanowiliśmy wspólnie jako rząd*²⁵. Wyłamanie się z tej zasady grozi pożegnaniem się ze stanowiskiem już dzień po głosowaniu. Gołym okiem widać dyscyplinę i mobilizację zarówno wśród liderów Koalicji, członków rządu, jak i parlamentarzystów partii rządowych. Czuć zaniepokojenie rosnącą siłą Konfederacji i jej możliwą koalicją z Prawem i Sprawiedliwością po kolejnych wyborach parlamentarnych. Jednak tak jak PiS, tak Konfederacja zdają się obecnie grać na siebie, próbując zbić kapitał polityczny i wyższe wyniki sondażowe. Potencjalny publiczny konflikt między Jarosławem Kaczyńskim a Sławomirem Mentzenem może więc paradoksalnie pomóc Koalicji 15 X.

²⁵ „Następnego dnia się pożegnamy”. Donald Tusk przedstawił ministrom ultimatum, rp.pl, <https://www.rp.pl/polityka/art42755861-nastepnego-dnia-sie-pozegnamy-donald-tusk-przedstawil-ministrom-ultimatum> [dostęp: 03.09.2025].

Kto rządzi, a kto reprezentuje - kohabitacja po polsku



Słowo *kohabitacja* w ostatnich miesiącach stało się w Polsce niezwykle popularne. Początkowo był to efekt skomplikowanych relacji prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Donalda Tuska. Obecnie zaś to konsekwencja będącej wciąż we wczesnym stadium współpracy (albo jej braku) Tuska ze świeżo upieczonym prezydentem Nawrockim. Wydawałoby się, że mniej więcej to kryje się za terminem *kohabitacja* – współpraca. Czy jednak na pewno tak jest? Samo pojęcie wywodzi się z łacińskiego *cohabitare* – *współmieszkać*¹, natomiast definicja słownikowa wskazuje na *współrzędzenie organów władzy reprezentujących odmienne opcje polityczne*². *Współrzędzenie* nie jest wszakże tym samym, co *współpraca*.

Rządzić można formalnie wspólnie, ale w praktyce osobno, każde na swoim poletku. Jak pokazały dzieje kohabitacji w Polsce, niejednokrotnie okazywało się, że albo premier, albo prezydent (albo obaj) usiłowali to swoje poletko powiększyć. Miało to miejsce nawet w czasach, kiedy reprezentowali tę *samą* opcję polityczną, nie zaś *odmienną*, jak sugeruje definicja. Przykłady opisane poniżej zostały dobrane przede wszystkim przez wzgląd na funkcjonowanie w obecnych realiach ustrojowych (czyli po wejściu w życie Konstytucji z 1997 roku) i długość danej kohabitacji (przynajmniej półtora roku). Jak zatem wyglądała przez lata kohabitacja po polsku i jak może wyglądać po ostatnich wyborach prezydenckich?

¹ Encyklopedia prawa – Kohabitacja, INFOR, <https://www.infor.pl/prawo/encyklopedia-prawa/k/6358475,kohabitacja.html> [dostęp: 19.08.2025].

² Słownik języka polskiego, PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kohabitacja.html> [dostęp: 19.08.2025].

Buzek i Kwaśniewski - kohabitacja faktyczna

Pierwszą kohabitacją po wejściu w życie obecnej Konstytucji była sytuacja, w której premierem po wyborach z roku 1997 został, wywodzący się z Akcji Wyborczej Solidarność (AWS), Jerzy Buzek. Prezydentem w tym czasie od 1995 roku był Aleksander Kwaśniewski, wybrany na urząd jako kandydat Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD). Układ ten trwał 4 lata, aż do powołania rządu Leszka Millera w 2001 roku. Był to zresztą pierwszy raz, kiedy szef rządu wytrwał na stanowisku całą kadencję Sejmu, i nie przeszkodził mu nawet przy tym fakt, że przez ostatni rok był to rząd mniejszościowy.

Podstawową bronią, jaką dysponował prezydent Kwaśniewski w rywalizacji politycznej z obozem premiera Buzka, było oczywiście prezydenckie weto, które od 1997 roku mogło zostać obalone większością $\frac{2}{3}$ głosów. W ówczesnym układzie sejmowym nie było ono łatwe do osiągnięcia. Koalicja AWS i Unii Wolności dysponowała bowiem początkowo 261 mandatami, więc do wykucia swego oręża do rozprawy z wetem Kwaśniewskiego musiała szukać poparcia innych ugrupowań. Z możliwości odmowy podpisania ustaw uchwalonych przez parlament, Kwaśniewski skorzystał na przestrzeni czterech lat 28 razy. Po dziś dzień żaden inny rząd nie spotkał się z taką ilością wet³.

Wydawałoby się zatem, że dzieje współrzędzenia Buzka i Kwaśniewskiego były dość burzliwe. Z perspektywy lat jednak relacja między obu panami, pomimo licznych sprzeciwów Kwaśniewskiego względem pomysłów ówczesnej Rady Ministrów, należała do pełnych wzajemnego szacunku i konsensusu wobec kluczowych dla przyszłości Polski spraw. Zarówno prezydent, jak i premier utrzymywali w polityce zagranicznej kurs zachodni, zabiegając o przystąpienie do NATO (co zresztą udało się w 1999 roku) oraz do Unii Europejskiej. To właśnie za rządów Jerzego Buzka rozpoczęto negocjacje dotyczące dołączenia Polski do UE⁴. Jednocześnie gabinetowi Buzka udało się wprowadzić w życie słynne cztery reformy: emerytalną, służby zdrowia (wprowadzenie kas chorych), oświaty (powołanie do życia gimnazjów) i wreszcie reformę administracyjną. W tej ostatniej swój wyraźny wkład miał prezydent Kwaśniewski. Zawetował bowiem rozwiązanie, w którym

³ J. Frączyk, *Weta prezydenckie. Od Dudy "swoich" częściej wetował tylko Kwaśniewski*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/polityka/andrzej-duda-wetowal-swoich-piec-razy-zobacz-jak-to-robili-pozostali-prezydenci/ccr3xdm> [dostęp: 19.08.2025].

⁴ *Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej*, Muzeum Historii Polski, <https://muzhp.pl/kalendarium/przystapienie-polski-do-unii-europejskiej> [dostęp: 27.08.2025].

liczbę województw zmniejszono z 49 do 15 i przystał na wariant z 16 województwami. Prezydent nie zablokował zarazem przesunięcia daty wyborów samorządowych z czerwca 1998 roku na październik 1998 roku, dzięki czemu – miała miejsce elekcja do rad gmin, miast, powiatów i do sejmików wojewódzkich.

Sprzeciw prezydenta z reguły dotyczył kwestii pryncypialnych dla jego środowiska politycznego, jak na przykład wobec podatku liniowego czy ustawy lustracyjnej (wobec której weto Sejm jednak przełamał). Przedstawione wyżej przykłady unaoczniają jednak, że nieprzerwanie istniało pewne pole do współpracy między obozem rządzącym a obozem prezydenckim. Już w 2001 roku, tuż po zakończeniu misji Buzka, prezydent wskazywał, że mimo pewnych nieprzyjaznych gestów ze strony obozu prawicowego *współpraca istniała cały czas*⁵. W tegorocznym wywiadzie z profesorem Antonim Dudkiem na kanale Super Expressu na Youtube prezydent Kwaśniewski stwierdził nawet, że tę kohabitację wspomina z *rozzewnieniem*⁶. Premier Buzek z kolei po latach zaznaczał, że *były tylko pewne zgrzyty z nominacjami generalskimi*, wskazując zarazem na liczne dyskusje w kwestii wpływu prezydenta na nominacje dla ambasadorów⁷. Ostatecznie jednak i w tej kwestii docierano do porozumienia. Po wielu latach okazało się, że nie musi to być wcale takie oczywiste.

Można zatem stwierdzić, że mimo pewnych zawirowań nie dochodziło w trakcie kohabitacji Kwaśniewskiego z Buzkiem do paraliżu funkcjonowania państwa na jakimkolwiek polu, nie widać też było jawnej wrogości między stronami. W podziale kompetencji zaś silną rolę starał się sobie zapewnić prezydent, co zresztą do pewnego stopnia mu się udało, *vide* nominacje ambasadorskie. Niemniej jednak, podsumowania tego okresu ze strony obu polityków sugerują, że istniała po obu stronach fundamentalna wola do tego, żeby *współrzędzić*.

⁵ A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989 - 2023*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2023, s. 312 - 323.

⁶ Super Express, „PREZYDENT KWAŚNIEWSKI I PROF. DUDEK O HISTORII, NAWROCKIM I TUSKU ORAZ KATASTROFIE W SMOLEŃSKU!”, YouTube, 20.06.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=1ZQmCVaBHsY> [dostęp: 19.08.2025].

⁷ A. Dudek, op. cit., s. 323.

Szorstka przyjaźń

Przytoczona we wstępie definicja kohabitacji zawiera w sobie założenie, że dochodzi do niej wtedy, kiedy ośrodki władzy pochodzą z różnych obozów politycznych. Tymczasem w latach 2001-2004, niedługo po finiszu kadencji Buzka, mieliśmy do czynienia z współrządzeniem polityków tej samej opcji, lecz przypominającym bardziej stosunki pomiędzy przedstawicielami ugrupowań o odmiennej proveniencji. Premierem po wyborach parlamentarnych roku 2001 został Leszek Miller (rząd SLD-UP-PSL), ówczesny przewodniczący SLD, z którego przecież wywodził się prezydent Kwaśniewski, od 2000 roku sprawujący swoją drugą kadencję. Panowie znali się od wielu lat, wspólnie tworzyli SLD, a teraz mieli współrządzić. Wydawałoby się, że to idealny układ w systemie, który wykreowała Konstytucja z 1997 roku. Czas pokazał, że nic bardziej mylnego. Prezydent Kwaśniewski miał bowiem w SLD wciąż duże wpływy, dzięki czemu starał się wpływać na decyzje Millera, również te kadrowe, i to od samego początku kadencji premiera. W pierwotnym składzie rządu na stanowisku ministra skarbu znalazł się, mimo sprzeciwu Kwaśniewskiego, Wiesław Kaczmarek. Na obiekcje Kwaśniewskiego Miller miał odpowiedzieć słowami: *Oluś, ty nie masz tu nic do powiedzenia*, bardzo wyraziście starając się wyznaczyć granicę między kompetencjami swoimi a prerogatywami prezydenta⁸.

Takie gesty jasno zapowiadały charakter relacji Kwaśniewskiego i Millera przez kolejne lata, której premier w lutym 2002 roku (niecałe pół roku po objęciu urzędu!) nadał miano *szorstkiej przyjaźni*⁹. Po latach Miller stwierdził, że ustrój Polski skonstruowany jest tak, że ambitny prezydent *rozpycha się*, jeśli chodzi o zakres swoich kompetencji, roszcząc sobie prawo do rozmaitych obszarów funkcjonowania państwa¹⁰. Siłą rzeczy, takie działanie musi trafić na opór równie ambitnego premiera, jakim Leszek Miller niewątpliwie był, stojąc na czele formacji, która w wyborach roku 2001 uzyskała przeszło 40% głosów. Doszło więc do konfliktu między politykami znającymi się od wielu lat i

⁸ A. Dudek, op. cit., s. 369.

⁹ A. Dudek, op. cit., s. 402.

¹⁰ Super Express, „Rozmowa prof. Dudka z Leszkiem Millerem o UE i konflikcie z Kwaśniewskim | Dudek o Polityce”, YouTube, 11.05.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=nD87IYZCXcl&t=12s>, [dostęp: 19.08.2025].

wywodzącymi się z tego samego obozu, co może sugerować, że zakres obowiązków i przywilejów obu części egzekutywy w Polsce nie został skutecznie rozgraniczony.

Jednym z dowodów na istniejące napięcia i niezręczności wynikające z nieczytelnego podziału władzy między premiera i prezydenta był spór w kwestii podpisania traktatu akcesyjnego do Unii Europejskiej w 2003 roku. Prezydent Kwaśniewski utrzymywał, że może ów traktat podpisać, mimo że zgodnie z ustawą z 2000 roku to Rada Ministrów rozpoczyna procedurę ratyfikacyjną, a rola prezydenta uwzględniona jest dopiero przy ratyfikacji. Na zatwierdzenie traktatu akcesyjnego do UE (przekazanie kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach) musi być uprzednio wyrażona zgoda, albo przez Sejm i Senat większością $\frac{2}{3}$ głosów, albo przez obywateli w referendum ogólnokrajowym¹¹. Warto jednak zauważyć, że nie ma nigdzie dosłownego przepisu zabraniającego prezydentowi podpisać takowy dokument – kreatywny prawnik niewątpliwie zdołałby decyzję prezydenta uargumentować. Ostatecznie Kwaśniewski traktatu nie parafował, ale udało mu się polecieć do Aten na uroczystość podpisania umowy, choć nawet nie mógł zasiąść w trakcie tejże ceremonii do stołu wraz z Millerem i szefem MSZ, Włodzimierzem Cimoszewiczem¹².

Jak zatem widać, konstrukcja naszej konstytucji sprawiła, że nawet dobrzy znajomi potrafili wpadać w konflikt w sprawach, zdawałoby się, marginalnych, ażeby ugruntować czy też umocnić swoją pozycję w ich wspólnym obozie. *Szorstka przyjaźń* stanowiła sygnał, że względnie nowa ustawa zasadnicza może w przyszłości wywoływać rozmaite spory na linii prezydent-premier, przy porównywalnej ambicji i sile politycznej, nie koniecznie zaś ustrojowej.

Permanentny kryzys

Mimo wszystko, w przypadku Millera i Kwaśniewskiego mieliśmy do czynienia raczej z wyjątkiem od reguły. Intensywniejsze konflikty związane z kohabitacją

¹¹ Prezydent wobec uchwalonych ustaw, prezydent.pl, <https://www.prezydent.pl/prezydent/kompetencje/legislacja/prezydent-wobec-uchwalonych-ustaw> [dostęp: 19.08.2025].

¹² Super Express, „Rozmowa prof. Dudka z Leszkiem Millerem o UE i konflikcie z Kwaśniewskim | Dudek o Polityce”, YouTube, 11.05.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=nD87IYZCXcl&t=12s>, [dostęp: 19.08.2025].

powstawały w późniejszych latach głównie między reprezentantami konkurencyjnych ugrupowań. Po dwóch latach, niestabilnych przez wzgląd na brak stałej koalicji, rządów PiS, premierem został w 2007 roku Donald Tusk, stając na czele rządu Platformy. Następca Kwaśniewskiego, Lech Kaczyński, w trakcie tworzenia rządu również próbował wpłynąć na jego skład, wyrażając sprzeciw wobec kandydatury Radosława Sikorskiego na urząd szefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Zbigniewa Ćwiąkalskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości. Donald Tusk powziął decyzję o nieuwzględnianiu obiekcji Kaczyńskiego, na co prezydent zareagował bardzo wyraziście – nie pojawił się wszakże na *expose* Tuska¹³. To jednakże była ledwie zapowiedź tego, co miało się dzieć przez najbliższe lata.

Prezydent Kaczyński zawetował na przestrzeni niecałych trzech lat kohabitacji z Tuskiem 17 ustaw, notując pod tym kątem bardzo podobną średnią co Kwaśniewski względem Buzka (niecałe 7 wet rocznie u Kaczyńskiego do średnio 7 wet rocznie u Kwaśniewskiego). Spór jednak wykraczał daleko poza kwestie legislacyjne. O ile między Kwaśniewskim i Millerem w polityce zagranicznej wystąpił właściwie tylko jeden wyraźniejszy spór, to między rządem Tuska a prezydentem Kaczyńskim mieliśmy w tym aspekcie do czynienia z permanentnym kryzysem. Po dziś dzień wspominana w Polsce jest sprawa *sporu o krzesło*, w trakcie szczytu UE z października 2008 roku. Niezaproszony przez rząd prezydent Kaczyński, który w poprzednich szczytach unijnych nie uczestniczył, pojawił się na własną rękę w Brukseli, w wyniku czego nastąpiła dyskusja, który z członków rządu udostępni Kaczyńskiemu... miejsce do siedzenia. W końcu prezydenta w składzie delegacji nie było. Krzesło się znalazło, ale incydentu trudno nie uznać za kompromitujący¹⁴.

Nie tylko w kwestiach unijnych rząd z prezydentem toczył boje. Ówczesny szef MSZ, Radosław Sikorski, wspominał po latach, że w trakcie kryzysu gruzińskiego 2008 roku prezydent Kaczyński nie konsultował z nim swoich działań w kontekście wyprawy do atakowanego przez Rosjan Tbilisi, podejmując decyzję w tej sprawie samodzielnie po rozmowie z ówczesnym prezydentem USA, Georgem W. Bushem. Będąc na miejscu

¹³ A. Dudek, op. cit., s. 526.

¹⁴ Ibidem.

prezydent miał nie przedstawiać stanowiska polskiego rządu namawiając wciąż wtedy jeszcze urzędującego prezydenta Micheila Saakaszwilego do odrzucenia porozumienia wynegocjowanego przez UE. Zdaniem Sikorskiego, działania Kaczyńskiego w Gruzji naruszyły konstytucję, bowiem prezydent powinien reprezentować politykę zagraniczną Polski, ale *tylko w sposób określany przez rząd*. Sikorski w swojej argumentacji opierał się na art. 146 Konstytucji, stanowiącym, że to rząd prowadzi polską dyplomację¹⁵. Z drugiej strony, zgodnie z art. 126 *najwyższym przedstawicielem RP jest Prezydent*, co Sikorski interpretował jako zobowiązanie Prezydenta do przedstawiania polityki zagranicznej kreowanej przez rząd. Nietrudno jednak domyślić się, że głowa państwa zdecydowała się pojmować art. 126 jako swoją onnipotencję w kreowaniu polskich działań na arenie międzynarodowej.

To zagadnienie z obszaru prawa konstytucyjnego i miało zostać rozstrzygnięte przez wyrok, wówczas jeszcze uznawanego przez wszystkie strony sceny politycznej, Trybunału Konstytucyjnego (TK) z 2009 roku. TK miał wówczas stwierdzić, kto jest uprawniony do reprezentowania Polski na posiedzeniach Rady Europejskiej. Jasne było, że takie orzeczenie będzie miało znaczenie również w kontekście ogólnego podziału zadań w polskiej polityce zagranicznej. Trybunał uznał, że Prezydent co prawda może uczestniczyć w posiedzeniu Rady Europejskiej, ale owo uczestnictwo musi się opierać na współdziałaniu z rządem, ażeby zapewnić spójność polityki¹⁶. Wyrok można zatem uznać za w gruncie rzeczy salomonowy, wskazujący na potrzebę nie tyle *współtrądzienia*, co *współdziałania*. Gorzej, jeśli nie ma ku temu woli politycznej, a wydaje się, że tak było w przypadku relacji Tuska z Kaczyńskim. Obie strony stały mocno na swoich pozycjach, nie chcąc pójść na ustępstwa. Ten stan rzeczy utrzymywał się do tragicznego końca tejże wątpliwej współpracy. Loty do Smoleńska w kwietniu 2010 roku wszakże były dwa – rządowy i prezydencki.

¹⁵ R. Sikorski, *Polska może być lepsza*, Znak Horyzont, Kraków 2023, s. 130

¹⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 maja 2009 roku w sprawie sporu kompetencyjnego dotyczącego określenia centralnego konstytucyjnego organu państwa, który uprawniony jest do reprezentowania Rzeczypospolitej Polskiej w posiedzeniach Rady Europejskiej, Sygn. akt. Kpt 2/08, <https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/6564-spor-kompetencyjny-dotyczacy-okreslenia-centralnego-konstytucyjnego-organu-panstwa-ktory-upraw> [dostęp: 19.08.2025].

Batalia międzypałacowa

Od kohabitacji mieliśmy następnie długą przerwę. Kiedy już taka sytuacja ustrojowa powróciła do polskiego życia politycznego, zrobiła to efektownie, wyważając drzwi z zawiasów. Gdy Donald Tusk wrócił do władzy w grudniu 2023 roku, można było się spodziewać, że jego relacja z urzędującym wówczas Andrzejem Dudą nie będzie należała do najłatwiejszych. Takie przypuszczenie wynikało nie tylko z gigantycznej polaryzacji i temperatury konfliktu między obozem Tuska a obozem PiS. Było to widoczne nawet na przykładzie postulatów programowych Platformy Obywatelskiej z kampanii wyborczej z 2023 roku, zawartych w tzw. *100 konkretach*. W programie tym możemy znaleźć m.in. zamiar... postawienia Andrzeja Dudy przed Trybunałem Stanu¹⁷.

W praktyce przez 20 miesięcy – od początku rządów Tuska, do końca kadencji Dudy – mieliśmy do czynienia z niezwykle agresywną rywalizacją, a zarazem z wzajemnymi zarzutami i komentarzami, które jeszcze za czasów kohabitacji Tuska z Kaczyńskim były niewyobrażalne. Nie zabrakło także incydentów bynajmniej niecodziennych, jak aresztowanie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika przeprowadzone na terenie Pałacu Prezydenckiego. Prezydent Duda utrzymywał, że ułaskawienie zastosowane przez niego w 2015 roku wobec byłych ministrów było skuteczne, czemu stanowczo sprzeciwiał się nowy rząd. Ze strony Pałacu płynęły nawet stwierdzenia, że aresztowanie stanowiło swoisty spisek rządu, ponieważ doszło do niego, gdy Dudy nie było na miejscu. Lansowano wówczas teorię, że kiedy prezydent próbował wyjechać z Belwederu, gdzie spotkał się z Swietłaną Cichanouską, to drogę celowo zastawił mu... autobus miejski linii 180¹⁸.

O ile ten spór nie miał poważnego wpływu na działanie państwa czy też jego pozycję na arenie międzynarodowej, to już konflikt między MSZ, ponownie zarządzanym przez Radosława Sikorskiego, a Dudą dotyczący nominacji ambasadorskich, pozostawał zaostrzony do zakończenia kadencji prezydenta. Andrzej Duda stwierdził bowiem, że nie będzie podpisywał nominacji ambasadorskich przedstawianych mu przez Sikorskiego,

¹⁷ *100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów!*, oficjalne opracowanie realizacji 100 konkretów, <https://100konkretow.pl/rozliczenie-rzadow-pis/> [dostęp: 26.08.2025].

¹⁸ M. Pankowska, *Kamiński i Wąsik trafili do więzienia. Policja zatrzymała ich u prezydenta*, OKOpress, <https://oko.press/kaminski-i-wasik-trafli-do-wiezienia-policja-zatrzymala-ich-u-prezydenta> [dostęp: 26.08.2025].

utrzymując, że Konstytucja daje mu takie prawo. Obóz prezydencki podkreślał, że głowa państwa działa na podstawie art. 133 Konstytucji¹⁹, stanowiącego, że Prezydent RP *mianuje i odwołuje pełnomocnych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej w innych państwach i przy organizacjach międzynarodowych*. Problem polegał na tym, że nie jest to prerogatywa prezydencka – te są wymienione w art. 144 Konstytucji²⁰. MSZ replikował, iż Duda powinien podpisać każdy wniosek nominacyjny, który zostanie przedłożony przez szefa MSZ za zgodą Konwentu Służby Zagranicznej, a wcześniej premiera, na podstawie punktu 1 art. 39 Ustawy o służbie zagranicznej²¹. Tak czy inaczej, prezydent Duda ostatecznie nie dokonał nominacji na szereg ważnych stanowisk. Do dzisiaj Polska nie ma formalnie ambasadora w USA, a jedynie tymczasowego kierownika placówki – *chargé d'affaires ad interim*. Prezydent wygłosił w trakcie tego konfliktu słowa: *Ja nie podpiszę, bo nie będę kompromitował Polski*²². Takie słowa stanowią dowód porażki systemu tworzenia naszej służby zagranicznej, niezdolnego do uniknięcia sporów kompetencyjnych w obliczu wielkich napięć politycznych między obiema głowami polskiej egzekutywy.

Na dodatek zarówno Duda, jak i premier Tusk przerzucali się niepochlebnymi opiniami na temat swoich działań oraz traktowali się z całkowitym brakiem wzajemnego szacunku. Prezydent Duda niejednokrotnie mówił, że Tusk łamie prawo²³, a szef rządu... odliczał na Twitterze dni do końca kadencji pierwszego obywatela RP, choćby po zawetowaniu przez Dudę obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców²⁴. Warto zarazem zauważyć, że Andrzej Duda nie stosował jednak prawa weta ze szczególną

¹⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.html> [dostęp: 26.08.2025].

²⁰ Ibidem.

²¹ Ustawa z dnia 21 stycznia 2021 r. o służbie zagranicznej, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/sluzba-zagraniczna-19090329/art-39> [dostęp: 26.08.2025].

²² B. Bodalska, Prezydent Duda ws. nominacji ambasadorów: „Nie będę kompromitował Polski”, Euractiv, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/prezydent-duda-ws-nominacji-ambasadorow-nie-bede-kompromitowal-polski/> [dostęp: 26.08.2025].

²³ Andrzej Duda: premier Tusk w sposób absolutny łamie prawo, wgospodarce.pl, <https://wgospodarce.pl/informacje/149911-andrzej-duda-premier-tusk-w-sposob-absolutny-lamie-prawo> [dostęp: 26.08.2025].

²⁴ Tusk skomentował decyzję Dudy. "Zostało 91 dni", Polskie Radio 24, <https://polskieradio24.pl/artukul/3519672,tusk-skomentowal-decyzje-dudy-zostalo-91-dni> [dostęp: 26.08.2025].

częstotliwością, przez 20 miesięcy kohabitacji wetując zaledwie 7 ustaw²⁵, a zatem blokując ustawy z mniejszą częstotliwością niż Kaczyński względem Tuska i Kwaśniewski wobec Buzka. Należy przy tym wspomnieć o innym manewrze stosowanym przez Dudę, czyli o odsyłaniu ustaw do niespektowanego przez obecny rząd Trybunału Konstytucyjnego, sprawiając, że trafiały one do swoistej zamrażarki. Ogólnie rzecz biorąc, nie mieliśmy jednak do czynienia z istotną obstrukcją prac Rady Ministrów. Kohabitacja Dudy z Tuskiem była do tej pory najburzliwszą. Nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia z tak intensywnym konfliktem w kwestii chociażby nominacji ambasadorskich. Obie strony miały także fundamentalnie odmienne opinie na temat stanu wymiaru sprawiedliwości w Polsce czy też pozycji Trybunału Konstytucyjnego albo Krajowej Rady Sądownictwa. Wydaje się, że do rozwiązania wspólnie najistotniejszych problemów państwa zabrakło nie tylko zgodności poglądów, ale także zwykłej woli kooperacji, której niskiego poziomu można się było spodziewać już przed 13 grudnia 2023 roku. Ponownie więc aż cisnęło się na usta pytanie – jak ma funkcjonować władza wykonawcza w naszych warunkach ustrojowych, jeżeli między jej organami nie dochodzi do zakładanej współpracy?

Jazda bez trzymanki

Jak już wspomniano wyżej, jeszcze kilka miesięcy przed odejściem prezydenta Dudy z urzędu, premier Tusk odliczał dni do wyczekiwanego przez niego momentu. Prezydentem jednak nie został kandydat wspierany w drugiej turze przez większość rządową, lecz Karol Nawrocki, popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Co za tym idzie, premier mógł przerwać odliczanie, gdyż nie miał już na co czekać. Do Pałacu bowiem dostał się człowiek wprost uważający (i powtarzający tę tezę już po wygranych wyborach) samego Tuska za najgorszego premiera Polski po 1989 roku²⁶. Nie jest to szczególnie obiecująca zapowiedź nowego rozdania w polskiej polityce, bowiem tak mocnych ocen

²⁵ Ustawy zawetowane, prezydent.pl,
<https://www.prezydent.pl/kancelaria/archiwum/andrzej-duda/prawo/zawetowane> [dostęp: 26.08.2025].

²⁶ Nawrocki o Tusku: Najgorszy premier po 1989 roku, DoRzeczy, <https://dorzeczy.pl/opinie/736908/mocne-slowa-nawrockiego-o-tusku-najgorszy-premier-po-1989-roku.ht> ml [dostęp: 26.08.2025].

jeszcze żaden prezydent o urzędującym premierze nie wygłaszał. Z drugiej strony Tusk w kampanii sugerował, aby otworzyć oczy, bo po władzę idą zwykli gangsterzy. Nietrudno się domyślić, że miał wówczas na myśli wtedy jeszcze kandydata Nawrockiego, a dzisiaj nową głowę naszego państwa²⁷. Atmosfera między panami już przed objęciem przez wywodzącego się z Gdańska prezydenta nie należała do najlepszych, choć Tusk wspominał, że obu polityków łączy przynajmniej... Lechia Gdańsk²⁸.

Jeszcze w lipcu Paweł Szefernaker, obecny szef gabinetu Nawrockiego, stwierdził: *Karol Nawrocki będzie wymagającym prezydentem wobec rządu. A jeżeli rząd nie będzie spełniał oczekiwań także we współpracy z prezydentem, to nie będzie miał szans współpracy i wtedy sam doprowadzi do swojego upadku*²⁹. W tej nieco zawołowanej wypowiedzi widać, do czego będzie dążył Nawrocki – do uzyskania jak największego wpływu na sytuację, w sposób możliwie najbardziej niekorzystny dla rządu. *Modus operandi* nowej głowy państwa można zobaczyć po jego zachowaniu w kontekście ustawy wiatrakowej. O ile ustawę nowy prezydent w całości zawetował, tak od razu przedstawił swój własny projekt, w którym o wiatrakach nie będzie już mowy, ale za to zostanie w nim zawarte zamrożenie cen prądu, obecne w projekcie rządowym³⁰. Nawrocki więc za pomocą własnej inicjatywy ustawodawczej może dość łatwo rozbrajać niekorzystne dla niego wizerunkowo pomysły rządu, opierające się na przedstawianiu, niezgodnych z poglądami prezydenta, ustaw z poszczególnymi zapisami wyjętymi z jego postulatów wyborczych. Wszakże, wracając jeszcze do ustawy wiatrakowej, Nawrocki w kampanii zapowiadał obniżenie cen prądu o 1/3, i to w ciągu 100 dni od objęcia urzędu³¹.

²⁷ Nawrocki: *Jestem jednym z was. Tusk: do władzy chcą iść gangsterzy*, Salon24, <https://www.salon24.pl/newsroom/1445102,nawrocki-jestem-jednym-z-was-tusk-do-wladzy-chca-isc-gangsterzy> [dostęp: 26.08.2025].

²⁸ Tusk o spotkaniu z Nawrockim: *wymieniliśmy dość oczywistą uwagę*, TVN24, <https://tvn24.pl/polska/donald-tusk-o-rozmowie-z-karolem-nawrockim-na-radzie-bezpieczenstwa-narodowego-dosc-oczywista-uwaga-st8518151> [dostęp: 26.08.2025].

²⁹ M. Lubowicki, *Nawrocki będzie dążył do obalenia rządu? Szefernaker: Sam Tusk dąży do obalenia swojego rządu*, 300POLITYKA, <https://300polityka.pl/live/2025/07/24/nawrocki-bedzie-dazyl-do-obalenia-rzadu-szefernaker-sam-tusk-dazy-do-obalenia-swojego-rzadu/> [dostęp: 26.08.2025].

³⁰ F. Waluszko, *Zamrożenie cen prądu. Karol Nawrocki zgłosił własną ustawę*, Business Insider, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/zamrozenie-cen-pradu-karol-nawrocki-zglosil-wlasna-ustawe/2qhvwxy> [dostęp: 26.08.2025].

³¹ Karol Nawrocki: *Doprowadzę do obniżki cen prądu o 33 proc. „W ciągu 100 dni”*, Rzeczpospolita,

Quo vadis, kohabitacja?

Zmierzając już do podsumowania, należy zauważyć, że gra wizerunkowa, choć w polityce bardzo ważna, to jedno, a funkcjonowanie państwa to drugie. Obecnie nie ma perspektyw na zmiany ustawowe w wymiarze sprawiedliwości – prezydent ma pod tym kątem skrajnie odmienne poglądy od rządu³². Nie ma również w tym momencie możliwości zmiany sytuacji związanej z obsadą placówek dyplomatycznych w niektórych krajach, na przykład w USA. Konflikt kompetencyjny pod kątem polskiej polityki międzynarodowej będzie trwał nadal. Jednocześnie temperatura sporu nieustająco rośnie. Nowa kohabitacja nie będzie *współrzędzeniem organów władzy reprezentujących odmienne opcje polityczne*. Będzie batalią wizerunkową, polityczną oraz ustrojową. Już w swoim pierwszym orędziu prezydent zapowiedział pracę nad nową konstytucją. Zaakceptowanie nowej ustawy zasadniczej wymagałoby jednak bardzo szerokiego konsensusu i próżno szukać nań szansy w najbliższych latach. A, jak widać po powyższych przykładach z naszej historii po roku 1997, wiele współczesnych rozwiązań zawartych w Konstytucji, daje szerokie pole do nawet nie tyle rywalizacji, co wojny między rządem a głową państwa. Najbliższe lata mogą to jedynie umocnić.

Donald Tusk po orędziu Karola Nawrockiego powiedział, że *prezydent reprezentuje, a rząd rządzi*³³. Wydaje się być to najpopularniejsza interpretacja obecnej Konstytucji. Nawet jeśli jest ona jednak właściwa, to nigdy wcześniej w polskich realiach ustrojowych ugruntowanie swojej pozycji przez rząd nie wyglądało na tak trudne. Nigdy wcześniej nie mieliśmy także tak wielkiej skali konfliktu między oboma ośrodkami egzekutywy w naszym kraju. Polskę czeka więc kontynuacja niezwykle burzliwego wewnętrznie czasu, który trwa już od dawna. Grzmoty jednak stają się coraz głośniejsze. Na horyzoncie zaś próżno szukać przejaśnień. Chmury ciemnieją i ciemnieć będą.

<https://www.rp.pl/polityka/art41783551-karol-nawrocki-doprowadze-do-obnizki-cen-pradu-o-33-proc-w-ciagu-100-dni> [dostęp: 26.08.2025].

³² Kanał Zero „ORĘDZIE KAROLA NAWROCKIEGO”, YouTube, 06.08.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=iGz6UYrfRGw&t=9s> [dostęp: 26.08.2025].

³³ B. Bodalska, Tusk: *Prezydent reprezentuje, a rząd rządzi*, Euractiv, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/tusk-prezydent-reprezentuje-a-rzad-rzadzi/> [dostęp: 26.08.2025].

Brunatna siła na sztandary, czyli czemu skrajna prawica tłumaczy nam świat?



„Ach, co to były za wybory!” – może westchnąć każdy obserwator polskiej polityki. Podsumowanie to może być co prawda wyrazem ekstazy lub skrajnego niezadowolenia, lecz nie ma wątpliwości – były to najbardziej nietypowe wybory prezydenckie od 1989 r. Kilka debat¹, setki skandali, mieszkanie-widmo, przyjaciółki z Grand Hotelu, wysiedlenia z Marszałkowskiej, toruńskie spotkania na szczycie i wątpliwe finansowanie kampanii². To tylko część spraw, którymi codziennie bombardowały opinię publiczną media wszelkiego nurtu. Może się czasem zdawać, że świat zmienia się z prędkością światła i wciąż się rozwija. Niestety, jeśli przyrzeć się bliżej ostatnim wydarzeniom politycznym w Europie, okazuje się, że mamy raczej do czynienia z powolnym odrzucaniem zdobyczy cywilizacyjnych Starego Kontynentu. Wysokie wyniki przedstawicieli partii skrajnie prawicowych w I turze wyborów prezydenckich (18 maja 2025 r.) w Polsce dowodzą, że z podobnym problem mamy do czynienia również w kraju nad Wisłą. Zacznijmy jednak od początku.

¹ Publicysta Agaton Koziński obliczył, że łączna liczba godzin wszystkich debat (prócz ostatniej debaty między Rafałem Trzaskowskim a Karolem Nawrockim z 23 maja 2025 r.) wyniosła blisko 17. W porównaniu, wszystkie debaty, które odbyły się w latach 1990-2020 trwały łącznie ok. 15 godzin, zob. *Policzył czas debat prezydenckich. „Norma za poprzednie 30 lat”*, Polsatnews.pl, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2025-05-24/policzyl-czas-debat-prezydenckich-norma-za-poprzednie-30-lat/>, [dostęp: 28.08.2025].

² Subiektywne zestawienie kontrowersji, które pojawiły się w trakcie kampanii prezydenckiej zamieścił Sławomir Biliński. Jego wybór dotyczy kandydatów z trzema najwyższymi wynikami w I turze, zob. S. Biliński, *Wybory prezydenckie 2025! Zestawienie afer i kontrowersji*, FORSAL.PL, <https://forsal.pl/kraj/polityka/artykuly/9810541,wybory-prezydenckie-2025-zestawienie-afer-i-kontrowersji.html#rafal-trzaskowski-zarzuty-i-kontrowersje>, [dostęp: 28.08.2025].

Kto dziś jest prawicą i czy prawica jeszcze istnieje?

Termin „prawica” wywodzi się jeszcze z końca XVIII w. i odnosił się wówczas do miejsca, jakie w sali obrad francuskiego parlamentu zajmowali przedstawiciele szlachty i duchowieństwa³. Utożsamienie pojęcia „prawicy” z konserwatyzmem, jaki znamy dziś, ukształtowało się dopiero w XIX w., gdy aktywność publiczna nabrała wyraźnie narodowych barw. Daniel Płatek opublikował niedawno artykuł nt. instytucjonalizacji skrajnej prawicy w Polsce. Przywołał w nim kilka fundamentalnych tez o szeroko pojętej ideologii prawicowej. W tekście przytoczono wypowiedzi socjologów i publicystów, którzy za cechę wspólną skrajnej części prawej strony sceny politycznej wskazują niechęć do różnorodności i dążenie do jednorodności, zarówno społecznej, jak i etnicznej. W DNA badanej grupy zakorzenione są zatem nacjonalizm i ksenofobia, a w wersji krańcowej również rasizm i skłonność do przemocy⁴. Aleksandra Moroska-Bonkiewicz, autorka pracy o radykalnych organizacjach we współczesnej Europie, traktuje pojęcie skrajności wielopłaszczyznowo i zalicza do niego takie elementy jak fanatyzm, skłonności do wykluczania i wiarę w teorie spiskowe⁵. Wspomniane elementy są częścią narracji politycznej, jaką proponują dwa ugrupowania: Konfederacja Wolność i Niepodległość i Konfederacja Korony Polskiej. Obie formacje mają łącznie 19 posłów w polskim parlamencie i procentowo, na tle takich partii jak Platforma Obywatelska (dalej: PO) czy Prawo i Sprawiedliwość (dalej: PiS), nie stanowią wielkiej siły politycznej. Okazuje się jednak, że to właśnie te ugrupowania wywróciły niedawno skostniały polityczny stół lub, jak kto woli, zakończyły duopol PO-PiS-u⁶. Zdołały bowiem wystawić w ostatnich

³ Po przeciwnej, lewej stronie zasiadali przedstawiciele stanu trzeciego, czyli bogate mieszczaństwo i chłopi.

⁴ D. Płatek, *Instytucjonalizacja skrajnej prawicy w Polsce*, https://pl.boell.org/sites/default/files/uploads/2015/12/polityka_protestu_polska_platek_0.pdf, s. 3-4, [dostęp: 28.08.2025]. Tekst jest wynikiem udziału D. Płatka w projekcie „Polityka protestu. Uwarunkowania protestu politycznego w Europie Środkowej”.

⁵ A. Moroska-Bonkiewicz, *Organizacje skrajne we współczesnej Europie. Ogólna charakterystyka*, Wydawnictwo Otwarta Rzeczpospolita, Warszawa 2013, s. 3-7, <https://www.otwarta.org/wp-content/uploads/2013/05/Moroska-Organizacje-skrajne-w-Europie.pdf>, [dostęp: 28.08.2025].

⁶ Skrót utworzony od pierwszych liter nazw dwóch najpopularniejszych partii w Polsce: Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości.

wyborach prezydenckich kandydatów, którzy najbardziej zaskoczyli swoimi wynikami nie tylko opinię publiczną, ale i całą scenę polityczną: Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna.

Co się wydarzyło 18 maja?

Wyniki I tury wyborów prezydenckich, która miała miejsce 18 maja 2025 r., były dla wielu zaskoczeniem. Mowa tu nie tylko o wyborcach i partiach politycznych, ale zdaje się, że zaskoczyły one również samych kandydatów. Oto tuż za dwoma oczywistymi faworytami do urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rafałem Trzaskowskim⁷ i Karolem Nawrockim⁸, na trzecim miejscu uplasował się reprezentujący skrajną prawicę Sławomir Mentzen. Polityk stosunkowo młody, prezes Nowej Nadziei, członek zawiązanej w 2019 r. koalicji Konfederacji Wolność i Niepodległość i jeden z liderów konserwatywnej narracji. Jego kampania toczyła się dwutorowo. Miało być i tradycyjnie, i nowocześnie. I było. Z jednej strony, dzięki aktywności w mediach społecznościowych, prezes Nowej Nadziei trafiał do najmłodszych wyborców. Z drugiej, dzięki spotkaniom na żywo w każdym polskim powiecie, rozmawiał z seniorami i seniorkami, mniej aktywnymi w wirtualnej rzeczywistości. Mentzen uplasował się na ostatnim miejscu podium z wynikiem 14,81%, co odpowiada liczbie 2 902 448 oddanych na niego głosów⁹. Na czwartym miejscu w boju o fotel Prezydenta RP znalazł się Grzegorz Braun, prezes i reprezentant Konfederacji Korony Polskiej. Wyścig do Pałacu Prezydenckiego zakończył z wynikiem 6,34%, czyli 1 242 917 wyborców oddało na niego swój głos. Wszystkich uprawnionych do głosowania było nieco ponad 29 milionów, lecz w I turze ważny głos na swojego kandydata oddało nieco ponad 19 603 784 obywateli¹⁰. Gdyby zsumować wyniki Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna, okaże się, że przedstawiciele partii skrajnie

⁷ Kandydat Koalicji Obywatelskiej (dalej: KO).

⁸ Kandydat obywatelski, politycznie wspierany przez Prawo i Sprawiedliwość i poparty Prezydenta RP Andrzeja Dudę.

⁹ Mentzen Sławomir Jerzy, Państwowa Komisja Wyborcza, <https://wybory.gov.pl/prezydent2025/pl/kandydat/4279583>, [dostęp: 1.09.2025].

¹⁰ Braun Grzegorz Michał, Państwowa Komisja Wyborcza, <https://wybory.gov.pl/prezydent2025/pl/kandydat/4279595>, [dostęp: 1.09.2025].

prawicowych łącznie uzyskali 21,15%, co odpowiada liczbie 4 145 365 głosów¹¹. Co zatem zadecydowało o tym, że 1/5 wszystkich głosujących 18 maja postawiła krzyżyk przy nazwisku któregoś z przedstawicieli radykalnej prawicy? Czy wysoki wynik przedstawicieli tejże w I turze wyborów prezydenckich w Polsce można wytłumaczyć zauważalną również w innych krajach Europy, rosnącą popularnością partii o poglądach nacjonalistycznych? Czy jedynie o tendencję tu chodzi? Skąd tak gwałtowny zwrot ku nacjonalizmowi i ksenofobii na kontynencie, który w 2025 r. obchodzi 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej?

Z sondażu zaufania przeprowadzonych na niecały miesiąc przed I turą wyborów prezydenckich wynikło, że jedynie 34% ankietowanych darzy zaufaniem Sławomira Mentzena¹². Bez względu na to, jacy jeszcze politycy pojawili się w poszczególnych rankingach zaufania, przedstawiciel Konfederacji nigdy nie znalazł się w pierwszej trójce polityków cieszących się największym społecznym zaufaniem. Podobnie sytuacja przedstawia się po wyborach. W sondażu zaufania przeprowadzonym pod koniec czerwca t.r. przez IBRiS¹³ przedstawiciel Konfederacji znalazł się na piątym miejscu. Warto jednak podkreślić, że poza podium znaleźli się również były prezydent RP Andrzej Duda i obecny premier Donald Tusk¹⁴.

Jaki przepis na sukces mają Mentzen i Braun?

Bezsprzecznie, wysokie noty kandydatów skrajnie prawicowych w I turze wyborów prezydenckich w Polsce wpisują się w ogólnoeuropejską tendencję do wzrostu poparcia dla partii radykalnych. Pierwszym przykładem z brzegu niech będzie zwycięstwo w wyborach parlamentarnych we Włoszech w 2022 r. koalicji Centroprawicy, której częścią

¹¹ P. Szostak, Na wiecach ich poznali. Cztery miliony dla Brauna i Mentzena, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/polska/wybory-prezydenckie-2025-mentzen-i-braun-obudzili-nowy-elektorat-jak-zdobyli-4-miliony-glosow-st8470758>, [dostęp: 1.09.2025].

¹² Najnowszy ranking zaufania do polityków. Sondaż, Polska Agencja Prasowa, <https://www.pap.pl/aktualnosci/najnowszy-ranking-zaufania-do-politykow-sondaz>, [dostęp: 28.08.2025].

¹³ Fundacja Instytut Badań Rynkowych i Społecznych.

¹⁴ Radosław Sikorski cieszy się największym zaufaniem Polaków, wnp, <https://www.wnp.pl/polityka-i-sondaze/sondaze/radoslaw-sikorski-cieszy-sie-najwiekszym-zaufaniem-polakow,1672.html>, [dostęp: 28.08.2025].

jest partia Braci Włochów (FdI) Giorgii Meloni¹⁵. Według sondażu instytutu Forsa z początku sierpnia br. niemiecka Alternatywa dla Niemiec (dalej: AfD) drugi raz osiągnęła najwyższy wynik poparcia i wyprzedziła tym samym dominującą w rządzie koalicję Unii Chrześcijańsko Demokratycznej i Unii Chrześcijańsko-Społecznej z Bawarii (dalej: CDU/CSU)¹⁶. Państw północy, tradycyjnie uważanych za socjaldemokratyczne, również nie ominęła fascynacja nacjonalizmem. Dowodem potwierdzającym tę tezę jest 20% reprezentacja partii skrajnie prawicowych w parlamentach szwedzkim i fińskim w latach 2022-2023¹⁷. Podobnych przykładów nie brakuje również w Europie Środkowej. W Bułgarii radykalne Odrodzenie jest już trzecią siłą polityczną w tamtejszym parlamencie, choć jest w nim dopiero od czterech lat¹⁸.

Czy jednak zwrot ku skrajnej prawicy w Polsce wykazuje jakieś podobieństwa do tej samej sytuacji w innych krajach? Analiza wysokich wyników Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna w I turze wyborów prezydenckich powinna zacząć się od ustalenia kilku faktów. Obaj kandydaci bezsprzecznie należą do jednych z najbardziej radykalnie prawicowych polityków, choć na pierwszy rzut oka więcej ich dzieli niż łączy, zaczynając od wieku, przez przynależność partyjną, kończąc na sposobie manifestowania swoich poglądów. Gdy przyjrzymy się bliżej kampanii wyborczej i spróbujemy rozłożyć ją na czynniki pierwsze, okaże się, że zarówno Mentzen, jak i Braun, posługują się podobnymi narzędziami, by uwodzić swoich wyborców. Studiując tę sprawę, warto zwrócić uwagę na trzy kluczowe kwestie: prezencję, formę komunikacji i konsekwencję. Po pierwsze, obaj kandydaci podczas różnych wystąpień publicznych zawsze wybierają strój formalny, który

¹⁵ Ł. Maślanka, *Prawicowa koalicja wygrywa wybory parlamentarne we Włoszech*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, nr 123/2022, <https://pism.pl/publikacje/prawicowa-koalicja-wygrywa-wybory-parlamentarne-we-wloszech>, [dostęp: 27.08.2025].

¹⁶ *Sondaż partyjny w Niemczech. Jedna partia wyrównuje swój rekord poparcia*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/sondaz-partyjny-w-niemczech-jedna-partia-wyrownuje-swoj-rekord-poparcia>, [dostęp: 27.08.2025].

¹⁷ M. Gibała, *Szwedzcy Demokraci i Partia Finów: Dlaczego skrajna prawica ma duże poparcie?*, Instytut Nowej Europy, <https://ine.org.pl/szwedzcy-demokracy-i-partia-finow-dlaczego-skrajna-prawica-ma-duze-poparcie%E2%99%A2>, [dostęp: 27.08.2025].

¹⁸ J. Nowinowski, *Nacjonalistyczny głos protestu. Renesans popularności partii radykalnych w Bułgarii*, Komentarze OSW, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-08-27/nacjonalistyczny-glos-protestu-renesans-popularnosci-partii>, [dostęp: 27.08.2025].

dodaje im powagi i uwiarygadnia ich jako mężów stanu. Eleganckie *emploi* wcale nie zniechęca młodych i mniej wykształconych wyborców. Z badań socjologicznych wynika bowiem, że głosujący na Mentzena i Brauna poszukują kandydata o rysach męża stanu, nie zaś kolegi w casualowym T-shircie. Po drugie – social media. Obaj konserwatyści wybrali dwie metody komunikacji z wyborcami – Internet i spotkania na żywo. Sęk w tym, że wiece polityczne są jedynie dodatkiem do prężnie prowadzonej przez nich kampanii tiktokowo-twitterowej¹⁹. Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun są silni w sieci również dlatego, że po drugiej stronie mają stosunkowo słabych przeciwników. Zarówno Koalicja Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska2050, jak i Lewica pozostają w tyle, jeśli chodzi o skuteczność prowadzenia internetowych kampanii.

Większość uczestników spotkań z Mentzenem i Braunem zna ich z krótkich filmików w Internecie, na których punktuja pozostałe ugrupowania polityczne lub prezentują własne propozycje wyborcze. Obaj traktują tę formę kontaktu wyjątkowo poważnie, zdając sobie sprawę, że to najszybszy i najefektywniejszy kanał komunikacji w dzisiejszych czasach. Szczególnie Sławomir Mentzen wpisał się sposobem prowadzenia kampanii w nowe zjawisko popkulturyzacji i celebrytyzacji polskiej polityki²⁰. Dzięki wysokiej aktywności w mediach społecznościowych Mentzen i Braun mogli natychmiast skontrolować niewygodne dla nich wypowiedzi i odbić polityczną pięćkę. Z dziecinną łatwością mogli również sami kreować nastroje społeczne, co przyniosło im najwięcej korzyści. Niekoniecznie zabawne, ale merytoryczne filmiki i wpisy miały zaświadczyć o ich powadze i odpowiedzialnej politycznej postawie. Nie miało znaczenia, czy stawiane tezy i formułowane teorie są odbiciem rzeczywistości – chodziło o efekt. Konta w social mediach miały być głównym kanałem komunikacji między kandydatami a potencjalnym elektoratem. Dla porównania, gdy wyborca scrollował konto Rafała Trzaskowskiego na

¹⁹ Mowa tu o dwóch najpopularniejszych dziś serwisach społecznościowych: TikToku i „X” – dawnym Twitterze; M. Głowacki, *Wyborcy Sławomira Mentzena – jak postrzegali swojego kandydata i polską politykę przed wyborami?*, CBOS. Publikacje, https://www.cbos.pl/PL/publikacje/fokusy_tekst.php?nr=5/2025#rozdzial1, [dostęp: 28.08.2025].

²⁰ M. Woźniak, *Popkulturyzacja polityki i polityzacja popkultury na przykładzie dyskursu politycznego w Polsce*, rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Łódzkim, zdigitalizowana: <https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/47342/Micha%C5%82%20Wo%C5%BAniak%20-%20rozprawa%20doktorska%20%28wersja%20finalna%2028062023%29.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, Łódź 2023, s. 74-75.

TikToku, zobaczył filmiki, na których prezydent Warszawy wybiera swój ulubiony serial lub wychodzi ze swoim psem na spacer. Kandydat Koalicji Obywatelskiej potraktował media społecznościowe jak zabawę, a treści merytoryczne pozostawił na czas wywiadów w mediach tradycyjnych. Jak się okazuje, nie przyniosło mu to ani zwycięstwa w II turze, ani wyraźnie nie poprawiło jego wyniku z wyborów prezydenckich sprzed 5 lat. I trzecia kwestia – konsekwencja. Choć zarówno Mentzen, jak i Braun mają na sztandarach radykalne hasła, pozostają im wierni. Nieustępliwość bowiem dodaje powagi. Jednej rzeczy nie można zarzucić ani Mentzenowi, ani Braunowi – zmiany poglądów na potrzeby kampanii wyborczej. Obaj kandydaci w wyścigu o fotel Prezydenta RP pieczołowicie powtarzali postulaty sprzed lat. Nie próbowali zmienić swojego wizerunku, czego ofiarą padł Rafał Trzaskowski, który starał się przedstawić jako kandydat centrowy. Politycznego paliwa skrajnej prawicy dostarczyli również sami rządzący, którzy najpierw krytykowali, a później popierali niektóre z postulatów głoszonych wcześniej przez Konfederację. Za przykład niech posłuży sprawa Zielonego Ładu czy przymusowej relokacji uchodźców²¹.

Kto potrzebuje Mentzena i Brauna?

Na pytanie - *kto głosuje na S. Mentzena i G. Brauna?*, wielu odpowiada - *młodzi, sfrustrowani i niewykształceni mężczyźni*. Po przestudiowaniu, jak w ostatnich wyborach prezydenckich rozłożyły się głosy obu kandydatów, sprawa okazuje się bardziej skomplikowana. Prawdą jest, że większość wyborców Mentzena i Brauna stanowią mężczyźni. Jest jednak jedno zaskoczenie. Otóż tylko nieco mniej niż połowę elektoratu Brauna stanowią kobiety, zaś co dziesiąta przedstawicielka płci pięknej oddała swój głos na prezesa Konfederacji. Elektorat Sławomira Mentzena to w 70% osoby poniżej 40 roku życia, co szczególnie ważne, przy wysokiej frekwencji wśród najmłodszych wyborców (według nieoficjalnego badania *exit poll* frekwencja w grupie wiekowej 18-29 wyniosła 73%²²). Podobnie było w przypadku G. Brauna, który mógł liczyć przede wszystkim na

²¹ M. Burzec, *Skąd bierze się wysokie poparcie dla partii nacjonalistycznych w Polsce?*, Euronews, <https://pl.euronews.com/europa/2025/05/21/skad-bierze-sie-wysokie-poparcie-dla-partii-nacjonalistycznych-w-polsce>, [dostęp: 28.08.2025].

²² A. Kłopocka, *Są ich 4 miliony. Co dane mówią o wyborcach Mentzena i Brauna?*, MamPrawoWiedzieć.pl, <https://mamprawowiedziec.pl/czytelnia/arttykul/sa-ich-4-miliony-co-dane-mowia-o-wyborcach-mentzena-i-brauna>, [dostęp: 28.08.2025]; *Kim są wyborcy Grzegorza Brauna? 6 prostych odpowiedzi*, Onet. Wiadomości,

głosy millenialsów. Choć lider Korony zdobył trzeci wynik wśród wyborców powyżej 60 r. ż., należy mieć na uwadze, że blisko 88% wszystkich głosów w tej grupie oddano na przedstawicieli POPiS-u. Obaj kandydaci mogli liczyć na najwyższe poparcie wśród mieszkańców wsi i wyborców z wykształceniem średnim, zawodowym i pomaturalnym. Z badań wynika, że elektorat skrajnie prawicowy stanowią głównie rolnicy, robotnicy i studenci. Bezrobotni zaś to trzecia największa grupa spośród ponad 1 mln wyborców Brauna. Co piątym zwolennikiem S. Mentzena w ostatnich wyborach był przedsiębiorca. Nie jest to zaskoczeniem, jeśli wziąć pod uwagę liczne postulaty prezesa Konfederacji ws. podatków i pozostałych regulacji finansowych²³.

Czy zatem z powstałej grupy wyborców obu kandydatów możliwe jest wyłuskanie przykładowej sylwetki przeciętnego przedstawiciela elektoratu skrajnie prawicowego? Wydaje się, że możemy rozpocząć od płci – mężczyźni, którzy w sfeminizowanym świecie czują się zagubieni i kobiety, które nie są zainteresowane polityką i głosują podobnie jak ich partnerzy. Status finansowy – zróżnicowany. Wniosek nasuwa się sam – w różnorodności siła. Mentzen dzięki skupieniu wokół siebie tak odmiennych grup ma szansę stale poszerzać swój elektorat i docierać do nowych wyborców. Tak się stało w przypadku I tury wyborów prezydenckich, w których prezes Konfederacji zdołał zainteresować aż 1/3 wyborców, którzy nie zagłosowali w poprzednich wyborach prezydenckich²⁴. Grzegorz Braun przyciąga głównie niewykształcony i silnie prokatolicki elektorat, który czuje się wyraźnie zagrożony otaczającym go pluralizmem²⁵. Razem z Mentzenem, prezes Korony zdołał pozyskać aż 25% wyborców Andrzeja Dudy z II tury z

<https://wiadomosci.onet.pl/wybory/wybory-prezydenckie/kim-sa-wyborcy-grzegorza-brauna-szesc-prostych-odpowiedzi/jeb5pp>; Kim są wyborcy Sławomira Mentzena? 6 prostych odpowiedzi, <https://wiadomosci.onet.pl/wybory/wybory-prezydenckie/wybory-2025-kim-sa-wyborcy-slawomira-mentzena-szesc-prostych-odpowiedzi/m8xdey4>, tamże, [dostęp: 28.08.2025].

²³ Kim są wyborcy Grzegorza Brauna?..., op. cit.; Kim są wyborcy Sławomira Mentzena?..., op. cit., [dostęp: 28.08.2025].

²⁴ A. Kłopocka, op. cit., <https://mamprawowiedziec.pl/czytelnia/artikul/sa-ich-4-miliony-co-dane-mowia-o-wyborcach-mentzena-i-brauna>, [dostęp: 28.08.2025]

²⁵ K. Lewicka, Grzegorz Braun złapał wiatr w żagle. Dlaczego jego przekaz „kliknął” właśnie teraz?, *Polityka*. Temat tygodnia, odc. 226, <https://www.polityka.pl/podkasty/temattygodnia/2308639,1,grzegorz-braun-zlapal-wiatr-w-zagle-dlaczego-o-jego-przekaz-kliknal-wlasnie-teraz.read>, [dostęp: 28.08.2025].

2020 r.²⁶. To oznacza, że w elektoracie skrajnej prawicy znajdują się i ci, dla których ważne są sprawy gospodarcze, jak i ci, którzy głosują na kandydata, który nie wstydzi się przyznać do głębokiej wiary i przywiązania do tradycji.

Zainteresowanie przedsiębiorców Sławomirem Mentzenem można wyjaśnić brakiem propozycji dotyczących spraw gospodarczych wśród innych polityków²⁷. Pozostaje zatem pytanie zasadnicze. Z jakiego powodu słabiej wykształceni, mieszkający głównie poza największymi aglomeracjami, młodzi ludzie decydują się oddać swój głos na kandydatów o skrajnie prawicowych poglądach? Czy głosujący zdają sobie sprawę z powagi słów wypowiedzianych przez Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna pod adresem osób homoseksualnych, Ukraińców, Żydów czy muzułmanów? Czy wybierają jednego z prawicowych kandydatów, dlatego że podzielają jego poglądy czy głosują z braku alternatywy? Wyjaśnienie mówiące o buncie młodego pokolenia, przekorze i walce z systemem nie wydaje się wystarczające. Młodzi głosują na młodych, lub na tych, którzy adresują do nich swój program polityczny. I tak jest w przypadku Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna. Otóż odpowiedzialność za rosnącą popularność prawicowych radykałów ponoszą wszystkie ugrupowania polityczne, które w swoim programie zapomniały o pokaźnej części polskiego społeczeństwa. Można ją podzielić na dwie grupy wiekowe, „zetki” i osoby powyżej 30 r.ż. Pierwsi, nieprzesiąknięci wojną polsko-polską POPiS-u, nastawieni na szybki i łatwy zarobek, przyciągnięci zostali hasłami Mentzena o niskich podatkach. Do tego, zostali przekonani, że ich status jako heteroseksualnych polskich obywateli jest niższy niż pozostałych mieszkańców naszego kraju. Zaś jako Polacy są gorzej traktowani w Unii Europejskiej, która ma w planach pozbawić ich narodowej tożsamości. Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun wykreowali świat, który przedstawili najmłodszym wyborcom jako rzeczywisty.

Żeby odnieść polityczne zwycięstwo, trzeba jasno określić wroga i to po mistrzowsku uczyniła skrajna prawica. Na koniec dodajmy codzienne przepychanki polityków głównego nurtu, liczne skandale korupcyjne i lekceważenie przez rządzących

²⁶ Ibidem.

²⁷ „Szansa dla Trzaskowskiego”. Ci wyborcy Mentzena mogą pomóc kandydatowi KO, Polska Agencja Prasowa, <https://www.pap.pl/aktualnosci/bloomberg-przedsiębiorcy-ktorzy-glosowali-na-mentzena-wielka-szansa-dla-trzaskowskiego>, [dostęp: 28.08.2025].

siły, jaką są media społecznościowe, i mamy gotowy przepis na sukces. Na tym gruncie wprost z dziecinną łatwością można wpływać na umysły młodego elektoratu. Rozbudzono w ten sposób silne nastroje antyukraińskie, antymuzułmańskie, antyniemieckie, antylgbetowskie i wreszcie, antysystemowe. Młodzi, pełni werwy, nadziei i chęci zmian, są grupą w oczywisty sposób najbardziej podatną na propagandę i dezinformację. Dodatkowo, kiedy nienawiść nie ma zdecydowanej kontry, szybko zaczyna kiełkować.

Czy wyborcy Mentzena i Brauna są w pełni świadomi, jakie wartości przyświecają ich kandydatom? W przypadku Mentzena odpowiedź może być różna w zależności od grupy wiekowej. Najmłodsi głosują przede wszystkim na człowieka, który obiecuje im dobrobyt i którego znają z TikToka. Nieco starsi wyborcy stawiają przede wszystkim na Mentzena jako alternatywę dla POPiS-u. Emocje antyukraińskie, antyislamskie czy antyniemieckie wynikają głównie ze sztucznie wywołanej obawy o własną egzystencję, a nie w wyniku realnego zagrożenia. Obraz obywateli Ukrainy czy krajów Bliskiego Wschodu, którzy pozbawiają Polaków tożsamości narodowej, jest tak abstrakcyjny, że może trafić jedynie do tych, którzy nie mają wiedzy o historii własnego kraju. Powraca zatem problem braku odpowiedniej edukacji, której konsekwencją jest łatwe uleganie dezinformacji. I *crème de la crème*, czyli niewielu z głosujących na Mentzena odmówi piwa z elitarnym towarzystwie, do którego zostali zaproszeni. Wyborcy Grzegorza Brauna stanowią nieco bardziej jednorodną grupę, którą cechuje przede wszystkim silne przywiązanie do religii i podobnie, jak w przypadku wyborców Mentzena, podatność na *fake newsy*. Niskie wykształcenie obu elektoratów ma znaczenie, a momentami jest nawet kluczowe. Brak wiedzy, kim są osoby, które należą do grupy LGBTQ+, jaką rolę w polskiej gospodarce odgrywają uchodźcy z Ukrainy czy strach przed wyznawcami religii muzułmańskiej to woda na młyn dla prawicowych radykałów. Strategia zbudowana na lęku i poczuciu gorszości przyniosła zarówno Mentzenowi, jak i Braunowi polityczny zysk. Ich elektoraty są silne, bo jednoczy ich poczucie wykluczenia i niezrozumienia przez partie tzw. starego establishmentu. Im bardziej są marginalizowani przez duopol POPiS-u, tym mocniej będą utwierdzać się w przekonaniu, że wróg rzeczywiście istnieje. A na pytanie o priorytety z dumą odpowiedzą – silna Polska, silna armia, silna polska tradycja! Kto w

końcu miałyby coś przeciwko podobnym postulatom... Są one tak naturalne i uniwersalne, że jedynie wnikliwa analiza pozwoli na dostrzeżenie zagrożenia, jakie się za nimi kryje.

Porównywanie wyborców skrajnej prawicy do faszystów, jak niektórzy mają w zwyczaju, jest niestety w niektórych przypadkach zasadne. Warto jednak pamiętać, że za podobnymi oskarżeniami powinny iść konkretne prawne i polityczne konsekwencje. Ktokolwiek jest u władzy, ponosi odpowiedzialność za pamięć o wydarzeniach II wojny światowej i ma tym samym obowiązek, by takie zwroty jak „faszyzm”, „nazizm” czy „ideologia nienawiści” nigdy nie stały się jedynie zbagatelizowanymi sloganami.

Postrach dla rządzących

Pozostaje pytanie – *jak na rosnącą popularność radykalnej prawicy reagują rządzący?* Politycy przyglądają się poczynaniom skrajnej prawicy niczym publiczność w teatrze. Od czasu do czasu reagują oburzeniem na pojedyncze wypowiedzi i działania Konfederatów czy Koroniarzy, zaś najczęściej trywializują, że nie są to poważne postaci w polskiej polityce. Mimo rekordowo wysokich wyników Mentzena i Brauna w I turze tegorocznych wyborów prezydenckich, politycy Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Polski2050 zdają się wciąż nie dowierzać w siłę elektoratu skrajnie prawicowego. Bagatelizowanie partii na prawo od PiS i marginalizowanie potrzeb ich elektoratu tylko potwierdza, że dotychczasowy polityczny układ należy jak najszybciej zmienić. Brak zdecydowanej reakcji na hasła nacjonalistyczne oznacza jednak w perspektywie długofalowej przyzwolenie na działania, które wprost mają charakter ksenofobiczny i rasistowski. Głos zdecydowanego sprzeciwu ze świata nauki i sztuki jest zbyt cichy i nie przebija się do mainstreamu, a co za tym idzie, do szeroko pojętej opinii publicznej. Tendencja mass mediów do promowania głównie treści populistycznych zakrzywia obraz świata, który szybciej niż kiedykolwiek zmierza w stronę powolnego wykluczenia różnorodności na rzecz fałszywej wolności. Krótkowzroczność w tej kwestii może doprowadzić jedynie do całkowitego zaprzepaszczania dorobku cywilizacyjnego Starego Kontynentu. Takie działanie zbliży nas historycznie do państw, które ogarnięte ideologią pogrzyły się w autorytaryzmie i nienawiści. Strategia ośmieszania elektoratu

Mentzena i Brauna nie sprawdziła się. Zwrot Rafała Trzaskowskiego bliżej politycznego centrum również nie przyniósł spodziewanych efektów. Morał z tego taki, że jedynym rozwiązaniem, jakie nam pozostało, to żmudna praca u podstaw.

Last but not least..., czyli Korwin wiecznie żywy?

Choć Janusz Korwin-Mikke nie brał udziału w tegorocznych wyborach prezydenckich, trudno o nim nie wspomnieć, omawiając sprawy dotyczące skrajnej prawicy w Polsce. Znaczna część naszej analizy odnosiła się do przyczyn, dla których politycy o nacjonalistycznych i ksenofobicznych poglądach cieszą się rosnącą popularnością w kraju nad Wisłą. Kończąc zatem nasze rozważania, przywołajmy przykład polityka, który dla wielu jest dziś raczej synonimem internetowego mema niż patrioty z białą-czerwoną flagą w ręku. W telegraficznym skrócie: od peerelowskiego opozycjonisty, przez reprezentanta kraju w brydża, szanowanego publicystę i wydawcę drugiego obiegu, po polityka ze znikomym poparciem społecznym²⁸. Mimo kilkunastu prób startu zarówno w wyborach samorządowych, parlamentarnych, prezydenckich, jak i europejskich, były felietonista jedynie trzykrotnie mógł liczyć na poparcie wyborców wystarczające do objęcia mandatu²⁹. Niegdyś działacz peerelowskiej opozycji jest dziś znany głównie z radykalnie prawicowych i skrajnie nienawistnych poglądów, dzięki którym stał się główną

²⁸ W 1978 r. Janusz Korwin-Mikke założył wydawnictwo drugiego obiegu „Officyna Liberałów”, a w 1986 r. kwartalnik „Stańczyk”. W latach 1990-2007 regularnie ukazywał się jego tygodnik „Najwyższy CZAS!”. Korwin-Mikke był również publicystą, a jego felietony można było przeczytać w „Kulturze”, „Polityce” czy „Tygodniku Powszechnym”. Jedną z założonych przez niego partii była powołana w 2015 r. Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Niepodległość (dalej: KORWiN). W 2018 r. przy okazji wyborów do Parlamentu Europejskiego (zaplanowanych na 2019 r.) ugrupowanie Korwin-Mikkego połączyło się z Ruchem Narodowym tworząc Konfederację KORWiN Braun, Liroy, Narodowcy. Od lipca 2019 r. ostatecznie struktura została zarejestrowana jako partia o nazwie Konfederacja Wolność i Niepodległość (szerzej znana jako „Konfederacja”). W 2022 r. Korwin-Mikke ustąpił z funkcji prezesa Konfederacji, zastąpił go wówczas Sławomir Mentzen. Ugrupowanie zmieniło nazwę na „Nową Nadzieję”, pod którą znane jest do dziś. Wybory parlamentarne w 2023 r. to ostatnie, w których brał udział Janusz Korwin-Mikke. Ze względu na liczne kontrowersje wokół głoszonych poglądów nt. pedofilii, Korwin-Mikke został zawieszony w prawach członka partii. Zob. K. Biernacki, *Janusz Korwin-Mikke*, Encyklopedia Solidarności, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/16841,Korwin-Mikke-Janusz.html>, [dostęp: 2.09.2025].

²⁹ Janusz Korwin-Mikke dwukrotnie zdobył mandat poselski do polskiego sejmu w 1991 r. i 2019 r. i raz do Parlamentu Europejskiego w 2014 r.; zob. K. Biernacki, *Janusz Korwin-Mikke*, Encyklopedia Solidarności, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/16841,Korwin-Mikke-Janusz.html>, [dostęp: 2.09.2025].

postacią wątpliwie zabawnych obrazków o aborcji, Adolfie Hitlerze i ugrupowaniach lewicowych. Choć sam Korwin-Mikke nigdy nie piastował wysokich państwowych urzędów, to właśnie stworzone przez niego ugrupowanie dało podwaliny pod dzisiejszą Konfederację, której prezesami są Sławomir Mentzen i Krzysztof Bosak. Jednym z założycieli koalicji kilku prawicowych partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego był również Grzegorz Braun. Zatem dwaj radykałowie z ostatniego wyścigu po fotel Prezydenta RP wywodzą się z jednego środowiska politycznego, którego ojcem chrzestnym był Janusz Korwin-Mikke. Trudno rozłączyć postaci Mentzena i Brauna od wypowiedzi ich dawnego lidera, który krytykował ustrój demokratyczny i popierał karę śmierci³⁰. Jeśli rozpatrywać sprawczość Janusza Korwin-Mikkego to jedynie w kategoriach politycznej charyzmy, którą zdołał oczarować nowe pokolenie polskich konserwatystów. Co ważne, im dalej, tym bardziej radykalnie i stanowczo. Słupki poparcia rosną ze względu na dobre rozpoznanie potrzeb obywateli i nastrojów społecznych. Swoją rolę dla wysokiego poparcia nowej grupy polskich radykałów ma również opieszałość polityków koalicji rządzącej. Członkowie partii wchodzących w skład rządu wciąż bowiem przyjmują, że twitterowe oburzenie to odpowiednia reakcja dla szerzącej się mowy nienawiści. W dobie uprawiania internetowej polityki nie można liczyć na powtórkę z Korwin-Mikkego, który zostanie zapamiętany przede wszystkim jako skandalista o marginalnym znaczeniu. Współcześni skrajnie prawicowi działacze używają innych narzędzi przekazu, dzięki którym docierają do znacznie szerszego grona odbiorców niż czasopisma z czasów PRL-u. Oznacza to, że znacznie łatwiej spopularyzować teorie spiskowe, a trudniej przeciwdziałać powielaniu *fake newsów*. Korwin-Mikke był jednym z inicjatorów ruchu radykalnie prawicowego w wolnej Polsce i jednym z pierwszych polityków o jawnie ksenofobicznych i antyukraińskich poglądach. Choć wyborcy nie darzyli go zaufaniem, to jego następcy cieszą się rosnącym poparciem społecznym. Zdaje się, że media nigdy nie traktowały poważnie wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego, a sama stworzona przez niego partia odcięta się od niego dopiero w 2023 r. Wieloletnie ciche przyzwolenie na obrazoburcze komentarze pod adresem Ukraińców, homoseksualistów,

³⁰ O szczegółach wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego można przeczytać: <https://demagog.org.pl/osoba/janusz-korwin-mikke/>.

kobiet, dzieci i każdego, kto nie wpisuje się w stereotyp białego-Polaka przyniosło konkretne efekty. Doprowadziło bowiem do wzrostu popularności zarówno Sławomira Mentzena, jak i Grzegorza Brauna, którzy w elokwentny sposób, ubrani w nowe, eleganckie szaty mężów stanu, krok po kroku normalizują nienawiść pod hasłem wolności i niepodległości. Jedno jest pewne, igrzysk na pewno nie zabraknie.

O migracji po cichu: Zignorowane wyzwania, które mogą kosztować nas wiele



To kryzys, który nasila się nieprzerwanie już od dekad i nadal pozostaje nierozwiązany. Stanowi jedno z największych wyzwań, z którymi mierzy się Unia Europejska od samego początku jej istnienia. W wydaniu polskim nie jest nam dane zapomnieć o nim chociażby na chwilę, z uwagi na rosnącą aktywność prawicowych partii populistycznych zasypujących tym tematem debatę publiczną. Mowa oczywiście o kryzysie migracyjnym – dylemacie powracającym do dyskursu niczym bumerang, raz jako narzędzie polityczne, kiedy indziej jako swoisty kompas odzwierciedlający nastroje społeczne.

Jak Polska radzi sobie z tematem migracji i jakim określeniem mogłaby zostać dziś nazwana polska polityka migracyjna? Ignorancja czy zaniedbanie? Dyskryminacja czy niemożność wypracowania kompromisu? Wewnętrzna sprzeczność i niespójność czy niedostosowanie do potrzeb obecnych czasów? Diagnoz można by stawiać wiele. W czasach tak trudnych pod względem uwarunkowań międzynarodowych uwagę powinno przykuwać jednakże to, co kryje się pod powierzchnią i co nie jest dostrzegane w zdominowanej przez zwalczające się interesy codzienności. Z tej perspektywy okazać się może natomiast, że Polska, ignorując kolejne wyzwania, znajduje się na drodze, którą podążały niegdyś państwa Europy Zachodniej, a której miała przecież uniknąć.

Policy without politics

Usprawiedliwienia dla niedociągnięć polskiej polityki migracyjnej często upatruje się w jej stosunkowo krótkiej historii. Istotnie Polska niespodziewanie szybko z kraju emigracyjnego stała się krajem emigracyjno-imigracyjnym, w którym dziś mieszka blisko

2,5 miliona cudzoziemców¹. Jeszcze pod koniec ubiegłego tysiąclecia o imigracji do Polski praktycznie nie było mowy – z uwagi na trudne warunki bytowe i prześladowania polityczne w latach 80. z kraju wyjechało blisko 1,3 miliona osób². Emigracja bynajmniej nie zmalała po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. W zaledwie rok od tego wydarzenia na Zachód udało się prawie półtora miliona osób, a do 2017 roku łączna liczba opuszczających ojczyznę wyniosła 2,5 miliona³. Po raz pierwszy z napływem uchodźców Polacy mieli do czynienia właściwie dopiero w połowie lat 90. Wschodnią granicę przekroczyło wówczas blisko 90 milionów migrantów z rozpadającego się Związku Radzieckiego traktujących Polskę jako kraj tranzytowy do ucieczki na Zachód⁴. Nieco ponad dwadzieścia lat później, w 2019 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podało dane, zgodnie z którymi Polska ma najszybciej rosnącą populację migrantów zarobkowych w UE⁵.

Polityka migracyjna długo nie była więc priorytetem władz, a stanowiła raczej komponent polityki zagranicznej, na który brakowało pomysłu. Polska podporządkowała się co prawda prawu międzynarodowemu, m.in. ratyfikując w 1991 roku Konwencję Genewską dotyczącą statusu uchodźców czy dołączając rok później do Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji. W 2007 roku, stając się częścią Strefy Schengen, przyjęła również szereg instytucji związanych z unijnym systemem kontroli migracji. Jednak sfera międzynarodowych zobowiązań i deklaracji to jedno, a uporządkowana i spójna strategia wewnętrzna to drugie. W Polsce do dziś polityka migracyjna ma charakter polityki

¹ *Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo. Kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025–2030*. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w uchwale z 15 października 2024 roku.

² M. Krywult-Albańska, *Przyczyny i okoliczności emigracji z Polski w latach 1980. na przykładzie emigracji do Kanady*, „Ośrodek badań nad Migracjami” 2011, Uniwersytet Warszawski, nr 49/107, s. 4, https://www.migracje.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2016/11/WP_49_107.pdf [dostęp: 04.09.2025].

³ Główny Urząd Statystyczny, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2018*,

<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/informacja-o-rozmiarach-i-kierunkach-czasowej-emigracji-z-polski-w-latach-2004-2018,2,12.html> [dostęp: 04.09.2025].

⁴ T. Browarek, *Uwarunkowania polityki migracyjnej państwa polskiego po 1989 roku w ujęciu badawczym*, „Studia politologiczne” 2023, nr 68, s. 40, <https://www.studiapolitologiczne.pl/pdf-168548-91468?filename=Uwarunkowania%20polityki.pdf> [dostęp: 04.09.2025].

⁵ *Polityka Migracyjna Polski*, Zespół do Spraw Migracji MSWiA, projekt z dnia 10 czerwca 2019 r.

publicznej „bez polityki” (*policy without politics*)⁶. Brakuje jej międzyresortowości i skoordynowanych działań prowadzonych na różnych polach migracji takich jak rynek pracy, polityka polonijna, polityka uchodźcza czy bezpieczeństwo⁷. W międzyczasie niegdyś odległy problem migracji stopniowo urósł do potężnych rozmiarów – najpierw pośrednio na kanwie kryzysu migracyjnego z 2015 roku, przez sytuację na granicy polsko-białoruskiej, aż do pełnoskalowej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku i związanej z nią koniecznością udzielenia pomocy milionom obywateli Ukrainy.

Jakie są więc wyzwania polityki migracyjnej, których zignorowanie może w niedalekiej przyszłości Polskę sporo kosztować?

Wyzwanie 1: Polityka publiczna „kosza na śmieci”

Jedną z przyczyn wspomnianego braku międzyresortowości i jednolitej strategii migracyjnej jest wieloletnie posługiwanie się przez Polskę modelem decyzyjnym określanym przez politologów mianem „kosza na śmieci”⁸. Do jego charakterystycznych cech należą m.in. złożoność i chaotyczność procesu podejmowania decyzji, brak wspólnego celu całej organizacji, a co za tym idzie – powstawanie ograniczających zależności między poszczególnymi uczestnikami i decydentami. Prowadzona w ten sposób polityka publiczna nie jest w stanie zapewnić stabilnych rozwiązań i zazwyczaj prowadzi do podejmowania decyzji o charakterze tymczasowym. Badacze z Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego za przykład obierania takiego kursu przez rządzących podają prace nad programem polityki migracyjnej w latach 2016-2022⁹. Porażki tej inicjatywy upatrują oni w trzech głównych czynnikach. Za pierwszy z nich uznano brak konsensusu co do podstawowych celów polityki migracyjnej w czołowych ministerstwach. Podczas gdy resorty odpowiedzialne za gospodarkę i politykę społeczną nie były przeciwne migracjom ekonomicznym i zgadzały się co do uznania imigracji za

⁶ S. Łodziński, M. Szonert, *Polityka migracyjna „bez polityki”. Antynomie tworzenia polityki migracyjnej w Polsce w okresie 2016–2022*, „Ośrodek Badań nad Migracjami” 2023, Uniwersytet Warszawski, nr 130/188, s. 24, <https://www.migracje.uw.edu.pl/publikacje/polityka-migracyjna-bez-polityki-antynomie-tworzenia-polityki-migracyjnej-w-polsce-w-okresie-2016-2022/> [dostęp: 04.09.2025].

⁷ Ibidem.

⁸ J. G. March., J. P. Olsen, *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005.

⁹ S. Łodziński, M. Szonert, *Polityka migracyjna...*, op. cit., s.18.

trwały trend, który długofalowo może okazać się odpowiedzią na sytuację demograficzną i uzupełniać rynek pracy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ignorowało te wyzwania¹⁰. Innym problemem była także zbyt częsta rotacja w samym składzie zespołu ds. Migracji spowodowana rekonstrukcjami w rządzie, co prowadziło do stanu niepewności urzędniczej i niejasności co do podejmowanych decyzji¹¹. Ostatnim czynnikiem było natomiast silne upolitycznienie publicznej dyskusji dotyczącej bezpieczeństwa państwa w obliczu napływu migrantów, dodatkowo utrudniające prace nad programem.

W efekcie brak polityki migracyjnej został przyjęty jako standardowy model rządzenia. Wraz z unieważnieniem opracowanego w 2012 roku programu „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania” w 2016 roku, Polska pozostała właściwie bez strategii migracyjnej. Kiedy 24 lutego 2022 roku rozpoczęła się więc pełnoskalowa inwazja na Ukrainę, niebezpieczeństwo totalnego chaosu spowodowanego brakiem przygotowania państwa na przyjęcie tak dużej liczby migrantów było jak najbardziej uzasadnione. Jedynym właściwym powodem, dla którego ostatecznie nie doszło do katastrofy, była silna mobilizacja społeczeństwa obywatelskiego, które oddolnie zorganizowało masową pomoc dla obywateli Ukrainy. Zastosowanie znalazł wówczas odmienny model „instytucjonalnego brikolażu” Claude’a Lévi-Straussa¹², polegający na spontanicznym wykorzystywaniu dostępnych zasobów w trudnych sytuacjach decyzyjnych w sposób odbiegający od standardowego postępowania. Innymi słowy: to koncepcja sprawdzająca się w momentach, w których państwo zawodzi i nie jest w stanie reagować na pojawiające się problemy. Rolą społeczeństwa obywatelskiego nie powinno być jednakże zastępowanie rządowych instytucji, a jedynie ich wspieranie – to ważna lekcja, o której w Polsce przekonano się zdecydowanie zbyt późno.

Zasadniczym wyzwaniem dla państwa w tym obszarze jest więc osiągnięcie kompromisu co do kształtu i charakteru polityki migracyjnej. Jest to pierwszy krok, który umożliwi stworzenie silnych instytucji odpornych na kryzysy. Potencjalnych zmian w tym zakresie spodziewać się będzie można wraz z realizacją założeń – opracowanej w

¹⁰ Ibidem s. 20.

¹¹ Ibidem s. 18.

¹² Ibidem s. 10.

październiku 2024 roku – strategii migracyjnej Polski na lata 2025-2030 *Odzyskać kontrolę, zapewnić bezpieczeństwo*¹³. Już teraz jest ona jednak szeroko krytykowana m.in. z uwagi na jej powierzchowność oraz brak mechanizmów zapewniających ochronę praw człowieka¹⁴.

Wyzwanie 2: Prawicowy populizm

W obszarze migracji polityczny *mainstream* dawno został już zdominowany przez prawicę odnoszącą w tym zakresie istotne sukcesy. W lipcu bieżącego roku przez blisko 80 miast w całej Polsce przeszły protesty pod hasłem „Stop migracji!” zorganizowane przez środowiska związane z Konfederacją. Tysiące ludzi wzięło udział w marszach, w trakcie których padały nacjonalistyczne hasła takie jak *Polska dla Polaków*, *Reparacje zamiast imigrantów* czy *Stop inwazji imigrantów*¹⁵. To tylko jeden z wielu elementów antyimigranckiej kampanii prawej sceny politycznej po widocznym „odmrożeniu” tego tematu po czerwcowych wyborach prezydenckich. W rzeczywistości prawica od dawna kształtuje język oraz poziom debaty publicznej dotyczące migracji. Doskonale wpasowuje się przy tym w obecne w społeczeństwie lęki, poczucie niesprawiedliwości oraz potrzebę znalezienia kozła ofiarnego – w narracji tej za przeważającą część problemów odpowiadać będą wszak migranci lub Unia Europejska. W obliczu tak skonstruowanego dyskursu logika asocjacyjna i konieczność stowarzyszania się, w namiastce widoczna w Polsce po 24 lutego 2022 roku, dawno odeszła na drugi plan. Poza podburzaniem nastrojów społecznych pozostająca nadal w opozycji prawica pochwalić może się także pośrednim wpływem na działania podejmowane przez koalicję rządzącą. Jak inaczej wytłumaczyć chociażby decyzję niegdyś proeuropejskiego i wolnościowego rządu o zawieszeniu prawa do azylu, albo komentarze, jeszcze niedawno entuzjastycznie nastawionego do Unii Europejskiej Rafała Trzaskowskiego o tym, że Polska nie wdroży założeń Paktu

¹³ *Odzyskać kontrolę...*, op. cit.

¹⁴ 10 punktów krytyki rządowej strategii migracyjnej, Konsorcjum Migracyjne, <https://konsorcjum.org.pl/10-punktow-krytyki-rzadowej-strategii-migracyjnej/> [dostęp: 04.09.2025].

¹⁵ *Protesty przeciwko imigracji w całej Polsce. „Dość trwającej od lat polityki”*, Onet wiadomości, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/stop-masowej-imigracji-w-calej-polsce-trwaja-protesty/3jpp4d1> [dostęp: 04.09.2025].

Migracyjnego¹⁶? Miniona kampania wyborcza przypieczętowała już i tak od dawna widoczny trend posługiwania się językiem prawicy przed przedstawicielami drugiej strony sceny politycznej w celu pozyskania elektoratu.

Najbardziej aktualnym przykładem wpływu prawicowego populizmu na politykę wobec migrantów jest niedawne zawetowanie przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy i postulat ograniczenia przyznawania 800+ jedynie dla pracujących cudzoziemców. To decyzja, która nie tylko nie poprawi stanu polskiej gospodarki, ale może przyczynić się do gwałtownego pogorszenia sytuacji bytowej tysięcy legalnie przebywających w tej chwili w Polsce Ukraińców. Jak wynika z badań Narodowego Banku Polskiego zdecydowana większość – bo aż 78% Ukraińców w wieku produkcyjnym – jest aktywna na polskim rynku pracy, a spośród uchodźców przybyłych do Polski po 24 lutego 2022 roku jest to aż 68%. Jednocześnie, wbrew populistycznym narracjom, ukraińscy uchodźcy nie utrzymują się z zasiłków na nasz koszt – 76% ich dochodów pochodzi z pracy, a jedynie 11% ze świadczeń. Dla porównania w przypadku polskich gospodarstw domowych jest to ok. 69% dochodów pochodzących z pracy i 30% ze świadczeń (głównie emerytur)¹⁷. Ograniczenie to nie tylko – wbrew argumentacji Karola Nawrockiego – nie zapewni sprawiedliwości społecznej, ale jeszcze bardziej utrudni integrację migrantów. Poczucie niesprawiedliwości i coraz trudniejsze warunki bytowe stanowią podstawę do zwiększenia przestępczości i izolowania się cudzoziemców, co potencjalnie może doprowadzić do ich gettoizacji – zjawiska dziś obserwowanego m.in. we Francji, przed którym ostrzega polska prawica. Konsekwencje tej zmiany najboleśniej odczują natomiast ukraińskie dzieci niemające wpływu na to, czy ich rodzice podjęli pracę. Z takiego samego założenia mieli wychodzić politycy, kiedy to w przeszłości zrezygnowano z pomysłu uzależniania wypłaty świadczeń na dzieci od kryterium pracy w stosunku do Polaków. Jak argumentuje dr Łukasz Rachel z University College London, *sens takich transferów w dużej mierze polega na tym, że zabezpieczają ludzi i ich dzieci od ryzyka, na*

¹⁶ „Pakt migracyjny nigdy nie wejdzie w życie”. Jasna deklaracja Trzaskowskiego, <https://polskieradio24.pl/artykul/3527988,pakt-migracyjny-nigdy-nie-wejdzie-w-zycie-jasna-deklaracja-trzaskowskiego> [dostęp: 04.09.2025].

¹⁷ Prezydent chce ograniczyć 800+ dla Ukraińców. Ekonomiści: błąd, Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/prezydent-chce-ograniczyc-800-dla-ukraincow-ekonomisci-blad-7193064867031808a.html> [dostęp: 04.09.2025].

*przykład bezrobocia czy choroby. Takie ograniczenie wywraca tę logikę. To pomysł populistyczny i demagogiczny, odwołujący się do najgorszych instynktów*¹⁸.

Kolejnym wyzwaniem polskiej polityki migracyjnej jest więc walka z populizmem, który odwraca uwagę od kwestii naprawdę istotnych. Ukazując rzeczywistość w krzywym zwierciadle, populizm szuka wrogów tam, gdzie ich nie ma – np. w postaci przebywających w Polsce ukraińskich rodzin. Jest to pierwsza przyczyna dynamicznie rosnących dziś podziałów społecznych, agresji w przestrzeni publicznej oraz ksenofobii, które w przyszłości mogą uniemożliwić integrację cudzoziemców w Polsce. Biorąc pod uwagę, że jest ich obecnie ponad 2,5 mln, może przerodzić się to w trudny do rozwiązania problem¹⁹.

Wyzwanie 3: Kampanie informacyjne i edukacja obywateli

Badania pokazują, że powszechne wyobrażenia społeczeństwa na temat migracji są często dalekie od rzeczywistości, a obywatele państw mają co do zasady skłonność do zawyżania niektórych statystyk. Ankieta przeprowadzona wśród 22 500 respondentów pochodzących z sześciu krajów, w których imigracja jest istotną kwestią polityczną (Francja, Niemcy, Włochy, Szwecja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone), ujawniło ogromne nieporozumienia dotyczące liczby i cech przebywających w nich migrantów. Przykładowo, podczas gdy we Włoszech odsetek migrantów w stosunku do populacji wynosi 10%, średnia postrzegana wartość tego odsetka wyniosła znacznie więcej, bo aż 26%²⁰. W Polsce natomiast, przy rzeczywistym poziomie udziału cudzoziemców w populacji w przedziale 3-6%, przeciętni wyborcy antyimigranckiej i skrajnie prawicowej Konfederacji zawyżają tę liczbę do 15%, a wyborcy Prawa i Sprawiedliwości (PiS) do 16%²¹.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Co trzeci Polak zawyża liczbę cudzoziemców w Polsce, Polski Instytut Ekonomiczny, <https://pie.net.pl/co-trzeci-polak-zawyza-liczbe-cudzoziemcow-w-polsce/> [dostęp: 04.09.2025].

²⁰ A. Alesina, A. Miano, S. Stantcheva, *Immigration and Redistribution*, „NBER Working Paper” nr 24733, 2018.

²¹ U. Karaś, A. Traczyk, *Między niepokojem a życzliwością. Polki i Polacy wobec migracji*, More in Common Polska, s. 15.

Zaległości w edukowaniu społeczeństwa na tak kluczowe tematy to natomiast idealna podstawa do budowania kapitału politycznego przez populistów. Umiejętnie wykorzystała to chociażby Marine Le Pen, która w okresie poprzedzającym wybory prezydenckie we Francji w 2017 roku wielokrotnie przywoływała dane, zgodnie z którymi rzekomo 99% imigrantów to dorośli mężczyźni (w rzeczywistości liczba ta oscylowała wokół 58%), a aż 95% migrantów odmawiało podjęcia pracy i miało być utrzymywanych przez państwo (55% migrantów było wówczas aktywnych zawodowo)²². Nie trzeba przypominać, że do dziś jej ugrupowanie cieszy się we Francji dużą popularnością.

Inny powszechnie występujący w społeczeństwie lęk dotyczy odebrania przez imigrantów miejsc pracy i zwiększenia bezrobocia ze szkodą dla lokalnej ludności. Przekonanie to opiera się na błędnych założeniach, które ignorują występowanie szeregu innych, mających wpływ na rynek pracy czynników. Laureaci ekonomicznego Nobla Esther Duflo oraz Abhijit Banerjee obliczyli, że klasyczna teoria popytu i podaży nie sprawdza się w przypadku migracji z trzech zasadniczych powodów²³. Po pierwsze, napływ nowej ludności zawsze związany będzie z przesunięciem krzywej popytu w prawo. Migranci w mniejszym lub większym stopniu konsumują – robią zakupy, chodzą do fryzjera czy restauracji. Powoduje to zwiększenie zapotrzebowania i tworzenie nowych miejsc pracy. Po drugie, zdaniem ekonomistów, napływ pracowników o niskich i średnich kwalifikacjach może zwiększać popyt na siłę roboczą, ponieważ spowalnia on proces mechanizacji produkcji. Perspektywa pozyskania przez pracodawców taniej siły roboczej sprawia, że likwidowanie miejsc pracy i tworzenie dla nich zastępstwa w postaci nowych technologii staje się mniej atrakcyjne z uwagi na długotrwały proces ich wdrażania i dodatkowe koszty. Jako trzeci powód badacze wskazywali fakt, że aby efektywniej wykorzystać nowych pracowników, pracodawcy często zmieniają sposób organizacji produkcji i tworzą przy tym nowe miejsca pracy dla lokalnej ludności o niskich kwalifikacjach. Miało to miejsce m.in. w Danii, gdzie napływ migrantów nie tylko nie pozbawił Duńczyków pracy, ale i doprowadził do polepszenia ich sytuacji np. poprzez zmianę z pracy typowo fizycznej na umysłową²⁴.

²² A. V. Banerjee, E. Duflo, *Good Economics for hard times*, New York 2019, s. 32.

²³ Ibidem s. 34.

²⁴ Ibidem s. 36.

Również na polskim rynku pracy nie widać negatywnego wpływu migrantów na podaż pracowników i liczbę miejsc zatrudnienia. Według danych podanych przez Główny Urząd Statystyczny (GUS), mimo że od 2016 roku w Polsce utrzymuje się dodatnie saldo migracji, nadal rośnie liczba zawodów deficytowych. Jak wskazują eksperci, w 2030 roku pracodawcy będą mieli problemy z obsadzeniem co piątego stanowiska i będzie to problem dotyczący zarówno wysoko, jak i nisko wykwalifikowanych pracowników²⁵. Mimo to 39% Polaków wyraża obawę przed konkurencją na rynku pracy ze strony cudzoziemców²⁶, a 42% uważa, że to przez Ukraińców trudniej jest im znaleźć dobrą pracę²⁷.

Kwestią, która nie powinna być na ten moment wyzwaniem, a raczej od początku priorytetem i oczywistością, jest więc rzetelna edukacja publiczna na tematy związane z migracjami i obecnością cudzoziemców w Polsce. Jak widać, na ten moment nisza ta wypełniana jest przez prawicę, która zamiast posługiwać się językiem faktów, umiejętnie manipuluje i pozyskuje w ten sposób nowy elektorat.

Wyzwanie 4: Potrzeba jednoznacznego sprzeciwu władz wobec aktów agresji i ksenofobii

Przedłużeniem dyskusji o braku uświadamiania obywateli i oddawania ostatniego słowa skrajnej prawicy w dyskusji o migracjach, jest niedawna afera związania z samowolnymi „patrolami obywatelskimi” na granicy polsko-niemieckiej. W czerwcu bieżącego roku aktywiści Ruchu Obrony Granic, założonego z inicjatywy Roberta Bąkiewicza, rozpoczęli akcję obrony granicy przed rzekomym „przerzucaniem” uchodźców do Polski przez niemieckich funkcjonariuszy. Inicjatywa momentalnie podchwycona została przez środowiska związane z Prawem i Sprawiedliwością oraz Konfederacją. Wyglądało to tak, jakby partia polityczna posiadała własną bojówkę – powiązani często z grupami kibolskimi aktywiści skandowali antyimigranckie hasła, nagrywali i publikowali w sieci zmanipulowane materiały, a niekiedy zaczepiali i prowokowali strażników

²⁵ Główny Urząd Statystyczny, *Cudzoziemcy wykonujący pracę w Polsce w lipcu 2024 r.*, <https://stat.gov.pl/statystyki-eksperymentalne/kapital-ludzki/cudzoziemcy-wykonujacy-prace-w-polsce-w-lipcu-2024-roku,15,20.html> [dostęp: 04.09.2025].

²⁶ U. Karaś, A. Traczyk, *Między niepokojem...*, s. 18.

²⁷ Ibidem s. 23.

granicznych²⁸. Jednocześnie, zgodnie z oficjalnym komunikatem Straży Granicznej, od początku 2025 roku nie odnotowano żadnego incydentu związanego z odesłaniem przez niemieckie służby cudzoziemców z pominięciem procedur²⁹.

Narracja o rzekomo dramatycznej sytuacji na granicy dodatkowo wzmacniana jest przez działalność nacjonalistów w mediach społecznościowych. Szczególną aktywnością wśród nich wykazuje się poseł PiS Dariusz Matecki, który od miesiąca publikuje w sieci niezgodne z prawdą informacje o hordach nielegalnych migrantów zalewających ulice Szczecina i innych przygranicznych miejscowości³⁰. Na jego profilu na portalu X często pojawiają się zmanipulowane i pozbawione kontekstu materiały. Pod koniec lipca poseł PiS opublikował np. zdjęcie grupy osób siedzących na trawie pod szczecińskim dworcem PKS z podpisem: *Pod dworcem PKS w Szczecinie powstała wioska inżynierów. Godz. 5:40, 26 lipca 2025*³¹. Zaledwie kilka godzin później wpis ten został zdementowany przez Wojewódzką Komendę Policji, która potwierdziła, że uchwyczone na zdjęciu osoby to nie migranci, a Polacy. Niestety zasięg dezinformacyjnych wpisów Mateckiego jest zdecydowanie większy niż zasięg informacji je prostujących. Polityk ten sukcesywnie rozsiewa więc fake-newsy i podgrzewa tym samym nastroje społeczne.

Oczywistym celem opisywanych działań jest sianie zamętu, wywołanie strachu wśród obywateli i ukazanie państwa jako słabego i nieradzącego sobie z sytuacją. Zdaniem aktywistów Ruchu Obrony Granic w zaistniałej sytuacji „chaosu” obywatele są zobowiązani wziąć sprawy we własne ręce, ignorując przy tym prawo i autorytet funkcjonariuszy publicznych, takich jak żołnierze, policjanci czy straż graniczna. Tak prowadzona narracja nawołuje do ignorowania obowiązujących norm i zasad i podjęcia się obywatelskiego nieposłuszeństwa. Długoterminowo doprowadzić może to do stanu

²⁸ Co robią „patrole obywatelskie”? „Działają po to, aby robić na granicy zadymę”, TVN24, <https://tvn24.pl/fakty-artykuly/co-robia-patrole-obywatelskie-dzialaja-po-to-zeby-robic-na-granicy-zadym> e-st8535588 [dostęp: 05.09.2025].

²⁹ Ilu cudzoziemców przekazano z Niemiec, ilu zatrzymano na granicy. Podano liczby, TVN24, <https://tvn24.pl/szczecin/ilu-cudzoziemcow-przekazano-z-niemiec-ilu-zatrzymano-na-granicy-podano-liczb> y-st8548740 [dostęp: 05.09.2025].

³⁰ Seria Manipulacji Dariusza Mateckiego. „Bardzo świadomie na tym gra”, TVN24, <https://tvn24.pl/polska/liczne-przyklady-klamstw-i-manipulacji-dariusza-mateckiego-komentarze-politykow-st8578072> [dostęp: 05.09.2025].

³¹ Rzecznik MSWiA ostro o wpisie Mateckiego. „To perfidne kłamstwo”, Money.pl, <https://www.money.pl/gospodarka/rzecznik-mswia-ostro-o-wpisie-mateckiego-to-perfidne-klamstwo-7182819096410720a.html> [dostęp: 05.09.2025].

anomalii i realnego kryzysu władzy. Po stronie rządzących widoczna jest natomiast niekonsekwencja. Podczas gdy Donald Tusk skrytykował działanie „patroli obywatelskich”, urzędujący jeszcze prezydent Andrzej Duda podziękował im za „pomoc Straży Granicznej”³². W połowie lipca prezydent ułaskawił również jednego z głównych organizatorów patroli, Roberta Bąkiewicza, uprzednio skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Warszawie za użycie przemocy wobec protestujących kobiet w październiku 2020 roku³³. Brak jednoznacznej reakcji władz i ciche przyzwolenie na tego typu incydenty może doprowadzić natomiast w przyszłości do sytuacji, w której język dezinformacji i ksenofobii zdominuje debatę publiczną na temat migracji.

Wyzwanie 5: Zerwanie z utożsamianiem polityki migracyjnej z polityką bezpieczeństwa

Wspomniana już strategia migracyjna Polski na lata 2025-2030 nie bez powodu nosi nazwę *Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo*. Jej fundamentem jest narracja postrzegająca migrantów jedynie jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Głównym celem tak skonstruowanej polityki migracyjnej jest natomiast ochrona granic i kontrola migracji. Nie bez powodu spotyka się ona z szeroką krytyką ze strony organizacji pozarządowych. Konsorcjum migracyjne w jednym z „10 punktów krytyki rządowej strategii migracyjnej” zauważa, że narracja ta oparta jest *na marginalizowaniu pozytywnego wkładu migrantów i migrantek w rozwój społeczno-gospodarczy Polski*. Jak twierdzą autorzy krytyki – *strategia nie tylko nie uwzględnia potrzeby edukacji publicznej o korzyściach płynących z migracji, ale również wzmacnia przekonanie, że osoby migrujące stanowią problem, który trzeba „kontrolować” i „ograniczać”. Zamiast oferować konstruktywne rozwiązania na przyszłość, rząd próbuje stworzyć iluzję pełnej kontroli nad procesami migracyjnymi*³⁴.

Sztuką może okazać się więc równoległe prowadzenie polityki migracyjnej i polityki bezpieczeństwa, które nie tylko nie będą ze sobą sprzeczne, ale i też obie będą traktowane z równą powagą. Bezpieczeństwo i ochrona granic to oczywiście kwestie

³² RPO reaguje na „patrole obywatelskie” na polsko-niemieckiej granicy. Duda krytykuje słowa Tuska, Euro news, <https://pl.euronews.com/europa/2025/07/03/rpo-reaguje-na-patrole-obywatelskie-na-polsko-niemieckiej-granicy-duda-krytykuje-slowa-tus> [dostęp: 05.09.2025].

³³ Prezydent Andrzej Duda częściowo ułaskawił Roberta Bąkiewicza, Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/ulaskawienie-roberta-bakiewicza,533920.html> [dostęp: 05.09.2025].

³⁴ Konsorcjum Migracyjne, 10 punktów..., op. cit.

należące do polskiej racji stanu, które są fundamentalne w dzisiejszych czasach. Nie oznacza to jednak, że wyzwania, takie jak integracja i wsparcie dla cudzoziemców, mogą odejść na drugi plan.

Wyzwanie 6: Integracja, nie asymilacja!

Kiedy w ubiegłej dekadzie Zachód zaczął mierzyć się ze wzrostem przestępczości, alienacją i niedostosowywaniem się do reszty społeczeństwa przez migrantów zamykających się na przedmiejskich gettach, politycy obiecywali, że Polska nie popełni tych samych błędów. Mimo zasadniczych atutów, takich jak zdecydowanie większy niż w zachodniej Europie zapas czasowy na „przygotowanie się” na migrantów (kryzys migracyjny w 2015 roku dotknął Polskę jedynie pośrednio), czy mniejsze różnice kulturowe między Polakami i, przeważającymi wśród cudzoziemców w Polsce, Ukraińcami – niż przykładowo między Niemcami a Syryjczykami – Polska nie odpowiedziała na to wyzwanie. Kolejne niezrozumiałe decyzje rządzących wskazują natomiast na to, że Polacy nadal nie rozumieją, że przepisem na uniknięcie losu zachodniej Europy nie jest uczynienie z Polski przysłowiowej twierdzy, a kompleksowe działanie na rzecz integracji cudzoziemców. W lipcu br. rząd zapowiedział na przykład, że nie będzie realizował długo zapowiadanego programu „Szkoła dla wszystkich”, który miał wspomóc integrację ukraińskich dzieci w polskich szkołach. Chociaż obecnie słychać ze strony ministerstwa Barbary Nowackiej głosy o wskrzeszeniu programu, widoczne powierzchowne podchodzenie do tak istotnego problemu nie wróży dobrej przyszłości³⁵. Nie inaczej rysuje się sytuacja wokół Centrów Integracji Cudzoziemców – placówek oferujących m.in. pomoc psychologiczną i prawną, w których pomoc mogliby uzyskać migranci. Narracja strachu prowadzona przez środowiska związane z Konfederacją zniechęciła społeczeństwo do tego pomysłu do tego stopnia, że ich powstanie stoi dziś pod znakiem zapytania.

Na tym etapie warto rozróżnić także dwa, często mylone terminy – integrację i asymilację. Pierwszy z nich to wzajemny proces dostosowywania się do siebie zarówno

³⁵ Program „Szkoła dla wszystkich” będzie realizowany, Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/oswiata/program-szkola-dla-wszystkich-2025,533620.html> [dostęp: 04.09.2025].

migrantów, jak i społeczeństwa przyjmującego, w którym obie strony mają prawo do zachowania własnej tożsamości i uczą się przy tym współistnieć i tolerować. Zupełnie innym procesem jest natomiast asymilacja, która zmusza migrantów do dostosowania się do większości poprzez rezygnację z własnej kultury i tożsamości. Jedynie integracja migrantów ma szansę z powodzeniem przystosować ich do życia w przyjmującym państwie. Działania asymilacyjne zawsze kończą się alienacją i sprzeciwem, a niekiedy nawet buntem ze strony cudzoziemców niegodzących się na rezygnację z własnej tożsamości.

Zamiast aktywnych działań na rzecz wspomnianej integracji, ze strony rządzących padają raczej zniechęcające komentarze. Profesor Maciej Duszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, w rządzie odpowiedzialny za kwestię migracji, powiedział niedawno, że *Polska już osiągnęła maksimum możliwości przyjmowania migrantów bez ryzyka napięć społecznych*³⁶.

Całkowite zamknięcie się Polski na świat i niewpuszczanie migrantów, nawet wbrew zobowiązaniom wynikającym z członkostwa w Unii Europejskiej, nie jest jednakże możliwe. W zaistniałej rzeczywistości prawdziwym wyzwaniem okazać się może opracowanie alternatyw i środków, które pozwolą zapobiegać owym napięciom społecznym. Jest to zadanie trudne, ale nie niewykonalne.

Podsumowanie: Jakiej polityki migracyjnej potrzebuje Polska?

Wymienione wyzwania to tylko wybiórcze wątki w prawdziwym morzu potrzeb. Punktem wyjścia do znalezienia odpowiedzi na pytanie, jaka powinna być polska polityka migracyjna, jest ustalenie, że nie może ona dalej opierać się na modelu „kosza na śmieci”. W przeszłości ignorowanie problemu przez władze i brak programu polityki migracyjnej bynajmniej nie zahamowały imigracji do Polski³⁷. Według danych GUS w 2019 roku liczba cudzoziemców przebywających legalnie w Polsce była prawie dwukrotnie wyższa niż w 2015 roku i wynosiła ponad 2,1 miliona osób. Migranci coraz liczniej zasilają także polski rynek pracy – pod koniec 2024 roku liczba cudzoziemców pracujących w Polsce

³⁶ Samospełniająca się przepowiednia. Jak Polska sabotuje integrację migrantów, Krytyka Polityczna, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/olena-babakova-integracja-migrantow-w-polsce/> [dostęp: 04.09.2025].

³⁷ S. Łodziński, M. Szonert, *Polityka migracyjna...*, op. cit., s.19.

przekroczyła 1 milion³⁸. Oprócz konieczności kontroli postulowanej dziś przez władze, do zarządzania tak dużą grupą ludzi potrzebny jest przede wszystkim pomysł i wizja, które sięgają znacznie szerzej niż sprowadzanie problemu migracji do kwestii obrony granic.

³⁸ Główny Urząd Statystyczny, *Cudzoziemcy wykonujący pracę w Polsce w grudniu w 2024 r.*, <https://stat.gov.pl/statystyki-eksperymentalne/kapital-ludzki/cudzoziemcy-wykonujacy-prace-w-polsce-w-grudniu-w-2024-r-,15,25.html#:~:text=Populacja%20cudzoziemc%C3%B3w%20pracuj%C4%85cych%20w%20gospodarce,liczy%C5%82a%20ponad%201%20mln%20os%C3%B3b.&text=Cudzoziemcy%20wykonuj%C4%85cy%20prac%C4%99%20w%20Polsce%20w%20lutym%20w%202025%20r> [dostęp: 04.09.2025].

Koniec Trzeciej Drogi, początek drogi do nikąd? O losach Polski 2050?



W lutym 2024 roku ukazał się mój pierwszy artykuł dla Młodych o Polityce, w którym opisywałam ścieżkę politycznej kariery Szymona Hołowni. Bez wątpienia lider Polski 2050 znajdował się wówczas u szczytu swojej popularności, a jego partia triumfowała. Tworzona z PSL-em formacja Trzeciej Drogi uzyskała znakomity wynik 14,4%w wyborach do Sejmu i Senatu, wprowadzając do parlamentu aż 65 posłów i 11 senatorów¹. W rządzie Donalda Tuska Polska 2050 obsadziła swoimi ministrami kilka resortów, m.in. klimatu, funduszy, polityki regionalnej oraz społeczeństwa obywatelskiego. Sam Hołownia objął rolę Marszałka Sejmu, wnosząc na salę plenarną świeżą energię już od pierwszego posiedzenia. Oprócz zmian personalnych, w parlamencie miało dojść także do gruntownych reform związanych z pracą posłów i senatorów. Hołownia zapowiadał koniec „mrożenia ustaw”, usprawnienie prac i zwiększenie współpracy ze społeczeństwem obywatelskim².

Na początku wszystko wydawało się zmierzać w jak najlepszą stronę. Ugrupowania koalicji rządzącej starały się wdrożyć w nowy tryb pracy i wspólnie dążyć do wprowadzenia pierwszych reform. Transmisje z obrad Sejmu gromadziły przed ekranami miliony Polaków, a cięte riposty Marszałka bawiły widzów niezależnie od poglądów politycznych. Objęcie rządów przez Koalicję 15 X dla wielu jawiło się jako rzeczywiste „nowe otwarcie” i początek końca politycznych sporów. Niespodziewanie szybko nadeszły jednak wewnętrzne konflikty.

¹ Koalicyjny Komitet Wyborczy Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni - Polskie Stronnictwo Ludowe w wyborach do Sejmu i Senatu w 2023 r., Państwowa Komisja Wyborcza, październik 2023. <https://sejmsenat2023.pkw.gov.pl/sejmsenat2023/pl/komitet/29624?elections=sejm> [dostęp: 01.09.2025].

² Sejm RP, „1. posiedzenie Sejmu X kadencji, 13 listopada 2023 r.”, YouTube, 13.11.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=xpoSurEb1wU> [dostęp: 01.09.2025].

Pierwsze kłopoty

Już na początku 2024 roku koalicjantów podzielił temat liberalizacji prawa aborcyjnego. Koalicja Obywatelska i Lewica dążyły do wprowadzenia legalnej aborcji do 12. tygodnia ciąży, podczas gdy ugrupowania tworzące Trzecią Drogę postulowały przeprowadzenie referendum ogólnopaństwowego w celu uzyskania społecznego mandatu dla proponowanych zmian³. Szymon Hołownia, korzystając ze sprawczości, jaką dała mu funkcja marszałka, zdecydował się na przyjęcie roli hamulcowego i odroczenie prac nad projektem do 11 kwietnia, zatem dopiero po pierwszej turze wyborów samorządowych⁴. Decyzja wzbudziła niezadowolenie koalicjantów, szczególnie z ramienia Lewicy, dla których postulat dotyczący liberalizacji prawa aborcyjnego stanowił jedną z głównych obietnic wyborczych. Sprawa depenalizacji aborcji nie jest jednak jedynym problemem około-światopoglądowym wywołującym tarcia wewnątrz koalicji. Do dziś nierozwiązana pozostaje kwestia związków partnerskich, na których wprowadzenie od początku nie zgadza się część przedstawicieli Trzeciej Drogi. W tym przypadku większość oponentów stanowią ludowcy, jednak głos przeciwko deklaruje także grupa członków Polski 2050. Spór doprowadził zatem do pęknięć nie tyle w samej koalicji, co również wewnątrz partii Szymona Hołowni.

W kolejnych miesiącach notowania Trzeciej Drogi zaczęły gwałtownie spadać – z około 14% w styczniu do około 8% latem 2024 roku⁵. Jednocześnie istotne straty w sondażach odnotował także sam Hołownia. Lider Polski 2050 od wyborów parlamentarnych z 2023 roku prowadził w rankingu zaufania CBOS, osiągając rekordowy wynik 61% w lutym 2024 roku⁶. Do końca marca zaufanie do marszałka Sejmu spadło

³ J. Theus, *Polska 2050 pracuje nad projektem o aborcji. Chce referendum i ma problem z propozycją Lewicy*, OKO.press, 24.01.2024. <https://oko.press/aborcja-polska-2050> [dostęp: 01.09.2025].

⁴ *Kiedy Sejm zajmie się aborcją? Szymon Hołownia podał datę*, TVN24.pl, 5.03.2024. <https://tvn24.pl/polska/aborcja-kiedy-sejm-zajmie-sie-ustawami-szymon-holownia-podal-date-st7805975> [dostęp: 01.09.2025].

⁵ *Poparcie dla ugrupowań politycznych – aktualna kadencja parlamentu*, IBRIS. <https://infogram.com/kadencja-2023-2027-1h1749vgkdzkq6z> [dostęp: 01.09.2025].

⁶ *Zaufanie do polityków w lutym*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Nr 19/2024, luty 2024, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_019_24.PDF [dostęp: 01.09.2025].

jednak o ponad 10 punktów procentowych⁷. Wynik 50% oznaczał utratę pozycji lidera i dzielenie drugiej lokaty *ex-aequo* z ówczesnym prezydentem Andrzejem Dudą.

Stopniowe zmniejszanie się poparcia odzwierciedliły także wyniki wyborów samorządowych i parlamentarnych. W kwietniowych wyborach samorządowych Trzecia Droga powtórzyła sukces z października, zdobywając trzecie miejsce⁸. Pomimo odnotowanych w pierwszych miesiącach 2024 roku strat wizerunkowych, tak wysoki wynik nie był dla nikogo zaskoczeniem. Nie od dziś wiadomo, że wybory samorządowe są domeną ludowców. Przedstawiciele PSL-u od lat zasiadają w licznych strukturach lokalnych, gdzie cieszą się znaczącym poparciem. Sama Polska 2050 nie osiągnęła zaś istotnych sukcesów indywidualnych. Wśród kandydatów o szczególnie wysokich wynikach mówiło się przede wszystkim o Izabeli Bodnar, która w drugiej turze wyborów prezydenckich we Wrocławiu zmierzyła się z Jackiem Sutrykiem, ostatecznie jednak przegrywając. Znacznie gorzej prezentowały się notowania Trzeciej Drogi w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wynik zaledwie 6,9% i tylko 3 mandaty⁹ był dla ugrupowania ogromnym rozczarowaniem. Jedynym europosem z ramienia Polski 2050 został Michał Kobosko, który jednocześnie zrezygnował z funkcji przewodniczącego partii. Na stanowisku zastąpiła go minister funduszy i polityki regionalnej, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Pozostałe dwa mandaty uzyskali posłowie PSL-u – Krzysztof Hetman i Adam Jarubas.

Tylko chwilowy kryzys?

Porażka wyborcza była pierwszą żółtą kartką dla Trzeciej Drogi, skłaniającą członków ugrupowania do refleksji. Wśród działaczy dominowały hipotezy o zbyt powolnej realizacji obietnic wyborczych, braku konkretów odnośnie rozliczeń wcześniejszej władzy oraz różnice dotyczące kwestii światopoglądowych. Podkreślano

⁷ *Zaufanie do polityków w marcu*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Nr 32/2024, marzec 2024, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_032_24.PDF [dostęp: 01.09.2025].

⁸ Wybory Samorządowe 2024 r., Państwowa Komisja Wyborcza, kwiecień 2024. <https://samorząd2024.pkw.gov.pl/samorząd2024/?initscroll=389> [dostęp: 01.09.2025].

⁹ Koalicyjny Komitet Wyborczy Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni - Polskie Stronnictwo Ludowe w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2024 r., Państwowa Komisja Wyborcza, czerwiec 2024. <https://pe2024.pkw.gov.pl/pe2024/> [dostęp: 01.09.2025].

także niewystarczającą moc przebicia z własnymi projektami ze względu na zdecydowaną dominację KO w ramach koalicji rządzącej¹⁰. W obliczu rzeczywistego kryzysu słychać było także pierwsze głosy odnośnie rozpadu Trzeciej Drogi. Na antenie TVN24 posłanka Polski 2050 Joanna Mucha stwierdziła, iż *koalicjant ma dramatycznie różne poglądy niż my oraz że ugrupowania powinny się już rozejść*¹¹. W rozmowie z Gazetą Wyborczą Róża Thun podkreśliła zaś, że *PSL bardzo dba o swój interes, a (jej zdaniem) warto byłoby pomyśleć o interesie wszystkich*¹².

O możliwym końcu partnerstwa miał świadczyć również fakt, iż jego główny cel został już osiągnięty. Koalicja 15 X potrzebowała Trzeciej Drogi przede wszystkim do wygranej z PiS-em w wyborach w 2023 roku i uzyskania większości w parlamencie. Prawdopodobieństwo osiągnięcia wysokiego wyniku przez ówczesną „opozycję demokratyczną” wzrastało bowiem w sytuacji zjednoczenia się ludowców i ruchu Hołowni. W trakcie rzeczywistego rządzenia okazało się jednak, że pomimo wspólnych celów, wiele interesów partii jest nie do pogodzenia. PSL wciąż stoi na straży tradycyjnych wartości i troski o utrzymanie wpływów ugrupowania w terenie. Polska 2050 reprezentuje zaś poglądy bardziej progresywne, kładąc duży nacisk na ochronę środowiska i wyrażając otwartość wobec postulatów takich jak chociażby wprowadzenie w Polsce związków partnerskich.

Jednak to korzyści wynikające z kontynuacji Trzeciej Drogi przez jeszcze długi czas zdawały się przewyższać istniejące różnice i konflikty. Działacze ruchu Hołowni często wypowiadali się o „konieczności” kontynuowania partnerstwa z PSL-em w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi oraz dążeniami do wystawienia Szymona

¹⁰ I. Szpala, *Trzecia Droga przygląda się wyborczej porażce. "Sytuacja z granicą odebrała nam tlen"*, Gazeta Wyborcza, 10.06.2024, <https://wyborcza.pl/7,75398,31048404,trzecia-droga-przyglada-sie-wyborczej-porazce-sytuacja-z-granica.html> [dostęp: 01.09.2025].

¹¹ *Fakty po Faktach*, TVN24, 11.06.2024, <https://tvn24.pl/plus/programy/fakty-po-faktach/wybory-do-parlamentu-europejskiego-komentuja-joanna-mucha-i-kamila-gasiuk-pihowicz-vc8367345> [dostęp: 01.09.2025].

¹² P. Nodzyńska, *PSL balastem Polski 2050? "Warto się zastanowić nad projektem Trzecia Droga"*, Gazeta Wyborcza, 07.07.2024, <https://wyborcza.pl/7,75398,31119881,psl-balastem-polski-2050-warto-sie-zastanowic-nad-projektem.html> [dostęp: 01.09.2025].

Hołowni jako kandydata obu partii¹³. Dla lidera Polski 2050 samodzielny start kandydata PSL, do którego doszłoby w sytuacji rozłamu koalicji, byłby głównym zagrożeniem w prezydenckim wyścigu.

Kampania prezydencka

To właśnie wybory prezydenckie okazały się być przyczyną kolejnego i najpotężniejszego kryzysu wewnątrz Trzeciej Drogi. Polska 2050 od początku traktowała start Szymona Hołowni w roli wspólnego kandydata jako pewnik. Pod koniec października media obiegała jednak informacja o tym, że prezes PSL, Władysław Kosiniak-Kamysz przedstawił koalicjantom propozycję wystawienia jednego kandydata całej większości rządowej¹⁴. Nie wiadomo jednak, kogo widział w tej roli – Szymona Hołownię czy może zupełnie innego polityka?

Na ofertę prezesa PSL nie zgodziła się Koalicja Obywatelska, a Polska 2050 niezwłocznie przystąpiła do rozmów ze swoim koalicjantem. Choć Władysław Kosiniak-Kamysz mówił już wcześniej o swoim pomysle, dla działaczy ruchu Hołowni jego oficjalne ogłoszenie było niemałym zaskoczeniem. Sytuacja przyczyniła się do znacznej utraty zaufania do PSL i zachwiania pozycji Hołowni jako kandydata koalicji. Ostatecznie jednak, gdy w listopadzie oficjalnie ogłosił swój start, PSL otwarcie udzieliło mu poparcia jako reprezentantowi całej Trzeciej Drogi. Sam marszałek oświadczył, że *nie będzie oglądał się na PSL* i określił się mianem *kandydata niezależnego*¹⁵. Hasło wzbudziło wiele pytań, gdyż Szymon Hołownia jest przecież liderem partii politycznej, co jest dosłownym zaprzeczeniem niezależności. Jak wyjaśnił później, niezależność oznacza

¹³ P. Nodzyńska, *Konwencja Polski 2050. Hołownia: Trzeba spać się na wybory prezydenckie*, Gazeta Wyborcza, 05.10.2024, <https://wyborcza.pl/7,75398,31362115,konwencja-polski-2050-holownia-ludziom-naleza-sie-przeprosiny.html> [dostęp: 01.09.2025].

¹⁴ Kosiniak-Kamysz: *trzeba wyłonić jednego kandydata na prezydenta w ramach koalicji*, Polska Agencja Prasowa, 26.10.2024, <https://www.pap.pl/aktualnosci/kosiniak-kamysz-trzeba-wylonic-jednego-kandydata-na-prezydenta-w-ramach-koalicji> [dostęp: 01.09.2025].

¹⁵ I. Szpala, *Hołownia ogłasza start. Co z propozycjami PSL? "Jesteśmy stali w przekonaniach"*, Gazeta Wyborcza, 15.11.2024, <https://wyborcza.pl/7,75398,31464886,holownia-oglasza-start-co-z-propozycjami-psl.html> [dostęp: 01.09.2025].

tu niepozostawanie pod wpływem żadnego ugrupowania oraz samodzielne decydowanie o wszelkich posunięciach w toku rządzenia.

Kampania prezydencka Szymona Hołowni od początku budziła mieszane uczucia i była obciążona wewnętrznymi napięciami w ramach Trzeciej Drogi. Choć formalnie Polska 2050 i PSL wspólnie wsparły jego kandydaturę, to w praktyce entuzjazm nie był równomiernie rozłożony. Ludowcy traktowali wyścig Hołowni raczej jako sprawę drugorzędną, koncentrując się na własnej pozycji w rządzie i rozgrywkach wewnątrzpartyjnych. Sytuacji nie ułatwiały także spory dotyczące różnic programowych pomiędzy koalicjantami. Sygnałem rzeczywistego kryzysu stał się spór pomiędzy ministrem z ramienia PSL, Krzysztofem Paszykiem, a Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050. Kierowane wobec Paszyka zarzuty dot. ograniczenia finansowania budownictwa społecznego były pierwszym przypadkiem bezpośredniej krytyki ministra drugiego ugrupowania w ramach Trzeciej Drogi¹⁶.

W kontekście samego Szymona Hołowni, sondaże w miesiącach poprzedzających wybory nie pozostawiały złudzeń – lider Polski 2050 znalazł się na straconej pozycji. W styczniu 2025 roku w badaniach „Opinia 24” uzyskiwał około 7,2 % poparcia, podczas gdy rywalizujący z nim o trzecie miejsce Sławomir Mentzen przekraczał już 13,2%¹⁷. To właśnie na krytyce postulatów Mentzena i Konfederacji Szymon Hołownia postanowił oprzeć znaczną część swojej kampanii, poświęcając niewiele czasu innym kandydatom, własnej partii czy działaniom rządu. Strategia ta nie przyniosła jednak zamierzonego rezultatu. W lutym notowania Mentzena wzrosły jeszcze wyraźniej, do 16,8%, podczas gdy poparcie dla Hołowni wciąż oscylowało w okolicach zaledwie 4,7%¹⁸. Lider Polski 2050 przegrywał zatem zarówno rywalizację o miejsce trzecie ze Sławomirem

¹⁶ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, „Nasza koalicja zobowiązała się do zwiększenia dostępności mieszkań, w tym poparcia społecznego budownictwa ...”, X, 01.02.2025, <https://x.com/Kpelczynska/status/1885692065314406899> [dostęp: 01.09.2025].

¹⁷ P. Gądek, *Tapnięcie w wynikach Trzaskowskiego, Mentzen rośnie. Sondaż Opinia24 dla RMF FM*, RMF24.pl, 13.01.2025, <https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wybory-prezydenckie-2025/news-tapniecie-w-wynikach-trzaskowski-ego-mentzen-rosnie-sondaz-op,nld,7889969> [dostęp: 01.09.2025].

¹⁸ M. Filipek, *Mentzen mocno w górę, liderem nadal Trzaskowski. Sondaż Opinia24 dla RMF FM*, RMF24.pl, 17.02.2025, <https://www.rmfm24.pl/raporty/raport-wybory-prezydenckie-2025/news-mentzen-mocno-w-gore-liderem-nadal-trzaskowski-sondaz-opinia,nld,7913036> [dostęp: 01.09.2025].

Mentzenem, jak i walkę o centrum polityczne z Rafałem Trzaskowskim. Należy jednocześnie zaznaczyć, że oprócz porażek, w kampanii Marszałka Sejmu miały miejsce także liczne sukcesy. Nie jest bowiem zaskoczeniem, że jako dobry mówca i osoba obyta z mediami Hołownia korzystnie wypadał w prezydenckich debatach czy podczas przemówień na wiecach wyborczych. Drobne zwycięstwa nie zdołały jednak zniwelować wcześniejszych błędów. Komentatorzy podkreślali, że Hołownia rozpoczął kampanię zbyt późno, a część działań jego zaplecza była chaotyczna i spóźniona. W samej Trzeciej Drodze pojawiały się opinie, że ugrupowanie zwyczajnie „przespało” moment, w którym mogło poprawić swoją pozycję i narzucić narrację¹⁹.

Rozpad Trzeciej Drogi

Symbolem porażki Hołowni okazał się sam wynik wyborczy. 19 maja 2025 roku uzyskał zaledwie 4,99% głosów, zajmując piąte miejsce, za Sławomirem Mentzenem i Grzegorzem Braunem²⁰. Rezultat ten został odebrany jako spektakularna klęska i dowód na wyczerpanie formuły Trzeciej Drogi. Politycy PSL już wcześniej sugerowali, że dalsze trwanie sojuszu będzie uzależnione od wyniku wyborów prezydenckich, a fatalny wynik Marszałka Sejmu jedynie przyspieszył tę decyzję. Już w październiku 2024 członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL Jarosław Rzepa, stwierdził, że po wyborach prezydenckich partia *będzie musiała oswajać się z myślą, że dalej pójdą sami*.

17 czerwca 2025 roku, w trakcie posiedzenia Rady Naczelnej PSL pojawiły się doniesienia o zakończeniu projektu Trzeciej Drogi, choć żadna oficjalna uchwała nie została jeszcze wówczas podjęta. Do informacji błyskawicznie odniósł się Szymon Hołownia, potwierdzając zakończenie projektu²¹. Lider Polski 2050 przyjął decyzję koalicjanta z rezygnacją, podkreślając jednak wdzięczność wobec ludowców i dziękując

¹⁹ I. Szpala, *Hołownia nadgania z kampanią i atakuje Mentzena. Jego otoczenie przekonuje: jeszcze będzie dobrze*, Gazeta Wyborcza, 01.03.2025, <https://wyborcza.pl/7,75398,31732702,holownia-nadgania-z-kampania-i-atakuje-mentzena-jego-otoczenie.html> [dostęp: 01.09.2025].

²⁰ Wyniki głosowania w pierwszej turze w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2025 r., Państwowa Komisja Wyborcza, maj 2025, <https://wybory.gov.pl/prezydent2025/> [dostęp: 01.09.2025].

²¹ Szymon Hołownia, *Decyzję Rady Naczelnej naszego koalicjanta @nowePSL o faktycznym zakończeniu projektu Trzeciej Drogi, przyjmujemy ze zrozumieniem i wdzięcznością ...*, X, 17.06.2025, https://x.com/szymon_holownia/status/1935070460128948541 [dostęp: 01.09.2025].

za dwa lata współpracy. Lider PSL przyznał zaś, że *nie tak to miało wyglądać*²², sugerując, że brak wspólnego ogłoszenia końca projektu był dysonansem komunikacyjnym. Wspomniał także, że *koalicja miała od początku charakter tymczasowy*, a jej głównym celem było odsunięcie PiS-u od władzy w 2023 roku. *Po pierwsze Trzecia Droga wygrała wybory w 2023 roku. Gdyby nie nasz sojusz, nie odsunęlibyśmy PiS-u od władzy. Dlatego to jest projekt udany* – mówił w wywiadzie dla Radia Zet Władysław Kosiniak-Kamysz²³.

Choć obie partie wskazywały na liczne sukcesy Trzeciej Drogi, pojawiły się również wzajemne pretensje. Wewnątrz ugrupowania nie brakowało głosów oskarżających PSL o bierność w kampanii, blokowanie ważnych inicjatyw oraz niedotrzymywanie wcześniejszych ustaleń²⁴. Rozpad Trzeciej Drogi był zatem nie tylko skutkiem odmiennych tożsamości ideowych obu partii, lecz także bezpośrednim rezultatem słabego wyniku Hołowni. Kampania prezydencka w 2025 roku obnażyła brak spójności, wzajemne pretensje i deficyt wzajemnego zaufania między partnerami.

Seria niefortunnnych zdarzeń

Pod znakiem zapytania stanęła wówczas przyszłość Polski 2050, a w mediach zaczęto snuć spekulacje o możliwym końcu ugrupowania. Szymon Hołownia starał się tym twierdzeniom stanowczo zaprzeczyć, ogłaszając „nowy początek Polski 2050” i przedstawiając kolejne cele partii związane m. in. z reformą mediów publicznych, odpolitycznieniem spółek skarbu państwa czy poprawą sytuacji mieszkaniowej Polaków²⁵. W obliczu planowanej rekonstrukcji rządu przedstawił także swoje oczekiwania wobec koalicjantów dotyczące udziału przedstawicieli Polski 2050 w nowej Radzie Ministrów. Zasugerował także kandydaturę Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz na stanowisko

²² *"Nie tak to miało wyglądać". Kosiniak-Kamysz ujawnia kulisy końca Trzeciej Drogi w: Gość Radia Zet, Radio Zet, 18.06.2025, <https://wiadomosci.radiozet.pl/polityka/nie-tak-to-mialo-wygladac-kosiniak-kamysz-ujawnia-kulisy-konca-trzeciej-drogi> [dostęp: 01.09.2025].*

²³ Ibidem.

²⁴ I. Szpala, *Koniec Trzeciej Drogi. PSL ogłasza rozstanie, w Polsce 2050 "szczerą, polityczną radość"*, Gazeta Wyborcza, 18.06.2025, <https://wyborcza.pl/7,75398,32034091,koniec-trzeciej-drogi-psl-oglasza-rozstanie-w-polsce-2050.html> [dostęp: 01.09.2025].

²⁵ *Konferencja prasowa: Polska 2050 rozpoczyna nowy rozdział*, Polska 2050 Szymona Hołowni, 20.06.2025, <https://polska2050.pl/polska-2050-rozpoczyna-nowy-rozdzial/> [dostęp: 01.09.2025].

wicepremiera w gabinecie Donalda Tuska. Marszałek Hołownia wielokrotnie akcentował również konieczność renegotjacji umowy koalicyjnej, do której miałoby dojść jeszcze przed zaprzysiężeniem nowego rządu. Do opinii publicznej szybko dotarły informacje, jakoby ponowne spisanie umowy miało służyć wycofaniu zapisu o „rotacji” na stanowisku Marszałka Sejmu i umożliwienie Hołowni sprawowanie funkcji do końca kadencji. O pomysły w kuluarach było słychać już od dawna, jednak w obliczu końca Trzeciej Drogi i konieczności budowania pozycji do kolejnych wyborów parlamentarnych, stał się dla Polski 2050 szczególnie ważny. Świadczyć mogą o tym chociażby słowa wspomnianej już Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, która stwierdziła, że zrzeszająca 21 posłów Lewica *nie może mieć i wicepremiera, i marszałka, kiedy liczący 32 osoby klub poselski [Polska 2050] nie będzie miał ani jednego ani drugiego*²⁶. Ostatecznie do renegotjacji porozumienia nie doszło i na dzień dzisiejszy na fotelu marszałka w listopadzie zasiadzie przedstawiciel Lewicy, Włodzimierz Czarzasty.

Przed oficjalną rekonstrukcją rządu miało miejsce również kilka kontrowersyjnych posunięć ze strony Szymona Hołowni. W lipcu marszałek niemal nie schodził ze świecznika, a jego nazwisko było na ustach wszystkich komentatorów politycznych. Tematem dominującym polską scenę polityczną w tamtym okresie było zbliżające się zaprzysiężenie wówczas prezydenta-elekta, Karola Nawrockiego, oraz informacje o domniemanym sfałszowaniu wyników czerwcowych wyborów. W mediach wielokrotnie snuto hipotezy o możliwym zablokowaniu zaprzysiężenia przez większość rządzącą, a cała uroczystość miała stać pod znakiem zapytania. Jednym z możliwych rozwiązań dla przeciągnięcia zaprzysiężenia w czasie i późniejszego dokonania pełnej weryfikacji przebiegu wyborów miało być zwołanie Zgromadzenia Narodowego i przejęcie obowiązków prezydenta przez Marszałka Sejmu. Hołownia od początku jednak zaprzeczał, jakoby planował podobne działania i zapewniał, że uroczystość zaprzysiężenia

²⁶ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz wprost: Lewica musi oddać wicepremiera w: Gość Radia Zet, Radio Zet, 27.06.2025, [https://player.radiozet.pl/Podcasty/Gosc-Radia-ZET/Katarzyna-Pelczynska-Nalecz-wprost-Lewica-musi-oddac-wicepremiera/\(offset\)/1](https://player.radiozet.pl/Podcasty/Gosc-Radia-ZET/Katarzyna-Pelczynska-Nalecz-wprost-Lewica-musi-oddac-wicepremiera/(offset)/1) [dostęp: 01.09.2025].

odbędzie się zgodnie z planem²⁷. Wśród opozycji dominowała jednak nieufność, a objęcie urzędu przez Nawrockiego do końca pozostawało w cieniu niepewności.

W połowie miesiąca opinią publiczną wstrząsnął kolejny incydent z udziałem Szymona Hołowni. 4 lipca 2025 roku media doniosły o spotkaniu marszałka Hołowni i prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego, w domu europosła PiS-u Adama Bielana²⁸. Jak dowiedziano się później, na miejscu pojawił się także wicemarszałek Senatu z ramienia PSL, Michał Kamiński. Pora, miejsce i skład spotkania wzbudził w sieci prawdziwą burzę. „Nocna” rozmowa Hołowni z prezesem Kaczyńskim oburzyła część komentatorów, którzy domagali się natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji. W zachowaniu marszałka dopatrywano się początków erozji samej Koalicji 15 X i próby podjęcia współpracy z Prawem i Sprawiedliwością. Do dziś powód spotkania pozostaje jednak nieznany. Pytany o wizytę u Adama Bielana marszałek nie zamierzał zdradzać szczegółów, tłumacząc się jedynie, że *jest jednym z niewielu polityków w Polsce, który regularnie spotyka się z przedstawicielami obu śmiertelnie skłóconych obozów i politycy różnych opcji powinni ze sobą rozmawiać*²⁹. Sam Jarosław Kaczyński odnosząc się do sytuacji mówił zaś, że *trzeba Polskę (...) ratować. To o tym żeśmy rozmawiali*. Tajemnicze spotkanie Hołowni nie umknęło także uwadze koalicjantów. W enigmatycznym wpisie odniósł się do niego nawet premier Donald Tusk, podkreślając, że *trud związany z przewodniczeniem koalicji w zaistniałej sytuacji – utrzymanie koalicji (...) wymaga oczywiście odwagi i lojalności*.

Niedługo później, już po objęciu urzędu przez prezydenta Karola Nawrockiego, marszałek Hołownia naraził się na kolejną, podobnie dotkliwą stratę wizerunkową. W wywiadzie dla Polsat News powiedział, jakoby w okresie przed zaprzysiężeniem był namawiany do przeprowadzenia „zamachu stanu”. Słowa Hołowni natychmiast obiegły

²⁷ Marszałek Sejmu podpisał postanowienie ws. zwołania Zgromadzenia Narodowego w celu złożenia przysięgi przez nowo wybranego Prezydenta RP – relacja z konferencji prasowej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 07.07.2025, <https://sejm.gov.pl/Sejm10.nsf/komunikat.xsp?documentId=98DC65FBDCC8F494C1258CC000477BD2> [dostęp: 01.09.2025].

²⁸ M. Gierszewski, Radio ZET ujawnia: Szymon Hołownia spotkał się pod osłoną nocy z wysłannikiem Jarosława Kaczyńskiego, Radio Zet, 04.07.2025, <https://wiadomosci.radiozet.pl/polityka/radio-zet-ujawnia-szymon-holownia-spotkal-sie-pod-oslona-nocy-z-wyslannikiem-jaroslaw-kaczynskiego> [dostęp: 01.09.2025].

²⁹ Szymon Hołownia, „Wzmożenie i ekscytacja związana z moim wczorajszym spotkaniem nie jest ani uzasadniona, ani wskazana ...”, X, 04.07.2025, https://x.com/szymon_holownia/status/1941163412802642415 [dostęp: 01.09.2025].

krajowe media i uruchomiły lawinę komentarzy polityków, którzy żądali nawet przesłuchania marszałka przez prokuraturę. Próba przeprowadzenia zamachu stanu stanowi bowiem przestępstwo z art. 127 Kodeksu karnego. Sytuację doskonale wykorzystali zaś polityczni oponenti koalicji rządowej, twierdząc, że otoczenie Donalda Tuska rzeczywiście dążyło do siłowego przejęcia władzy i uniemożliwienia zaprzysiężenia Karola Nawrockiego. W późniejszych wypowiedziach marszałek Hołownia próbował tłumaczyć, iż sformułowania *'zamach stanu'* użył (...) nie w znaczeniu prawnym, a politycznej diagnozy, opisu sytuacji, w której dochodzi do poważnej destabilizacji państwa i podważenia zasad demokracji. Mimo to słowa marszałka zdążyły wyrzucić zdecydowanie negatywny wpływ na Koalicję 15 X. Nie tylko dotkliwie uderzyły w jej wizerunek, ale także przyczyniły się do wzrostu nieufności wobec lidera Polski 2050 i pogorszenia wewnętrznych stosunków między partnerami.

Kulminacja wydarzeń od wyborów prezydenckich odcisnęła znaczące piętno na partii Hołowni, doprowadzając do pierwszych strat osobowych. Jeszcze w lipcu partię opuściła Izabela Bodnar. Posłanka przyznała, że od dawna rozważała decyzję, gdyż jej zdaniem działania Polski 2050 *osłabiają jedność i skuteczność koalicji*. Ostatecznym impulsem było zaś wspomniane wcześniej „nocne spotkanie” Szymona Hołowni z działaczami PiS-u. Kolejnym, który opuścił szeregi parlamentarnego klubu Polski 2050 był Tomasz Zimoch. Po kontrowersyjnej wypowiedzi marszałka o zamachu stanu, Zimoch pozwolił sobie na jej otwartą krytykę na portalu „X”, za co został zawieszony w prawach członka. 5 sierpnia oficjalnie poinformował o swoim odejściu w lakonicznym wpisie *W Sejmie powiększyło się grono posłów niezrzeszonych*³⁰. Dodatkowym ciosem dla partii okazała się tzw. „afery KPO” dotycząca wydatkowania środków z Krajowego Planu Odbudowy. Po weryfikacji beneficjentów internauci poddali w wątpliwość zasadność przyznawania części świadczeń, a informacja o kontrowersyjnych wydatkach szybko zdominowała polskie media. W ogniu krytyki znalazło się przede wszystkim odpowiadające za koordynację KPO Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, na

³⁰ Tomasz Zimoch, „W Sejmie powiększyło się grono posłów niezrzeszonych”, X, 05.08.2025, <https://x.com/tzimoch/status/1952757372943733211> [dostęp: 01.09.2025].

którego czele stoi Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, jedna z najważniejszych postaci Polski 2050, jeszcze niedawno wymieniana wśród kandydatów na wicepremiera.

Początek końca?

Ilość negatywnych wydarzeń wokół Polski 2050 wzbudziła w opinii publicznej szeroko zakrojoną dyskusję na temat możliwego upadku i końca ugrupowania. Wydaje się, że ruch Hołowni może w niedługim czasie podzielić los partii politycznych takich jak Nowoczesna, Kukiz'15 czy Ruch Palikota. Można by powiedzieć, że cykliczne pojawianie się tego rodzaju ugrupowań już na stałe wpisało się do polskiej tradycji politycznej. Jak określił je prof. Tomasz Słomka, tzw. partie „supernowe”³¹ wchodzą na polską scenę polityczną, prezentując nową koncepcję zarządzania państwem. Pomysły ugrupowań charakteryzuje obecność elementów innowacyjnych i antysystemowych, które skutecznie przyciągają uwagę wyborców niezadowolonych z rządzącego Polską duopolu. Partia w szybkim czasie zdobywa dosyć duże grono wyborców pozwalające jej na udział w rzeczywistym sprawowaniu władzy poprzez uzyskanie mandatów parlamentarnych czy nawet stanowisk rządowych. Dla utrzymania pozycji konieczne jest jednak chociażby częściowe partnerstwo z jedną z partii duopolu, co z biegiem czasu doprowadza do stopniowego rozłamu. Moc nowej siły politycznej stopniowo słabnie, dochodzi do wewnętrznych podziałów oraz „wchłonięcia” części niezadowolonych działaczy przez partię silniejszą. Po czasie „supernowa” przestaje istnieć jako ruch na szeroką skalę, a staje się jedynie elementem koalicji rządzącej. Jak tłumaczy prof. Słomka, początkowe duże poparcie dla nowego ugrupowania związane jest z wypełnieniem przez nie pewnego zapotrzebowania na polskiej scenie politycznej. Może być ono związane z pozyskaniem konkretnej grupy wyborców, odsunięcie rządzących od władzy w wyborach parlamentarnych czy realizacja postulatów aktualnie ważnych dla dużej części społeczeństwa. Po czasie, gdy „luka” zostaje skutecznie wypełniona, a główny cel partii zrealizowany, ugrupowanie traci na znaczeniu. Przestaje istnieć lub wtapia się w jedną z partii duopolu, gdyż jest zbyt małe, by wywierać znaczący wpływ na działania rządu czy

³¹ Super Express, „To koniec Polski 2050?! Prof. Słomka: Brak logicznej etyki! | Express Biedrzyckiej”, YouTube, 14.07.2025, <https://www.youtube.com/watch?v=VjnqF5-P0ss> [dostęp: 01.09.2025].

parlamentu. We współczesnej historii politycznej Polski możemy zauważyć kilka podobnych „cykli życia” ugrupowań, które w niedługim czasie przeszły drogę od niosącej nadzieję na zmianę siły politycznej do niewielkiego ogniwa w ramach szerszej koalicji.

Choć Polska 2050 nadal walczy o utrzymanie się na polskiej scenie politycznej, to bez wątpienia jej pozycja i siła przebicia uległy drastycznemu obniżeniu. Próbując zdiagnozować przyczyny porażki ugrupowania, należy wspomnieć przede wszystkim o roli ruchu Hołowni w koalicji rządzącej. Zdaniem profesora Antoniego Dudek partia od czasu wyborów w 2023 roku nie zdążyła „wymyślić się” i wyróżnić na tle innych tworzących koalicję³². Brak widocznego rozgraniczenia programowego od Platformy Obywatelskiej skutkował utratą „świeżości”, którą partia wniosła do polskiej polityki. Problemem była także słaba widoczność Polski 2050 w mediach i brak wyrazistego wizerunku pozycjonującego partię jako odrębną od PO czy PSL-u. W tym kontekście na niekorzyść ugrupowania działa także determinująca obecność mediów krajowych, zarówno publicznych, jak i prywatnych, sprzyjających jednej z dwóch najsilniejszych opcji politycznych (PiS i PO), co zdecydowanie ograniczało udział mniejszych partii, w tym Polski 2050, w materiałach telewizyjnych czy prasowych. Ponadto, pomimo upływu lat i prób wykształcenia grupy wpływowych działaczy, partia wciąż kojarzona i utożsamiana jest wyłącznie z osobą Szymona Hołowni. Brak innych wyrazistych osobowości obniża widoczność i sprawczość partii oraz w dużym stopniu uzależnia jej pozycję od działań jej lidera. Wszelkie porażki wizerunkowe oraz niefortunne posunięcia Hołowni z podwójną siłą rzutują na wyniki ugrupowania, co szczególnie widoczne było po ogłoszeniu wyników wyborów prezydenckich czy opublikowaniu informacji o kontrowersyjnych wypowiedziach polityka.

Co czeka Polskę 2050 w najbliższym czasie? Jak poradzi sobie po zakończeniu partnerstwa z PSL-em, już jako samodzielne ugrupowanie? Rozstrzygającym może być moment upływu kadencji Szymona Hołowni na stanowisku Marszałka Sejmu oraz ścieżka, którą polityk wybierze po ustąpieniu z urzędu. Znaczącym czynnikiem będzie także trudny

³² Klub Jagielloński, “Polska 2050 jest w fatalnej sytuacji | prof. Antoni Dudek”, YouTube, 27.10.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=GtITHsV07L4&list=WL&index=4> [dostęp: 01.09.2025].

okres kohabitacji rządu Donalda Tuska z prezydentem Karolem Nawrockim. Przyszła pozycja Polski 2050 z pewnością będzie mocno uzależniona od kształtu współpracy z nową głową państwa oraz roli pełnionej przez nią w koalicji rządzącej. Najbliższe miesiące będą zatem sprawdzianem dla Szymona Hołowni i jego ruchu – czy Polska 2050 przetrwa, czy podzieli los partii „supernowych”?

“M” jak senne marzenie?



W Polsce brakuje mieszkań brakuje mieszkań, wiemy to nie od dziś. Zgodnie ze statystykami deficyt mieszkaniowy wynosi od 1,5 do 2 milionów lokali, choć paradoksalnie deweloperzy stale powiększają ich zasób, a jeśli doliczyć pustostany, teoretycznie nad Wisłą każdy powinien znaleźć swoje „cztery kąty”. Można zatem zadać pytanie, z jakiego powodu, mimo licznych inwestycji, nie każdy posiada „własne M”. Głównym problemem okazuje się cena – a by rozwiązać tę patową sytuację bez wątpienia potrzeba solidnego, najlepiej ponadpartyjnego projektu politycznego. Czy jednym z nich jest nowo ogłoszony program Lewicy?

Cztery ściany tylko dla bogatych

Zacznijmy od danych. W tzw. luce czynszowej – a zatem sytuacji, w której obywatel ma zbyt niskie dochody, by otrzymać kredyt w banku, a z drugiej zbyt wysokie, by ubiegać się o lokal komunalny – jest nawet 40% polskiego społeczeństwa¹. Część obywateli wpada dodatkowo w pułapkę *gniazdownictwa* – ponad 1/3 Polaków w wieku od 25 do 35 lat zmuszona jest dzielić mieszkanie z rodzicami i nie założyła jeszcze własnej rodziny. Nie jest to szczególnie zaskakujące, jeśli spojrzeć na ceny mieszkań w dużych aglomeracjach, gdzie popyt na nie jest najwyższy. Polskie miasta prowadzą bowiem w niechlubnej

¹ Nowe lokale komunalne i społeczne przyznaje się na ogół ludziom będącym w szczególnie trudnej sytuacji życiowej; za: K. Olejniczak, *Jest już dodatkowy miliard, a ma być pięć. Budownictwo społeczne ma wreszcie ruszyć*, *kopyta*, <https://www.portalsamorzadowy.pl/gospodarka-komunalna/jest-juz-dodatkowy-miliard-a-ma-byc-piec-budownictwo-spoeczne-ma-wreszcie-ruszy-z-kopyta,599281.html> [dostęp 04.09.2025].

klasyfikacji dotyczącej wzrostu cen za metr kwadratowy w perspektywie rocznej². W 2024 r. za m² trzeba było zapłacić w kraju średnio 19,3% więcej niż sezon wcześniej³.

Na ten stan rzeczy wpłynęły m.in. firmowane przez różne partie polityczne programy bazujące na dopłatach do kredytów hipotecznych. Począwszy od „Rodziny na Swoim” (2007-2012), przez „Mieszkanie dla Młodych” (2014-2018), po „Bezpieczny Kredyt 2%” (2021-2024), politycy przyzwyczaili obywateli, że ci na mieszkanie będą mogli sobie pozwolić dopiero po zaciągnięciu zobowiązań finansowych w banku (a państwo co najwyżej zdejmie z ich barków część ciężaru). Za każdym razem, gdy na horyzoncie pojawiał się podobny program, potencjalni nabywcy mieszkań, dotychczas niezdolni sprostać wymaganiom kredytów, ochoczo zgłaszali się po dopłaty, ulegając złudzeniu, że takie rozwiązanie jest dla nich niezwykle korzystne. W rzeczywistości, najczęściej na tej sytuacji zyskiwały banki. A ponieważ deweloperzy wiedzieli, że popyt przewyższa podaż, ceny szły tylko w górę. W połączeniu z drożącymi materiałami budowlanymi⁴, inflacją oraz ogólnym wzrostem kosztów życia, złożyło się to na prawdziwy chaos na rynku nieruchomości.

W ubiegłym roku m² mieszkania w Krakowie czy Warszawie był wart tyle samo, co w Rzymie, Budapeszcie albo Bratysławie – ponad 3,8 tys. euro⁵. Fakt, że nasza stolica nie odstaje od innych polskich miast tak bardzo, jak chociażby Paryż od reszty Francji, czy Amsterdam od reszty Holandii, nie jest wielkim pocieszeniem. Zwłaszcza, gdy spojrzymy na zestawienie ceń mieszkań i średniego rocznego wynagrodzenia. Przeciętny warszawianin, aby kupić 70-metrowy lokal bez wsparcia w postaci kredytu, musiałby odkładać całą swoją pensję przez prawie 10 lat⁶. Nie trzeba dodawać, że wykorzystywanie dostępnych mieszkań na poczet wynajmu krótkoterminowego albo spekulowania lokalami przez fundusze inwestycyjne, znalezienia lokum nie ułatwia. Należy zaś wspomnieć, że

² Mowa o badaniach Property Index przeprowadzonych przez firmę Deloitte w 75 największych miastach Starego Kontynentu; za: A. Ambroziak, *Warszawa jak Berlin i Rzym? Polskie miasta liderami wzrostu cen mieszkań w Europie*, OKO.Press, <https://oko.press/polskie-miasta-liderem-wzrostu-cen-mieszkam> [dostęp 04.09.2025].

³ A. Ambroziak, op.cit.

⁴ Od roku 2010 do 2023 koszty konstrukcji budynków mieszkalnych wzrosły o 52%; za: Eurostat, publikacja *Housing in Europe – 2024 Edition*, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/interactive-publications/housing-2024> [dostęp 05.09.2025].

⁵ A. Ambroziak, op.cit.

⁶ A. Ambroziak, op.cit.

Polacy zwyczajowo lubią mieszkać na własnym. Według danych Eurostatu (z r. 2024), aż 87,3% gospodarstw domowych w Polsce jest prywatnych. Taki wynik to fenomen na europejską skalę. Dla porównania, w sąsiednich Niemczech ponad połowa obywateli mieszka w lokalach wynajmowanych⁷.

Jednym z remediów na przedstawione problemy – np. na to, iż w posiadaniu niektórych jest kilka lokali, których nie wykorzystują oni na bieżąco – mógłby być podatek katastralny, naliczany od wartości nieruchomości. W trakcie ostatniej kampanii prezydenckiej działacze Lewicy proponowali, by ów podatek płacić od trzeciego posiadanego mieszkania – wówczas dotknąłby on ok. 1% wszystkich gospodarstw domowych⁸. Nie jest jednak tajemnicą, że nadal podstawowym utrudnieniem jest niska podaż nowoczesnych mieszkań, do których można się wprowadzić bez konieczności dokonywania gruntownego remontu. Tutaj pomóc mogłyby zmodyfikowane przepisy dotyczące Krajowego Zasobu Nieruchomości (KZN). Instytucja ta odpowiada za analizę gruntów należących do Skarbu Państwa pod kątem możliwości realizowania na ich terenie inwestycji mieszkaniowych. Ponadto, we współpracy z samorządami rozwija społeczne inicjatywy mieszkaniowe (tzw. SIM-y) ⁹. Jak ocenił Adam Czerniak, prof. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i zarazem wiceprezes KZN-u:

Jedną z takich zmian, która bardzo by nam pomogła, byłoby rozszerzenie katalogu gruntów Skarbu Państwa, które możemy analizować. Obecnie możemy analizować 1 mln ha i to jest zaledwie 10 proc. wszystkiego, co ma w swoich zasobach Skarb Państwa. Według naszych wstępnych ocen powinniśmy analizować nawet około 2 do 3 mln ha gruntów Skarbu Państwa, bo na tak dużym zasobie możliwe są lokalizacje inwestycji w budownictwo mieszkaniowe, zwłaszcza w mieszkania społeczne¹⁰.

⁷ Eurostat, op.cit.

⁸ Taką wartość zaproponowali autorzy badania o nierównościach mieszkaniowych, dr hab. Adam Czerniak oraz dr Patrycja Graca-Gelert ze Szkoły Głównej Handlowej; za: A. Ambroziak, op.cit.

⁹ KZN jest udziałowcem ponad 500 takich inwestycji w całej Polsce; za: Redakcja Bankier.pl, *Wciąż brakuje 1,5 mln mieszkań. Co trzeba zrobić, aby wesprzeć budownictwo mieszkaniowe?*, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Wciaz-brakuje-1-5-mln-mieszkan-Oto-co-trzeba-zrobic-aby-wesprzec-budownictwo-mieszkaniowe-8949842.html> [dostęp 04.09.2025].

¹⁰ Ibidem.

TBS na ratunek

Tym sposobem docieramy do kwestii ww. budownictwa społecznego. Terminem tym określa się mieszkania zarządzane przez państwo, samorządy, spółdzielnie czy inne zrzeszenia. W skrócie – lokale pozostające poza zwykłym wolnorynkowym obiegiem. To oczywiście tylko jedna z dostępnych definicji; inne kładą nacisk na tzw. „regulowany sektor mieszkalnictwa”, czyli zasób lokali dla ubogich, albo na komponent społeczny związany z budową i eksploatacją takich mieszkań oraz włączaniem mieszkańców w proces decyzyjnych ich dotyczący¹¹. Wreszcie, do budownictwa społecznego wlicza się również kooperatywy mieszkaniowe, w których mieszkańcy i gminy realizują oddolną inicjatywę w postaci stawiania budynku czy kompleksu – ale ten model sprawdza się głównie w Niemczech, Szwajcarii i Austrii. Tam społeczeństwo jest przyzwyczajone do *cohousingu*, czyli współdzielenia przestrzeni w mieszkaniu zajmowanym przez niespokrewnione ze sobą osoby.

W Polsce stosowne do nich przepisy istnieją dopiero od marca bieżącego roku. Przez dekady wyznacznikiem regulowanego sektora były bowiem Towarzystwa Budownictwa Społecznego, popularnie zwane TBS-ami. Odkąd powołano je do życia na mocy ustawy z 26 października 1995 r., zrealizowano dzięki nim inwestycje na ponad 100 tys. mieszkań czynszowych. Kluczem do ich funkcjonowania jest zasada non-profit, albowiem takie inicjatywy nie służą generowaniu zysku. Zdecydowana większość TBS-ów należy do gmin. Obywatel zainteresowany wprowadzeniem się do administrowanego przez nie lokalu, wpłaca tzw. partycypację lokatorską, którą można porównać do wkładu własnego do kredytu hipotecznego. Opłata może wynosić maksymalnie do 30% kosztów budowy mieszkania. Samo lokum przechodzi na lokatora na zasadzie wynajmu, ale czynsz jest niższy niż rynkowy, co gwarantuje – poprzez odpowiednie ustawodawstwo – państwo polskie¹². Tym sposobem mieszkaniacze sporo zaoszczędza, bowiem najwyższe możliwe

¹¹ W Anglii przykładem budownictwa społecznego są chociażby tzw. *housing associations*, a w Niderlandach – *woningcorporaties*; za: Z. Mielczarek, K. Trepka, *O co chodzi z tym budownictwem społecznym?*, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/co-to-jest-budownictwo-spoeczne-mieszkania/> [dostęp 03.09.2025].

¹² B. Moch, *TBS-owe abecadło, czyli wrocławskie budownictwo społeczne od podstaw* [PORADNIK], <https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/tbs-owe-abecadlo-czyli-wroclawskie-budownictwo-spoeczne-od-podstaw-poradnik> [dostęp 04.09.2025].

opłaty dla Warszawy wynoszą np. 37,3 zł za m². Również w innych miastach – Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu – oscylują one w granicach 30-34 zł. Dla porównania, w sektorze komercyjnym w tych samych metropoliach ceny wahają się od 50 do nawet 80 zł za metr kwadratowy¹³. Na całym mieszkaniu, zakładając typowy metraż w wysokości ok. 50-60, można zaoszczędzić do kilkuset złotych.

Sęk w tym, że mieszkania w TBS-ie, choć zainteresowanie nimi jest ogromne, nie należą się każdemu: ustawa zawiera określone kryteria, chociażby konkretny poziom dochodów czy brak tytułu prawnego do innej nieruchomości na terenie gminy. Owe gminy dodają w procesie rekrutacji swoje warunki, premiując dla przykładu rodziny wielodzietne, osoby starsze czy te, które płacą w danym mieście podatek PIT¹⁴. Lokal z TBS-u nie jest też przekazywany na własność, nie można go sprzedać, obciążyć kredytem, zmienić układu pokoi, a na wszelkie szeroko zakrojone remonty należy uzyskać zgodę spółki zarządzającej. Mankamenty te nieco rekompensuje wspomniana partycypacja: otóż jest ona oprocentowana, co powoduje, że przy wyprowadzce z TBS-u zwracana kwota jest niekiedy wystarczająca, by posłużyć nawet jako wkład własny przy zakupie mieszkania na wolnym rynku¹⁵.

Od marca 2021 r., po porażce programu „Mieszkanie Plus”, TBS-y zastąpiono SIM-ami: społecznymi inicjatywami mieszkaniowymi¹⁶. Spółki te również budują mieszkania i oddają je do eksploatacji poprzez wynajem; mogą ponadto kupować lokale, remontować je, modernizować budynki. Finansowanie zapewniają im preferencyjne kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego (80% kosztów inwestycji jest do odzyskania), partycypacja najemców, współpraca z KZN-em albo granty z Funduszu Dopłat. Wszystkie ewentualne dochody spółka SIM musi przeznaczyć na swoją działalność statutową – pieniędzy nie można więc wypłacić np. pomiędzy wspólników¹⁷.

¹³ Serwis propertynews.pl, *Czy budownictwo społeczne to mieszkaniowa przyszłość Polski?*, <https://www.propertynews.pl/mieszkania/czy-budownictwo-spoeczne-to-mieszkaniowa-przyszlosc-polski,189484.html> [dostęp 03.09.2025].

¹⁴ B. Moch, op.cit.

¹⁵ Serwis propertynews.pl, op.cit.

¹⁶ M. Dałek, *Co to jest Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM)?*, <https://www.mieszczanin.pl/blog/co-to-jest-spoeczna-inicjatywa-mieszkaniowa-sim/> [dostęp 03.09.2025].

¹⁷ Ibidem.

Ambitne plany

Pomimo tych wszystkich inicjatyw, zasób mieszkań „społecznych” jest u nas skromny. Podążając za klasyfikacją OECD Polska należy do grupy państw, w których takich lokali jest mało. Stanowią one ok. 6% spośród wszystkich¹⁸. Daleko nam do słynącej z budownictwa na wynajem Austrii (24%), Danii (20%) czy Francji (14%). GUS obliczył, iż w samym 2023 r. na wynajem mieszkania z zasobów gminnych oczekiwało prawie 124 tys. osób, a na najem socjalny – 67,4 tys¹⁹. Jest to tym ciekawsze, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Polska wydaje na politykę mieszkaniową pieniądze znacznie większe niż chociażby ww. Austria – zarówno w wartościach bezwzględnych, jak i w odniesieniu do PKB. Efekty wsparcia są jednak całkiem różne, bo u nas dominuje model bezzwrotnych grantów inwestycyjnych oraz dopłat do kredytów, podczas gdy w Austrii środki publiczne kieruje się na mieszkania czynszowe oraz świadczenia dla osób o najniższych dochodach. Tym samym Austriacy mają więcej mieszkań w przeliczeniu na każde wydane przez państwo euro²⁰.

Politycy te deficyty widzą – i prześcigają się w obietnicach, które, niestety rzadko zmieniają się w czyny. Wystarczy spojrzeć na historię pomysłów dotyczących mieszkalnictwa w dość krótkich przecież rządach „Koalicji 15 października”, szczególnie tych proponowanych przez ugrupowanie Donalda Tuska. Przypomnijmy, że wyborcze zapowiedzi, zawarte w „100 konkretach na 100 dni” były mocarstwowe. Kredyt z oprocentowaniem 0% na zakup pierwszego mieszkania; 10 miliardów złotych na rewitalizację pustostanów w zasobach polskich samorządów; 600 złotych dopłaty na wynajem mieszkania dla młodych; uwolnienie gruntów spółek Skarbu Państwa i Krajowego Zasobu Nieruchomości, by mogło powstawać więcej mieszkań na zasadach budownictwa społecznego. Jeśli zajrzeć na poświęconą „konkretom” stronę internetową, można dostrzec, że dwa pierwsze projekty są w toku (np. ministerstwa prowadzą uzgodnienia), a dwa pozostałe leżą odłogiem²¹.

¹⁸ K. Olejniczak, op.cit.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Redakcja Bankier.pl, op.cit.

²¹ Strona internetowa programu wyborczego Koalicji Obywatelskiej na wybory parlamentarne w roku 2023, <https://100konkretow.pl/mieszkania/> [dostęp 03.09.2025].

Temat wyplątał na pierwsze strony gazet właściwie dopiero w 2025 r., gdy przywróciła go do dyskusji Lewica. Ugrupowanie to może na mądrym zagospodarowaniu tego obszaru polityki sporo zyskać; wydaje się, że duże zaangażowanie działaczy tej partii spowodowane jest częściowo właśnie politycznymi kalkulacjami. Mieszkania to wszak jeden z ostatnich „bloków”, którego nie przejęła jeszcze PR-owo i nie uczyniła swoim Koalicja Obywatelska. Przechodząc do meritum – w marcu tego roku Sejm przyjął przedłożoną przez Lewicę, przygotowywaną od dłuższego czasu ustawę zapewniającą 45 miliardów złotych na budowę nowych mieszkań, remonty pustostanów, modernizację kamienic oraz 4,5 miliarda na konstrukcję i unowocześnianie akademików. *To naprawdę wyjątkowy dzień dla polskiego mieszkalnictwa. Nie waham się powiedzieć, że w parlamencie nie było tak dobrej ustawy mieszkaniowej, która daje ramy rozwoju mieszkalnictwa w Polsce* – wyjaśniał podsekretarz stanu w ministerstwie rozwoju i technologii Tomasz Lewandowski, który projekt pilotuje²². Lider Lewicy, Włodzimierz Czarzasty, chyba dość niefortunnie perorował: *jedni mówią, drudzy robią. Mieszkanie jest prawem, nie towarem – to hasło Lewicy. Byliśmy w Wiedniu i widzieliśmy ponad 200 tysięcy mieszkań wybudowanych na tani wynajem. Byliśmy we Włocławku i widzieliśmy mieszkania, za które się płaci 500-600 zł miesięcznie, za lokal 50-metrowy*²³.

Projekt odbił się szerokim echem. I wzbudził kontrowersje, bo obejmował swoim zasięgiem wiele różnych koncepcji. Jedną z nich jest Fundusz Dopłat, powstały niecałe dwadzieścia lat temu specjalnie po to, aby ułatwiać samorządowcom budowanie mieszkań. Fundusz jeszcze w marcu został wzbogacony o 100% – z 1 miliarda powiększył się do 2 miliardów złotych. Następnie resort infrastruktury (wówczas pod kontrolą Krzysztofa Paszyka z Polskiego Stronnictwa Ludowego) obiecał zasilić go kolejnymi 400 milionami złotych, by można było dofinansować kolejne 50 inwestycji gminnych. Paszyk zachwycał się przy okazji, że środki z Funduszu są *doskonale wydatkowane przez samorządy*

²² Strona internetowa Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica, *Ustawa mieszkaniowa Lewicy przyjęta przez Sejm. „Da możliwość budowania 20-25 tysięcy mieszkań rocznie”*, <https://klub-lewica.org.pl/aktualnosci/ustawa-mieszkaniowa-lewicy-przyjeta-przez-sejm-da-mozliwosc-budowania-20-25-tysiecy-mieszkam-rocznie/> [dostęp 02.09.2025].

²³ Ibidem.

gminne na budowę i remonty mieszkań dla najbardziej potrzebujących²⁴. Tymczasem ministra polityki regionalnej, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (z Polski 2050), informowała na początku czerwca, iż Fundusz został wyzerowany i żadne nowe umowy z samorządami nie są podpisywane²⁵. Problem był palący, bowiem inwestycje planowano zrealizować częściowo za pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy (KPO), które mają własny termin spożytkowania²⁶.

Kłótnie o ustawę

Ponad tym wszystkim rozegrała się batalia o zapisy ustawy. Swoje poprawki do oryginalnego projektu zgłaszały Polska 2050, Prawo i Sprawiedliwość oraz Konfederacja, a spornymi kwestiami były przede wszystkim wykupy mieszkań (czytaj: ich prywatyzacja) oraz miejsca parkingowe. Pierwsze zagadnienie, istotniejsze w skali kraju, stało się oczkiem w głowie działaczy z otoczenia Szymona Hołowni. By sprostać ich oczekiwaniom, ministerstwo rozwoju zawarło nawet w ustawie przepis, aby wykup mieszkań był możliwy, ale po 25 latach używania lokalu i przy całkowitej spłacie kredytu zaciągniętego na tę inwestycję. Propozycja nie usatysfakcjonowała jednak opozycyjnych ugrupowań i finalnie 9 lipca przegłosowano w Sejmie poprawkę, która dopuszcza możliwość wykupu mieszkania już po 15 latach, choć jedynie w miastach do 100 tys. mieszkańców²⁷.

Senat jednak modyfikacje usunął i – zgodnie z koncepcją rządu – zmienił przy okazji wysokość wymaganej w budownictwie społecznym partycypacji z 30 do 15%.

W dużym mieście partycypacja w wysokości 30 proc. kosztów inwestycji oznacza, że muszą oni wyłożyć nawet 200 tys. zł i więcej. Nie dostaną na to kredytu hipotecznego, więc muszą wziąć gotówkowy lub pożyczać u rodziny. Dlatego uznaliśmy, że trzeba tę partycypację zmniejszyć – tłumaczył Lewandowski²⁸. Jak można się było domyślić, członkom Polski 2050 senackie

²⁴ PAP, *W Sejmie jest projekt ustawy przewidującej 2,5 mld zł na budownictwo społeczne* – Paszyk, <https://biznes.pap.pl/wiadomosci/nieruchomosci/w-sejmie-jest-projekt-ustawy-przewidujacej-25-mld-zl-na-budownictwo> [dostęp 04.09.2025].

²⁵ Ibidem.

²⁶ J. Szymczyk-Przewoźna, *Wojna w koalicji o ustawę mieszkaniową. W tym tygodniu będzie druga bitwa. O wykup mieszkań i parkingi*, <https://www.gazetaprawna.pl/firma-i-prawo/artykuly/9843457,wojna-w-koalicji-o-ustawe-mieszkaniowa-w-tym-tygodniu-bedzie-druga-bi.html> [dostęp 03.09.2025].

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

modyfikacje się nie spodobały. Partia zapowiedziała zbudowanie nowego frontu mającego na celu ponowne wdrożenie poprawek, a ich sojusznikiem może okazać się Prawo i Sprawiedliwość. Niedawno jeden z posłów tej partii, Włodzimierz Tomaszewski, zaznaczał, że perspektywa wykupienia mieszkania jest magnesem na potencjalnych lokatorów. Takie działanie daje im bowiem poczucie stabilności, poprawia standard zarządzania TBS-ami lub SIM-ami, a ponadto ułatwia inwestycjom społecznym długoterminowy rozwój²⁹. Ostatecznie opór ten nie przyniósł rezultatu – po kolejnych przepychankach i małych zmianach ustawa przeszła przez Sejm i Senat po raz drugi, a w sierpniu, tuż przed zakończeniu kadencji, podpisał ją prezydent Andrzej Duda³⁰.

Stało się więc na tym, iż do r. 2030 budownictwo społeczne i komunalne zostanie zasilone przez Fundusz Dopłat ok. 40 miliardami złotych, które zostaną przeznaczone na bezzwrotne granty. W roku 2025 na konto Funduszu wpłynie 1,5 miliarda zł, a w kolejnych ok. 6 miliardów, i tak kwoty mają się zwiększać aż do 10 miliardów za 5 lat. Ponadto, ustawa podwyższa wysokość grantów z KPO dla budownictwa społecznego, a wnioski o inwestycje współfinansowane z tego właśnie programu mają otrzymać pierwszeństwo w kolejce do całego Funduszu³¹. Inne postulaty Lewicy – jak środki na akademiki oraz zakaz prywatyzacji mieszkań społecznych (choć tylko przez 25 lat) – również pozostały w mocy³².

Gierek: największy budowniczy

Podsekretarz Tomasz Lewandowski nazwał ustawę najważniejszą dla budownictwa mieszkaniowego po 1990 r., chwając zapewniane przez nią stabilne długoterminowe wsparcie dla sektora. Przyjęty dokument nijak ma się jednak do rozwiązań podejmowanych przed nastaniem III RP. Historia budownictwa społecznego jest wszak w

²⁹ Poseł PiS nie omieszkiał też wspomnieć, iż za budownictwem społecznym stoi jego partia, gdyż to PiS stworzył system finansowania tego rodzaju przedsięwzięć. Zdaniem Tomaszewskiego, obecna władza pieniędzy nie daje, albowiem zapisane w ustawie miliardy są jedynie deklaracją, na którą zgodę wyrazić musi minister finansów Andrzej Domański; Ibidem.

³⁰ Lewica, *Ustawa mieszkaniowa Lewicy z podpisem prezydenta*, <https://lewica.org.pl/aktualnosci/11943-ustawa-mieszkaniowa-lewicy-z-podpisem-prezydenta> [dostęp 04.09.2025].

³¹ J. Szymczyk-Przewoźna, op.cit.

³² Ibidem.

Polsce długa. Rzadko wspomina się, że już w II RP Rzadko wspomina się, że już w II RP w rosnących aglomeracjach brakowało mieszkań, a wojenne zniszczenia tylko ów problem pogłębiły³³. Dach nad głową straciło ponad milion Polaków, a ponad 150 tys. budynków obróciło się w gruzy³⁴. Nacisk społeczny na to, aby lokale stawiać, był więc po wojnie ogromny. W żaden sposób nie zmniejszyły go szeroko skądinąd nagłaśniane przez propagandę osiągnięcia budownictwa w rodzaju Nowej Huty albo Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (potocznie znanej jako MDM). A oczekiwania miały tylko rosnąć, bo Polska Ludowa od początku swego istnienia cechowała się wysokim przyrostem naturalnym – który przełożył się na klasyfikowane jako fenomeny eksplozję demograficzną lat 50. i potężny wyż lat 70.. Już w pierwszych dwóch dekadach PRL-u niedostateczna liczba mieszkań stała się poważnym problemem, ale ówczesna władza nie potrafiła sobie z nim poradzić. Władysław Gomułka wdrożył plan zaciskania pasa i budownictwo mieszkaniowe ograniczono na wszelkie sposoby: mieszkania powstawały ze ślepych kuchniami, małym metrażem, przymierzano się nawet do wprowadzenia jednego węzła sanitarnego na całe piętro. Zmienił to dopiero Edward Gierek³⁵.

Nowy pierwszy sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mierzył się z jeszcze większym wyzwaniem. Choć za rządów jego poprzednika oddano do użytku ogółem ok. 3 miliony mieszkań (w systemie spółdzielczym, a zatem przewidującym wpisanie się na listę chętnych, wpłacenie wkładu członkowskiego i cierpliwe czekanie latami na odbiór wymarzonego „M”), lokali wciąż] brakowało³⁶. Dość powiedzieć, że tylko w latach 1970-1975 na rynek pracy weszło 3,5 miliona ludzi – wszyscy z własnymi aspiracjami, ambicjami i potrzebami, na które władza musiała odpowiedzieć. Gierek prędko zdał sobie sprawę, że by zaspokoić popyt, potrzeba działań na iście monumentalną skalę. Stąd na przełomie lat 1971 i 1972 przygotowywano w Komitecie Centralnym

³³ R. Walenciak, Tygodnik „Przegląd”, *Gierek: mieszkanie dla każdej rodziny*, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/gierek-mieszkanie-dla-kazdej-rodziny/>, [dostęp 03.09.2025].

³⁴ Powojnie, *Mieszkanie plus Gierka. Dwa i pół miliona nowych M w dziesięć lat. Wielka płyta buduje Polskę*, materiał dostępny w serwisie YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=YJCu1NIJx9Y> [dostęp 04.09.2025].

³⁵ R. Walenciak, op.cit.

³⁶ Powojnie, op.cit.

założenia nowej polityki mieszkaniowej, którą przyjęto ostatecznie na V Plenum KC. Stwierdzano wówczas:

Mieszkanie warunkuje założenie i prawidłowy rozwój rodziny, ma niezwykle istotne znaczenie dla realizacji społecznych funkcji wychowawczych i dla rozwoju kulturalnego [...]. Opóźnienia w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych przeszkadzają zarówno w unowocześnianiu gospodarki naszego kraju, jak i harmonijnemu rozwojowi społeczno-kulturalnemu³⁷.

Rzekłby ktoś – czysty truizm. Ale w peerelowskiej rzeczywistości dokument ten wyznaczył zupełnie nowy rozdział dla całej gałęzi budownictwa i polityki społecznej. Tuż po zakończeniu wojny, w mrokach stalinowskiej nocy, mieszkanie postrzegano – zgodnie z ideami panującymi w bratnim ZSRR – jako komórkę reakcyjną. Stawiano więc na tzw. kontrdomy, czyli świetlice, zakłady produkcyjne, organizacje społeczne. To tam miało się ogniskować życie człowieka w społeczności. Za rządów Gomułki paradygmat ten porzucono, ale ograniczenia gospodarcze i tak nie pozwoliły rozwinąć skrzydeł. Polityka mieszkaniowa była przykrą koniecznością, uciążliwością towarzyszącą postępującemu uprzemysłowieniu państwa³⁸. Edward Gierek z konieczności uczynił okazję, modyfikując założenia budownictwa i przeznaczając na nie ogromne środki. Jeszcze podczas VI Zjazdu PZPR w r. 1971 I sekretarz zapowiedział nowy plan pięcioletni, kreśląc w nim wizję dalszego rozwoju przemysłu i poprawy warunków życia. W ramach tej planowanej poprawy wydatki na politykę socjalną miały wynieść 2 biliony złotych – czyli o 800 miliardów więcej niż przewidziano w planie przygotowywanym przez starą władzę³⁹.

Alternatywy 4

Polska zamieniła się więc w plac budowy. Korzystając z wymyślonej w latach 50-tych XX w. tzw. wielkiej płyty, czyli techniki konstrukcji budynków z prefabrykatów⁴⁰, którą podniesiono do roli uniwersalnego budulca, co roku stawiano ponad 200 tys.

³⁷ Pomocnik Historyczny Tygodnika „Polityka”, *Dekada Gierka: Polska i Polacy między Grudniem '70 a Sierpnieniem '80*, wyd. drugie, nr 6/2021, s. 68-70.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Powojnie, op.cit.

⁴⁰ Wielka płyta była stosowana już przez Gomułkę. Pierwsze bloki skonstruowano tą metodą w Poznaniu na ul. Parkowej w roku 1956. Jej kolokwialne określenie jest nieco mylące, albowiem istniało aż 10 różnych technik składania bloków z wielkiej płyty. Przepisy ujednolicono dopiero w latach 70-tych; za: Ibidem.

mieszkań, tak aby – w założeniu komunistycznych notabli – do r. 1990 każda rodzina w Polsce mieszkała na swoim. Prognozy te były oczywiście hurraoptymistyczne i w gruncie rzeczy niemożliwe do spełnienia, bo nawet współpracownicy Gierka nie doszacowali skali społecznych potrzeb. Gdy ludzie urodzeni w powojennym wyżu zaczęli wchodzić w dorosłość i zakładać rodziny, okazało się, że deficyt mieszkań zamiast maleć, wzrasta. U progu gierkowskiej przemiany brakowało ich w Polsce ok. 750 tys., a po 15 latach (kiedy Gierka już dawno u władzy nie było) statystycy podawali, że Polakom potrzeba jeszcze 1,6 miliona mieszkań⁴¹. I to pomimo tego, że robotnicy bili rekord za rekordem i w latach 70. postawiono łącznie 2,4 miliona lokali, o 700 tys. więcej niż w ciągu poprzedniego dziesięciolecia. Wysiłku godnego prawdziwego stachanowca podjęto się szczególnie w r. 1978 – zamknięto go z liczbą 284 tys. oddanych mieszkań. Nigdy wcześniej i nigdy później nie udało się w Polsce żadnej władzy dobić do takiego poziomu.

Nie da się jednak ukryć, że tak doskonałe wyniki osiągnęto kosztem jakości. Choć bowiem standard mieszkań był dość wysoki (im dalej w dekadę Gierka, tym więcej miało łazienki i spłukiwane toalety, co dla wielu stanowiło niewyobrażalny cywilizacyjny skok), to i tak na placach budowy piętrzyły się problemy. Do krzywych ścian, niskich pokoi i odpadającego tynku ludzie byli już przyzwyczajeni; epoka gierkowska niektóre z tych patologii pogłębiła, a nawet dodała nowe. Tylko część scen z przytoczonego w tytule paragrafu kultowego serialu Stanisława Barei stanowi efekt reżyserskiej inwencji. Ziemię pod konstrukcję bloków nader często bywały nieprzygotowane i nieuzbrojone, a niekiedy w ogóle wybierano je wbrew zasadom bezpieczeństwa (vide wrocławskie osiedle Kozanów, które tonęło w Powodzi Tysiąclecia, bo zbudowano je na terenach zalewowych)⁴². Na wykończenie mieszkań (w tym podpięcie elektryczności) czekało się miesiącami, a spółdzielnie uzależniały wydanie kluczy od podpisania protokołu odbioru w ciemno⁴³. Brakowało utensyliów kuchennych czy łazienkowych, stolarki okiennej, nawet rur. Nad wszystkim unosił się zaś duch kombinatorstwa i przekonanie, że o przydział

⁴¹ W latach 70. na rynek pracy weszło 10 milionów ludzi, z czego 65% skończyło 20. r. ż. w pierwszej połowie dekady; za: Pomocnik Historyczny Tygodnika „Polityka”, op.cit.

⁴² Powojnie, op.cit.

⁴³ Większe szczęście mieli ci lokatorzy, którzy odbierali mieszkania w blokach stawianych na wiosnę czy lato; te bowiem na ogół wykańczano pieczołowicie niż bloki oddawane na jesień czy zimę, kiedy robotników goniły terminy planów rocznych; za: Pomocnik Historyczny Tygodnika „Polityka”, op.cit.

mieszkania trzeba się dodatkowo postarać, np. poprzez awansowanie na wyższe miejsce na listach spółdzielczych.

Liczne kontakty wśród prezesów, dyrektorów oraz całego aparatu, bądź też znalezienie zatrudnienia w wojsku czy milicji było na wagę złota. Załatwianie swoich spraw poprzez stanowiska osiągnęło zresztą w latach 70. swoje apogeum, m.in. dlatego, że reforma administracyjna podzieliła Polskę na 49 województw. Kadry nimi zarządzające dysponowały swoimi przywilejami, do których zaliczały się również mieszkania, i to w „luksusowym” standardzie, nierzadko opłaconym w całości przez państwo. Zawsze można było postawić również mieszkanie prywatnie – tak powstała ok. ¼ wszystkich nowych lokali. *Trzeba było jednak mieć świadomość, że możliwość wybudowania domu bez użycia materiałów kradzionych, jeśli budowa nie miała się ciągnąć latami, była mało realna. Nieprzypadkowo wszak w języku potocznym utrwalił się nawet termin złodziejówka, określający osiedla jednorodzinne, zwłaszcza te zasiedlane przez różnej rangi prominentów*⁴⁴.

Tęsknota za nieosiągalnym

Mimo tych wszystkich niedociągnięć, czas Gierka wspomina się dziś niekiedy z rozrzewnieniem. „Wielka płyta” stanowi fenomen sam w sobie i jest doskonałym przykładem architektury z prefabrykatu. To dzięki niej swoje pierwsze „M”, marzenie porównywalne tylko z małym fiatem, osiągnęły tysiące rodzin. Wprowadzenie się do własnego, prywatnego mieszkania było niczym doświadczeniem z innej bajki, niby nie nadzwyczajne, ale jednak wyjątkowe⁴⁵. A wyniki podobne do gierkowskich w zapewnianiu owego doświadczenia III RP osiągnęła dopiero w r. 2021. Oczywiście niekoniecznie dzięki wielkim państwowym środkom wykładanym na budownictwo – dużą rolę odegrali prywatni deweloperzy. Budownictwo stało się podmiotem na rynku kapitalistycznym, państwo przestało pełnić dominującą rolę, a nowy aparat władzy musiał uporać się z wieloma rozwiązaniami, które w nowym systemie nie miały racji bytu (np. mieszkaniami zakładowymi po upadających Państwowych Gospodarstwach Rolnych). W ramach trzech

⁴⁴ Ibidem.

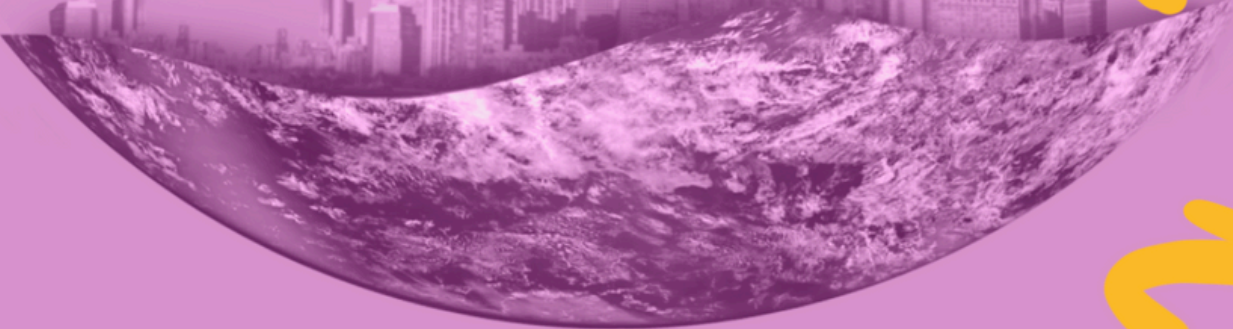
⁴⁵ Częściowo tłumaczy to, dlaczego w sondażu Radia Zet, „Gazety Wyborczej” oraz TVN-u z roku 2004, aż 46% Polaków wskazało Edwarda Gierka jako najlepszego przywódcę w historii Polski; za: R. Walenciak, op.cit.

ustaw przyjętych w latach 90. XX w. uregulowano m.in. rozdysponowanie publicznych zasobów mieszkaniowych, przepis dot. wynajmu czy sposoby finansowania inwestycji, powołano też ww. TBS-y, jednak większość obciążeń spadła na pojedynczego obywatela⁴⁶. Części spraw nie załatwiano zaś w ogóle, przez lata ciągnęła się patologia z mieszkaniami komunalnymi, które zajmowały nierzadko osoby zamożne, dodatkowo próbujące takie lokale przechować dla swoich krewnych na kolejne lata.

Mieszkań nieustannie też brakowało; w ostatniej dekadzie XX. w. badacze wskazywali, że był to trzeci największy nierozwiązany problem społeczny po bezrobociu i ubóstwie. Sytuacja poprawiała się bardzo wolno: jeszcze w r. 2008 wskazywano, że prawie 22% gmin nie ma do swojej dyspozycji ani jednego lokalu socjalnego, a 37,4% nie posiadało poważnego planu na gospodarowanie zasobami komunalnymi⁴⁷. To – również na szczeblu państwowym – nie zmieniło się do dziś, choć Skarb Państwa wydał na sektor mieszkaniowy, w tym również budownictwo społeczne, miliardy złotych. Budownictwo wymaga bowiem nie tylko środków, ale i długofalowego planu, w którym ujmie się tendencje rynkowe, zmiany legislacyjne, możliwości finansowe nabywców i budżetu. Co ważne, taki plan, w idealnym świecie, powinien połączyć kilka opcji politycznych – wszak korzystne jest wprowadzanie takich programów, których efekty wykraczają poza kadencję jednego rządu i wprost służą dobru publicznemu. To zdecydowanie największe wyzwanie, ale jeśli nie zostanie zrealizowane, szeroko zakrojone budownictwo społeczne może jeszcze na długie lata pozostać w III RP wyłącznie utopią.

⁴⁶ DLN Marketing&Nieruchomości, *Polityka mieszkaniowa w Polsce po 1989 roku*, <https://dlnnieruchomosci.pl/polityka-mieszkaniowa-w-polsce-po-1989-roku/> [dostęp 05.09.2025].

⁴⁷ Ibidem.



è.

z

i.

a

t

PrzedPokojowy Nobel w Białym Domu



*Pochodzący od ciebie w szczególności ma olbrzymie znaczenie*¹. Tak 7 lipca 2025 r. prezydent Donald Trump zareagował na list polecający do Norweskiego Komitetu Noblowskiego od premiera Izraela Benjamina Netanjahu. Trudno stwierdzić, jaki wpływ na przebieg konkursu Pokojowej Nagrody Nobla może mieć rekomendacja od osoby odpowiedzialnej za ludobójstwo i ściganej przez Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie wojenne.

Ta kipiąca absurdem sytuacja, która znalazła się na pierwszych stronach gazet całego świata, rozpoczęła jednak bardzo ciekawą debatę. Czy ktoś taki jak Donald Trump może zostać laureatem Pokojowej Nagrody Nobla? Zdecydowanie tak i jest ku temu wiele argumentów. Czy go faktycznie dostanie? Tutaj sytuacja wygląda już zgoła inaczej.

Zacznijmy jednak od historii samej nagrody. Pokojowa Nagroda Nobla została ustanowiona w trzecim testamencie Alfreda Nobla z 1895 r. razem z czterema pozostałymi kategoriami: fizyką, chemią, medycyną oraz literaturą². Zgodnie z wolą pomysłodawcy i fundatora przyznaje ją corocznie 5-osobowy Norweski Komitet Noblowski wybierany przez Storting (norweski parlament)³. Alfred Nobel nigdy nie uzasadnił, dlaczego to władzom Norwegii powierzył przyznawanie tej nagrody. Najpopularniejsza i zarazem najprostsza teoria głosi, że uważał Norwegię za bardziej pokojowo i neutralnie nastawione państwo od swojej ojczyzny, Szwecji. Jeszcze pięć lat po śmierci pomysłodawcy trwały negocjacje wykonawców testamentu z jego rodziną, która

¹ A. Roth, *Netanyahu nominates Trump for Nobel peace prize at White House meeting*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/jul/08/trump-nominated-nobel-peace-prize-netanyahu> [dostęp: 13.08.2025].

² A. B. Nobel, *Full text of Alfred Nobel's will*, The Nobel Prize, <https://www.nobelprize.org/alfred-nobel/full-text-of-alfred-nobels-will-2/> [dostęp: 13.08.2025].

³ Ibidem.

nie mogła się pogodzić, że część majątku postanowił przeznaczyć na utworzenie funduszu dla nagrody swojego imienia. Z tego powodu dopiero w 1901 r. wyłoniono pierwszych jej laureatów, którymi zostali: organizator pierwszego Światowego Kongresu Pokojowego Frédéric Passy oraz założyciel Czerwonego Krzyża Henry Jean Dunant⁴.

Ewolucja Pokojowego Nobla

Pokojowa Nagroda Nobla miała uhonorować kandydatów, zarówno ludzi, jak i organizacje, którzy wykonali *największą lub najlepszą pracę na rzecz braterstwa między narodami, likwidacji bądź ograniczenia stałych armii i udziału oraz promowania kongresów pokojowych*⁵. Oczywiście przez 105 lat przyznawania Nagrody i otrzymania jej przez 139 laureatów te kryteria ewoluowały⁶. W XX w., w obliczu powstania państw totalitarnych, kryteria poszerzono o walkę o demokrację oraz prawa człowieka. Na fali tych zmian laureatami zostali m.in. radziecki dysydent Andriej Sacharow, przywódca NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa czy irańska aktywistka na rzecz praw kobiet Narges Mohammadi. W obecnym stuleciu natomiast do kryteriów dołączono poszerzanie wiedzy o zmianach klimatycznych oraz zwalczanie ich skutków. Tak uzasadniono wybór laureatów w 2007 r. – Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu oraz byłego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ala Gore'a⁷.

Na przestrzeni ostatnich stu lat, poszerzenie kryteriów przyznawania Pokojowej Nagrody Nobla udowodniło, że Norweski Komitet podąża za dynamiką światowej polityki. Ponadto, pokazało, że sama organizacja pragnie oddziaływać na porządek międzynarodowy i go kształtować. Co dość naturalne, członkowie Komitetu czynią to będąc jednocześnie częścią elit akademicko-politycznych zamożnego europejskiego

⁴ Laureates: 1901, The Nobel Peace Prize, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/1901> [dostęp: 13.08.2025].

⁵ A. B. Nobel, Full text of Alfred Nobel's will, The Nobel Prize, <https://www.nobelprize.org/alfred-nobel/full-text-of-alfred-nobels-will-2/> [dostęp: 13.08.2025].

⁶ About the Nobel Peace Prize, The Nobel Peace Prize, <https://www.nobelpeaceprize.org/nobel-peace-prize/about-the-nobel-peace-prize/> [dostęp: 13.08.2025].

⁷ Laureates: 2007, The Nobel Peace Prize, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/2007> [dostęp: 13.08.2025].

państwa demokratycznego. Norwegia współpracuje w ramach Paktu Północnoatlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, przez Europejski Obszar Gospodarczy ma silne powiązania z Unią Europejską i od dekad jest liderem w propagowaniu równości płci⁸ i poglądów ekologicznych⁹. To parlamentarzyści państwa o takich wartościach i interesach wskazują osoby, które przyznają jedną z najbardziej prestiżowych nagród na świecie.

Kto ma wybrać Trumpa?

Warto zatem pochylić się nad sylwetkami obecnych członków Norweskiego Komitetu Noblowskiego, którzy po głosowaniu większościowym 10 października wskażą laureata na 2025 r. Przewodniczącym od roku jest Jørgen Watne Frydnes, 40-letni aktywista pełniący główne funkcje w takich organizacjach pozarządowych (dalej: NGO) jak PEN Norway¹⁰, zajmującej się wolnością słowa w więzieniach i w Norweskim Komitecie Helsińskim¹¹ czuwającym nad przestrzeganiem Aktu Końcowego KBWE z 1975 r.¹² Jest najmłodszą osobą na tym stanowisku w historii. Jego zastępcą jest były dyrektor ds. badań w Norweskim Instytucie Noblowskim Asle Toje¹³. Został on powołany na to stanowisko przez posłów najbardziej prawicowej partii w Stortingu – Partii Postępu.

Pozostałe stanowiska członków Komitetu zajmują trzy polityczki – Gry Larsen, Anne Enger oraz Kristin Clemet. Pierwsza z nich była sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych z ramienia Norweskiej Partii Pracy¹⁴. Obecnie jest aktywną członkinią licznych NGO związanych z pomocą humanitarną (CARE Norway) czy ochroną

⁸ Norway - Global Gender Gap Index, countryeconomy.com, <https://countryeconomy.com/demography/global-gender-gap-index/norway> [dostęp: 15.09.2025].

⁹ Norway, Environmental Performance Index, <https://epi.yale.edu/country/2024/NOR> [dostęp: 15.09.2025].

¹⁰ Staff, PEN Norway, <https://norskpen.no/eng/employees-2/> [dostęp: 13.08.2025].

¹¹ Board and council, Norwegian Helsinki Committee, <https://nhc.no/en/board-and-council/> [dostęp: 13.08.2025].

¹² Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Zobowiązała ona 35 sygnatariuszy m. in. do „poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności”.

¹³ L. Ø. Bakken, *Frp vil ha forskningsdirektør Asle Toje i Nobelkomiteen*, NRK, <https://www.nrk.no/urix/frp-vil-ha-forskningsdirektor-asle-toje-i-nobelkomiteen-1.13904428> [dostęp: 13.08.2025].

¹⁴ Biografi: Larsen Gry, Stortinget, <https://www.stortinget.no/no/Representanter-og-komiteer/Representantene/Representant/?perid=GRL&tab=Biography> [dostęp: 13.08.2025].

środowiska naturalnego (WWF Norway)¹⁵. Anne Enger to była przewodnicząca agrarnej Partii Centrum i była ministra kultury¹⁶. Była również jedną z czołowych postaci udanej kampanii antyunijnej przed referendum akcesyjnym Norwegii do UE w 1994 r. Kristin Clemet natomiast jest prezeską liberalno-demokratycznego think-tanku Civita oraz członkinią zarządu Uniwersytetu w Oslo¹⁷. Wcześniej była ministrami edukacji i badań naukowych oraz pracy i administracji z ramienia Partii Konserwatywnej.

Brak chętnych do uzyskania większości

Z krótkiej powyższej analizy wynika zatem że co najmniej trzech członków Komitetu ma potencjalny konflikt światopoglądowy z prezydentem Donaldem Trumpem. Najbardziej widoczne jest to w przypadku przewodniczącego. Jørgen Watne Frydnes jako osoba zaangażowana w prawa osób pozbawionych wolności z pewnością nie popiera tworzenia przez Trumpa kolejnych więzień dla nielegalnych imigrantów. Niech za przykład postępowania Trumpa posłuży więzienie na Florydzie, gdzie zatrzymani są przetrzymywani w olbrzymim upale, otoczeni mokradłami zamieszkanymi przez aligatory i pytony¹⁸. Co więcej, prezydent Stanów Zjednoczonych wspiera podobne polityki w innych państwach. W tym roku podpisał z prezydentem Salwadoru Nayibem Bukele porozumienie, w ramach którego za 5 milionów dolarów deportowano 200 Wenezuelczyków z USA do więzień w Salwadorze¹⁹. Wspomniane praktyki nie mogą

¹⁵ *Solutions for reducing plastic pollution in Philippine ports*, World Wide Fund for Nature, <https://archive.wwf.org.ph/resource-center/story-archives-2021/solutions-for-reducing-plastic-pollution-in-philippine-ports/> [dostęp: 13.08.2025].

¹⁶ Anne Enger Lahnstein, Regjeringen.no, <https://www.regjeringen.no/no/om-regjeringa/tidligere-regjeringer-og-historie/historiske-artikler/embeter/statsminister-1814-/anne-enger-lahnstein/id465151/> [dostęp: 13.08.2025].

¹⁷ Kristin Clemet, Civita, <https://civita.no/person/kristin-clemet/> [dostęp: 13.08.2025].

¹⁸ *Mokradła zamiast murów. USA otwierają „aligatorowe Alcatraz”*, InfoSecurity24, <https://infosecurity24.pl/za-granica/mokradla-zamiast-murow-usa-otwieraja-aligatorowe-alcatraz> [dostęp: 13.08.2025].

¹⁹ A. Correal, P. Baskar, *How El Salvador Is Reaping Rewards From Trump's Deportation Agenda*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/2025/07/10/world/americas/trump-migrants-el-salvador-bukele.html> [dostęp: 13.08.2025].

dziwić, wszak przywódca Salwadoru znany jest z masowego ograniczania swobód obywatelskich mieszkańcom własnego kraju²⁰.

Kolejną członkinię Komitetu - Gry Larsen - od zagłosowania na Trumpa odwieść może aktywne zwalczanie przez prezydenta USA międzynarodowych porozumień ekologicznych. Już w pierwszym dniu swojej drugiej kadencji Trump ponownie wycofał Stany Zjednoczone z Porozumienia Paryskiego, którego celem było ograniczanie skutków zmian klimatycznych²¹. Równie niekorzystny wpływ na kandydaturę Trumpa do Pokojowej Nagrody Nobla mogą mieć jego bliskie relacje z Benjaminem Netanjahu i wsparcie militarne Izraela w wojnie w Strefie Gazy. Organizacja CARE Norway, której krajową prezeską była Larsen, obecnie skupia się na dostarczaniu pomocy właśnie w tamto miejsce.

Najmniej oczywisty wydaje się stosunek Kristin Clemet. Choć jej rodzima partia w czasach jej aktywności politycznej miała bliższe stosunki z amerykańskimi Republikanami, to Clemet jako zagorzała liberałka nie musi popierać polityki Trumpa. Wskazują na to chociażby jej publikacje dotyczące populizmu jako zagrożenia dla demokracji²². Jako ekonomistka i wykładowczyni akademicka, Clemet może być przeciwna działaniom Trumpa względem amerykańskiego szkolnictwa wyższego (wydaleniom zagranicznych studentów i ograniczaniu funduszy w celu karania niepokornych władz uczelni²³). Równie negatywnie może odbierać destabilizującą światowy handel protekcjonistyczną politykę handlową, która jest osią zamachową drugiej kadencji Trumpa. Przy takim stosunku do jego kandydatury w Norweskim Komitecie Noblowskim zderzy się ona z większością blokującą.

²⁰ Ibidem.

²¹ *Putting America First in International Environmental Agreements*, The White House, <https://www.whitehouse.gov/presidential-actions/2025/01/putting-america-first-in-international-environmental-agreements/> [dostęp: 13.08.2025].

²² K. Clemet, *Populisme i politikken - sunt folkevett eller en trussel mot demokratiet?*, Civita, <https://civita.no/notat/populisme-i-politikken-sunt-folkevett-eller-en-trussel-mot-demokratiet/> [dostęp: 13.08.2025].

²³ O. Górzyński, *Administracja Trumpa odebrała Harvardowi prawo do przyjmowania studentów z zagranicy*, PAP Biznes, <https://biznes.pap.pl/wiadomosci/administracja-trumpa-odebrala-harvardowi-prawo-do-przyjmowania-studentow-z-zagranicy> [dostęp: 13.08.2025].

Przedstawione animozje mogą się zatem okazać decydujące. Członkowie Komitetu wiedzą, że nawet przy dokładnym uzasadnieniu Nagroda legitymizuje całokształt działań laureata. Donald Trump, burząc obecnie swoimi działaniami światowy porządek oparty na multilateralizmie i liberalnym handlu, wypowiedział wojnę wartościom, które od zawsze przyświecały Komitetowi. Najlepszym wyrazem tego jest postać poprzedniego amerykańskiego noblisty – Baracka Husseina Obamy.

Nobel dostany na kredyt

44. prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 2009 r., zaledwie po niecałych 8 miesiącach od rozpoczęcia swojej pierwszej kadencji²⁴. Z oczywistych względów jego dokonania w momencie jej otrzymania były jeszcze stosunkowo niewielkie. Komitet opierał się w dużej mierze na jego deklaracjach z kampanii prezydenckiej i, jak powiedział sekretarz Komitetu w wywiadzie dla Associated Press, przyznał ją z nadzieją, że ta dopiero pomoże Obamie w ich realizacji²⁵.

Nagrodę uzasadniono: *nadzwyczajnymi wysiłkami na rzecz wzmocnienia międzynarodowej dyplomacji i współpracy między narodami*²⁶. Dodatkowo, Komitet wskazał na zapowiedź administracji Obamy ws. starań o denuklearyzację świata oraz wycofania sił amerykańskich z Iraku²⁷. Pierwszy czarnoskóry prezydent Stanów Zjednoczonych uosabiał wszystkie cechy pożądane przez Komitet w tak dużym stopniu, że ten zdecydował się przyznać mu nagrodę jako „kredyt zaufania”. Jednak jak się później okazało, Obama nie zdołał wywiązać się ze wszystkich deklarowanych zobowiązań.

²⁴ *Laureates: 2009, The Nobel Peace Prize*, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/2009> [dostęp: 13.08.2025].

²⁵ *Nobel secretary regrets Obama peace prize*, BBC, <https://www.bbc.com/news/world-europe-34277960> [dostęp: 13.08.2025].

²⁶ *Laureates: 2009, The Nobel Peace Prize*, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/2009> [dostęp: 13.08.2025].

²⁷ *Ibidem*.

Make Nobel Great Again

Przyznając Donaldowi Trumpowi Pokojowego Nobla Komitet wskazałby nowy preferowany kierunek rozwoju ładu międzynarodowego. Członkowie spełniliby jednocześnie życzenie samego kandydata, o czym informują ostatnie doniesienia z norweskiej prasy. Zgodnie z nimi Donald Trump miał w bezpośredni sposób adresować do ministra finansów Norwegii Jensa Stoltenberga pytania o swoją nominację²⁸. Trudno się dziwić takiemu zachowaniu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dla Trumpa, pełniącego już drugą kadencję jako przywódca wolnego świata, Pokojowa Nagroda Nobla wydaje się idealnym dopełnieniem jego bogatej biografii i budującej się legendy.

Abstrahując od wymienionych wcześniej technicznych i światopoglądowych przeszkód, Donald Trump swoimi działaniami na rzecz pokoju na świecie zapracował już na co najmniej parę Nobli. Jak przystało na biznesmena, wynajdywał on regionalne antagonizmy, a następnie, umiejętnie wykorzystując sieć wzajemnych powiązań międzynarodowych i autorytet Stanów Zjednoczonych, je wygaszał.

W czasie swojej pierwszej kadencji w latach 2017-2021 jego największym sukcesem były tzw. Porozumienia Abrahamowe. Poprzez mediację doprowadził on w 2020 r. do nawiązania wzajemnych stosunków dyplomatyczno-gospodarczych między Izraelem a Bahrajnem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi²⁹. Była to pierwsza normalizacja stosunków Tel Awiwu z państwami arabskimi od traktatu z Jordanią z 1994 r. Porozumienia Abrahamowe podwoiły liczbę państw uznających Izrael w tym regionie (z 2 do 4). Warto zaznaczyć, że za pierwszą tego rodzaju umowę na Bliskim Wschodzie przywódcy Egiptu i Izraela w 1978 r. zostali laureatami Pokojowej Nagrody Nobla – byli to Anwar al-Sadat oraz Menachem Begin³⁰.

Innym wartym odnotowania wydarzeniem z tego samego roku było porozumienie o „normalizacji ekonomicznej” między Serbią a Kosowem. Choć do dzisiaj nie doszło do

²⁸ M. Young, *Trump reportedly called Norwegian minister 'out of the blue' to ask about Nobel prize*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/aug/14/trump-nobel-prize-norway> [dostęp: 16.08.2025].

²⁹ B. Surdel, *Izrael i kraje arabskie rok po Porozumieniach Abrahamowych*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, <https://csm.org.pl/izrael-i-kraje-arabskie-rok-po-porozumieniach-abrahamowych/> [dostęp: 16.08.2025].

³⁰ *Laureates: 1978, Nobel Peace Prize*, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/1978> [dostęp: 16.08.2025].

rozwiązania konfliktu między tymi państwami, to wspomniana umowa była niezbędnym krokiem ku niemu. Regulując m.in. wspólne zarządzanie przejściem granicznym Merdare czy połączenie infrastruktury drogowej i kolejowej, wprowadziła nowe płaszczyzny sąsiedzkiej współpracy³¹.

Te działania wraz z bezprecedensowym nawiązaniem dialogu z Najwyższym Przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Unem zaowocowały pierwszymi zgłoszeniami Donalda Trumpa do Pokojowej Nagrody Nobla w 2020 r. Stało za nimi dwóch norweskich prawicowych parlamentarzystów, w tym Christian Tybring-Gjedde, i grupa republikańskich kongresmenów³². Nie zostały one jednak pozytywnie rozpatrzone przez Komitet.

Druga kadencja drugą szansą?

Zgłoszenia kandydatów do tegorocznego Konkursu Noblowskiego zakończyły się 31 stycznia, czyli zaledwie 2 tygodnie po zaprzysiężeniu 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mimo to znalazły się osoby, które zdążyły dopełnić formalności. Dzień przed terminem Trumpa zgłosiła amerykańsko-izraelska profesor prawa Anat Alon-Beck. Naukowniczyni argumentowała jego kandydaturę wcześniejszymi zasługami w regionie bliskowschodnim oraz potencjalnym udziałem w zakończeniu wojny w Strefie Gazy³³. 5 marca Komitet Noblowski ogłosił, że w tym roku przyjął nominacje 244 osób oraz 94 organizacji³⁴. Ich lista będzie niejawną przez następne 50 lat, oprócz tożsamości tegorocznego laureata, którą poznamy już 10 października.

³¹ A. Domachowska, *Serbia i Kosowo: porozumienie o normalizacji relacji ekonomicznych*, Instytut Europy Środkowej, <https://ies.lublin.pl/komentarze/serbia-i-kosowo-porozumienie-o-normalizacji-relacji-ekonomicznych/> [dostęp: 16.08.2025].

³² M. Belam, *Norwegian far-right MP nominates Donald Trump for Nobel peace prize*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/us-news/2020/sep/09/norwegian-far-right-mp-nominates-donald-trump-for-nobel-peace-prize> [dostęp: 18.08.2025].

³³ T. O. Hansen, *Amerikansk-israelsk jusprofessor: Donald Trump nominert til Nobels fredspris*, Norge Idag, <https://idag.no/nominerte-donald-trump-til-nobels-fredspris/19.48459> [dostęp: 18.08.2025].

³⁴ E. Aasheim, *Nominations for the Nobel Peace Prize 2025*, The Nobel Peace Prize, <https://www.nobelpeaceprize.org/press/press-releases/nominations-for-the-nobel-peace-prize-2025> [dostęp: 18.08.2025].

Harmonogram konkursu nie przeszkadza jednak kolejnym światowym przywódcom w oficjalnych aktach poparcia kandydatury Donalda Trumpa. Jako pierwszy uczynił to 20 czerwca rząd Pakistanu za *dypłomatyczną interwencję i kluczowe przywództwo* [tłum. M. Chrapkiewicz] w osiągnięciu rozejmu z Indiami³⁵. W kilkudniowym majowym konflikcie granicznym, sprowokowanym zamachem terrorystycznym w indyjskim Kaszmirze, zginęło kilkadziesiąt osób.

Co ciekawe, strona indyjska uważa rozejm wyłącznie za sukces dwóch stron konfliktu, bez udziału państw trzecich. Taka deklaracja czyni zatem działania Pakistanu czysto polityczną zagrywką mającą ocieplić relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Została ona zresztą szeroko skrytykowana przez krajową opozycję ze względu na równoczesne naloty USA na Iran³⁶. Nominacja w takim momencie wybrzmiała jako wsparcie amerykańskiej agresji na inne państwo muzułmańskie.

Wspomniane naloty w czasie czerwcowej wojny dwunastodniowej między Izraelem a Iranem zaowocowały natomiast nominacją ze strony premiera Netanjahu. Amerykańskie uderzenie w irańskie obiekty nuklearne na tyle osłabiło przeciwnika, że już 2 dni po interwencji Amerykanów, 24 czerwca, walczące strony zdecydowały się na rozejm³⁷. Choć działania USA stanowiły pogwałcenie prawa międzynarodowego, to przyczyniły się do zatrzymania dalszej proliferacji broni nuklearnej. Warto wspomnieć, że zeszłorocznym laureatem Pokojowego Nobla została japońska organizacja Nihon Hidankyo, której celem jest szerzenie świadomości o tragicznych konsekwencjach stosowania broni jądrowej³⁸. W takiej sytuacji trudno stwierdzić, jak sprawę zaangażowania USA w konflikt między Iranem a Izraelem oceni Komitet.

³⁵ *Pakistan to nominate Donald Trump for Nobel peace prize*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/jun/21/pakistan-trump-nobel-prize-recommendation-india-ceasefire> [dostęp: 18.08.2025].

³⁶ Sh. M. Baloch, *Pakistan debates Trump Nobel peace prize nomination after US strikes on Iran*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/world/2025/jun/25/pakistan-trump-nobel-peace-prize-nomination-iran-strikes> [dostęp: 18.08.2025].

³⁷ T. Gdaniec, *Izrael i Iran zawarły rozejm. Oto możliwy scenariusz dla Teheranu*, Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/izrael-i-iran-zawarly-rozejm-oto-mozliwy-scenariusz-dla-teheranu/lxgxszs> [dostęp: 18.08.2025].

³⁸ *Laureates: 2024*, The Nobel Peace Prize, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/2024> [dostęp: 18.08.2025].

Z kolei 27 czerwca został podpisany pod auspicjami USA pokój mający zakończyć walki we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga³⁹. Choć nie został on uznany przez część lokalnych bojówek, sam fakt, że do porozumienia doszło, daje nadzieję na stabilizację w regionie. Ma ona jednak swoją cenę - Amerykanie wynegocjowali dostęp do kongijskich złóż minerałów⁴⁰. Donald Trump zapowiedział, że za niewywiązanie się z umowy, będą groziły *bardzo surowe kary finansowe i inne* [tłum. M. Chrapkiewicz]⁴¹.

Kolejnymi dwoma konfliktami, które udało się wygasić przy wsparciu Donalda Trumpa, były kambodżańsko-tajlandzki i ormiańsko-azerbejdżański. Pierwszy z nich toczył się w ostatnim tygodniu lipca 2025 r. i pochłonął 43 ofiary⁴². Za udział w mediacjach kończących ten spór graniczny 7 sierpnia Trump został poparty w dążeniach do Nobla przez premiera Kambodży⁴³. Tego zaszczytu nie dostąpiły jednak delegacje Malezji i Chin, które również brały w nich udział. Ciężko nie powiązać tego gestu z redukcją o połowę nałożonych wcześniej przez administrację USA ceł na kambodżański eksport⁴⁴.

Ostatnim i najbardziej perspektywicznym sukcesem Trumpa wydaje się porozumienie między Azerbejdżanem i Armenią mające znormalizować stosunki polityczno-gospodarcze między obu krajami po 35 latach sporów terytorialno-tożsamościowych. Zgoda ormiańsko-azerbejdżańska zmieniła układ sił w regionie, który dotychczas był silnie zależny od wpływów rosyjskich. Liderzy Armenii i Azerbejdżanu podczas spotkania w Białym Domu 8 sierpnia 2025 r. również zapowiedzieli poparcie nominacji Donalda Trumpa⁴⁵.

³⁹ Ch. Asadu, M. Lee, E. Knickmeyer, *Congo and Rwanda sign a US-mediated peace deal aimed at ending decades of bloody conflict*, American Press, <https://apnews.com/article/congo-rwanda-drc-peace-deal-m23-trump-5e5b52100729ad6587a6f267c6c79ae0> [dostęp: 18.08.2025].

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² *Trump nominated for Nobel Peace Prize by Cambodian PM*, Le Monde, https://www.lemonde.fr/en/international/article/2025/08/07/trump-nominated-for-nobel-peace-prize-by-cambodian-pm_6744169_4.html [dostęp: 18.08.2025].

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ P. Malinowski, *Azerbejdżan i Armenia podpisały porozumienie pokojowe w Białym Domu*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/polityka/art42832671-azerbejdżan-i-armenia-podpisały-porozumienie-pokojowe-w-białym-domu> [dostęp: 18.08.2025].

Dwa pożary gaszone benzyną

Niestety dla prezydenta Stanów Zjednoczonych dwa największe kryzysy z perspektywy europejskiej nie tylko wciąż trwają, ale również jego administracja je pogłębia. Mowa oczywiście o wojnie w Ukrainie i ludobójstwie w Strefie Gazy.

Polityka Donalda Trumpa względem sytuacji w Strefie Gazy opiera się na bezgranicznym poparciu strony izraelskiej. Przywódca USA nie tylko zniósł wszelkie sankcje i ograniczenia w przekazywaniu uzbrojenia dla Izraela, które wprowadziła administracja jego poprzednika, ale także aktywnie zwalcza zewnętrzne próby powstrzymania nadużyć dokonywanych przez wojska Izraela⁴⁶. Trump wyjątkowo intensywnie nakłada sankcje na pracowników Międzynarodowego Trybunału Karnego i ich rodziny. Wszystko przez to, że 21 listopada 2024 r. Trybunał wydał nakaz aresztowania premiera Benjamina Netanjahu oraz ówczesnego ministra obrony Joawa Galanta⁴⁷. To, co większość świata uznała za przełom w międzynarodowym sądownictwie karnym, dla Donalda Trumpa było jedynie atakiem na jego bliskiego sojusznika.

Co więcej, Donald Trump nie ma zastrzeżeń względem skrajnie niewydolnego systemu pomocy humanitarnej dla Strefy Gazy, nad którym kontrolę sprawuje Izrael. Ograniczona pomoc wraz z dramatyczną sytuacją sanitarną i nalotami doprowadziła do zamierzonej klęski humanitarnej, w której zależnie od szacunków zginęło już od 56 do 84 tysięcy Palestyńczyków⁴⁸. Zgodnie z raportem Amnesty International z 2024 r. władze Izraela popełniają 3 z 5 czynów kwalifikowanych jako ludobójstwo zgodnie z Konwencją ONZ w sprawie zapobiegania i karania tej zbrodni z 1948 r.⁴⁹ Prezydent USA swoją biernością sam się do nich przyczynia. Jednocześnie bagatelizuje problem, mówiąc o konieczności wysiedlenia Palestyńczyków ze Strefy Gazy i utworzeniu w tym miejscu

⁴⁶ M. Matusiak, *Izrael a druga prezydentura Donalda Trumpa*, OSW, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2025-03-06/izrael-a-druga-prezydentura-donald-trump> [dostęp: 19.08.2025].

⁴⁷ *Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakaz aresztowania Netanjahu, Galanta i Al-Masriego pod zarzutem zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*, Amnesty International, <https://www.amnesty.org.pl/mtk-wydal-nakaz-aresztowania-netanjahu-galanta-i-al-masriego-pod-zarzute-m-zbrodni-wojennych-i-zbrodni-przeciwko-ludzkości/> [dostęp: 19.08.2025].

⁴⁸ A. Kazimierzczuk, *Niezależny raport: Liczba ofiar wojny w Strefie Gazy przekracza 80 tysięcy*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/swiat/art42615261-niezalezny-raport-liczba-ofiar-wojny-w-strefie-gazy-przekracza-80-tysiecy> [dostęp: 19.08.2025].

⁴⁹ *Działania Izraela w Strefie Gazy to ludobójstwo Palestyńczyków*, Amnesty International, <https://www.amnesty.org.pl/raport-ludobojstwo-w-strefie-gazy/> [dostęp: 19.08.2025].

luksusowego kurortu. Ciężko sobie wyobrazić, żeby Norweski Komitet Noblowski zalegitymizował taką postawę.

Inaczej wygląda zaangażowanie prezydenta Trumpa w sprawie wojny w Ukrainie, którą aktywnie stara się zakończyć. Zerwał on jednak z polityką mającą na celu izolację Rosji na arenie międzynarodowej, którą prezentował poprzedni prezydent USA, Joe Biden. Trump zahamował pogłębianie sankcji, a także podjął dialog z Władimirem Putinem, czego punktem kulminacyjnym do tej pory była wizyta prezydenta Rosji 16 sierpnia 2025 r. na Alasce⁵⁰. Jedynym osiągnięciem Trumpa w procesie rozwiązywania konfliktu ukraińsko-rosyjskiego pozostaje zapowiedź spotkania Putin-Zełenski, które może równie mocno zaszkodzić, co pomóc. Rosja, będąc obecnie w militarnym natarciu, nie ma interesu w szybkim zakończeniu konfliktu, przez co rozmowy z Trumpem czy Zełenskim mogą być jedynie grą pozorów i próbą zmniejszenia presji międzynarodowej. Wskazuje na to brak ustaleń w sprawie choćby czasowego rozejmu oraz podkreślanie przez Putina, że cele prowadzonej przez niego wojny pozostają bez zmian.

Niemniej jednak, państwa Starego Kontynentu dość optymistycznie przyjmują starania prezydenta USA o zakończenie konfliktu na wschodzie Europy, z zastrzeżeniem jednak, że porozumienie pokojowe będzie możliwie najbardziej korzystne dla strony ukraińskiej. O powszechnej potrzebie zakończenia wojny może świadczyć również deklaracja Hillary Clinton, kontrkandydatki Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w 2016 r. Polityczka zapowiedziała poparcie nominacji Trumpa do Nobla, gdyby prezydent USA doprowadził do pokoju w Ukrainie na sprawiedliwych warunkach dla obu stron⁵¹.

Nikt nie broni marzyć

Donald Trump najprawdopodobniej nie zostanie tegorocznym laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Jest to spowodowane całokształtem jego działalności

⁵⁰ O. Górzyński, *Po spotkaniu Trump-Putin na Alasce. Co ustalono?*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/po-spotkaniu-trump-putin-na-alasce-co-ustalono> [dostęp: 19.08.2025].

⁵¹ *Donald Trump z Nagrodą Nobla? Clinton chce go nominować*, TVP Info, <https://www.tvp.info/88350811/hillary-clinton-deklaruje-nominuje-donald-trumpa-do-pokojowej-nagrody-nobla-jesli-wynegocjuje-pokoj-w-ukrainie> [dostęp: 19.08.2025].

politycznej. Choć niektóre jego sukcesy zasługują na to wyróżnienie, to znikają one w cieniu działań jednoznacznie szkodliwych. Bardzo prawdopodobne, że bardziej umiarkowany polityk, mając na koncie Porozumienia Abrahamowe czy normalizację na linii Armenia–Azerbejdżan, byłby w czołówce kandydatów do Nobla. Trump sam zniwelował swoje szanse na to wyróżnienie, konsekwentnie kreując się na pragmatycznego burzyciela porządku międzynarodowego opartego na multilateralizmie i wolnym handlu, którego rozwój jednoznacznie wspiera Komitet Noblowski.

Ostatnią szansą prezydenta USA na przechylenie szali na swoją korzyść, pozostaje zakończenie wojny w Ukrainie, które ma nikłe szanse powodzenia. Zwłaszcza, jeżeli miałyby to nastąpić przed ostateczną decyzją Komitetu Noblowskiego. Pokój między Rosją a Ukrainą mógłby jednak znacząco wesprzeć kandydaturę Donalda Trumpa w przyszłorocznej edycji konkursu.

Kto zamiast Trumpa?

Kto zatem miałby otrzymać tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla? Analizując obecne tendencje w procesie decyzyjnym Komitetu, można założyć, że będzie to aktywista bądź któraś z organizacji pomocowych. W przeciągu ostatniej dekady politycy zostali wyróżnieni w konkursie jedynie dwa razy. Byli to prezydent Kolumbii Juan Manuel Santos w 2016 r. oraz premier Etiopii Aby Ahmed Ali w 2020 r.⁵²

Chcąc zwrócić uwagę na dramat ludności Gazy, Komitet może przyznać nagrodę któremuś z palestyńskich działaczy bądź przedstawicielom zaangażowanych tam organizacji humanitarnych, jak Lekarze bez granic czy World Central Kitchen. Innym wyborem byłaby Specjalna Sprawozdawczyni ONZ na okupowanych terytoriach palestyńskich – Francesca Albanese.

Prawdopodobnymi laureatami są również: Julija Nawalna, wdowa po Aleksieju Nawalnym i obecna przywódczyni rosyjskiej antyputinowskiej opozycji, prezydent Ukrainy Wołodymir Zełenski, aktywistka Greta Thunberg i wspomniany już wcześniej Międzynarodowy Trybunał Karny. Szczególnie ciekawa wydaje się jednak nominacja sudańskiej organizacji humanitarnej Emergency Response Rooms, która będąc lokalnym

⁵² *Laureates*, The Nobel Peace Prize, <https://www.nobelpeaceprize.org/laureates/> [dostęp: 20.08.2025].

oddolnym ruchem społecznym bez zagranicznego finansowania, pomogła już 11,5 milionom ofiar sudańskiej wojny domowej⁵³. Jej szanse na zwycięstwo zwiększa fakt, że tę kandydaturę zgłosił sam Instytut Badań nad Pokojem w Oslo.

Każda z tych kandydatur o wiele bardziej pokrywa się z wartościami prezentowanymi przez Norweski Komitet Noblowski niż nominacja Donalda Trumpa. O tym, czy Komitet pozostanie konsekwentny w propagowaniu swojej wizji świata, czy postanowi ją zmienić, dowiemy się jednak dopiero 10 października 2025 r.

⁵³ K. Ahmed, *'Deeply inspiring and humbling': how neighbourhoods in Sudan are coming together to fill gaps left by foreign aid*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/global-development/2024/dec/31/neighbourhoods-sudan-gaps-foreign-aid-community-kitchen-emergency-response-rooms> [dostęp: 20.08.2025].



Historia niezapomniana

Starożytny ateński historyk, analizując przypadek wojen peloponeskich, stwierdził, iż *wzrost potęgi Aten i niepokój, jaki ten wzrost wywołał w Lakedajmonie* [red. mitologicznym królu Sparty], *sprawiły, że wojna była nieunikniona*¹. Zainspirowany tą obserwacją amerykański politolog z Uniwersytetu Harvarda, Graham T. Allison, spopularyzował kilkanaście lat temu pojęcie *pułapki Tukidydesa* (ang. *Thucydides's Trap*)², jako określenie sytuacji, w której do konfrontacji dążą wschodząca potęga i dotychczasowe mocarstwo. Dwa i pół tysiąca lat temu były to rosnące w siłę Ateny i zagrożona Sparta, której pozycja została zakwestionowana. Dziś pojęcie to przywołuje się często w odniesieniu do stosunków chińsko-amerykańskich, w których Chiny, zyskujący na sile uczestnik rozgrywek międzynarodowych, dąży do zastąpienia amerykańskiego hegemonu. Chińczycy za wszelką cenę starają się udowodnić, że w tej roli czują się bardzo dobrze³. Mimo to warto przypomnieć, że nie tak dawno sami zajmowali pozycję zdymisjonowanego mocarstwa, a wspomnienia tamtych czasów do dziś dyktują Państwu Środka sposób prowadzenia polityki. Szczególnie zagranicznej. Szczególnie wobec Japonii.

Współczesne stosunki chińsko-japońskie opierają się na kilku kluczowych kwestiach, z których ważniejszymi są spór terytorialny o niewielkie, niezamieszkane wyspy Senkaku/Diaoyu⁴ oraz relacje obu krajów ze Stanami Zjednoczonymi, resztą Zachodu i świata. Centralne miejsce w agendach Kenji Kanasugi (japońskiego ambasadora w

¹The Internet Classics Archive | The History of the Peloponnesian War by Thucydides <http://classics.mit.edu/Thucydides/pelopwar.1.first.html> [dostęp: 3 września 2025].

²Od imienia greckiego historyka i polityka, Tukidydesa z Aten, żyjącego w 5 w p.n.e. autora *Historii wojen peloponeskich*.

³BBC | China's Xi steals the limelight in a defiant push against US-led world order, <https://www.bbc.com/news/articles/cn0rllxld8go> [dostęp: 3 września 2025].

⁴Senkaku to nazwa używana przez Japończyków, w Chinach obowiązuje nazwa Diaoyu.

Chinach) i Wu Jianghao (chińskiego przedstawiciela w Japonii) wciąż jednak zajmują tematy związane z polityką historyczną. Niepozamykane rozdziały z przeszłości do dziś nadają ton relacjom między dwoma najbogatszymi krajami Azji Wschodniej⁵.

Rozkwitająca wiśnia

Koniec XIX wieku to w Japonii czas otwarcia się na wpływy z Zachodu, prowadzące do gwałtownych przemian i modernizacji. Przystawanie zachodnich wzorców i następujący po tym wyjątkowo szybki rozwój sfery społecznej, militarnej i technologicznej wprowadził do rzeczywistości japońskiej szczególną ideę rozpowszechnioną w nowożytnej Europie od dawna. Był to ekspansjonizm. Japonia dołączyła do grupy państw europejskich (wspomaganych także przez Amerykanów), które już od pierwszej połowy XIX wieku wykorzystywały słabość skorumpowanych rządów dynastii Qing i zwiększały swoją obecność w Chinach⁶. Rząd w Pekinie używa sformułowania *stulecie upokorzeń* do określenia trwających ponad sto lat (1839-1949)⁷ zmagania kolejnych władz chińskich z interwencją zachodnich mocarstw oraz nieudolnych prób zachowania pozycji przywódcy w regionie. Pozycji traconej właśnie na rzecz Japonii.

Rozbudzony japoński imperializm przybierał bowiem na sile. Istniejące od drugiej połowy XIX wieku Cesarstwo Wielkiej Japonii obrało sobie nadrzędny cel – powiększanie imperium, mającego stać się wkrótce regionalnym hegemonem. Do osiągnięcia tego celu niezbędne okazały przede wszystkim nacjonalizm (bezwarunkowe oddanie cesarzowi), militarizm i ekspansjonizm. Wyposażona w nową wiedzę i umiejętności, zindustrializowana i unowocześniona Japonia ochoczo angażowała się w kolejne konflikty zbrojne. W 1894 roku, podejmując próbę zwiększenia swoich wpływów w Korei, rozpoczęła działania militarne prowadzące do pierwszej wojny chińsko-japońskiej (1894-1895). Konflikt zakończył się zwycięstwem Japończyków, zmuszeniem Chin do

⁵Chiny i Japonia zajmują odpowiednio pierwsze i drugie miejsce w rankingu państw azjatyckich pod względem wysokości PKB. GDP – Countries – List | Asia | Trading Economics <https://tradingeconomics.com/country-list/gdp?continent=asia> [dostęp: 3 września 2025].

⁶Dynastia Qing – ostatnia chińska dynastia trwająca w latach 1644-1912. Zapoczątkowana przejęciem władzy przez Mandżurów, zakończona ostatecznym obaleniem tradycji cesarskiej i powołaniem Republiki Chińskiej, za której ojca uznaje się założyciela partii nacjonalistycznej Sun Yat-sena.

⁷1839 – rok wybuchu pierwszej wojny opiumowej między Imperium Brytyjskim a Chinami Qing; 1949 – rok przejścia władzy przez komunistów i ogłoszenia przez Mao Zedonga powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

wypłaty odszkodowań wojennych, przekazania w ręce Japonii pełnej kontroli nad Koreą oraz zrzeczenia się części chińskich własności terytorialnych (w tym Tajwanu). Cesarstwo rośło w siłę i nie zamierzało ustępować. Ponad czterdzieści lat później wciąż pozostawało niezaspokojone.

Jeszcze przed atakiem III Rzeszy na Polskę Chiny i Japonia stoczyły bitwę stanowiącą pierwszy etap II wojny światowej w Azji. W 1937 roku, na skutek prowokacji Japończyków, wybuchła druga wojna chińsko-japońska (w Chinach nazywana *wojną oporu przeciwko Japonii*). Jednym z pierwszych triumfów Armii Cesarskiej było wydarzenie, które do historii przeszło pod nazwą *masakry nankińskiej* i do dziś stanowi głęboką rysę na relacjach między rządami w Pekinie i Tokio. Wojna, toczona w latach 1937-1945, była jednym z najbardziej okrutnych (a według niektórych źródeł najokrutniejszym) spośród wszystkich konfliktów rozegranych w ramach II wojny światowej⁸.

Skłócone rodzeństwo

Straty terytorialne, ludnościowe i finansowe Chin na rzecz Japonii były oczywiście niezwykle dotkliwe. Omawiając historię tych dwóch państw, często podkreśla się jednak jeszcze jeden istotny aspekt, który pozwala zrozumieć, dlaczego dla Chińskiej Republiki Ludowej kwestia odpowiedzialności historycznej wciąż pozostaje nierozwiązana. I jest to rzecz, która nierzadko uniemożliwia poprawę stosunków nie tyle na poziomie międzypaństwowym, a na tym najniższym, międzyludzkim. W relacjach Pekin-Tokio ogromną rolę odegrała (i niewątpliwie odgrywa nadal) duma.

Przez wieki to Chiny były postrzegane jako najpotężniejsze regionalne mocarstwo. Określenie Państwo Środka nie wzięło się przecież znikąd. Jest to dosłowne tłumaczenie mandaryńskiej nazwy Chin – 中国 (Zhōngguó)⁹. Chińczycy sami tak o sobie myśleli, a sąsiednie kraje utrzymywały ich w tym przekonaniu. Od czasów dynastii Han (202 r. p.n.e. – 220 r. n.e.) Chiny prowadziły swoją politykę zagraniczną, wykorzystując tzw. system trybutarny, czyli *system stosunków międzynarodowych skupiony wokół i uznający wyższość państwa chińskiego. Kraje wchodzące w ten układ stosunków uzyskiwały zgodę dworu*

⁸Sino-Japanese War of 1937-1945: A Resource Guide | Library of Congress <https://guides.loc.gov/sino-japanese-war-1937-1945> [dostęp: 11 września 2025].

⁹中 (zhōng) – środek; 国 (guó) – państwo, kraj, naród.

chińskiego na prowadzenie handlu z Chinami. Uznawały tym samym, przynajmniej w oficjalnych kontaktach z dworem chińskim, ideę <<tiānxià>>, według której wszystkie kraje Pod Niebem znajdowały się pod opieką i władzą cesarza chińskiego, Syna Niebios¹⁰. Niezliczone pokolenia Chińczyków wychowywały się więc w poczuciu wyższości i wyjątkowego uprzywilejowania. Wzrost potęgi Japonii i przejmowanie przez nią tytułu mocarstwa były dla nich wyjątkowo bolesne.

Niektórzy obserwatorzy, jak Michael Booth, autor reportażu *Japonia, Chiny i Korea. O ludziach skłóconych na śmierć i życie*, dopatrują się tu naruszenia założeń konfucjanizmu, które przez wieki kształtowały porządek społeczny narodów Azji¹¹. Jednym z głównych założeń filozofii Konfucjusza jest hierarchia, nierównomierne rozłożenie sił między stronami. Najważniejszymi układami hierarchicznymi było podporządkowanie się wszystkich wobec cesarza, posłuszeństwo syna wobec ojca, uległość żony wobec męża oraz młodszych wobec starszych. Mimo że część badaczy nie do końca podziela przekonanie o zasadności takiego porównania, niektórzy znawcy regionu do opisu stosunków chińsko-japońskich często używają analogii w postaci relacji starszego i młodszego rodzeństwa. Wpływy chińskie stanowiły niezwykle istotny składnik kultury japońskiej. To z Państwa Środka przybyły do Japonii towary i idee, które od wieków zajmują centralne miejsce w życiu Japończyków, takie jak porcelana, jedwab, herbata czy buddyzm zen, który znacząco wpłynął także na rozwój japońskiej sztuki i architektury. Nawet jedno z najstynniejszych japońskich dań, ramen, ma swoje korzenie właśnie w Chinach¹². Niemal wszystko, co wschodząca potęga zawdzięcza staremu mocarstwu, z końcem XIX wieku zostało jednak zapomniane.

It's not what you said, it's how you said it

Porzucenie długotrwałego trendu sinizacji i wzrost znaczenia kraju zajmującego dotychczas niższe miejsce w hierarchii to dla Chin strata, której skalę trudno przecenić. To dlatego rząd chiński do dziś domaga się jednoznacznych przeprosin od Japończyków. Ci

¹⁰Nawara N. (2022). Chiński system trybutarny w czasach przedwspółczesnych. <https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/handle/item/294753> [dostęp: 5 września 2025].

¹¹M. Booth, *Japonia, Chiny i Korea. O ludziach skłóconych na śmierć i życie*. Wydawnictwo Bo.wiem, Kraków 2021.

¹²Ibidem.

wystosowali je już co prawda wielokrotnie¹³, ale dla Komunistycznej Partii Chin (podobnie jak dla rządów Korei Południowej) przeprosiny nigdy nie były wystarczająco szczere¹⁴. I najprawdopodobniej już nigdy takie nie będą. Chinom nie chodzi przecież tylko o wystarczająco jednoznaczne okazanie przez Japończyków skruchy, ale o coś, czego ci drudzy nie są już w stanie naprawić. W XIX wieku odgrywająca rolę młodszej siostry Japonia zdołała odwrócić długowieczną hierarchię. Do dziś pozostaje jedną z najbogatszych gospodarek świata i liderką nowoczesnych technologii. Wygrywa pod względem poziomu życia i może pochwalić się nieporównywalnie silniejszym *soft power*. Chiny w tym czasie wciąż dźwigają się z kolan po ponad stu latach hańby. W wymiarze gospodarczym osiągnęły co prawda niewiarygodne wyniki, ale ich wizerunek został nieodwracalnie zachwiany.

Nowy Pax Sinica¹⁵

Komunistyczna Partia Chin stara się zmienić to za wszelką cenę. Na krótki moment na przełomie sierpnia i września br. Państwo Środka stało się główną sceną w teatrze globalnej polityki. Szczyt państw Szanghajskiej Organizacji Współpracy (30 sierpnia – 1 września 2025) miał na celu udowodnienie po raz kolejny, że Globalne Południe buduje poważną przeciwwagę dla *rozpanoszonej* Północy. Liderem nowego projektu mają być oczywiście Chiny. Udowodniła to wielkoskalowa parada triumfalna zorganizowana w 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Azji (3 września 2025). Nie upamiętniono podczas niej porzucenia działań zbrojnych jako takiego. Chodziło o to, by przypomnieć światu o klęsce imperialistycznej Japonii, fiasku jej ideologicznych fundamentów oraz zwycięstwie Chin w wielkiej wojnie przeciwko faszyzmowi¹⁶. Faszyzmowi, który zdaniem Pekinu nie odszedł na dobre, i do którego zwalczania znów trzeba się zmobilizować. Wykorzystując punkt zapalny w stosunkach Pekin-Tokio, Chińczycy starają się przywrócić moment swojej świetności. W tym samym czasie głoszą nauki (i to pobrane z własnych

¹³Will Japan's war apologies ever satisfy China? | East Asia Forum <https://eastasiaforum.org/2015/11/05/will-japans-war-apologies-ever-satisfy-china/> [dostęp: 10 września 2025].

¹⁴Japanese PM express 'remorse' over WWII as 80th anniversary of defeat marked | China Daily Asia <https://www.chinadailyasia.com/hk/article/617984> [dostęp: 11 września 2025]

¹⁵*pax sinica* – nazwa okresów w historii Azji, w których pokój w regionie był gwarantowany przez Chiny.

¹⁶Używane w retoryce Chin określenie na II wojnę światową (ang. *Anti-Fascist War*).

doświadczeń) o destrukcyjnych skutkach imperializmu. Tyle że o imperialistyczne zapędy posądzają dziś nie tyle Japonię, ile nowego-starego hegemonu zza oceanu, czyli USA. Jednocześnie sami patrzą z utęsknieniem na czasy, kiedy to oni decydowali o rozkładzie sił. I w ten sposób tworzy się nowa pułapka.



Nowy kurs czy polityczna ciągłość? Norwegia po wyborach 2025

8 września odbyły się wybory do Stortinget – norweskiego parlamentu. Jonas Gahr Støre, dotychczasowy premier z Partii Pracy, startował w nich z ambicją przedłużenia swoich rządów. I choć udało mu się utrzymać władzę, to droga do tego nie była prosta – po drugiej stronie sceny politycznej czekali silni rywale, a sama kampania była momentami bardzo wyrównana. Wybory nie były jednak tylko lokalnym starciem o władzę. Ich znaczenie wykracza poza granice kraju. Choć debata skupiała się na podatkach, usługach publicznych i rosnących kosztach życia, to równie istotnym punktem sporu pozostawała współpraca z Unią Europejską, a także przemysł naftowo-gazowy, czyli ważny element z europejskiego punktu widzenia – w końcu Norwegia pozostaje jednym z kluczowych dostawców surowców energetycznych w Europie. Wynik głosowania dał przewagę Partii Pracy, ale bez gwarancji stabilnej większości. Czy w takich warunkach Norwegia będzie w stanie konsekwentnie podtrzymać dotychczasowy kurs współpracy z zagranicą?

Między ropą, gazem a zieloną transformacją

Wydobycie ropy naftowej oraz gazu ziemnego było jednym z kluczowych tematów tegorocznej kampanii wyborczej i to z kilku powodów. Przede wszystkim te surowce to najważniejsze źródło dochodów Norwegii, gwarant jej stabilności ekonomicznej oraz filar stabilności energetycznej Europy. Z drugiej strony jest to obszar, który znacząco przyczynia się do emisji dwutlenku węgla, a ostatnie kontrowersje wokół kierunku inwestycji w sektorze energetycznym dodatkowo podgrzewają debatę publiczną. Od dyskusji na ten temat nie da się uciec – w końcu ropa i gaz od dekad kształtują norweską gospodarkę i politykę. Historia norweskiego przemysłu naftowego sięga końca lat 60. – był to czas dla Norwegii niewątpliwie przełomowy. W grudniu 1969 roku odkryte zostały

znaczące złoża ropy naftowej i gazu ziemnego na Morzu Północnym¹. Dało to krajowi szansę na budowę dobrobytu i stabilności ekonomicznej, z czym kojarzony jest do dziś. Norweska przemyślność zadbała o to, by szybko napływające pieniądze z ropy i gazu równie szybko się nie rozeszły. Środki ze sprzedaży Norwegowie postanowili ulokować w stworzonym specjalnie do tego celu *Oljefondet*, czyli Norweskim Państwowym Funduszu Emerytalnym. Zarządzanie pieniędzmi w taki sposób miało być dla przyszłych pokoleń gwarantem ekonomicznego bezpieczeństwa².

Dziś największe zyski fundusz generuje dzięki inwestycjom na światowych rynkach – poprzez lokowanie środków w akcje, obligacje, nieruchomości czy projekty związane z energią odnawialną. Wychodzi to Norwegii na dobre. W 2019 roku wartość funduszu emerytalnego wynosiła 10 000 miliardów norweskich koron, w 2024 roku – już blisko 20 000 miliardów. Jest to prawie czterokrotność PKB Norwegii³. *Oljefondet* jest pewnym zabezpieczeniem na „gorsze czasy” dla budżetu państwa. Władza może pobierać z niego środki, jednak istnieje konsensus, który zapewnia, że wykorzystane będzie co najwyżej tyle, ile wynosi wartość przewidywanego zwrotu z funduszu – jest to obecnie około 3% rocznie⁴.

Znaczenie przemysłu naftowo-gazowego widać nie tylko w wpływach do budżetu państwa, ale także w zatrudnieniu i dochodach wielu Norwegów. Ta branża zatrudnia nieco ponad 200 000 osób, a łączna wartość eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego w 2024 roku stanowiła ponad 60 procent całkowitego eksportu towarów z Norwegii⁵. To sprawia, że każda decyzja polityczna dotycząca przemysłu wydobywczego staje się kluczowym elementem również w dyskusji o rynku pracy.

Jednocześnie nie da się ignorować ekologicznych wyzwań związanych z tym sektorem. Czy da się jednak pogodzić wydobycie paliw kopalnych z dbałością o

¹ Norway's oil history in 5 minutes, Regjeringen, 2021, <https://www.regjeringen.no/no/tema/energi/olje-og-gass/norsk-oljehistorie-pa-5-minutter/id440538/> [dostęp: 09.09.2025].

² *About the fund*, Norges Bank Investment Management, <https://www.nbim.no/en/about-us/about-the-fund/> [dostęp 09.09.2025].

³ Management of revenues, Norsk Petroleum, 2025, <https://www.norskpetroleum.no/en/economy/management-of-revenues/> [dostęp: 09.09.2025].

⁴ *About the fund*, op.cit., [dostęp 31.09.2025].

⁵ *Everything you need to know about Norwegian petroleum activities*, Norsk Petroleum, 2025, <https://www.norskpetroleum.no/en/> [dostęp: 09.09.2025].

środowisko naturalne? Majestatyczne fiordy, zorze i góry to charakterystyczne elementy norweskiego krajobrazu, również tego tożsamościowego. Nic więc dziwnego, że Norwegom zależy, by o naturę dbać. Położenie geograficzne tylko w tym pomaga. Ten północny kraj w 2024 roku uplasował się na 7. miejscu indeksu Environmental Performance Index, który ocenia wiele czynników – od łagodzenia zanieczyszczenia powietrza, przez gospodarkę odpadami, po zrównoważony rozwój rybołówstwa i rolnictwa⁶. Samo zaspokajanie potrzeb energetycznych kraju jest niezwykle zrównoważone – energia wodna stanowi około 88% produkcji energii w tym kraju⁷.

Norwegia ma jasne cele klimatyczne – ograniczyć emisję gazów cieplarnianych o co najmniej 55% do 2030 roku. To taki sam cel, jaki przyjęła cała Unia Europejska. Ale plany Norwegii sięgają jeszcze dalej – do 2035 roku emisje mają spaść o 70–75% w porównaniu z poziomem emisji z 1990⁸ (jak dotąd tylko Wielka Brytania zgłosiła ambitniejsze cele redukcji emisji na rok 2035). Jednak liczby z norweskiego Centralnego Biura Statystycznego (SBB) ukazują, że udało się do tej pory ograniczyć emisje jedynie o 9,1% w porównaniu do roku będącego punktem odniesienia⁹. Jest to wynik niezbyt imponujący, biorąc pod uwagę, że minęło 35 lat.

Dlaczego ograniczanie emisji idzie krajowi z zieloną energią tak wolno? Sam przemysł przez długi czas był największym źródłem emisji w Norwegii, ale zmniejszył je on aż o 45% od 1990 roku¹⁰. Część sukcesu należy przepisać nowatorskim rozwiązaniom technicznym. Zainwestowano przykładowo w projekt *Longship*, który ma na celu wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla z przemysłu cementowego. Pierwsza instalacja rozpoczęła działalność w tym roku i ma wychwytywać nawet 5 milionów ton

⁶ *Environmental Performance Index*, 2024, <https://epi.yale.edu/measure/2024/EPI> [dostęp: 09.09.2025].

⁷ *Electricity production*, Energifakta Norge, 2025, <https://energifaktanorge.no/en/norsk-energiforsyning/kraftproduksjon/> [dostęp: 09.09.2025].

⁸ *Norway submits its new NDC under the Paris Agreement*, Regjeringen, 2025, <https://www.regjeringen.no/no/aktuelt/norge-har-meldt-inn-sitt-nye-klimamal-til-fn/id3112346/> [dostęp: 09.09.2025].

⁹ L. Skyrudsmoen, B. Storbråten, *Laveste klimagassutslipp siden 1990*, SBB, <https://www.ssb.no/natur-og-miljo/forurensning-og-klima/statistikk/utslipp-til-luft/artikler/laveste-klimagassutslipp-siden-1990> [dostęp: 09.09.2025].

¹⁰ *Norske utslipp og opptak av klimagasser*, Miljødirektoratet, 2025, <https://www.miljodirektoratet.no/ansvarsomrader/klima/klimagasser-utslippstall-regnskap/norske-utslipp-og-opptak-av-klimagasser/> [dostęp: 09.09.2025].

CO₂ rocznie¹¹. Brzmi to imponująco, więc co idzie nie tak? Pozytywne rozwiązania równoważy fakt, że emisje w Norwegii związane z wydobywaniem ropy naftowej i gazu wzrosły o 34% od 1990 roku¹². Obecnie na Norweskim Szelfie Kontynentalnym wydobywa się około 2 miliony baryłek ropy naftowej dziennie. A inwestycje w gaz, ropę i poszukiwanie kolejnych ich źródeł rosną, co spotyka się z krytyką partii, które koncentrują się na aspektach klimatycznych (np. Zieloni, Socjalistyczna Lewica i Liberałowie, którzy chcieliby zacząć odchodzić od wydobywania tych surowców)¹³. Osiągnięcie celów klimatycznych do 2030 roku wyłącznie dzięki krajowym redukcjom emisji będzie trudne, dlatego rząd planuje wykorzystywać inne mechanizmy, takie jak unijny system handlu uprawnieniami do emisji¹⁴.

A zatem chociaż Norwegia jest w wielu obszarach dobrym przykładem innowacyjnych rozwiązań ekologicznych, dualizm między zieloną transformacją a wydobywaniem paliw kopalnych pozostaje cały czas wyraźny i trudny do zignorowania.

Między zyskiem a etyką

Ważnym aspektem, który budzi wątpliwości, jest zarządzanie środkami finansowymi płynącymi z sektora naftowego. Norwegia zapewnia, że bierze pod uwagę kwestie środowiskowe i społeczne oraz stawia jasne oczekiwania wobec przedsiębiorstw, w które inwestuje Norweski Państwowy Fundusz Emerytalny. Nie mogą one obejmować działalności, takich jak produkcja tytoniu czy niektórych rodzajów broni. Ponadto Ministerstwo Finansów powołało niezależną Radę Etyczną, której zadaniem jest dokonywanie ocen przedsiębiorstw i przekazanie swoich rekomendacji zarządowi Norges Bank¹⁵. Nie zapobiegło to jednak powstawaniu pewnych kontrowersji.

¹¹ Longship goes into operation – A Global Breakthrough for Carbon Capture and Storage, Regjeringen, 2025, <https://www.regjeringen.no/en/aktuelt/longship-goes-into-operation-a-global-breakthrough-for-carbon-capture-and-storage/id3109272/> [dostęp: 09.09.2025].

¹² Norske utslipp og opptak av klimagasser, op.cit.

¹³ K. Elster, *Investerer 274 milliarder i olje i år: – Galskap, mener SV*, NRK, 2025, <https://www.nrk.no/klima/norge-naermer-seg-investererstopp-i-olje-1.17533364> [dostęp: 09.09.2025].

¹⁴ K. Elster, I.M. Kolstadbråten, *Kraftige reaksjoner på at regjeringen ikke legger frem mål om utslippskutt i Norge*, NRK, 2025, <https://www.nrk.no/klima/klimameldingen-far-kritikk-for-manglende-mal-om-kutt-i-norge-1.17375340> [dostęp: 09.09.2025].

¹⁵ Zarządzanie operacyjne Norweskim Państwowym Funduszem Emerytalnym sprawuje Norges Bank Investment Management (NBIM), który z kolei podlega zarządowi Norges Bank.

Oljefondet inwestuje miliardy w firmę zbrojeniową, która dostarcza broń izraelskim siłom zbrojnym¹⁶ – to tylko jeden przykład, który mogliśmy znaleźć wśród tegorocznych nagłówków w norweskiej prasie. Pieniądze zostały bowiem pod koniec czerwca zainwestowane w 61 izraelskich firm. W tym w spółkę, która zajmuje się konserwacją silników – między innymi w izraelskich samolotach bojowych, które zrzucają bomby na Gazę¹⁷. W reakcji na krytykę wycofano się najpierw z 11 inwestycji. Jens Stoltenberg, były sekretarz generalny NATO i obecny minister finansów w rządzie Støre, zapowiedział, że to nie koniec działań i przyznaje, że norweski fundusz nie powinien posiadać udziałów w przedsiębiorstwach przyczyniających się do działań wojennych¹⁸. Niektórzy jednak, tak jak Socjalistyczna Lewica, cały czas oceniają te działania za zbyt ostrożne i zadają pytanie, dlaczego Norwegia nie może wycofać się ze wszystkich izraelskich przedsiębiorstw¹⁹.

Kontrowersji i pytań w obszarze działań związanych z przemysłem gazowo-naftowym pojawia się wiele. Nie da się jednak zaprzeczyć, że na norweskich paliwach kopalnych zyskuje nie tylko Norwegia, ale też inne państwa europejskie.

Norwegia w centrum europejskiego bezpieczeństwa energetycznego

Choć Norwegia nie jest członkiem Unii Europejskiej, pozostaje jednym z jej kluczowych partnerów – również w obszarze energetyki. Jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) oraz Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), dzięki czemu uczestniczy w unijnym rynku wewnętrznym.

Norwegia zaangażowała się w ostatnich latach w wiele międzynarodowych programów badawczych dotyczących sektora energetycznego. Do jednego z nich należy *Horizon Europe*, który koncentruje się na rozwoju odnawialnych źródeł energii. Inne dotyczą chociażby rozwoju inteligentnych, zrównoważonych miast (+CityxChange) czy

¹⁶ E24: *Oljefondet investerer milliarder i forsvarsselskap som forsyner IDF med våpen*, Nettavisen, 2025, <https://www.nettavisen.no/okonomi/e24-oljefondet-investerer-milliarder-i-forsvarsselskap-som-forsyner-idf-med-vapen/s/5-95-2556842> [dostęp: 09.09.2025].

¹⁷ R. Vartdal, *Oljefondet har selt seg ut av 11 israelske selskap*, NRK, 2025, <https://www.nrk.no/norge/oljefondet-har-selt-seg-ut-av-11-israelske-selskap-1.17524092> [dostęp: 09.09.2025]

¹⁸ Stoltenberg: – *Oljefondet skal ikke ha eierandeler som bidrar til Israels krigføring på Gaza*, NRK, 2025, https://www.nrk.no/nyheter/stoltenberg_-_-oljefondet-skal-ikke-ha-eierandeler-som-bidrar-til-israels-kriforing_pa-gaza--1.17524155 [dostęp: 09.09.2025].

¹⁹ Ibidem.

tworzenia infrastruktury badawczej dla morskich elektrowni wiatrowych, falowych i pływowych (MARINERG-i)²⁰.

W 2022 roku Norwegia znacząco zwiększyła eksport paliw kopalnych. Była to bezpośrednia konsekwencja agresji Rosji na Ukrainę, która dobitnie ujawniła słabość krajów UE wynikającą z nadmiernej zależności od rosyjskiej energii – w końcu zaspokajała ¼ zapotrzebowania²¹. W obliczu tak poważnego kryzysu w UE pojawiła się więc potrzeba dywersyfikacji importu, a także wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego. W czerwcu 2022 roku Unia Europejska i Norwegia podpisały wspólne oświadczenie, w którym zobowiązały się do zacieśnienia współpracy w celu zapewnienia stabilności energetycznej. Oprócz dostaw gazu do państw członkowskich, wspólne działanie ma dotyczyć także rozwoju współpracy w zakresie energii odnawialnej, a także badań nad wychwytywaniem dwutlenku węgla²². Kilka miesięcy później przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i premier Norwegii Jonas Gahr Støre uzgodnili również opracowanie narzędzi ograniczających manipulacje rynkowe i nadmierną zmienność cen²³.

Na tę chwilę, bazując na danych z pierwszego kwartału 2025 roku, Norwegia jest największym dostawcą gazu ziemnego i, zaraz po Stanach Zjednoczonych, drugim największym dostarczycielem ropy²⁴. Duże znaczenie miały też inwestycje w infrastrukturę przesyłową, czyli gazociąg Baltic Pipe łączący Norwegię, Danię i Polskę, który rozpoczął pracę jesienią 2022 roku. Jednak wraz ze wzrostem przesyłu energii, wzrosło ryzyko związane z bezpieczeństwem infrastruktury. Po sabotażu gazociągów Nord Stream Norwegia zwiększyła współpracę w zakresie ochrony krytycznej infrastruktury energetycznej i wzmocniła ochronę podmorskiej infrastruktury

²⁰ A. Delivorias, A. de Martini, *EU energy partnerships: Norway*, European Parliamentary Research Service, 2023, s. 6, https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2023/753941/EPRS_BRI%282023%29753941_EN.pdf [dostęp: 09.09.2025].

²¹ D. Broom, *What is the EU doing to end its reliance on Russian energy?*, World Economic Forum, 2022, <https://www.weforum.org/stories/2022/04/europe-russia-energy-alternatives/> [dostęp: 09.09.2025].

²² *Joint EU-Norway statement on strengthening energy cooperation*, European Commission, 2022, https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/statement_22_3975 [dostęp: 09.09.2025].

²³ *EU, Norway to develop tools to stabilise energy markets and tame prices*, Reuters, 2022, <https://www.reuters.com/article/ukraine-crisis-eu-norway-idINS8N30L03Z/> [dostęp: 09.09.2025].

²⁴ *EU imports of energy products - latest developments*, Eurostat, 2025, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=EU_imports_of_energy_products_-_latest_developments [dostęp: 09.09.2025].

energetycznej oraz telekomunikacyjnej na szelfie kontynentalnym. Rząd ogłosił wtedy program bezpieczeństwa obejmujący badania tras kabli podmorskich, ich monitoring i zakup sprzętu, który może wykrywać zakłócenia usług satelitarnych²⁵. Kluczową rolę odgrywa tu też współpraca państwa z sektorem prywatnym i nauką – norweskie podejście jest już wskazywane za granicą jako przykład wzorcowych praktyk ochrony krytycznej infrastruktury²⁶.

Krajobraz polityczny Norwegii

Decyzje dotyczące energetyki, inwestycji funduszu państwowego oraz kierunku współpracy z UE nie zapadają w próżni – są ściśle powiązane z układem sił w norweskim parlamencie. W Norwegii 169 posłów wybieranych jest z 19 okręgów geograficznych na stałą, czteroletnią kadencję. Wybory odbywają się w systemie proporcjonalnej reprezentacji, a do przydziału mandatów stosuje się nieco zmodyfikowaną metodę Sainte-Laguë²⁷. Rządy mniejszościowe w Norwegii nie są sytuacją wyjątkową. Realia aktualnej sceny politycznej Norwegii są takie, że żadne z ugrupowań nie ma szans na samodzielną większość, co oznacza, że często niezbędne są koalicje i międzypartyjne układy.

Centrolewicową stronę reprezentują: Partia Pracy, Czerwoni, Socjalistyczna Lewica, Partia Centrum oraz Partia Zielonych (nor. *Arbeiderpartiet*, *Rødt*, *Sosialistisk Venstreparti*, *Senterpartiet*, *Miljøpartiet de Grønne*). Po centrowoprawicowej stronie mamy natomiast: Partię Postępu, Partię Konserwatywną, Chrześcijańską Partię Ludową i Partię Liberalną (nor. *Fremskrittspartiet*, *Høyre*, *Kristelig Folkeparti*, *Venstre*)²⁸. Pełniejszy obraz norweskiej sceny politycznej da nam spojrzenie na trzy ugrupowania, które od lat wyznaczają kierunki norweskiego dyskursu politycznego.

Pierwszym z nich jest Partia Pracy (Ap), na której czele stoi Jonas Gahr Støre.

²⁵ Økt sikkerhet for kritisk infrastruktur på norsk sokkel, Regjeringen, 2024, <https://www.regjeringen.no/no/aktuelt/okt-sikkerhet-for-kritisk-infrastruktur-pa-norsk-sokkel/id3023761/> [dostęp: 09.09.2025].

²⁶ Økt sikkerhet for kritisk infrastruktur på norsk sokkel, op.cit.

²⁷ Sainte-Laguës metode, SNL, https://snl.no/Sainte-Lagu%C3%ABs_metode [dostęp: 09.09.2025].

²⁸ Kunne Støres regjering ha fortsatt? Kristelig Folkeparti, Venstre, Høyre, Fremskrittspartiet, NRK, 2025, <https://www.nrk.no/meningsmalinger/> [dostęp: 09.09.2025].

Wynik ostatnich wyborów pozwala jej zachować pozycję kluczowego gracza. Kampania wyborcza Ap koncentrowała się na kwestiach bezpieczeństwa – zarówno finansowego (stabilne ceny prądu, tańsze przedszkola), jak i krajowego (przeznaczenie 5% PKB na obronność do 2035 roku). Na listę obietnic trafiły też usprawnienia w służbie zdrowia (zmniejszenie czasu oczekiwania na wizytę), poprawa jakości życia seniorów (zapewnienie dostępu do aparatów słuchowych) oraz młodzieży (całkowite wyeliminowanie ekranów ze szkół, zatrudnienie 30 000 osób poniżej 30. roku życia do 2030 roku)²⁹. Partia stawia na mocną pozycję Norwegii we współpracy z UE, stabilne warunki dla biznesu oraz utrzymanie roli kraju jako pewnego dostawcy ropy i gazu. Chce inwestować przy tym w innowacyjne technologie i poprzez to zbliżać się do celów klimatycznych³⁰.

Jednak jeszcze kilka miesięcy temu Partia Pracy przechodziła swój kryzys. Jej poparcie spadło, a ugrupowanie, z którym współtworzyła rząd, Partia Centrum (Sp), wyszło z rządu po ostrym sporze o zacieśnianie współpracy z UE w zakresie energetycznym. Chodziło bezpośrednio o trzy dyrektywy, które poddane zostały pod obrady rządu, dotyczące: odnawialnych źródeł energii, efektywności energetycznej oraz oszczędności energii w budynkach. Według Centrum przyjęcie tych regulacji grozi destabilizacją cen energii w Norwegii³¹. Støre nie zmienił jednak kursu wobec współpracy z Brukselą i stanął na czele pierwszego od 25 lat rządu jednopartyjnego – ostatnim był rząd Jensa Stoltenberga w latach 2000–2001 (również kierowany przez Ap).

Rozłam nie przełożył się jednak na spadek poparcia dla partii. Trzeba przyznać, że przedwyborcze okoliczności wyraźnie sprzyjały Ap. Bank Norwegii zdecydował się obniżyć stopy procentowe po raz pierwszy od pandemicznego marca 2020 roku³². To duże odciążenie dla zadłużonych gospodarstw domowych. Sam Støre, który jeszcze w styczniu pozostawał w cieniu liderki Partii Konserwatywnej, Erny Solberg, od maja był według

²⁹ K. Skårdalsmo, *Støre avviser Sp-krav – varsler flere EU-regler om energi*, NRK, 2025, <https://www.nrk.no/norge/dette-er-stores-fem-valglofter-1.17471486> [dostęp: 09.09.2025].

³⁰ *Arbeiderparti-regjeringens politiske prioriteringer*, Regjeringen, 2025, <https://www.regjeringen.no/no/dokumenter/arbeiderparti-regjeringens-politiske-prioriteringer/id3086704/> [dostęp: 09.09.2025].

³¹ *Sp trekker seg fra regjeringen*, Sykepleien, 2025, <https://sykepleien.no/2025/01/sp-trekker-seg-fra-regjeringen> [dostęp: 09.09.2025].

³² T. Solsvik, *Norway central bank cuts rates in surprise move, eyes further reduction*, Reuters, 2025, <https://www.reuters.com/business/finance/norway-central-bank-cuts-rates-surprise-move-2025-06-19/> [dostęp: 09.09.2025].

sondaży wyraźnym liderem wyścigu o stanowisko szefa rządu³³.

Drugą partią pod względem ilości uzyskanych mandatów jest prawicowa Partia Postępu (Frp). Przewodzi jej Sylvi Listhaug, znana ze swojego dość bezpośredniego stylu wypowiedzi i ostrych poglądów na temat imigracji; niegdyś również ministra sprawiedliwości, która ze stanowiska zrezygnowała w 2018 roku po wywołaniu kontrowersji swoim wpisem na Facebooku. Twierdziła w nim, że „Partia Pracy uważa, że prawa terrorystów są ważniejsze niż bezpieczeństwo kraju”. Powodem było odrzucenie ustawy przewidującej możliwość odbierania norweskiego obywatelstwa osobom podejrzanym o terroryzm bez udziału sądu³⁴. Jednak z polityki nie odeszła, a w ostatnich 7 latach zdążyła być ministrami ds. osób starszych i zdrowia publicznego oraz ministrami ds. ropy naftowej i energii, a w 2021 roku została liderką partii. Trzeba przyznać, że pod przywództwem Listhaug Frp ponownie zbliżyła się do wyników, jakie osiągała w czasach swojej największej popularności.

Partia Postępu podczas kampanii konsekwentnie podtrzymywała swoje kluczowe postulaty. To przede wszystkim twardsza polityka migracyjna³⁵, niższe podatki³⁶ i cięcia wydatków na to, co partia uznała za „niepotrzebną biurokrację” czy „symboliczne działania klimatyczne”. Z drugiej strony Frp mówiło o większych inwestycjach w zdrowie, edukację, policję i obronność – czyli w obszary, które mają bezpośrednie przełożenie na codzienne życie Norwegów³⁷. Poza tym partia postrzega wydobywanie ropy i rozwój nowych złóż jako strategiczne, licząc przy tym na długoterminowe korzyści³⁸.

A co z polityką międzynarodową i współpracą z UE? Tutaj Partia Postępu wyraża przede wszystkim sprzeciw wobec członkostwa Norwegii w UE oraz domaga się wzmocnienia kontroli granic Schengen, natomiast popiera współpracę z Europą w

³³ *Bør Støre eller Solberg lede landet?*, <https://www.nrk.no/meningsmalinger/> [dostęp: 09.09.2025].

³⁴ *Norway's justice minister quits to avert government collapse*, Reuters, 2018, <https://www.reuters.com/article/us-norway-politics/norways-justice-minister-quits-to-avert-government-collapse-idUSKBN1GWOLW/> [dostęp: 09.09.2025].

³⁵ *Valg 2025 - Mer trygghet i hverdagen*, Fremskrittspartiet, <https://www.frp.no/valg-2025/trygghet> [dostęp: 09.09.2025].

³⁶ *Valg 2025 - Trygt arbeidsliv, trygge arbeidsplasser*, Fremskrittspartiet, <https://www.frp.no/valg-2025/trygghet/trygt-arbeidsliv-trygge-arbeidsplasser> [dostęp: 09.09.2025].

³⁷ *Valg 2025 - Vi må rydde opp i offentlig pengebruk*, Fremskrittspartiet, <https://www.frp.no/valg-2025/okonomi/vi-ma-rydde-opp-i-offentlig-pengebruk> [dostęp: 09.09.2025].

³⁸ *Olje og gass*, Fremskrittspartiet, 2025, <https://www.frp.no/var-politikk/energi-og-miljo/petroleumsvirksomhet> [dostęp: 31.08.2025].

zakresie handlu, bezpieczeństwa i konkurencyjności. Najwięcej sporów budzi stanowisko partii wobec energetyki. Frp otwarcie domaga się renegotjacji umów z UE, chce ograniczenia inwestycji w kable przesyłowe oraz sprzeciwia się przyjmowaniu pakietów energetycznych z Brukseli³⁹.

Na tym tle kontrastuje Partia Konserwatywna (Høyre). Jest to ugrupowanie, które przez lata było główną siłą prawicy, jednak dziś zmaga się z wyraźnym spadkiem notowań – w ostatnich sondażach plasowało się na trzecim miejscu. Partii przewodzi Erna Solberg, premier w latach 2013–2021. Konserwatyści postulowali przed wyborami m.in. obniżki podatku dochodowego dla wszystkich, wyższe zasiłki rodzinne i lepszą koordynację pomocy dla biedniejszych rodzin. Ugrupowanie Solberg – podobnie jak Partia Pracy – stawia na ambitną politykę klimatyczną oraz silną współpracę z Europą, uważając ją za kluczową dla norweskiej gospodarki i bezpieczeństwa⁴⁰. To właśnie tu rysują się największe różnice pomiędzy partiami Solberg i Listhaug. Liderka Partii Postępu nie kryje sceptycyzmu wobec części obecnych porozumień z UE – dla Konserwatystów z kolei nie jest to temat do jakichkolwiek dyskusji. Gdyby to strona prawicowa uzyskała przewagę, współrzędzenie tych dwóch ugrupowań mogłoby okazać się trudne.

Co po wyborach?

Powyborcza rzeczywistość otwiera czas decyzji, które zdecydują o sposobie rządzenia w najbliższych latach. Cała centrolewicowa strona uzyskała większość mandatów, a Partia Pracy może cieszyć się z zachowania dominującej pozycji w lewym obozie. Jonas Gahr Støre, korzystając z najwyższego poparcia, może kontynuować samodzielny rząd mniejszościowy. Oznacza to jednak zabieganie o doraźne wsparcie innych partii ze sprawy na sprawę, co w praktyce wymaga elastyczności i szukania kompromisów z różnymi ugrupowaniami. Støre już przed wyborami sygnalizował, że w takim przypadku będzie niekiedy otwarty na szerszą współpracę polityczną w Stortinget i

³⁹ A. Bjartnes, *Erna vs Sylvi – kan Høyre og Frps klimapolitikk forenes?*, Energi og klima, 2025, <https://www.energiogklima.no/meninger-og-analyse/klimavalg21/erna-vs-sylvi-kan-hoyre-og-frps-klimapolitikk-forenes> [dostęp: 09.09.2025].

⁴⁰ *Partiprogram 2025-2029*, Høyre, <https://hoyre.no/politikk/partiprogram/> [dostęp: 09.09.2025].

porozumienia ponad podziałami, zwłaszcza w kwestiach bezpieczeństwa Norwegii, EOG oraz polityki zagranicznej⁴¹.

Alternatywą, choć mniej prawdopodobną, jest koalicja Partii Pracy z Socjalistyczną Lewicą i/lub Partią Centrum. Tu konieczne byłoby balansowanie na granicy różnych interesów. A to wydaje się trudne, biorąc pod uwagę bezkompromisowość Centrum, która doprowadziła ostatnim razem do opuszczenia przez partię rządu przez tematy związane z UE. Socjalistyczna Lewica wykazuje większą gotowość do współpracy, choć jej ultimatum jest wycofanie norweskiego funduszu naftowego ze wszystkich inwestycji wspierających Izrael. Støre wcześniej odrzucił to żądanie⁴².

Centroprawicowa scena polityczna pozostaje w opozycji, ale jej zdanie może wybrzmiewać wyraźnie, biorąc pod uwagę coraz większe poparcie Partii Postępu, które odzwierciedla pewien głos społeczny. Istotne jest jednak to, że fundament współpracy energetycznej z Europą pozostaje stabilny. Eksport ropy i gazu oraz współpraca nad bezpieczeństwem infrastruktury pozostaje bowiem strategiczne, a jeśli w norweskich dyskusjach politycznych pojawiają się obiekcje względem UE, to dotyczą głównie dostosowania regulacji wewnętrznych do wymagań unijnych, a nie samej wymiany handlowej. Poza tym, mimo że propozycja odchodzenia od wydobywania ropy i gazu forsowana jest przez niektóre ugrupowania, największe partie obu opcji politycznych nie dopuszczają takiej możliwości, właśnie ze względu na to, że chcą pozostać stabilnym dostawcą energii dla Europy przez kolejne lata. Czy coś zatem może się zmienić w ciągu następnych czterech lat? Przede wszystkim to, jak kraj będzie godził rozwój nowych projektów wydobywczych z obietnicami klimatycznymi, kwestiami etycznymi. Równolegle ważnym zagadnieniem pozostaje to, w jakim stopniu kraj będzie zacieśniał współpracę z Brukselą. Na tych polach wizje są bardzo różne wewnątrz każdej ze stron, a kompromisy między ugrupowaniami mogą być wyjątkowo trudne.

⁴¹ M. B. Estep, *Støre åpner for mer samarbeid med høyresiden*, Frifagbevegelse, 2025, <https://frifagbevegelse.no/nyheter/store-apner-for-mer-samarbeid-med-hoyresiden-6.158.1156325.a940a893ec> [dostęp: 09.09.2025].

⁴² *Explainer: What you need to know about Norway's upcoming election*, Reuters, 2025, <https://www.reuters.com/business/finance/what-you-need-know-about-norways-upcoming-election-2025-08-27/> [dostęp: 09.09.2025].



Azja Centralna - między Kremlem a Zakazanym Miastem

Temat państw Azji Centralnej od końca zimnej wojny był często pomijany w szerokiej debacie publicznej. Na ten stan rzeczy złożyło się kilka podstawowych czynników. Przede wszystkim przeświadczenie, że mimo iż te państwa teoretycznie przestały być częścią Związku Radzieckiego, o tyle nadal pozostają pod silnym wpływem Kremla i funkcjonują w jego interesie. To wpłynęło na alienację oraz negatywną percepcję międzynarodową tego regionu jako często zacofanego, biednego oraz dalekiego od zachodnich wartości. Mimo tego, że jest on jednym z najbardziej zasobnych w surowce.

Taki obraz Azji Centralnej funkcjonuje w dużym stopniu do dzisiaj. Jednak należy mieć na uwadze zmieniające się warunki geopolityczne na świecie, czyli wzrost znaczenia Chin na arenie międzynarodowej przy jednoczesnym spadku rangi Federacji Rosyjskiej. W regionie Azji Centralnej jest to szczególnie widoczne i istotne biorąc pod uwagę te dwa mocarstwa otaczające ją zarówno ze wschodniej, jak i zachodniej strony.

W ciągu ostatniej dekady Pekin rozwinął sieć powiązań w tym obszarze świata, imponującą jak nigdy dotąd. Było to w dużym stopniu spowodowane przejęciem władzy w ChRL przez Xi Jinpinga i jego asertywnym podejściem do polityki zagranicznej. Jej uosobienia można się dopatrywać w ogłoszonej w 2013 roku Inicjatywie Pasa i Szlaku. Z drugiej strony na niekorzyść Moskwy w kwestii zaangażowania w regionie zadziałał wybuch wojny w Ukrainie w 2022 roku.

Wkrótce opinia publiczna zaczęła uważniej obserwować procesy geopolityczne mające miejsce w Azji Centralnej. I coraz częściej zaczęto sobie zadawać pytanie: czy Chiny powoli wypierają Rosję z jej „matecznika” w regionie?

(Nie)Russkij mir

Okres istnienia Związku Radzieckiego był jednym z najbardziej opresyjnych okresów w historii ludzkości. Wywarł ogromny wpływ na losy świata, a przede wszystkim na swoje własne demoludy obejmujące, m.in. kraje Azji Centralnej, czyli Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan czy Turkmenistan. Po upadku ZSRR państwa regionu miały trudność z przyzwyczajeniem się do nowej rzeczywistości. Znalazły się bowiem w przełomowym momencie, w którym nagle Moskwa przestała sprawować nad nimi całkowitą kontrolę i w pewnym stopniu zostały skazane na siebie. Sytuacja okazała się być o tyle trudna, o ile te państwa nie mogły płynnie przejść pod parasol Zachodu, ponieważ nie miały z nim dotychczas żadnych punktów styczności. Z drugiej, wschodniej strony na znaczeniu zyskiwały Chiny. Jednak na drodze ku obraniu protektoratu przez Pekin stanęła, m.in. niechęć społeczeństw regionu do azjatyckiego Smoka, ale też brak takich ambicji płynących z Zakazanego Miasta.

Na długie lata państwa Azji Centralnej pozostawały w klinczu geopolitycznym jako spadek poradziecki, którego nikt za bardzo nie chciał przyjąć. Wyjątkiem była chwilowo uśpiona Rosja, marząca się powrocie do dawnej wielkości. Z tego powodu też utrzymywała stałe stosunki polityczno-militarne z byłymi republikami radzieckimi.

Moskwa pełniła również dużą rolę w demografii regionu. Do rozpadu ZSRR terytoria te były zamieszkiwane przez ogromny odsetek Rosjan. Dla przykładu, struktura etniczna w Kazachstanie do 1989 roku składała się z 39,7% Kazachów i 37,8% Rosjan¹. Później natomiast wielu Rosjan wróciło do swojego kraju z obawy o zapaść gospodarczą w byłych demoludach, a także ostracyzm społeczny².

Nie można też zapominać o rozwiniętej współpracy wojskowej Rosji z Azją Centralną. W państwach regionu funkcjonuje wiele baz, gdzie wykonywane są wspólne manewry i ćwiczenia, m.in. baza Kant w Kirgistanie³. W związku z tym wpływy rosyjskie utrzymywały się później w tych państwach na wysokim poziomie. Było to widoczne

¹ Z. Krzyżanowska, *Niech żyje młodość! Demografia państw Azji Centralnej*, „OSW”, dostępne przez: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-08-27/niech-zyje-mlodosc-demografia-panstw-w-azji-centralnej>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

² Ibidem.

³ A.M. Dyner, *Znaczenie zagranicznych baz wojskowych dla Rosji*, „PISM”, dostępne przez: https://pism.pl/publikacje/Znaczenie_zagranicznych_baz_wojskowych_dla_Rosji_, [dostęp: 12.09.2025 r.].

także w przekazach medialnych. Telewizja czy radio nadawały często po rosyjsku i przy okazji przekazywały rację stanu *à la Kreml*⁴.

Na początku XXI wieku uaktywniła się jednak postawa chińska wobec Azji Centralnej. Po wielu latach odbudowywania swojej gospodarki oraz wdrażania strategii „otwarcia na świat” Pekin stawał się coraz bardziej konkurencyjnym graczem na arenie międzynarodowej. I jednocześnie powoli przyćmiewał w tym zakresie Moskwę. Podważył też jej dominacyjną rolę w regionie. Stało się jasne, że mocarstwo konfucjańskie chce przywrócić swoje należne miejsce we Wszechświecie.

Szanghajska Organizacja Współpracy – co i dla kogo?

Pierwszym znaczącym krokiem ku zwiększeniu chińskiej sieci wpływów w Azji Centralnej było zaangażowanie się wraz z Rosją w powstanie Szanghajskiej Organizacji Współpracy w 2001 roku. Ten format kooperacji zrzeszał oprócz dwóch mocarstw także Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan czy Kirgistan. Pierwotnym celem tego ugrupowania było wypracowanie grupowego systemu bezpieczeństwa w regionie, przeciwdziałanie terroryzmowi i handlowi narkotyków⁵.

Jednak szybko stało się jasne, że SzOW ma posłużyć jako narzędzie rosyjsko-chińskie uzależniające od nich mniej rozwinięte, osłabione państwa. Doszło także do nieformalnego „podziału zadań”. Moskwa odpowiadała za współpracę polityczno-militarną, a Pekin – ekonomiczną. Chiny zawdzięczały wówczas Rosji pomoc w celu przybliżenia swojego kraju z regionem. Wcześniej bowiem państwa Azji Centralnej sceptycznie podchodziły do wschodniego sąsiada, a powstanie SzOW było pierwszym krokiem do ocieplenia stosunków.

Organizacja okazała się skuteczną przykrywką dla Moskwy i Pekinu do realizacji swoich partykularnych interesów, w tym odcięcia regionu od potencjalnego

⁴ C. Beishaliev, *Echoes of Empire: The Resilience of Russian in Central Asia*, „Eurac”, dostępne przez: <https://www.eurac.edu/de/blogs/mobile-people-and-diverse-societies/echoes-of-empire-the-resilience-of-russian-in-central-asia>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

⁵ M. Woźniak, *Quo Vadis, Szanghajska Organizacja Współpracy?*, „Instytut Nowej Europy”, dostępne przez: <https://ine.org.pl/quo-vadis-szanghajska-organizacja-wspolpracy/>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

zaangażowania Stanów Zjednoczonych czy Unii Europejskiej⁶. Format działania SzOW opiera się na corocznych szczytach odbywających się w różnych państwach członkowskich, w czasie których omawia się głównie sprawy bieżące, a także dba o przyjazne wzajemne relacje. Organizacja służy Rosji i Chinom w dużym stopniu wyłącznie w celach propagandowych. Ma stworzyć przede wszystkim atmosferę zagrożenia na Zachodzie i wewnątrz NATO czy UE⁷.

Warto zaznaczyć, że Szanghajska Organizacja Współpracy nie pełni jednak dominującej roli w koordynacji polityki chińsko-rosyjskiej w regionie. Oba te państwa na przestrzeni lat wykreowały własne struktury. Rosja poprzez Euroazjatycką Unię Gospodarczą oraz Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, a Chiny posługując się Inicjatywą Pasa i Szlaku.

Smok w kontrataku

Od momentu formalnego przejęcia władzy przez Xi Jinpinga w marcu 2013 roku, polityka zagraniczna ChRL stała się bardziej asertywna oraz imperialistyczna. Priorytetem było rozwinięcie swoich sieci wpływów na całym świecie, od Azji i Afryki, aż do Ameryki Południowej. Główną zachętą miały być proponowane tanie kredyty i liczne inwestycje. Jednocześnie wraz z udzielanym kapitałem budowała się także sieć uzależnionych finansowo kredytobiorców. Często okazywała się to sytuacja bez wyjścia, ponieważ Państwo Środka wymagało wysokoprocentowych udziałów w zakończonych inwestycjach, a w zamian za udzieloną pomoc oczekiwało poparcia politycznego. Nie była to więc relacja bezinteresowna.

Ogromnym wyzwaniem dla ChRL, by rozpocząć taką wymianę z Azją Centralną, stało się często negatywne nastawienie społeczeństw regionu do Chin. Taki stan rzeczy wynikał przede wszystkim z agresywnej polityki Pekinu wobec muzułmańskiej mniejszości Ujgurów (do której należeli także Turcy i Kazachowie) zamieszkujących

⁶ A. Legieć, Perspektywy rozwoju Szanghajskiej Organizacji Współpracy, „PISM”, <https://www.pism.pl/publikacje/perspektywy-rozwoju-szanghajskej-organizacji-wspolpracy>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

⁷ Ibidem.

przygraniczny Sinciang⁸. Biorąc pod uwagę, że chociażby w Kazachstanie ok. 70% ludności wyznaje islam, takie działania skutecznie sabotowały dobre relacje z państwami regionu⁹.

W 2013 roku został ogłoszony nowy projekt chiński – Inicjatywa Pasa i Szlaku. Xi Jinping osobiście przedstawił swoje plany na forum na uniwersytecie w Kazachstanie¹⁰. A miejsce nie było przypadkowe. Projekt Nowego Jedwabnego Szlaku obejmował bowiem przede wszystkim państwa Azji Centralnej z powodu ich bliskości geograficznej oraz ich ogromnych zasobów surowcowych (uranu, gazu ziemnego i ropy naftowej)¹¹. Inicjatywa zakładała między innymi rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej łączącej Chiny ze strategicznymi miejscami handlowymi na świecie.

Jednym ze sztandarowych projektów było wybudowanie drogi na linii Chiny-Europa prowadzącej przez Morze Kaspijskie i Kaukaz oraz *de facto* wyłączającej z trasy Federację Rosyjską. Państwo Środka na przestrzeni lat uruchomiło również jeden z najbardziej uczęszczanych portów – Khorgos Gateway w Kazachstanie. W Uzbekistanie i Tadżykistanie odnowiono wiele strategicznych tuneli oraz dróg będących od końca zimnej wojny w opłakanym stanie¹². Inicjatywa Pasa i Szlaku oprócz swojego neoimperialnego charakteru, udziela do pewnego stopnia „pomocy rozwojowej” krajom mniej rozwiniętym.

Zaangażowanie Pekinu w Azji Centralnej było jednoznacznym sygnałem ostrzegawczym dla Moskwy. Chiny dążyły do jak największego ocieplenia stosunków z państwami regionu, by ostatecznie strącić Kreml z jego dawnej, dominacyjnej pozycji w

⁸ A. Legieć, Perspektywy polityki Chin wobec Azji Centralnej, „PISM”, dostępne przez: https://www.pism.pl/publikacje/Perspektywy_polityki_Chin_wobec_Azji_Centralnej, [dostęp: 12.09.2025 r.].

⁹ Hasło: *Islam w Kazachstanie*, „Wikipedia”, dostępne przez: https://pl.wikipedia.org/wiki/Islam_w_Kazachstanie, [dostęp: 12.09.2025 r.].

¹⁰ P. Uznańska, J. Jakóbowski, *Na nowych torach? Inicjatywa Pasa i Szlaku po forum w Pekinie*, „OSW”, dostępne przez: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-11-15/na-nowych-torach-inicjatywa-pasa-i-szlaku-po-forum-w-pekinie>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

¹¹ M. Przychodniak, *Chińskie starania o większe wpływy w Azji Centralnej*, „PISM”, dostępne przez: <https://www.pism.pl/publikacje/chinskie-starania-o-wieksze-wplywy-w-azji-centralnej>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

¹² Z.A. Awan, *China- Central Asia Summit: A New Chapter of Shared Future and Strategic Convergence*, „Modern Diplomacy”, dostępne przez: <https://moderndiplomacy.eu/2025/07/05/china-central-asia-summit-a-new-chapter-of-shared-future-and-strategic-convergence/>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

regionie. Ten cel jeszcze bardziej się urzeczywistnił po agresji Rosji na Ukrainę w 2014 roku oraz wybuchu pełnoskalowej wojny w 2022 roku.

Agresja Rosji

Gdy Kreml podjął decyzję o aneksji Krymu w 2014 roku, Zachód, na czele z USA, nie zareagował w sposób na tyle dotkliwy, aby zapobiec powtórzeniu się podobnej sytuacji w przyszłości. Na Federację Rosyjską zostały nałożone stosunkowo łagodne sankcje, a cała sprawa z czasem przycichła. Choć właściwym określeniem będzie, iż została czasowo zamrożona.

Już wtedy państwa Azji Centralnej sceptycznie podchodziły do neoimperialistycznych zapędów Rosji. Zdawały sobie bowiem sprawę z tego, że jeśli Moskwie uda się przejąć kontrolę nad Ukrainą, to one mogą być następne. Atmosfera strachu przed Kremla wzrosła, ale jednocześnie wzrastały też antyrosyjskie nastroje wewnątrz państw Azji Centralnej. Od 2014 roku coraz częściej przedstawiciele tych krajów umyślnie dystansowali się od Rosji, mimo że Kremlowi po nałożeniu zachodnich sankcji jeszcze bardziej zależało na przybliżeniu się do regionu.

Natomiast Chiny wykorzystały, ze znanym sobie spokojem, sytuację kryzysu i alienacji Rosji do własnych celów. Gdy państwa Azji Centralnej pragnęły oddalić się od wpływów Moskwy, Chiny wydały się naturalną alternatywą. Zwłaszcza biorąc pod uwagę już wówczas długoletnie starania Pekinu w tym kierunku, czy to przez SzOW, czy Inicjatywę Pasa i Szlaku.

Sytuację Rosji znacznie pogorszył wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie w 2022 roku. Był to pierwszy tak duży konflikt zbrojny w Europie od końca II wojny światowej. Krótco po rozpoczęciu działań wojennych, na Rosję zostały nałożone jeszcze dotkliwsze sankcje płynące z całego zachodniego świata. Wzrósł także niepokój w Azji Centralnej będącej przecież geograficznie blisko agresora. Ówczesne osłabienie Rosji na arenie międzynarodowej „odważyło” kraje regionu do przyjęcia bardziej stanowczego stanowiska wobec Kremla. Prowodyrem był między innymi prezydent Kazachstanu Kassym-Jomart Tokajev, który w czasie spotkania z Putinem pod koniec 2024 roku, przywitał go i jego delegację po kazachsku, a nie jak dotychczas po

rosyjsku¹³. Tym gestem chciał jasno zakomunikować niezależność oraz suwerenność państw regionu od Moskwy, co w dużym stopniu się udało.

Moment kryzysu związany z wojną, zmusił Rosję do większej zależności od chińskiego sąsiada zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Państwo Środka w żadnym oficjalnym komunikacie nie wyraziło jasnego poparcia dla Kremla w tym konflikcie. Jednak wciąż oba państwa utrzymywały rozwiniętą współpracę, a Pekin wykorzystał moment słabości Moskwy dla realizacji własnych strategicznych interesów.

Do priorytetów chińskiej polityki zagranicznej należała rewizja dotychczas wydzielonych zadań w ramach SzOW. Stronie Państwa Środka zależało na włączeniu Chin do rozmów w dziedzinie bezpieczeństwa w regionie Azji Centralnej. Ten postulat został przedstawiony Putinowi na kilka miesięcy po wybuchu wojny na szczycie SzOW w Samarkandzie¹⁴. Strona rosyjska, będąca wówczas w patowej sytuacji, zgodziła się na wszystkie postulaty Pekinu. Tym samym, Chiny dostały zielone światło na pogłębianie współpracy z państwami Azji Centralnej nie tylko na poziomie gospodarczym, ale i politycznym.

Format Chiny-Azja Centralna

W ciągu jednego roku od szczytu w Samarkandzie Xi nawiązał strategiczne partnerstwa, m.in. z Turkmenistanem. Również w czasie wielu odbytych wtedy wizyt w państwach Azji Centralnej, często składał deklaracje poszanowania ich suwerenności w odniesieniu do neoimperialnej polityki Putina, czym zdobywał ich coraz większe zaufanie¹⁵.

Przełomowym momentem dla relacji Pekinu z regionem było pierwsze spotkanie w nowym formacie Chiny-Azja Centralna zorganizowanego w Xi'an w maju

¹³ D. Roche, *Putin Humiliated by One of Russia's Closest Allies*, „Newsweek”, dostępne przez: <https://www.newsweek.com/putin-humiliated-one-russia-closest-allies-1842656>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

¹⁴ A. Legucka, M. Przychodniak, *Efekty szczytu Szanghajskej Organizacji Współpracy i spotkania Xi-Putin*, „PISM”, dostępne przez: <https://www.pism.pl/publikacje/efekty-szczytu-szanghajskej-organizacji-wspolpracy-i-spotkania-xi-putin>, [dostęp: 12.09.2025 r.].

¹⁵ Ibidem.

2023 roku¹⁶. Zostało to zrozumiane jako jawne odejście od SzOW oraz stworzenie własnej, koncepcji formalnej współpracy z regionem, bez udziału Rosji. ChRL w tym zakresie od zawsze była mistrzem wyczucia odpowiedniego momentu na realizację swoich strategicznych celów, bez jednoczesnego narażenia się na ostracyzm międzynarodowy. A szczyt okazał się ogromnym sukcesem z perspektywami na jeszcze większą instytucjonalizację owego konceptu.

Należy jednak skonkretyzować, że Moskwa nie została po 2022 roku całkowicie zmarginalizowana przez państwa regionu. Wciąż łączą je z Kreml silne więzi polityczno-wojskowe. Może nie tak silne jak przed 2014 rokiem, ale nadal są silniejsze niż te z Chinami. Z drugiej strony Pekin, przynajmniej na razie, nie chce przejmować funkcji gwaranta bezpieczeństwa w regionie. Większym priorytetem jest dla niego rozbudowa sieci sojuszy na świecie, które są użyteczne z punktu widzenia rosnącej rywalizacji z USA.

ChRL nadal akceptuje wiodącą rolę Rosji w regionie i na razie nic nie wskazuje na to, aby sytuacja ta miała się zmienić. Pekin sprawnie wykorzystał moment słabości Kremla dla własnych, długofalowych korzyści geopolitycznych. Aktualnie jednak Chinom nie opłaca się eliminować Moskwy z szachownicy eurazjatyckiej. Rosja pełni bowiem rolę ostrza wycelowanego w podbrzusze Zachodu, przez co to nie Chiny są obecnie na jego celowniku. I jednocześnie daje to Pekinowi czas na budowanie swojej potęgi, która kiedyś mogłaby pokonać Stany Zjednoczone.

Heartland kluczem do hegemonii?

Region Azji Centralnej pomimo pozimnowojennej alienacji, dziś odradza się jako strategiczny punkt na mapie świata. Teoria Halforda Mackindera o tym, iż do objęcia władzy nad światem konieczne jest przejęcie kontroli nad tzw. Heartlandem ze względu na jego walory strategiczne i surowcowe, zdaje się być bardzo aktualną koncepcją. Ten obszar obejmuje bowiem, m.in. państwa Azji Centralnej i odznacza się także ogromną różnorodnością kulturową, językową czy polityczną.

¹⁶ M. Przychodniak, *Chińskie starania o większe wpływy w Azji Centralnej*, op. cit.

Od dwóch dekad mocarstwa okalające Azję Centralną – Rosja i Chiny, próbują uniezależnić jak największą jej część od siebie. Na początku oba kraje były zgodne co do tego, kto odpowiada za poszczególne poziomy współpracy z regionem. Z czasem dopiero ujawniły się zapędy chińskie oraz negatywnie postrzegana neoimperialna polityka Rosji.

Chiny obecnie prowadzą asertywną politykę na arenie międzynarodowej. W ciągu ponad 10 lat nie tylko rozwinęły swoją sieć połączeń ze strategicznymi punktami handlowymi w Azji Centralnej w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku, ale i zaskarbiły sobie większe zaufanie ze strony państw regionu. Można to uznać za bezsprzeczny sukces, ale również potencjalne zagrożenie dla niezależności tego obszaru oraz zachodniego liberalnego porządku.

Kraje Azji Centralnej pozostają w potrzasku. Łączą je wciąż silne powiązania z Rosją, a nie wykształciły pełnego zaufania dla chińskiego Smoka, aby płynnie przejść pod jego skrzydła. Trzecią alternatywą dla regionu wydaje się Turcja – długoletni pretendent do uzyskania miana mocarstwa regionalnego. Po wybuchu wojny w Ukrainie również Unia Europejska wyczuła możliwość zaangażowania w regionie. Brukseli posłużyła w tym celu inicjatywa Global Gateway będąca europejskim odpowiednikiem Nowego Jedwabnego Szlaku¹⁷.

Na razie sytuacja w regionie pozostaje niepewna. Państwa Azji Centralnej próbują prowadzić jak najbardziej neutralną politykę i koegzystować z najważniejszymi graczami na przyjaznych warunkach. Jednak Chiny coraz bardziej uzależniają je gospodarczo, co może ostatecznie doprowadzić do wygrania boju o Heartland. Ale obecnie nie wydaje się, wbrew Mackinderowi, by pociągało to za sobą także przejęcie władzy nad światem.

¹⁷ L. Portal, *The Global Gateway: a European response to the Silk Road*, „Blue Europe”, dostępne przez: <https://www.blue-europe.eu/analysis-en/full-reports/the-global-gateway-part-1-a-european-response-to-the-belt-and-road/>, [dostęp: 12.09.2025 r.].



Jak wygrać wybory w 2025 roku - analiza kampanii Zohrana Mamdaniego na burmistrza Nowego Jorku

Październik 2024. Zohran Mamdani – stosunkowo nieznany, trzydziestotrzyletni członek niższej izby nowojorskiej legislatury, ogłasza swój start w demokratycznych prawyborach na burmistrza Nowego Jorku¹. Wczesne sondaże nie dawały mu szans, plasując go na szarym końcu listy potencjalnych kandydatów z 2% poparcia². Pół roku później, w płomiennym przemówieniu świętuje zdecydowane zwycięstwo w prawyborach, zostaje kandydatem Demokratów na burmistrza i faworytem w wyścigu o zarządzanie największym miastem w kraju. Jak więc, w ciągu dziewięciu miesięcy, przekonał do siebie prawie 600 000 nowojorczyków³?

Bitwa o Wielkie Jabłko

Wybory samorządowe w Nowym Jorku to nie lada wydarzenie. Fotel burmistrza tego miasta często jest nazywany „drugim najtrudniejszym stanowiskiem w kraju”⁴, a wielu włodarzy po dwóch kadencjach marzy o Białym Domu. Wybory samorządowe po drugiej stronie oceanu znacznie różnią się od tego co znamy na polskiej ziemi. Amerykańska polityka na wszystkich szczeblach jest zdominowana przez dwie partie – Demokratów i Republikanów. W związku z tym, że zdecydowana większość wyborów jest rozstrzygana w systemie większościowym, a elektoraty poszczególnych partii są

¹ J. Beeferman, *Mamdani and his campaign doubted viability*, Politico, 30.05.2025, <https://www.politico.com/news/2025/05/30/mamdani-and-his-campaign-doubted-viability-early-on-00375873> (dostęp z 5.09.2025).

² J. Arm, *Assessing the Race: Polling the 2025 NYC Mayoral Election*, Manhattan Institute, 9.02.2025, <https://manhattan.institute/article/assessing-the-race-polling-2025-nyc-mayoral-election> (dostęp z 5.09.2025).

³ New York Times, *New York Primary Election Results*, 12.08.2025, <https://www.nytimes.com/interactive/2025/06/24/us/elections/results-new-york-primary.html> (dostęp z 5.09.2025).

⁴ A.Gabbatt, *Why New York mayor is the 'second toughest job in America'*, The Guardian, 22.04.2021, <https://www.theguardian.com/us-news/2021/apr/22/new-york-mayor-race-covid-income-racial-inequality> (dostęp z 5.09.2025).

wewnętrznie zróżnicowane, bardzo duże znaczenie ma wybór kandydata mającego reprezentować partię w wyborach powszechnych. Dlatego kilka miesięcy przed wyborami powszechnymi przeprowadzane są tzw. prawyборы (ang. *primaries*), w których zarejestrowani wyborcy danej partii wybierają kandydata, który będzie ich reprezentował.

Nowy Jork jest miastem zdominowanym przez Demokratów rządzących nim nieprzerwanie od dekady. W ostatnich trzech cyklach wyborczych burmistrzem Nowego Jorku praktycznie z automatu zostawał zwycięzca prawyborów demokratycznych. Obecnie w 51-osobowej Radzie Miasta zasiada wyłącznie 6 Republikanów, a w dwuizbowej legislaturze stanowej składającej się z 213 parlamentarzystów, 146 z nich stanowią Demokraci⁵. Również w Waszyngtonie stan Nowy Jork reprezentuje dwóch demokratycznych senatorów oraz 26 kongresmenów, z czego aż 19 należy do Partii Demokratycznej⁶. Zatem choć samorządowe wybory powszechne odbywają się dopiero w listopadzie, prawdziwa walka o nowojorskie stołki odbywa się w czerwcu.

Wyjątkowym elementem nowojorskiego systemu wyborczego jest wprowadzone w 2021 roku głosowanie preferencyjne (ang. *Ranked Choice Voting*). Polega ono na tym, że na karcie wyborczej wyborca nie głosuje tylko na jednego kandydata, ale może zagłosować na maksymalnie pięciu, numerując ich według preferencji. Następnie liczone są głosy na kandydatów pierwszego wyboru i jeśli żaden z nich nie otrzyma ponad 50% wszystkich oddanych głosów, kandydat z najniższym poparciem zostaje eliminowany. Głosy jego wyborców liczone są ponownie, tym razem na poczet kandydatów widniejących pod numerem 2 na ich karcie do głosowania. Ten proceder powtarza się, dopóki któryś z kandydatów nie uzyska większości bezwzględnej⁷. Głosowanie preferencyjne pozwala uniknąć zbyt dużego rozproszenia głosów, które pozwalałoby wygrywać kandydatom z nieproporcjonalnie niskim poparciem. System premiuje kandydatów potrafiących budować szeroką koalicję, a nie tylko wąskie, lecz wierne grono wyborców. Ponadto takie rozwiązanie prowadzi do tego, że wyborcy mniejszych

⁵ Oficjalna strona internetowa legislatury stanu Nowy Jork, <https://nyassembly.gov/> (dostęp z 5.09.2025).

⁶ Oficjalna strona internetowa stanu Nowy Jork, <https://www.ny.gov/new-york-state-congressional-delegation> (dostęp z 5.09.2025).

⁷ Oficjalna strona internetowa Komisji Wyborczej stanu Nowy Jork, <https://vote.nyc/RankedChoiceVoting> (dostęp z 5.09.2025).

kandydatów nie czują, że ich głos jest zmarnowany i mogą głosować zgodnie ze swoim sumieniem. Głosowanie preferencyjne zwiększa też szanse mniejszych ugrupowań na wygraną, gdyż możliwa jest wygrana pretendenta, który w pierwszej rundzie głosowania nie uzyskał największej ilości głosów.

Co do zasady, prawyborcy w Nowym Jorku – choć ważne – zazwyczaj przychodzą i odchodzą bez większego echa w narodowym dyskursie. Jednak w tym roku były najgorętszym tematem majowych i czerwcowych wieczorów, szeroko komentowane przez media tradycyjne i użytkowników mediów społecznościowych. Głównym powodem tego poruszenia była nietuzinkowa lista kandydatów.

Wyborcza niespodzianka

Łącznie na listach znalazło się 11 kandydatów, ale dość szybko stało się jasne, że był to dwuosobowy wyścig. Faworytem tegorocznych prawyborów był Andrew Cuomo, były gubernator stanu Nowy Jork, który w 2021 roku podał się do dymisji w otaczającej go atmosferze skandalu. Andrew Cuomo pochodzi z politycznej dynastii, głęboko ugruntowanej w strukturach Partii Demokratycznej. Jego ojciec, Mario Cuomo, sprawował urząd gubernatora stanu Nowy Jork przez trzy kadencje od 1983 do 1994 roku, a jego brat, Chris Cuomo, jest obecnie prezenterem telewizyjnym jednej z największych amerykańskich stacji. Sam Andrew jest doświadczonym politykiem, w przeszłości pełniącym funkcję Sekretarza Mieszkalnictwa i Urbanistyki (ang. *Secretary of Housing and Urban Development*) w administracji Billa Clintona, prokuratora generalnego oraz gubernatora stanu Nowy Jork⁸. Ciemne chmury nad jego karierą zebrały się w lutym 2021 roku, kiedy na jaw wyszły fakty świadczące o tym, że jego administracja zaniżała raportowaną liczbę zgonów na COVID-19 w domach opieki nawet o połowę⁹. Decyzją gubernatora, osoby starsze przyjmowano do tych ośrodków bez wykonywania testów na koronawirusa, co prowadziło do dalszego szerzenia się choroby wśród szczególnie

⁸ Oficjalna strona internetowa kampanii Andrew Cuomo na burmistrza Nowego Jorku, <https://www.andrewcuomo.com/about> (dostęp z 5.09.2025).

⁹ M. Yang, *Justice department opens inquiry into Andrew Cuomo's Covid-19 response*, The Guardian, 21.05.2025, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/may/21/justice-department-inquiry-andrew-cuomo-covid-19-response> (dostęp z 5.09.2025).

wrażliwej populacji¹⁰. Kilka miesięcy później Cuomo został oskarżony o molestowanie seksualne przez 13 pracujących dla niego kobiet. Podczas trwającego z tego powodu dochodzenia oraz wszczętej procedury *impeachmentu*, Andrew Cuomo podał się do dymisji¹¹. Warto wspomnieć, że w 2021 roku wielu czołowych Demokratów publicznie wzywało go do podania się do dymisji, w tym prezydent Joe Biden¹².

W marcu 2025 roku Cuomo rozpoczął walkę o powrót na scenę polityczną, ogłaszając zamiar kandydowania na burmistrza Nowego Jorku. Biorąc pod uwagę jego rozpoznawalność, pulę dość nieznanymi kontrkandydatów oraz niemal nieograniczone zasoby pieniężne wydawało się, że jego wygrana jest rzeczą przesądzoną. Jednak los miał inne plany.

Niespodziewaną przeszkodą w jego drodze na szczyt okazał się Zohran Mamdani, trzydziestotrzyletni imigrant, który obywatelem amerykańskim został dopiero w 2018 roku. Na swój pierwszy publiczny urząd został wybrany dopiero w 2020 roku i do dziś zasiada w niższej izbie stanowej legislatury. Urodził się w Kampali w Ugandzie, w muzulmańskiej rodzinie pochodzenia indyjskiego. W wieku 7 lat przeprowadził się z rodzicami do Nowego Jorku. Po ukończeniu studiów pracował jako doradca społeczny w Queens, pomagając mieszkańcom uniknąć eksmisji. W ramach wcześniejszej działalności politycznej był współzałożycielem oddziału *Students for Justice in Palestine* na swojej uczelni, został członkiem stowarzyszenia *Democratic Socialists of America* i wspomagał kampanie socjaldemokratycznych kandydatów, m.in. Berniego Sandersa w 2016 roku¹³. Pobocznie próbował swoich sił jako raper pod pseudonimami Young Cardamom i Mr. Cardamom, ale bez większego powodzenia. Z zaledwie czteroletnim doświadczeniem w

¹⁰ Andrew Cuomo faces a reckoning for a pandemic-related cover-up, *The Economist*, 20.02.2021, <https://www.economist.com/united-states/2021/02/20/andrew-cuomo-faces-a-reckoning-for-a-pandemic-related-cover-up> (dostęp z 5.09.2025).

¹¹ N. Reisman, DOJ says Andrew Cuomo sexually harassed 13 women, *Politico*, 26.01.2024, <https://www.politico.com/news/2024/01/26/cuomo-sexual-harassment-doj-00138140> (dostęp z 5.09.2025).

¹² WATCH LIVE: Biden calls on Cuomo to resign following sexual harassment investigation, *PBS News Hour*, <https://www.youtube.com/watch?v=q9JGbSMJdQg> (dostęp z 5.09.2025).

¹³ P. Marcelo, Meet 33-year-old Zohran Mamdani, a former foreclosure prevention counselor who became the frontrunner for NYC mayor by campaigning to freeze rent, *Fortune*, 25.06.2025, <https://fortune.com/2025/06/25/zohran-mamdani-democratic-primary-new-york-city-rent-housing-crisis/> (dostęp 5.09.2025).

polityce oraz dość niezręczną przeszłością wystartował w prawyborach na burmistrza i... wygrał.

Zohran Mamdani nie tylko wygrał czerwcowe prawyборы, ale totalnie zmiotł z planszy przeciwników. Nawet najśmielsi polityczni komentatorzy nie spodziewali się aż tak pozytywnego wyniku dla 33-letniego socjaldemokraty. Ostatni sondaż przedwyborczy dawał mu szansę na wygraną dopiero w ostatniej, ósmej turze liczenia głosów preferencyjnych¹⁴. Nawet wąska przewaga byłaby już i tak niespotykanym wynikiem, biorąc pod uwagę, że Mamdani zaczynał kampanię z poparciem 1%, a Andrew Cuomo na wejściu uzyskiwał w sondażach ok. 33% poparcia¹⁵. Ostatecznie Mamdani pokonał Cuomo już w pierwszej turze, uzyskując 43,8% wszystkich głosów, kiedy Cuomo otrzymał 36,1%¹⁶. W trzeciej i ostatniej turze liczenia głosów Mamdani przekroczył 50%, kończąc z wynikiem 56,4% przeciwko 43,6% u Cuomo¹⁷. Zaskoczeniem była też rekordowa frekwencja. Do urn poszło około 100 000 osób więcej niż zwykle, przede wszystkim młodych i głosujących po raz pierwszy. W czerwcu 2025 roku głosowało aż o 14% więcej osób poniżej 40 r.ż. niż w prawyborach w 2021 roku¹⁸.

Miasto, na które nas stać

Mamdani od samego początku budował swoją kampanię na trzech głównych postulatach: *zamrożeniu czynszów (Freeze the rent)*, uczynieniu autobusów miejskich szybkimi i bezpłatnymi (*Make buses fast and free*), a także zorganizowaniu darmowej opieki nad dziećmi (*Provide universal childcare*)¹⁹. Jak wiele razy powtarzał, dla niego najważniejszą kwestią było obniżenie kosztów życia w Nowym Jorku. Jego mantrą było *Miasto, na które nas stać (A city we can afford)*. Nieprzerwane skupienie na tym, jak drogie

¹⁴ New York City Mayoral Poll: Mamdani Catches Cuomo In Rank Choice Voting, Emerson College, 23.06.2025, <https://emersoncollegepolling.com/new-york-city-mayoral-poll-june/> (dostęp z 5.09.2025).

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ New York Primary Election Results, New York Times, 12.08.2025, <https://www.nytimes.com/interactive/2025/06/24/us/elections/results-new-york-primary.html> (dostęp z 5.09.2025).

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Kornacki: Biggest takeaways from the ranked choice New York City Democratic mayoral primary, NBC News, https://www.youtube.com/watch?v=_FUoov9sdOw (dostęp z 5.09.2025).

¹⁹ Oficjalna strona kampanii Zohrana Mamdaniego, <https://www.zohranfornyc.com/> (dostęp z 5.09.2025).

jest zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, widocznie rezonowało ze zmagającymi się na co dzień z rosnącymi cenami nowojorczykami.

Andrew Cuomo za to budował swoją kampanię w oparciu o tematy bezpieczeństwa w Nowym Jorku. Sugerował, że miasto potrzebuje silnego lidera, który będzie je chronił przed przestępcami i degradacją społeczną²⁰. Podkreślał swoje wieloletnie doświadczenie i szerokie koneksje. Kampania Cuomo nie oferowała odpowiedzi na problemy związane z kosztami życia, a nawet traktowała je pobłażliwie. Jego plan radzenia sobie z kryzysem mieszkaniowym był napisany przy pomocy sztucznej inteligencji. Podobna kampania zaprowadziła 4 lata temu do Gracie Masion²¹ Erica Adamsa, ale nie sprostała wyzwaniom dzisiejszego Nowego Jorku.

Dodatkowo Andrew Cuomo ścierał się z Mamdanim na polu ideologicznym i niezmiennie przegrywał. Mamdani był atakowany za bycie socjaldemokratą i planowanie wprowadzenia w Nowym Jorku komunizmu. Dwadzieścia lat temu, w ojczyźnie neoliberalizmu, taka etykieta byłaby dyskwalifikująca w wyścigu na jakiegokolwiek stanowisko. Jednak dzisiaj nierówności społeczne są tak wielkie, że obywatele coraz częściej zwracają się w stronę socjalistycznych idei. Mamdani otwarcie określał się jako socjaldemokrata, z dumą mówiąc o swojej przynależności do DSA i inspirowaniu się takimi postaciami amerykańskiej polityki, jak Fiorello La Guardia czy Bernie Sanders. Wśród zwolenników Cuomo liczono również, że wcześniejsze zaangażowanie Zohrana w działalność na rzecz wyzwolenia Palestyny będzie odrzucające dla nowojorczyków, szczególnie tych pochodzenia żydowskiego. Choć spotkało go w związku z tym wiele słów krytyki, należy pamiętać, że po dwóch latach od 7 października 2023 roku, opinia publiczna na temat Izraela w USA drastycznie się zmieniła. Zohran nie wycofał swojego poparcia dla narodu palestyńskiego, konsekwentnie odpierając ataki prasy i przeciwników, powtarzając, że *Izrael ma prawo istnieć jako państwo, gdzie wszyscy mają równe prawa*²². Sprawiał w ten sposób wrażenie polityka wiernego swoim ideałom, gotowego podejmować trudne tematy.

²⁰ Spectrum News, *Defying the odds with Zohran Mamdani*, NY1's You Decide, <https://www.youtube.com/watch?v=yfWNgm4ewLY> (dostęp 5.09.2025).

²¹ Tradycyjna siedziba burmistrza Nowego Jorku.

²² *GDNY interview with Zohran Mamdani: Talking debate, Cuomo and more*, Fox 5 New York, 5.06.2025, https://www.youtube.com/watch?v=Dgm_v-iYUSk (dostęp 5.09.2025)

Młodzi kontra establishment

Andrew Cuomo, sam pochodzący z zamożnej rodziny, już za czasów swojej kadencji gubernatorskiej był postrzegany jako bardzo *pro-biznesowy*. Jego obecne sojusze polityczne również nie pomogły jego wizerunkowi, jako operującego poza *prawdziwym* Nowym Jorkiem. Kampania Cuomo była finansowana przez duże korporacje, właścicieli nieruchomości i lokalnych miliarderów, z których część rok temu finansowała kampanię prezydencką Donalda Trumpa²³. Budziło to nie tylko obawy o korupcję, ale i szczerą nienawiść młodych Amerykanów od lat błagających o wycofanie dużych pieniędzy z polityki oraz priorytetyzowanie codziennych potrzeb obywateli nad potrzebami korporacji. Finanse Cuomo stały się częstym celem ataków jego przeciwników, a nawet były inspiracją anty-kampanii DREAM (*Don't Rank Evil Andrew for Mayor*), której członkowie nawoływali do głosowania na kogokolwiek, byle nie na Cuomo²⁴. Mamdani za to pojawił się praktycznie znikąd i finansował swoją kampanię z dotacji małych darczyńców wpłacających często tylko po kilkadziesiąt dolarów na jego rzecz. Gdy zebrał potrzebną sumę pieniędzy, poprosił, by przestać je dalej wpłacać²⁵. Podczas wywiadów jasno mówił, że wierzy w redystrybucję dóbr, programy socjalne i jest za opodatkowaniem bogaczy. W społecznej świadomości Cuomo symbolizował starą gwardię Partii Demokratycznej i nowojorskiej klasy biznesowej, a Zohran powiew świeżego powietrza niesiony przez nowe pokolenie.

²³ J. Beeferman, *More Republican money for Cuomo*, Politico, 10.06.2025, <https://www.politico.com/newsletters/new-york-playbook-pm/2025/06/10/republican-donors-andrew-cuomo-mayor-trump-zohran-mamdani-00397030> (dostęp z 5.09.2025).

²⁴ Oficjalna strona kampanii DREAM, <https://dreamfornyc.com/> (dostęp z 5.09.2025).

²⁵ ZohranforNYC, *We DON'T want your money! But we need your time.*, 24.03.2025, https://www.youtube.com/shorts/LjmPU_0ceAw (dostęp z 5.09.2025).

Poradnik dla aspirujących polityków – jak wygrać wybory w 2025 roku?

Kampanię Zohrana, już po wyborach okrzyknięto w internecie *praktycznie idealną*; zaś na temat kampanii Cuomo dziennikarze rozpisywali się, szukając winnych i zastanawiając się, co poszło nie tak²⁶. Co więc różniło podejścia dwóch głównych kandydatów?

1. Rozmawiaj ze wszystkimi.

Już na początku kampanii widać było różnicę w podejściu kandydatów do mediów i spotkań z wyborcami. Mamdani objął taktykę *go everywhere, talk to everyone*. W szczytowym momencie kampanii nie dało się wejść do internetu i nie zobaczyć jego twarzy. Trzydziestotrzylatek udzielał wywiadu każdemu, kto o to poprosił – dziennikarzom, małym i dużym influencerom, a nawet zwykłym przechodniom na ulicy. Nieustannie powtarzał jeden, bardzo spójny komunikat: to koszty życia są prawdziwym kryzysem i powinny być priorytetem w ratuszu. Biegły w posługiwaniu się technologią, zawsze uśmiechnięty i z dystansem do siebie, szybko podbijał serca internautów. Wysokiej jakości humorystyczne filmiki z nim w roli głównej szybko zaczęły zbierać miliony wyświetleń na mediach społecznościowych. Młodzież tworzyła teledyski i przeróbki do dźwięku jego wypowiedzi podczas debaty, a lokalni mieszkańcy dzielili się zdjęciami zrobionymi z nim na ulicy.

W przeciwieństwie do niego Andrew Cuomo postawił na media tradycyjne. Pewny wygranej puszczał reklamy w telewizji, odmawiając udzielania wywiadów, prawdopodobnie obawiając się pytań o dotychczasowe skandale. Andrew odwiedzał kościoły, ale nie pojawiał się na wiecach. Sam nie mieszka nawet na stałe w mieście, więc ciężko było go spotkać na ulicy. Tymczasem Mamdani na piechotę przemierzał Manhattan, podając rękę każdemu napotkanemu przechodniowi.

²⁶ E. Dove, *The inside story of Andrew Cuomo's campaign collapse*, CNN, 29.06.2025, <https://edition.cnn.com/2025/06/29/politics/andrew-cuomo-new-york-mayor-zohran-mamdani> (dostęp z 5.09.2025).

2. Nowi wyborcy = Twoi wyborcy

Obowiązuje powszechny konsensus, że w prawyborach głosują w większości zorientowani politycznie, starsi i bardziej powściągliwi wyborcy z klasy średniej. Andrew Cuomo podczas swojej kampanii starał się dotrzeć przede wszystkim do tego tradycyjnego elektoratu. Jest to grupa społeczna, która częściej ogląda telewizję niż TikToka, chodzi do kościoła w niedzielę, jeździ samochodami zamiast metrem, narzeka na rosnącą przestępczość i pamięta czasy, kiedy Mario Cuomo był gubernatorem. Zohran Mamdani za to zdecydował się zaryzykować i postawić na grupy społeczne, które zazwyczaj nie głosują. Młody muzułmanin wyciągnął rękę do grup dotąd niemających reprezentacji w polityce – mniejszości etnicznych, młodych, na co dzień nieśledzących polityki. Na wszelkie sposoby próbowano dotrzeć do osób, które normalnie nie poszłyby do urn. Ponad 50 tysięcy wolontariuszy co weekend agitowało na ulicach Nowego Jorku, pukając do drzwi i rozmawiając z lokatorami²⁷. To właśnie temu wielkiemu grupowemu wysiłkowi Zohran zawdzięcza ostateczne wyniki.

3. Jak wygrywać, to tylko w dobrym stylu.

Kampania Mamdaniego miała całkowicie inną atmosferę, niż tradycyjna kampania wyborcza. Zohran niezmiennie podkreślał, że kocha Nowy Jork i jego mieszkańców, że uważa mieszkanie na tym kawałku ziemi za przywilej oraz pragnie bronić go przed wpływami zewnętrznymi. Jego kampania pełna była kolorów, muzyki i żartów wplecionych między płomienne wystąpienia. Ponadto Mamdani pozostawał w przyjaznych relacjach z pozostałymi kandydatami, a nawet zawierał z nimi sojusze. Brad Lander, kandydat 3. miejsca, pojawił się nawet na wiecu świętującym ostateczne zwycięstwo Zohrana. Dzięki popularności w mediach społecznościowych angażowanie się w politykę znowu było *cool* wśród młodego pokolenia. Wytworzyła się nowa nowojorska społeczność – pokolenie zapatrzone w telefony wyszło na ulice i poznało swoich sąsiadów. Zazwyczaj dzień wyborów jest poważny i odbywa się w atmosferze zniechęcenia. Ludzie zmierzają do urn z poczuciem odpowiedzialności, by zagłosować na *mniejsze zło*. Jednak w tym roku powietrze wydawało się smakować nutką ekscytacji. Młodzież z radością

²⁷ Oficjalna strona kampanii Zohrana Mamdaniego, <https://www.zohranfornyc.com/> (dostęp z 5.09.2025).

zmierzała do lokali wyborczych, chwaliła się tym na mediach społecznościowych, po czym z niecierpliwością i lekką obawą czekała na ogłoszenie wyników. Zwycięski wiec Mamdaniego wyglądał jak święto, były tańce, dobre jedzenie i wiwaty²⁸. Młode pokolenie odniosło zwycięstwo, na które ciężko zapracowało godzinami agitowania w czerwcowym upale.

Na jakich kandydatów chcemy głosować?

W dyskursie powyborczym wiele mówi się o atrybutach osobistych Zohrana. Jego popularność wśród młodych przypisuje się temu, że jest przystojny, charyzmatyczny i że miał świetną ekipę od social mediów. Jednak takie myślenie bagatelizuje potrzeby i nadzieje osób poniżej 35 r. ż. Owszem charyzma i biegłość technologiczna na pewno były dużym czynnikiem wynoszącym Zohrana na prowadzenie, ale to jego progresywne postulaty popchnęły go do zwycięstwa. Młodzi Demokraci od dawna są niezadowoleni z oferowanych im przez starszą część partii opcji. Pomimo tego, że Partia Demokratów często jest określana jako *lewica*, obecnemu liberalnemu establishmentowi partyjnemu do lewicy bardzo daleko. Kiedy Republikanie z każdą kolejną kadencją coraz bardziej zapuszczają korzenie na prawicy, Demokraci konsekwentnie wybierają pozostawanie w centrum, marginalizując progresywne skrzydło swojej własnej partii. Amerykańska młodzież, czując się zdradzona przez neoliberalne ideały, szuka rozwiązań na rosnące koszty życia i brak systemu opieki społecznej. Mimo spadającej popularności Republikanów, poparcie dla Demokratów nie rośnie i w czerwcu wynosiło zaledwie 27%²⁹. Prawie 7 na 10 respondentów uważa, że Partia Demokratyczna jest „oderwana od rzeczywistości”, podczas gdy 6 na 10 respondentów podziela to samo zdanie o Trumpie³⁰. Wyborcy Demokratów zostali przyzwyczajeni, że co wybory muszą głosować *przeciw* komuś, a nie

²⁸ M. L. Coleman, *It's Nice to Be Right!* The New Yorkers riding the high of Zohran Mamdani's win. (And the ones who had no idea there was an election.), New York Magazine, 28.06.2025, <https://nymag.com/intelligencer/article/zohran-mamdani-win-new-yorkers-reactions.html> (dostęp z 5.09.2025).

²⁹ David Miles Hogg na platformie Instagram, 12.06.2025, https://www.instagram.com/p/DKx-XVYvOa8/?img_index=1 (dostęp z 5.09.2025).

³⁰ The Washington Post, *Trump approval sinks as Americans criticize his major policies, poll finds*, 27.04.2025, <https://www.washingtonpost.com/politics/2025/04/27/trump-poll-approval-rating-100-days/> (dostęp z 5.09.2025).

za kimś. Zohran Mamdani wykorzystał ten sentyment i kandydował w całkowitej opozycji do wszystkich skostniałych zasad polityki demokratycznej. W szeregach Demokratów pojawił się kandydat, na którego młodzi nie głosowali z przymusu, ale dlatego, że byli prawdziwie podekscytowani, by oddać na niego głos. Większość mieszkańców najdroższego miasta na świecie czuje się *splukana*, troszczy się o imigrantów i o Gazę. Okazuje się, że jeśli na karcie wyborczej pojawia się kandydat progresywny, który to dostrzega, szala zwycięstwa przechyla się na jego stronę. Trump nie wygrał tylko dlatego, że był popularny wśród Republikanów, ale również dlatego, że wiele Demokratów, nie mając na kogo głosować, zostało w listopadzie w domu.

Trouble in Paradise

Mimo oszałamiającego sukcesu głębsza analiza poparcia kandydatów w czerwcowych prawyborach każe zadać sobie trudne pytania. Pomimo tego, że Zohran Mamdani pierwsze lata swojego życia spędził w Afryce, nie udało mu się zdobyć poparcia wśród czarnoskórych wyborców. Szczególnie starsi przedstawiciele tej grupy społecznej byli trzonem poparcia Andrew Cuomo³¹. Również osoby z klasy robotniczej nie odpowiedziały pozytywnie na jego przesłanie. Osoby z niższym wykształceniem i zarabiające mniej niż 50 tys. dolarów rocznie, również przeważająco głosowały za *establishmentowym* kandydatem³². Zatem, mimo że Zohran kreował się na *championa* ludu pracującego, jego główna baza wyborcza składała się przede wszystkim z wyborców z klasy średniej i wyższej, posiadających wyższe wykształcenie. Rodzi to różnego rodzaju pytania o to, czy jego propozycje rzeczywiście odpowiadają na potrzeby klasy robotniczej, czy raczej są wyobrażeniem klasy średniej i wyższej o potrzebach klasy niższej.

Kolejnym ważnym pytaniem jest *skąd znajdują się na to pieniądze?* To pytanie, choć trochę karykaturalne (bo czemu zawsze znajdują się pieniądze na wszystko, tylko nie na

³¹ K. Collins, N. Fandos, *See Which Neighborhoods and Groups Drove Mamdani's Success in the N.Y.C. Primary*, New York Times, 25.06.2025, <https://www.nytimes.com/interactive/2025/06/25/nyregion/nyc-mayor-election-results-map-mamdani-cuomo.html> (dostęp z 5.09.2025).

³² Y. Dutt, *Did Democrat Zohran Mamdani struggle with Black and working-class voters?*, Al Jazeera, 3.07.2025, <https://www.aljazeera.com/news/2025/7/3/did-democrat-zohran-mamdani-struggle-with-black-and-working-class-voters> (dostęp z 5.09.2025).

programy społeczne), wydaje się w tej sytuacji mimo wszystko zasadne. Plan przedstawiony przez Mamdaniego zakłada zebranie 10 miliardów dolarów poprzez podniesienie podatków dla najbogatszych i korporacji oraz rozsądne zarządzanie. Zohran popiera podniesienie podatku od osób prawnych z 7,25% do 11,5%, wprowadzenie dodatkowego 2% podatku od osób fizycznych na dochody przekraczające próg miliona dolarów oraz reformę zamówień publicznych, aby proces ich realizacji nie pochłaniał nieproporcjonalnie dużo pieniędzy³³. Jest tylko jeden problem – podnoszenie podatków nie jest kompetencją burmistrza. Wysokość podatków jest ustalana na szczeblu stanowym, a obecna gubernator Kathy Hochul wykazuje się powściągliwością w kwestiach opodatkowania dużych firm. Również za finansowanie komunikacji miejskiej, której udoskonalenie jest kolejnym ważnym postulatem Zohrana, odpowiada w dużej mierze administracja w Albany. Zohran zapowiada, że użyje swojego doświadczenia, jak członek stanowej legislatury, aby walczyć do upadłego. Jednak jeśli taka reforma nie przejdzie przez *State Assembly*, jego postulaty nie będą możliwe do zrealizowania. Krytyce poddawany jest również jego plan dotyczący szkolnictwa, a raczej jego brak. Jedną z głównych prerogatyw burmistrza jest zarządzanie setkami działających w granicach miasta szkół, a na oficjalnej stronie kampanii Mamdaniego nie ma nawet wymienionego punktu programu wyborczego dotyczącego edukacji. Nie jest to dobry znak dla przyszłego lidera miasta.

Quo Vadis Partio Demokratyczna?

Amerykańska lewica nie jest przyzwyczajona do wygrywania. W ciągu 24 godzin od zwycięstwa Zohrana Mamdaniego w prawyborach nowojorską klasę rządzącą ogarnął zbiorowy szal. Następnego dnia okładka „New York Post”, gazety tradycyjnie związanej z *establishmentem* Demokratów, nazwała Mamdaniego *radykałnym socjalistą, który zbankrutuje miasto*³⁴. Partnerstwo na rzecz Nowego Jorku (ang. *Partnership for New York*

³³ Oficjalne konto Zohrana Mamdaniego na platformie Instagram, https://www.instagram.com/p/DIj920-OL-L/?img_index=1 (dostęp z 5.09.2025).

³⁴ Post Editorial Board, *Zohran Mamdani's radical socialist vision would bankrupt NYC*, New York Post, 29.05.2025, <https://nypost.com/2025/05/29/opinion/zohran-mamdani-radical-socialist-vision-would-bankrupt-nyc/> (dostęp z 5.09.2025).

City), grupa złożona z prezesów nowojorskich firm, właścicieli nieruchomości i innych wpływowych osób, zorganizowała spotkanie kryzysowe na Zoomie³⁵. Ostatecznie Andrew Cuomo, mimo przegranej, nie zrezygnował ze startu w listopadowych wyborach powszechnych, decydując się na start jako kandydat niezrzeszony³⁶. Część liderów demokratycznych do dziś odmawia zwania szyków i publicznego wsparcia kandydata swojej własnej partii.

Działania te jeszcze bardziej potęgują poczucie zdrady i utratę zaufania do partii wśród progresywiści i młodych. Po latach chodzenia na kompromis i głosowania na centrowych Demokratów w imię doktryny *vote blue no matter who*, okazuje się, że ich liberalni odpowiednicy nie są gotowi na takie samo poświęcenie. Pomimo uczciwej wygranej i miażdżącej przewagi progresywnego kandydata, partia wciąż opiera się przed jakimikolwiek ustępstwami wobec lewicy.

Co więc dalej z Partią Demokratów? Czy w obliczu niskiego poparcia i niezadowolenia własnego elektoratu, starszy *establishment* ustąpi miejsca młodym, energetycznym politykom? Wydaje się, że starszemu pokoleniu z trudnością przychodzi zejście ze sceny, więc możliwe, że wyborcy będą musieli wywalczyć zmianę pokoleniową siłą. Czy zobaczymy więcej historii podobnych do tej Zohrana Mamdaniego? Po jego zwycięstwie ponad 6000 nowych osób w całym kraju wyraziło zainteresowanie startem w lokalnych wyborach w ramach inicjatywy *Run for Something*³⁷. Pytanie tylko, czy progresywne sukcesy są fenomenem możliwym tylko w Nowym Jorku, czy również na prowincji? Ponadto los Nowego Jorku nie został jeszcze w pełni rozstrzygnięty i choć na razie zwycięstwo Mamdaniego w listopadzie nie wydaje się być zagrożone, wyniki wyborów potrafią zaskakiwać. Niewątpliwie Partia Demokratyczna stanęła na rozdrożu i musi podjąć decyzję, od której zależy jej powrót do Białego Domu – którądy prowadzi droga do prezydentury w 2028 roku, w lewo czy na wprost?

³⁵ A. Rice, *Zohran Mamdani's Win Prompted a Full-Fledged Elite Meltdown New York City's power brokers are reeling, and divided on a plan B*, New York Curbed, 28.06.2025, <https://www.curbed.com/article/zohran-mamdani-mayor-new-york-city-cuomo-powerful-real-estate-money-wealth.html> (dostęp z 5.09.2025).

³⁶ Ibidem.

³⁷ Oficjalna informacja prasowa stowarzyszenia Run for Something z 1.07.2025, <https://runforsomething.net/rfs-press/6000-young-leaders-sign-up-mamdani-victory/> (dostęp z 5.09.2025).

apotejezmito





Wiecznie młodzi? Jak Instagram i TikTok deformują nasze postrzeganie się

Media społecznościowe to przestrzeń, w której jako użytkownicy kreujemy nasz wizerunek. W szczególności dotyczy to platform z treściami o charakterze wizualnym i estetycznym, takich jak Instagram i TikTok. Profilowa tożsamość ma związek z różnymi naturalnymi elementami życia, w tym procesem starzenia się. Jego ocena nie jest oczywista, a to z kolei przekłada się na *social media*. Tam skrajności zaczynają wydawać się normą, co wynika z faktu, że bieguny postrzegania zmian postępujących wraz z wiekiem są najbardziej widoczne i albo mocno wspierane, albo ostro krytykowane. Oba typy reakcji wiążą się z wyraźnym zaangażowaniem użytkowników i wpływają na algorytm podsuwający nam określone, popularne treści. Zarówno interakcje, jak i poszukiwanie określonych treści pobudzają układ nagrody w naszych mózgach, a przez to wciągają i uzależniają¹. Im bardziej pochłonięty użytkownik, tym bardziej zaburzone jego postrzeganie procesu starzenia się. Ów mechanizm sprzyja reklamodawcom, szczególnie tym związanym z branżą *beauty*, którzy sprzedają środki lub usługi mające zapewniać młody wygląd. Ten zaś jest nieodłącznym elementem kanonu piękna, w którego założenia znaczna liczba osób pragnie się wpisywać. Użytkownicy pod wpływem podsuwanych im przez algorytm reklam i postów innych osób stają się bardziej podatni na zmianę poglądów w różnorodnych kwestiach, w tym tych dot. postrzegania piękna. Często zbliżają się do którejś ze skrajnych postaw, choć wcześniej ich poglądy znajdowały się gdzieś pomiędzy. Patrzenie na dużą liczbę zdjęć twarzy „nieskażonych” ani jedną zmarszczką lub przedstawiających absolutną afirmację każdego siwego włosa może zakodować

¹ *Jaki wpływ mają na nas social media?*, Łukasiewicz – Poznański Instytut Technologiczny, <https://pit.lukasiewicz.gov.pl/jaki-wplyw-maja-na-nas-social-media/> [dostęp: 16.08.2025].

obserwującemu dwa zupełnie odmienne obrazy starzenia się. Tymczasem jest ich o wiele więcej, tyle że niedostrzeganych.

Młodość a prestiż

Młodość jako element kanonu piękna i wartość jest dobrem prestiżowym. Ma to związek ze zjawiskiem estetyzacji ciała. Polega ono na przekształcaniu tegoż w obiekt estetyczny, kształtowaniu go według określonej wizji i eksponowaniu go. Może ono odzwierciedlać pozycję społeczną i dodawać prestiżu w oczach konkretnej grupy społecznej, a to ma znaczenie choćby w przypadku artystów². Zjawisko to wiąże się z koncepcją Pierre'a Bourdieu:

W analizach P. Bourdieu wyznacznikiem prestiżu społecznego, który pełni funkcję stratyfikującą są m.in. sposoby rozporządzania ciałem. Francuski socjolog traktował ciało jako nośnik znaczeń, które pełniło formę kapitału fizycznego. Rozporządzanie ciałem według Bourdieu nosi formy symbolicznej dystynkcji. Ciało konstruowane w określony sposób staje się formą przekazu, informacją dla innych o posiadanym statusie, władzy czy rozmaitych zasobach. Jednostka poddając swoje ciało estetyzacji dąży do manifestacji nie tylko swojej tożsamości, ale zasobów cenionych społecznie, którymi dysponuje. W ten sposób dochodzi do kumulacji estetycznego potencjału związanych z ciałem i wymiany wartości na inne formy kapitału np. pieniądze, dobra, budowę sieci społecznych i relacji³.

Młodość jako utarty wyznacznik poziomu estetycznego każdego ciała i wartość sama w sobie, jest pożądana jako kapitał fizyczny jednostki, który pozwala zyskać inne korzyści. Ktoś mający określoną cechę fizyczną, która jest jednocześnie upragniona przez wiele osób, dysponuje czymś prestiżowym, przywilejem.

Ciało jako forma przekazu i informacja o posiadanym kapitale zyskuje dodatkowy wymiar w mediach społecznościowych, szczególnie takich jak Instagram i TikTok. Wspomniane portale mają bowiem olbrzymi zasięg oddziaływania i szeroką grupę odbiorców. W social mediach, gdzie popularnością cieszą się rolki i perfekcyjnie dopracowane zdjęcia, ciało jest poddane odpowiedniej obróbce, wspomagane filtrami, korzystnym kadrem i montażem. W efekcie wydaje się lepsze niż w świecie rzeczywistym.

² M. Rak-Suska, A. Binięda, *Zjawisko estetyzacji ciała w perspektywie socjologicznej. Przegląd wybranych koncepcji teoretycznych i wyników badań*, „Humanum. Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne”, nr 30 (3)/2018, s. 4–6, <https://bibliotekanauki.pl/articles/2130905> [dostęp: 16.08.2025].

³ Ibidem, s. 6.

Prestiż staje się zatem jeszcze większy. Do tego dochodzi świadoma selekcja publikowanych treści, czyli kreacja własnego wizerunku. Odpowiednia kolorystyka, oświetlenie, sceneria i ujęcie wspomagają prezentowanie świata młodego wyglądu jako posiadanego (faktycznie lub pozornie) dobra prestiżowego.

Należy dodać, że prezentowanie odbiorcom swojej młodości jako kapitału fizycznego komunikuje pośrednio też informację o kapitale ekonomicznym. Utrzymanie skóry bez zmarszczek czy przebarwień jest bowiem kosztowne. Skuteczne kosmetyki i zabiegi wymagają zazwyczaj sporych nakładów finansowych. To, że ktoś stać na odpowiednio częste korzystanie ze zdobyczy kosmetologii i medycyny estetycznej, może sugerować też informację o prestiżowym zawodzie, który daje duże możliwości finansowe i czasowe. W kontekście mediów społecznościowych trzeba też wskazać na niski koszt ich używania i jednocześnie możliwość spieniężenia swojego młodego wyglądu dzięki różnym współpracom reklamowym.

Podejścia do starzenia się są zatem różne. Wielu próbuje za wszelką cenę zachować kapitał młodości i możliwość korzystania z prestiżu społecznego, który się z nim wiąże. Są zaś też osoby, które godzą się z naturalnie postępującymi zmianami w wyglądzie. Próbują wytworzyć coś na kształt kapitału mentalnego, kapitału akceptacji i komfortu, który zastępuje im ten utracony.

Jak wygląda proces starzenia się w mediach społecznościowych?

W *social mediach* bardzo dużą siłę przebicia mają skrajności. Jeżeli zechcemy spojrzeć pod tym kątem na treści dotyczące starzenia się, to prawdopodobnie natkniemy się na dwa przeciwstawne trendy – *anti-aging* i *pro-aging*. Pierwszy polega na walce ze zmianami związanymi z wiekiem na różne sposoby i traktowaniu ich pozostawiania jako oznaki niedbania o siebie. Drugi zaś koncertuje się na akceptowaniu każdej z nich, wręcz afirmowaniu. Oba trendy charakteryzują się jednak brakiem wolności wyboru⁴. Obecna przy tym cały czas jest pułapka pojęcia starzenia się z godnością. Dawniej oznaczało to pogodzenie się z procesami starzenia⁵, dziś zaś *umiejętność dostrzeżenia i uznania swojej*

⁴ M. Kowalczyk, Co dziś oznacza „starzeć się z godnością?”, Vogue, <https://www.vogue.pl/a/starzec-sie-z-godnoscia-co-to-znaczy-i-jak-to-osiagnac> [dostęp: 24.08.2025].

⁵ Ibidem.

wartości niezależnie od tego, jak zmieniają się rola społeczna, wygląd czy status⁶. O tym, że nasz pogląd na ten naturalny proces jest zdeformowany, świadczy presja dokonania jakiegoś wyboru w tym zakresie i poszukiwanie związanej z nim rzekomej godności. To w dużej mierze zasługa obowiązującego kanonu piękna, ale też mediów społecznościowych, które tenże kanon cały czas przetwarzają. Albo go konserwują (trend *anti-aging*), albo tworzą równie opresyjną opozycję, antykanon (trend *pro-aging*). W rezultacie nasz sposób postrzegania starzenia się ulega jeszcze większemu zakrzywieniu. Dochodzi do tego również „godność”, nieraz wybiórczo stosowana w wersji całkowicie lub częściowo odrzucającej walkę o młodość (np. wykluczającej medycynę estetyczną, ale wymagającej farbowania włosów). Wariant opierający się na poczuciu własnej wartości wydaje się pozytywny i wolnościowy, lecz może być niebezpieczny dla osób mniej w tym zakresie stabilnych, stają się one bowiem podatniejsze na wpływy innych w trakcie poszukiwania siebie. Godność jest tym, co każdy pragnie mieć, więc występuje w różnych ujęciach, przez co idealnie nadaje się do wspierania konkretnego nurtu.

Kanon piękna w social mediach a specyfika Instagrama i TikToka

Aprobowany przez ogół wzorzec urody dotyczy nas wszystkich, ale cechuje się szczególnie dużą restrykcyjnością w przypadku kobiet. Jego charakterystykę w mediach społecznościowych można przedstawić w następujący sposób:

Postać kobiety w świecie wirtualnym zbudowana jest na seksualności, kobieta jest młoda, o ładnej buzi, wysoka, o szczupłej, a wręcz nieproporcjonalnej sylwetce, o bardzo dużym biuście. Postać mężczyzny charakteryzuje proporcjonalna sylwetka, ale dobrze umięśniona⁷.

Niczym zaskakującym nie jest fakt, że profil idealnej kobiety ma zdecydowanie więcej cech, których osiągnięcie wymaga daleko idącej ingerencji we własny wygląd, a wiele osób nie ma możliwości, by tego dokonać. Wzorzec mężczyzny ma mniej cech szczegółowych, ale też wymaga poświęcenia, w tym dużo pracy nad sylwetką. Media społecznościowe

⁶ Ibidem.

⁷ D. Ślęzak, *Wzorce piękna w świecie wirtualnym i social mediach*, w: *Seksualność i zdrowie psychiczne człowieka – wyzwania współczesnej medycyny i społeczeństwa*, red. J. Kozłowska, P. Szymczyk, Wydawnictwo Naukowe TYGIEL, Lublin 2023, s. 67, https://www.researchgate.net/profile/Alicja-Sierakowska/publication/372940952_Neuroobrazowanie_schizofrenii/links/64cf6395806a9e4e5cec96eb/Neuroobrazowanie-schizofrenii.pdf#page=64 [dostęp: 24.08.2025].

utrwalają i promują kanon wyidealizowany do granic możliwości, skupiony w dużej mierze na aspekcie wizualnym, młodości. Szczególnie dotyczy to Instagrama i TikToka. Zdjęcia i materiały wideo jako elementy charakterystyczne tych platform to niemalże jedyny słuszny wybór, żeby promować określony wygląd każdej z płci. Nie dość, że wciągają i angażują odbiorcę, to jeszcze odnoszą się do treści znanych mu ze świata pozawirtualnego, tyle że prezentują je w skrajnej wersji i masowo.

Dodatkowymi aspektami są: kreowanie przez użytkownika określonego wizerunku na swoim profilu, wykorzystywanie konkretnej estetyki oraz odnoszenie się do innych. Chęć wygenerowania zainteresowania profilem wymaga interakcji z innymi i ustosunkowywania się do aktualnych trendów, pozytywnie lub negatywnie. Użytkownik znajduje się tym samym pod wpływem innych, presją algorytmu. Żeby wpisać swój profil w dany trend i móc skorzystać z siły skrajności osób go popierających lub krytykujących, użytkownik musi wybrać jedną ze ścieżek. Te zależności dotyczą np. trendu *anti-aging* lub *pro-aging*, a zachowania z nimi związane to w zasadzie wybór profilowej ścieżki starzenia się. Styczność z takimi treściami może deformować nasze spojrzenie na zmiany pojawiające się wraz z wiekiem.

Dla pełności analizy warto wyjść poza poziom twórców i obserwujących. Należy bowiem przyjrzeć się, jak na ich zachowaniu i uleganiu trendom związanym z wiekiem korzystają same platformy i działający na nich reklamodawcy, w przypadku tematyki młodości przede wszystkim z branży *beauty*. Niezbędne do tego są dane o liczbie użytkowników:

Na trzecim miejscu znajduje się Instagram, z liczbą użytkowników przekraczającą 14,8 miliona. Niewiele mniejszą grupę przyciąga TikTok – 13,8 miliona. Obie platformy są szczególnie popularne wśród młodszych grup wiekowych, ale coraz częściej sięgają po nie także użytkownicy w średnim wieku⁸.

W przypadku trendu *anti-aging* osoby młode można zachęcać do pielęgnacji zapobiegającej starzeniu się skóry, a te w średnim wieku do zahamowywania zmian i redukcji ich kosmetykami, zabiegami lub ćwiczeniami. Mogłoby się wydawać, że idea *pro-aging* nie daje pola do popisu w obrębie reklamy, ale w rzeczywistości jest inaczej.

⁸ *Social Media 2025*, Gemius, s. 80, https://gemius.com/documents/77/Raport_Social_Media_2025.pdf [dostęp: 26.08.2025].

Zawsze można rozszerzyć tego rodzaju absolutną akceptację zmian i promować używanie kosmetyków dla przyjemności, relaksu.

Kolejny ważny aspekt to nadreprezentacja poszczególnych grup:

Instagram ma podwyższony Affinity Index wśród kobiet (108,56) i młodych (do 34 r.ż.). Jest również nadreprezentowany w dużych miastach.

TikTok to platforma o jednej z najbardziej spolaryzowanych demografii. Wskaźnik Affinity Index przekracza w jej przypadku 150 w grupie wiekowej 7–14, a w grupie 15–24 lata wynosi 132. Oznacza to silną nadreprezentację młodych użytkowników. Widoczna jest również nadreprezentacja kobiet, mieszkańców małych miejscowości i osób z podstawowym wykształceniem. W grupie 55–75 lat wskaźnik spada do 72,75, co wskazuje na bardzo niską obecność tej grupy na platformie⁹.

Na obu platformach jest dużo kobiet, szczególnie podatnych na oddziaływanie trendów dot. starzenia się ze względu na kanoniczność młodości. Z tego powodu należą one do grona potencjalnych nabywczyń wszelkiego rodzaju produktów tuszujących zmiany lub je redukujących.

Warto pamiętać o tym, że kobiety spędzają na Instagramie więcej czasu niż mężczyźni, a TikTok jest platformą najbardziej angażującą ogół użytkowników¹⁰. Do tego w obu przypadkach zasięg reklamowy jest wyższy u użytkowniczek¹¹, u których zaś wskaźnik widoczności jest niższy niż u mężczyzn. Co ciekawe, najwyższą ogółem widoczność reklam ma Instagram, a najniższą TikTok¹². Nie bez powodu też wśród reklamodawców z branży *trade* w obu przypadkach odpowiednio drugie oraz drugie i trzecie miejsce zajmują znane drogerie¹³. Wszystko to czyni z obu platform doskonałe miejsce do promowania produktów jakoś związanych z młodością – i droższych, i z niższej półki cenowej, prawie każdego rodzaju. Pewne dysproporcje można nadrobić dzięki różnego rodzaju viralowym kosmetykom czy różnym przeglądom tychże. Łatwo wywierać presję utrzymywania młodego wyglądu lub troski o siebie w duchu akceptacji zmian, zniekształcającą obraz starzenia się w mediach społecznościowych.

Bardzo ważnym czynnikiem w tym wszystkim jest perfekcjonizm. Dzieje się tak, ponieważ osoby z tendencją do perfekcjonizmu są bardziej skłonne do oceniania swojego życia

⁹ Ibidem, s. 106.

¹⁰ Ibidem, s. 117.

¹¹ Ibidem, s. 169.

¹² Ibidem, s. 185.

¹³ Ibidem, s. 206.

na podstawie tego, co widzą w mediach społecznościowych, co może prowadzić do subiektywnego poczucia, że ich życie jest mniej interesujące czy wartościowe¹⁴. Perfekcjonizm może czynić bardziej podatnym na wszelkiego rodzaju trendy związane ze starzeniem się, a także na zabiegi reklamowe. Warto też przyjrzeć się jego poszczególnym typom. Odmiana samokrytyczna to wątpliwości co do siebie samego, obawa o błędy we własnym działaniu, samokrytyka; może wynikać z oczekiwań społeczeństwa. Sztynny perfekcjonizm to bezwzględne oczekiwanie idealności od siebie i otoczenia. Typ narcystyczny jest skierowany przeciw innym i połączony z przekonaniem o byciu lepszym oraz roszczeniowym podejściem¹⁵. Perfekcjonizm samokrytyczny czyni nas najbardziej podatnymi na wszelkie wpływy przez dążenie do poprawy siebie, spełnienia oczekiwań. Styczność z użytkownikami sztywno lub narcystycznie perfekcjonistycznymi może to tylko spotęgować, jeśli mamy skłonność do przyjmowania cudzych wizji świata lub zbytniego przejmowania się krytyką. Perfekcjonizm właśnie w ten sposób deformuje nasze postrzeganie starzenia się w obrębie *anti-aging* i *pro-aging*, popychając ku skrajnościom. Istnieje bowiem ryzyko podjęcia pewnych decyzji pod wpływem presji innych wynikającej z kanonu, np. w zakresie farbowania lub niefarbowania siwych włosów. To samo może być też skutkiem nadmiernego entuzjazmu związanego z jedną z wizji starzenia się czy przejmowania się kanonem.

Social media deformują nasze postrzeganie starzenia się przez szereg rozmaitych zależności połączonych ze sobą, mniej lub bardziej widocznych. Media o charakterze wizualnym, jak Instagram i TikTok, wzmacniają trendy ze świata pozawirtualnego i monetyzują je dzięki polaryzacji opinii użytkowników. Podsycają presję związaną z obowiązującym kanonem piękna oraz pożądanie młodości jako kapitału fizycznego lub też potrzebę zastąpienia tegoż innym rodzajem kapitału. Czynią skrajności bardziej widocznymi i uwypuklają poczucie, że np. pomiędzy trendem *anti-aging* i *pro-aging* nic nie ma. Wykorzystują perfekcjonizm w różnych postaciach jako element wpływający na wybory użytkowników m.in. co do środków związanych z walką ze starzeniem się, a także

¹⁴ M. Podniewski, A. Pirogowicz, D. Mącik, *Perfekcjonizm a świadomość własnego wyglądu w mediach społecznościowych wśród osób w okresie wyłaniającej się dorosłości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J, Paedagogia-Psychologia” vol. 37, nr 2/2024, s. 185, <https://journals.umcs.pl/j/article/view/15672> [dostęp: 26.08.2025].

¹⁵ Ibidem, s. 186.

bazują na nim jako źródłu nacisku pochodzącym od innych osób. Sprzyja im przy tym silna obecność kobiet posiadających profile, czyli baza potencjalnych klientek różnego rodzaju reklamodawców, na których zarabiają.



Psiecko czy dziecko? Pokolenie Z redefiniuje rodzinę

W dzisiejszym świecie podejście do zwierząt diametralnie się zmieniło i nie ulega to żadnej wątpliwości. Czworonożnych przyjaciół traktujemy jak pełnoprawnych członków rodziny. Równolegle na przestrzeni ostatnich lat zmieniło się także podejście do posiadania dzieci. Coraz mniej młodych par decyduje się na założenie rodziny, a coraz więcej na posiadanie futrzanego przyjaciela. Jeszcze pół wieku temu dziecko były oczywistą częścią planu na życie. W Polsce lat 50. XX wieku współczynnik przyrostu naturalnego sięgał 20 promili. Tymczasem w pierwszym półroczu 2025 roku, przy nieporównywalnie wyższym poziomie życia, współczynnik urodzeń obniżył się do 6,2 promila¹.

Skoro o samych pieniądzach nie może być mowy, to co właściwie się zmieniło? Czy to bunt wobec presji poprzednich pokoleń, lęk przed przyszłością, a może po prostu nowa wizja szczęścia?

Presja życia: nie stać mnie na rodzinę

Czy młodzi ludzie naprawdę nie chcą mieć dzieci, czy po prostu ich na to nie stać? Odpowiedź nie jest prosta. Z jednej strony wysokie koszty życia – mieszkania, kredytu, jedzenia, faktycznie ograniczają plany rodzinne. Z drugiej, historia pokazuje, że samo bogacenie się społeczeństwa wcale nie zwiększa liczby urodzeń. Dzisiejsze decyzje młodych Polaków to mieszanka ekonomii, aspiracji i kulturowej zmiany. Nie chodzi tylko o to, ile zarabiamy, ale o to jak żyjemy i jakie mamy wobec tego życia oczekiwania. Dzisiejsi dwudziesto- i trzydziestolatkowie oczekują od świata stabilności, bezpieczeństwa i to

¹ Sytuacja demograficzna Polski, Główny Urząd Statystyczny, 23.07.2025, <https://ssgk.stat.gov.pl/Ludnosc.html>, [dostęp: 13.08.2025].

właśnie stanowi ekonomiczną barierę. Koszty wynajmu i kredytów w Polsce realnie przekraczają możliwości młodych ludzi. Jak wskazuje raport "Habitat for Humanity Poland", 14% Polaków przepłaca za mieszkanie, wydając na nie ponad połowę pensji². Według raportu brak mieszkania ogranicza możliwość wychowania dzieci, zmiany pracy czy zadbania o zdrowie. Dla 29% młodych Polaków to główna bariera w założeniu lub powiększeniu rodziny³. Kredyt hipoteczny? W 2025 r. zaledwie 11,3% osób w wieku 18-25 planuje się o niego ubiegać, reszta nie ma nawet zdolności kredytowej. Wzrastające czynsze, inflacja i napięty rynek mieszkaniowy to nie abstrakcyjne pojęcia, ale brutalny budżet, często niezostawiający miejsca na marzenia o dziecku. Raport pokazuje, że ponad połowa młodych dorosłych wciąż mieszka z rodzicami⁴. Co ciekawe, według Polskiego Instytutu Ekonomicznego w 2022 roku 77,7% osób wciąż mieszkających z rodzicami pracowało na pełen etat⁵.

Programy socjalne, takie jak 500+, są dalekie od działającego rozwiązania. To jak plaster na złamaną nogę, który nie skoryguje systemowej niestabilności rynku pracy ani kosmicznych wymagań rynku mieszkaniowego. Profesor Piotr Broda-Wysocki z Wydziału Społeczno-Ekonomicznego UKSW zauważył, że założenia programu 500+, dzisiejszego 800+, były zbyt optymistyczne, a jego potencjał demograficzny się wyczerpał i żadna wysokość świadczenia tego nie zmieni⁶. Profesor Wysocki dodał: *Potencjał ten zależy nie tylko od pieniędzy, ale też jakości usług publicznych, stabilizacji zawodowej czy możliwości nabycia mieszkania. Bezpieczeństwo finansowe jest tylko jednym z elementów*⁷. Program 500+ miał w założeniu poprawić dietność, ale w rzeczywistości nie odwrócił trendu. Marek Rocki z Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH zauważył rzecz dość szokującą, mówiąc, że Polska doświadcza drugiego przejścia demograficznego, w którym poprawa sytuacji

² Siedlaczek Emilia, *Co trzeci Polak w luce czynszowej. Raport Habitat for Humanity o kryzysie mieszkaniowym*, 300gospodarka.pl, <https://300gospodarka.pl/news/co-trzeci-polak-w-luce-czynszowej>, [dostęp: 27.08.2025].

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ *Młodzi Polacy coraz później wyprowadzają się od rodziców. Jesteśmy wysoko ponad średnią w UE*, bankier.pl, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Mlodzi-Polacy-coraz-pozniej-wyprowadzaja-sie-od-rodzicow-Jestesmy-wysoko-ponad-srednia-w-UE-8718272.html>, [dostęp: 24.08.2025].

⁶ *Program 500 plus, a dietność. "Założenia były zbyt optymistyczne"*, money.pl, 04.01.2024, <https://www.money.pl/gospodarka/program-500-plus-a-dzietnosc-zalozenia-byly-zbyt-optymistyczne-6980999077845536a.html>, [dostęp: 13.08.2025].

⁷ Ibidem.

finansowej paradoksalnie zmniejsza dietność⁸. Badania przeprowadzone w 2024 roku przez Centrum Adama Smitha pokazują, że najmniej chętni do rodzicielstwa są mieszkańcy dużych miast, czyli tam, gdzie życie kosztuje najwięcej⁹. Najczęściej wskazywanym powodem rezygnacji z dzieci są koszty utrzymania – wymieniło je 16% badanych¹⁰.

Jednak zrozumienie spadku dietności wymaga spojrzenia w perspektywie historycznej. W 1950 roku współczynnik przyrostu naturalnego w Polsce wynosił ponad 19 promili¹¹ przy PKB per capita na poziomie 2447 USD¹². Między 1995 a 2024 rokiem PKB per capita wzrósł o ponad 300%¹³, a mimo to w 2024 r. odnotowano najniższy współczynnik dietności od zakończenia II wojny światowej, wynoszący zaledwie 1,099¹⁴. Paradoks? Tylko pozorny. Pieniądze nie rodzą dzieci. Nie mniej ważne od kwestii ekonomicznych są zmiany kulturowe, społeczne i aspiracyjne: rola kobiety w społeczeństwie, urbanizacja, edukacja i rynek pracy. Dzisiejsze młode pokolenie nie chce wychowywać dzieci w dusznym pokoiku z meblościanką w tle. Wolą założyć rodzinę później i żyć na wyższym poziomie, zapewniając dziecku dobry start, albo nie robić tego wcale. Kobiety chcą realizować się zawodowo, a macierzyństwo nie stanowi już głównego celu ich życia. Jak oszacował GUS w 2024 r., średni wiek kobiety przy narodzinach pierwszego dziecka wyniósł 29 lat, czyli o ponad sześć lat więcej niż trzydzieści lat temu¹⁵. Jak zauważyła psycholog Marzena Stelmach-Tondos: *Młodzi ludzie mają trochę inne*

⁸ Centrum A. Smitha: Koszt wychowania dziecka to 346 tys. w 2024, realnie bez zmian, <https://isbiznes.pl/2024/05/31/centrum-a-smitha-koszt-wychowania-dziecka-to-346-tys-w-2024-realnie-bez-zmian-r-r/>, [dostęp: 14.08.2025].

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Dmowski Sławomir, *Ludność i urbanizacja w Polsce*, [geografia24.eu, https://www.geografia24.eu/geo_2023a_dane_pr_3/303_4_ludnosc_i_urbanizacja_w_polsce/r3_4_02a.pdf](https://www.geografia24.eu/geo_2023a_dane_pr_3/303_4_ludnosc_i_urbanizacja_w_polsce/r3_4_02a.pdf), [dostęp: 27.08.2025].

¹² *Jak rozwijała się polska gospodarka przez ostatnie 150 lat*, [forsal.pl, https://forsal.pl/artykuly/732064,skb-polski-historyczne-rozwoj-gospodarki-przez-150-lat.html](https://forsal.pl/artykuly/732064,skb-polski-historyczne-rozwoj-gospodarki-przez-150-lat.html), [dostęp: 27.08.2025].

¹³ *Prognoza MFW – Polska wyprzedzi Japonię, Hiszpanię i Izrael pod względem PKB per capita do 2030 roku*, [getsix.pl, https://getsix.pl/getsix-blog-pl/news-i-infos-w-polsce/gospodarka-i-polityka/prognoza-mfw-polska-wyprze-dzi-japonie-hiszpanie-i-izrael-pod-wzgle-dem-skb-per-capita-do-2030-roku/](https://getsix.pl/getsix-blog-pl/news-i-infos-w-polsce/gospodarka-i-polityka/prognoza-mfw-polska-wyprze-dzi-japonie-hiszpanie-i-izrael-pod-wzgle-dem-skb-per-capita-do-2030-roku/), [dostęp: 27.08.2025].

¹⁴ *Kryzys, jakiego nie było. Polska z najniższą dietnością w historii*, [businessinsider.com.pl, https://businessinsider.com.pl/gospodarka/demograficzny-kryzys-w-polsce-najnizsza-liczba-urodzen-od-ii-wojny-swiatowej/gxce5gw](https://businessinsider.com.pl/gospodarka/demograficzny-kryzys-w-polsce-najnizsza-liczba-urodzen-od-ii-wojny-swiatowej/gxce5gw), [dostęp: 25.08.2025].

¹⁵ Ibidem.

ambicje, niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu mieli ich rodzice czy dziadkowie. Stawiają na zdobywanie nowych umiejętności, na podróżę czy znalezienie dobrej pracy. Nie bez znaczenia są też kwestie finansowe i mieszkaniowe. Niełatwo jest kupić mieszkanie, często słyszę w gabinecie, że ktoś nie ma dzieci, bo ma kredyt¹⁶.

Bardzo intrygujące wnioski przedstawił raport *Stan Młodych 2025*, który pokazuje, że młode pokolenie w Polsce odchodzi od tradycyjnych wzorców rodziny i relacji. Aż 55% badanych uważa, że nie trzeba formalizować związku, by móc go nazwać rodziną, a jedynie 28% jest odmiennego zdania¹⁷. Jeszcze wyraźniej widać zmianę w postrzeganiu ról: 59% młodych Polaków i Polek uważa, że tradycyjny podział, w którym kobieta zajmuje się domem, a mężczyzna utrzymuje rodzinę, należy już do przeszłości. Ten pogląd dominuje wśród kobiet (65%) i jest nieco słabszy wśród mężczyzn (52%)¹⁸. Wśród osób bezdzietnych 60% deklaruje, że chciałoby mieć dzieci w przyszłości, podczas gdy 18% nie planuje rodziny wcale, przy czym częściej są to kobiety niż mężczyźni¹⁹. Co ciekawe raport pokazuje, że główne powody niechęci do posiadania dzieci nie są stricte ekonomiczne, lecz kulturowe i związane ze stylem życia. Młode pokolenie obawia się, że rodzicielstwo zmieni ich codzienność, ograniczy niezależność, odbierze wolność i może wiązać się z ryzykiem zdrowotnym.

Psy, koty, fikusy – nowe formy bliskości

W polskich domach dzieje się dziś mała rewolucja. Tam, gdzie kiedyś w wózku spał niemowlak, dziś często siedzi york w sweterku. Zamiast tabliczki mnożenia uczymy komend: *siad* i *uśmiech*. Pies to najlepszy przyjaciel człowieka i wiadomo to nie od dziś, ale obecnie to powiedzenie staje się namacalnym faktem. Według raportu Panelu Gospodarstw Domowych "Gfk Polonia" w polskich domach znajdziemy więcej psów niż dzieci. Z badania wynika, że tak zwane, *fur babies* – futrzane dzieci, najczęściej posiadają

¹⁶ Oleksik Katarzyna, Czy bycie "psim" lub "kocim" rodzicem to niedojrzałość? Specjalista rozwiewa wątpliwości, *dziendobry.tvn.pl*, <https://dziendobry.tvn.pl/zdrowie/psychologia/czy-zwierzak-moze-zastapic-dziecko-odpowiedz-psychologa-st8299608>, [dostęp: 22.08.2025].

¹⁷ Gagatęk Kaja, Karaś Urszula, Kelsz Julia, *Stan Młodych 2025*, [waznesprawy.org](https://waznesprawy.org/wp-content/uploads/2025/04/stan-mlodych-2025-raport.pdf), <https://waznesprawy.org/wp-content/uploads/2025/04/stan-mlodych-2025-raport.pdf>.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

osoby bezdzietne, to aż 38% wszystkich badanych²⁰. Pupil w roli dziecka daje młodym ludziom poczucie troski i bliskości. Można go tulić, kupować zabawki, urządzać urodziny z tortem, a przy tym nie mierzyć się z nastoletnimi humorami i trzaskaniem drzwiami. A że takie zwierzęce dziecko nie wymaga wózka za pięć tysięcy złotych ani własnego pokoju w kredytowanym mieszkaniu, to już tylko bonus, który sprawia, że ta forma *rodzicielstwa* staje się bardziej realna. Badania pokazują, że współcześni młodzi dorośli traktują swoje zwierzęta domowe zupełnie inaczej niż poprzednie pokolenia. Ankieta przeprowadzona przez ConsumerAffairs objęła tysiąc millenialsów i przedstawicieli pokolenia Z, wszyscy badani byli opiekunami psów i kotów²¹. Wyniki były zaskakujące: 81% badanych odpowiedziało, że kocha swojego pupila bardziej niż przynajmniej jednego członka najbliższej rodziny, a 30% odczuwa silniejsze uczucie do zwierzaka niż do partnera²². Co więcej, połowa respondentów przyznała, że darzy swojego czworonoga większą miłością niż własną matkę²³. Aż 58% millenialsów i 70% *zetek* wolałoby mieć zwierzę zamiast dziecka²⁴.

Jednak warto spojrzeć na te liczby w szerszym kontekście: wielu ankietowanych to osoby, których życie zawodowe, finansowe i mieszkaniowe nie jest jeszcze ustabilizowane. Zwierzę nie zawsze zastępuje dziecko na stałe, ale jest dla niektórych etapem, swoistą próbą opiekuńczej roli, której później mogą podjąć się wobec potomstwa.

Kiedy pytamy polskie *zetki*, dlaczego nie chcą mieć dzieci, najczęściej pada odpowiedź: brak takiej potrzeby – wskazało ją 28% młodych dorosłych²⁵. Dalej pojawiają się powody bardziej złożone: trudna sytuacja w kraju, wysokie koszty wychowania dziecka, poczucie ogromnej odpowiedzialności oraz niepewna przyszłość świata – zmiany klimatyczne czy napięcia geopolityczne. Nic więc dziwnego, że coraz częściej to nie dziecko, a czworonóg staje się pełnoprawnym członkiem rodziny.

²⁰ Trzeciak Marta, *W Polsce jest obecnie więcej domostw z psami niż z dziećmi*, onet.pl, <https://www.onet.pl/kultura/miesiecznik-znak/w-polsce-jest-obecnie-wiecej-domostw-z-psami-niz-z-dzieci-mi/glrwtp7,30bc1058>, [dostęp: 20.08.2025].

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

Koty i psy nie pełnią już funkcji użytkowych, nie łapią myszy ani nie strzegą domu, zamiast tego stają się partnerami, dzielącymi z nami emocje i czas. To nowa forma bliskości, oparta na obecności i czułości, a nie na obowiązkach i zadaniach. Badania naukowe potwierdzają, że psy wyczuwają emocje swoich opiekunów, okazują wsparcie i pocieszają. Nie bez znaczenia jest również aktywizacja fizyczna, jak wiadomo, pies powinien wychodzić na spacer przynajmniej trzy razy dziennie, a to doskonała motywacja do ruchu. Nie dziwi więc rosnąca popularność zwierząt. W ostatniej dekadzie liczba europejskich gospodarstw posiadających przynajmniej jedno zwierzę wzrosła o około 26%²⁶.

Młodzi dorośli, którzy codziennie zmagają się z lękiem o przyszłość, wybierają taką troskę, na którą ich naprawdę stać, emocjonalnie i praktycznie. Pies pozwala wyrazić czułość, zbudować więź, doświadczyć poczucia bycia potrzebnym. *Psi rodzic* nie ucieka od odpowiedzialności, wręcz przeciwnie, adopcja psa czy kota oznacza wielką odpowiedzialność, zaopiekowanie się zupełnie bezbronnym stworzeniem wymaga wielu poświęceń, troski i wydatków. W tym wyborze nie ma egoizmu, jest raczej poszukiwanie bezpiecznej przestrzeni dla miłości i opieki, tej, która nie kłóci się z realiami świata, w jakim przyszło im żyć.

Strach przed przyszłością – pokolenie lęku i rezygnacji

*Powołanie do życia nie przynosi korzyści, lecz zawsze przynosi szkodę*²⁷ – głoszą słowa Davida Bentara, filozofa i zwolennika antynatalizmu – filozofii zakładającej, że prokreacja jest moralnie zła. Dziś jego przesłanie zdobywa coraz więcej zwolenników. Antynatalizm ekologiczny wskazuje, że sprowadzenie dziecka na świat zagrożony kryzysami klimatycznymi jest niemoralne²⁸. Antynatalizm lokalny podkreśla, że nie należy mieć dzieci, jeśli nie można zapewnić im godnych warunków życia, bo może oznaczać to

²⁶ Ibidem.

²⁷ Karuga Filip Franciszek, Szmyd Bartosz, Petroniec Karolina, Walter Aleksandra, Pawełczyk Agnieszka, Sochal Marcin, Białasiewicz Piotr, Strzelecki Dominik, Respondek-Liberska Maria, Tadros-Zins Monika, Gabryelska Agata, *The Causes and Role of Antinatalism in Poland in the Context of Climate Change, Obstetric Care, and Mental Health*, Int J Environ Res Public Health, 2022, pmc.ncbi.nlm.nih.gov, <https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles/PMC9602747/>, tłum.własne, [dostęp: 27.08.2025].

²⁸ Ibidem.

niepotrzebne cierpienie²⁹. Dla pokolenia Z te filozoficzne rozważania nie są abstrakcyjne. Dorastając w świecie, w którym poczucie bezpieczeństwa zostało poddane bezprecedensowej próbie, młodzi ludzie doświadczają niepewności i zagrożeń, które antynatalizm wskazuje jako powód do refleksji nad rodzicielstwem. Wojna w Ukrainie, rosnące napięcia na granicach i poczucie, że Europa przestała być ostoją bezpieczeństwa, w połączeniu z raportami klimatycznymi ONZ ostrzegającymi o falach upałów, kryzysach wodnych i destabilizacji regionów, to codzienność, którą widzą w mediach, coraz częściej przypominających kronikę nadchodzącej katastrofy³⁰. Problemy środowiskowe, takie jak zanieczyszczenie powietrza i wody, zwiększają ryzyko chorób. Strach przed powikłaniami ciąży i porodu oraz świadomość potencjalnych trudności zdrowotnych dzieci wpływa na poglądy antynatalne. Do tego dochodzi aspekt psychiczny: przewlekły stres, presja społeczna, zagrożenia ekonomiczne i globalne problemy środowiskowe pogarszają zdrowie psychiczne młodych ludzi. W takim kontekście pytanie nie brzmi: *dlaczego Pokolenie Z nie chce dzieci?*, lecz: *czy decyzja o posiadaniu potomstwa w świecie tak niepewnym jest jeszcze aktem odwagi, czy raczej nieodpowiedzialności?* Świadoma bezdzietność nie jawi się tu jako egoizm, lecz paradoksalny wyraz troski, o siebie, o partnera, a także o nienarodzone pokolenia, które miałyby mierzyć się z jeszcze bardziej dramatyczną rzeczywistością.

Antynatalizm zyskuje popularność właśnie dlatego, że oferuje logiczną odpowiedź: skoro świat staje się coraz bardziej niepewny i nieprzewidywalny, to sprowadzanie na niego kolejnego życia może być nieodpowiedzialnością. Dorastając w świecie, w którym jutro jest nieprzewidywalne, rezygnacja z dziecka staje się formą odpowiedzialności. To świadomy wybór, nie kaprys czy lenistwo, ale mechanizm obronny wobec rzeczywistości, której nie sposób ujarzmić.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Maciaga Diana, IPCC AR6 – raport ostatniej szansy, [dzikiezycie.pl, https://dzikiezycie.pl/archiwum/2021/wrzesien-2021/ipcc-ar6-raport-ostatniej-szans,](https://dzikiezycie.pl/archiwum/2021/wrzesien-2021/ipcc-ar6-raport-ostatniej-szans) [dostęp: 21.08.2025].

Bezdzielną być – wyzwolenie czy napiętnowanie?

A kiedy dziecko?, Na co czekacie?, A kto ci poda na starość szklankę wody? – w polskiej kulturze pytania o potomstwo wciąż padają z niedyskretnym zaangażowaniem. Bezdzielnosc z wyboru staje się coraz bardziej zauważalnym zjawiskiem, ale wciąż rzadko rozumianym. Kobieta bezdzielną w Polsce często postrzegana jest jako *niepełna* wersja kobiecości, niedojrzała lub samolubna. W przestrzeni publicznej rodzinna legitymizacja życia bywa niemal obowiązkowa. Jak zauważa prof. Beata Łaciak: *Najczęściej pojawiającym się argumentem jest oskarżenie bezdzietnych o egoizm i aspołeczną postawę, brak troski o wspólnotę i jej przyszłość*³¹. CBOS wskazuje, że tylko **32% kobiet w wieku 18–45 lat planuje mieć dzieci**, a aż **68% nie widzi tego w najbliższej przyszłości**³². W naszej kulturze kobieta wciąż utożsamiana jest z matką, a brak potomstwa bywa interpretowany jako odstępstwo od społecznych oczekiwań. Zjawisko to wpisuje się w szerszy kontekst pronatalizmu, czyli przekonania, że bycie rodzicem to nie tylko wybór, ale fundamentalny element tożsamości i pełni człowieczeństwa. Analiza Moniki Ryndzionek w pracy *Karierowiczka i egoistka: opór polskich „bezkidek” wobec presji społecznej posiadania dzieci. Analiza przekazów na platformie TikTok* pokazuje, jak silna jest presja wywierana na kobiety bezdzietne. Aż **jedna trzecia badanych treści odnosiła się do zjawiska tzw. *childfree shaming***³³. Badanie wyróżniło aż pięć strategii wywierania presji na kobiety pojawiających się w treściach publikowanych na TikToku: kwestionowanie świadomej decyzji (*Będziesz żałować*), oskarżanie o egoizm i antyspołeczne postawy (*Nie działasz dla dobra społeczeństwa*), gloryfikacja macierzyństwa jako naturalnego powołania (*Macierzyństwo to kolej rzeczy każdej kobiety*), straszenie samotnością (*Nie będziesz miała dla kogo żyć*), a także wykluczanie społeczne i piętnowanie poprzez etykiety (*karierowiczka, egoistka*)³⁴. W rezultacie decyzja o pozostaniu bezdzietną przestaje być wyłącznie prywatnym wyborem, a staje się polem społecznej rywalizacji i

³¹ Pluta Ewa, *Niedzielną z wyboru*, onet.pl, <https://www.onet.pl/informacje/pismo-magazyn-opinii/bezdzielnosc-z-wyboru-niedzielnosc/5tf8ddy,30bc1058>, [dostęp: 25.08.2025].

³² *Postawy prokreacyjne kobiet*, cbos.pl, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_003_23.PDF, [dostęp: 21.08.2025].

³³ Ryndzionek Monika, *Karierowiczka i egoistka: opór polskich „bezkidek” wobec presji społecznej posiadania dzieci. Analiza przekazów na platformie TikTok*, *Kultura i Edukacja*, nr 1 (143), s. 189–205, 2024, [dostęp: 28.08.2025].

³⁴ Ibidem.

egzaminem moralnym. W obronie swoich decyzji kobiety sięgają po autorytety, przywołują badania psychologiczne i wypowiedzi znanych postaci podkreślających, że brak potomstwa nie musi oznaczać braku szczęścia, spełnienia czy poczucia pełni życia³⁵.

A o czym naprawdę marzą młodzi Polacy? Fundacja XTB przeprowadziła badanie, z którego wynika, że aż 75% przedstawicieli pokolenia Z oraz 65% millenialsów chce przede wszystkim podróżować³⁶. Na drugim miejscu wśród marzeń osób w wieku 18-40 lat znajduje się posiadanie własnego mieszkania, wymieniło je ponad 50% badanych³⁷. Posiadanie dziecka zajęło dopiero trzynaste miejsce i zostało wymienione przez zaledwie 20% millenialsów oraz 15% Zetek³⁸. Posiadanie psa wskazało jeszcze mniej osób, kolejno 18 i 11%³⁹.

Bezdzielnosć w Polsce wciąż balansuje między wolnością a piętnem. Dla jednych to świadomy wybór i wyraz sprawczości, dla innych temat tabu, wywołujący moralne dyskusje, jakby prywatna decyzja musiała zostać publicznie uzasadniona. To, co dawniej było utożsamiane z rodzicielstwem, dziś bywa realizowane poprzez inne ścieżki: relacje partnerskie, przyjaźnie, pracę, podróże czy – symbolicznie – opiekę nad psem, który staje się pełnoprawnym członkiem rodziny.

To nie bunt – to zmiana reguł gry

Młode pokolenie nie odrzuca miłości, troski czy czułości. Ono je odzyskuje, wyjmuje z ciasnej ramy rodzicielstwa i przenosi w obszary partnerskich relacji, przyjaźni, wspólnot, a także w więź z czworonożnym towarzyszem. Coraz więcej osób ma odwagę powiedzieć: nie muszę być matką ani ojcem, by moje życie miało sens i wartość. W świecie, w którym wszystko przyspiesza, największą odwagą staje się umiejętność zwolnienia i ułożenia swojego życia według własnego rytmu, choćby brzmiał on inaczej niż marsz weselny czy kołysanka.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Suchcicka Amelia, *O czym marzą młodzi Polacy? O podróżach. Rodzina i dzieci na dalekim planie*, 300gospodarka.pl, <https://300gospodarka.pl/news/o-czym-marza-mlodzi-polacy-o-podrozach-rodzina-i-dzieci-na-dalekim-planie>, [dostęp: 22.08.2025].

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

Pytanie *psiecko czy dziecko?* przestaje być internetowym żartem, a staje się znakiem dzisiejszych czasów. A może to właśnie w życiu w zgodzie ze sobą, bez udawania i podporządkowywania się oczekiwaniom innych, kryje się dziś największa rewolucja?



Napisz mi artykuł o sztucznej inteligencji... o roli myślenia w dobie ChatGPT

Sztuczna inteligencja coraz mocniej przenika naszą codzienność, stając się narzędziem, które upraszcza i przyspiesza wiele procesów. Jednak wraz z jej rosnącą obecnością pojawia się pytanie, jak wpływa ona na nasze nawyki, samodzielność oraz zdolność do krytycznego myślenia. Zbyt duże poleganie na AI może nie tylko zmienić nasze przyzwyczajenia, lecz także subtelnie kształtować sposób postrzegania świata.

W ostatnich latach sztuczna inteligencja dramatycznie szybko przeszła z wizji przyszłości rodem z science-fiction do naszej zwykłej codzienności. Czat GPT, Claude, Perplexity, albo Google Gemini – to jedynie kilka z najpopularniejszych „asystentów”, z którymi mamy już styczność właściwie codziennie. Kto w ciągu ostatniego miesiąca nie skorzystał z pomocy któregośkolwiek z nich, niech pierwszy rzuci kamieniem. AI wyszukuje dla nas źródła, pisze maile zbyt nudne, byśmy samodzielnie się nimi zajęli, porządkuje dane, a nawet „czyta” teksty i dokonuje ich syntezy. Nie tylko wykonuje dla nas oraz za nas wszystkie powyższe czynności (i wiele więcej), ale także robi to po prostu dobrze, a przynajmniej coraz lepiej. Każdy, kto twierdzi inaczej, z pewnością od razu zauważył, że pierwszy akapit tego artykułu został napisany przez odpowiednio poinstruowanego bota – dokładniej, Perplexity AI. Ci natomiast, którzy są skłonni się zgodzić, będą czytać dalej.

Multitool idealny

Szeroko pojęta sztuczna inteligencja w błyskawiczny sposób podbiła rynki i społeczeństwa na całym świecie. Zmieniła rzeczywistość wielu branż, takich jak marketing czy księgowość. Według danych Eurostatu co dziesiąte przedsiębiorstwo w Unii

Europejskiej wykorzystuje technologie AI¹. Nie są to jedynie mali przedsiębiorcy mogący widzieć w sztucznej inteligencji szansę na rozwój, czy uzupełnienie luki bez kosztownego zatrudniania pracownika – tę samą postawę reprezentuje niemal połowa, bo aż 41,17%, wielkich europejskich firm². A to jedynie dane unijne. Obok suchych liczb dosyć łatwo można również trafić na namacalne przykłady tego, w jaki sposób AI ugruntowało swoją pozycję w biznesie. Na początku lipca wybuchł niemały skandal wokół giganta restauracyjnego McDonald's, który, używając AI przy zautomatyzowanym procesie zatrudniania, naraził dane kandydatów na olbrzymi wyciek. Wykorzystując lukę w systemie bezpieczeństwa, nawet bez zaawansowanych umiejętności informatycznych, niemal każdy mógł uzyskać dostęp do ponad 64 milionów rozmów z chatbotem „Olivia”, używanym przez portal sieci fast-foodów. Pomijając fakt braków w bezpieczeństwie, „Olivia” często udzielał absurdalnych odpowiedzi i właściwie zdawał się utrudniać proces rekrutacji, zamiast go ułatwiać³. Ten przypadek jest o tyle ciekawy, ponieważ pokazuje jeszcze jedną prawidłowość. Obecnie w społeczeństwie zapanowała gwałtowna moda na sztuczną inteligencję, która zastępuje człowieka przy różnych zadaniach i pracach. Jej popularność rośnie do takich rozmiarów, że odbiera finansowanie innym, również istotnym obszarom – często z opłakanym skutkiem.

Wpływ nowej technologii na społeczeństwo w skali makro jest niezaprzeczalnie zauważalny. Istnieje olbrzymia ilość jej aspektów, które można poruszyć w pojedynczym tekście, a omówienie wszystkich zdaje się trudne, jeżeli nie niemożliwe do zrealizowania. Ten artykuł skoncentruje się zatem na konkretnym wycinku tematu, czyli w jaki sposób AI funkcjonuje w codziennym życiu człowieka i w jaki sposób może wpływać na jego psychikę.

¹ Dane Eurostatu dotyczące korzystania ze sztucznej inteligencji przez przedsiębiorstwa, 01.2025, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Use_of_artificial_intelligence_in_enterprises [dostęp 30.08.2025].

² Ibidem.

³ T. Bradley, *McDonald's AI Breach Reveals The Dark Side Of Automated Recruitment*, „Forbes”, <https://www.forbes.com/sites/tonybradley/2025/07/15/mcdonalds-ai-breach-reveals-the-dark-side-of-automated-recruitment/> [dostęp 30.08.2025].

Obok typowo biurowych zastosowań sztuczna inteligencja okazała się doskonale spełniać rolę asystenta także przy zupełnie innych aktywnościach. Wyśmienicie wyszukuje przepisy kulinarne. Pomaga znaleźć piosenkę jedynie po melodii czy kilku zapamiętanych wersetach refrenu. Wyjaśnia pojęcia i wyrażenia, na zgłębianie których zawsze brakuje czasu, pomaga z planowaniem kalendarza, wreszcie staje się źródłem informacji. Zastępuje człowieka w wielu żmudnych, drobiazgowych, acz potrzebnych zadaniach codzienności, teoretycznie pozwalając nam poświęcić więcej uwagi poważniejszym problemom i obowiązkom.

Szybko zawitała (chyba już na dobre) do świata edukacji. Zauważa się olbrzymi potencjał, jaki się z nią wiąże. Sztuczna inteligencja coraz sprawniej potrafi się adaptować do otaczających warunków, a przede wszystkim do swojego rozmówcy. Dzięki temu może służyć nauczycielom jako narzędzie spersonalizowane pod ucznia, mające za zadanie w jak najprzystępniejszy i zrozumiały dla niego sposób przekazać potrzebną wiedzę. Ponadto ułatwia ona dostęp do informacji, dzięki czemu możemy w prostszy, a przede wszystkim szybszy sposób wyszukać określony fakt, który nas interesuje – bez wertowania bibliotek. Nawet studenci przyznają, że wykorzystują sztuczną inteligencję na swojej ścieżce edukacji. Czaty bywają chwalone zwłaszcza przy nauce języków obcych, właśnie ze względu na powyższe zalety⁴. Wielu doceni ich wartość, gdy ucząc się języka obcego, zacznie pisać teksty i będzie szukało kogoś, kto mógłby je sprawdzić pod kątem poprawności.

A jednak to właśnie w obszarze edukacji pojawia się najwięcej sprzecznych opinii wobec zastosowań sztucznej inteligencji. Pomimo szans z nią związanych technologia ta dalej potrafi zawieść, szczególnie gdy zapytanie dotyczy bardziej naukowych tematów – takich, które mogą wymagać kompetencji w dziedzinie. Sztuczna inteligencja nie posiada eksperckiego doświadczenia w jakiegokolwiek nauce – jedynie przetwarza dostępne jej źródła, co może skutkować powstawaniem przeróżnych przeinaczeń, błędnych uproszczeń, a nawet konfabulacji z jej strony. Programy takie jak Czat GPT cieszą się sporą

⁴ Anissa M. Bettayeb i in., *Exploring the impact of ChatGPT: conversational AI in education*, "Frontiers in Education", nr 9/2024, <https://www.frontiersin.org/journals/education/articles/10.3389/feduc.2024.1379796/full> [dostęp 30.08.2025].

popularnością. Ankieta przeprowadzona na przełomie lutego i marca bieżącego roku przez Pew Research Center udowadnia, że co czwarty pytany Amerykanin choć raz użył go przy wykonywaniu pracy⁵. Jednocześnie inna ankieta, przeprowadzona przez portal Bestcolleges.com pokazuje, że ponad połowa studentów biorących udział w badaniu przyznała się do korzystania z AI. Niemal połowa tej grupy z kolei otwarcie przyznała się do wspomagania się nią przy wykonywaniu zadań czy pisaniu egzaminów⁶.

Pomimo tak rozpowszechnionego użytku, zdania na jej temat wciąż są podzielone. To samo badanie pokazuje, w jaki sposób używanie sztucznej inteligencji na studiach jest postrzegane przez samych studentów. 51% przyznaje, że takie zachowanie może stanowić oszustwo czy nawet plagiat⁷. Na temat naruszania praw autorskich przez tę technologię powstała niezliczona masa tekstów i artykułów. Nie tylko tutaj utkwione są jednak liczne obawy i lęki związane ze sztuczną inteligencją. W przeciwnym razie Ulf Kristersson, urzędujący premier Królestwa Szwecji, nie spotkałby się z tak szeroko zakrojonym negatywnym odzewem, gdy przyznał się do konsultowania spraw państwowych z amerykańskim Czatem GPT czy francuskim botem „Le Chat”⁸. Brzmi szokująco, nieprawdaż? Należy od razu wyjaśnić, że według samego premiera ze sztuczną inteligencją bynajmniej nie dzielił się informacjami państwowymi, a jedynie niekiedy wykorzystywał ją jako drugorzędnego doradcę przy mniej newralgicznych decyzjach. Czemu więc Kristersson spotyka się z tak wielką krytyką? Czy poza być może wręcz podświadomą niechęcią do nowej technologii, ukutą przez społeczny dyskurs, istnieją konkretne argumenty przemawiające za tym, byśmy potępiili postawę premiera?

⁵ O. Sidoti, C. McClain, *34% of U.S. adults have used ChatGPT, about double the share in 2023*, “Pew Research Center”, 25.06.2025, <https://www.pewresearch.org/short-reads/2025/06/25/34-of-us-adults-have-used-chatgpt-about-double-the-share-in-2023/#how-aware-are-americans-of-chatgpt> [dostęp 30.08.2025].

⁶ L. Welding, *Half of College Students Say Using AI on Schoolwork Is Cheating or Plagiarism*, “BestColleges”, 17.03.2025, <https://www.bestcolleges.com/research/college-students-ai-tools-survey/> [dostęp 30.08.2025].

⁷ O. Sidoti, C. McClain, op.cit.

⁸ M. Bryant, *‘We didn’t vote for ChatGPT’: Swedish PM under fire for using AI in role*, “The Guardian”, <https://www.theguardian.com/technology/2025/aug/05/chat-gpt-swedish-pm-ulf-kristersson-under-fire-for-using-ai-in-role> [dostęp 30.08.2025].

Kognitywne rozładowanie

Cognitive offloading, czyli w bardzo swobodnym tłumaczeniu (oficjalnie pojęcie nie zostało przetłumaczone w polskiej literaturze), rozładowanie poznawcze, według badaczy E. F. Riska i S. J. Gilberta polega na wykorzystywaniu zewnętrznych narzędzi w celu zmniejszenia obciążenia kognitywnego własnej pamięci roboczej. To zjawisko polega na celowym ułatwianiu sobie przyswajania informacji dla zmniejszenia potrzebnego do analizy nakładu pracy mózgu⁹. Wynika ono z naturalnej tendencji człowieka do upraszczania otaczającej go rzeczywistości.

Choć powyższa definicja może nawet wzbudzać pewien dyskomfort, nie jest to śmiertelnie groźny fenomen. W rzeczywistości *cognitive offloading* praktykujemy od dawna, często poprzez drobiazgi, których nawet nie zauważamy. Teoretycznie możemy w ten sposób określić każdą fizyczną czynność, która ma na celu „ułatwić nam myślenie”. Będzie to używanie kalendarza w telefonie, aby przypominał nam o nadchodzących wydarzeniach, albo tłumaczenie strony z języka obcego na polski – nie dlatego, że go nie znamy, a ponieważ jesteśmy zmęczeni czytaniem w nim. Powyższe przykłady powinny pokazać, że *cognitive offloading* nie jest zjawiskiem ani nowym, ani rzadkim, a już na pewno nie zasadniczo negatywnym¹⁰. Wszystko jednak może być trucizną – zależy jedynie od dawki. Przesadne „odciążanie mózgu” w dłuższej perspektywie może doprowadzić do tego, że zmniejsza się jego kognitywna zdolność. Mniej używany „mięsień” się rozleniwi¹¹.

Zjawisko zaczęto badać relatywnie niedawno. Trzeba przyznać, że uwagę naukowców przyciągało głównie z powodu rozwoju technologii, którego najnowszym stadium jest rozpowszechnienie się AI. Obecnie właśnie w jej kontekście najczęściej omawia się ten fenomen. Z dobrej przyczyny – najbardziej podstawową funkcją sztucznej inteligencji jest przecież analiza dostarczonych lub samodzielnie odnalezionych danych, czyli zapoznanie się z nimi, i samodzielne wyciągnięcie określonych wniosków. Do tego się ją obecnie najczęściej wykorzystuje.

⁹ E. F. Risko, S. J. Gilbert, *Cognitive Offloading*, „Trends in Cognitive Sciences”, 20(9)/2016, str. 676-688.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

Prawdziwy problem zatem nie stanowi samo wspomaganie się AI we wspomnianych już celach, lecz raczej nadmierne poleganie na niej. Badania dowodzą, że takie zjawisko będzie prowadziło do pogarszania się zdolności krytycznego myślenia. Wyręczając się programem, uwalniamy nasz mózg od potrzeby skupienia się i formułowania wniosków. To zaś prowadzić może do wydłużenia procesu decyzyjnego i ogólnego spadku jego jakości.¹² Wydłużony czas potrzebny na przemyślenie działania oraz mniejsze doświadczenie z samodzielnym dochodzeniem do wniosków powoduje, że podejmowanie wyborów może stać się trudniejsze. Stres związany z obawą przed podjęciem złej decyzji sprawiałby, że wskazówka lub „popchnięcie” w dobrym kierunku przez na przykład sztuczną inteligencję okazałyby się niezbędne. Niezdecydowanie w codziennym życiu, także w pracy, może z kolei nieść ze sobą doprawdy poważne skutki. Tym czarniejszy wydaje się ten scenariusz po uzmysłowieniu sobie, że według badań najlepsze pod tym względem wyniki, a zatem wskazujące na rozwinięte refleksyjne myślenie, reprezentowały grupy starszych i lepiej wykształconych badanych. Najgorsze wyniki zaś przypadały na... najmłodsze grupy wiekowe, czyli te najwięcej i najczęściej używające sztucznej inteligencji w codziennym życiu, m.in. w edukacji¹³. Osoby, które dopiero się uczą, rozwijają i kształcą, stają się najsilniej podatne na wpływ nowej technologii.

Do tego dochodzi również kwestia subiektywizmu, na jaki możemy się wystawiać, bazując swoje poglądy na odpowiedziach chatbotów. Nie istnieje zbyt wiele badań zajmujących się problematyką ufności, jaką przeciętny użytkownik pokłada w sztucznej inteligencji. Niemniej jednak tendencja wydaje się wzrostowa. Badanie, które wskazało na wzrost *cognitive offloading* wywołany używaniem narzędzi AI, również zwróciło uwagę na zaufanie w odpowiedzi technologii, którą wykazywali badani. Im większe ono było, tym częściej przyjmowano odpowiedzi bez namysłu¹⁴. Tym łatwiejsze staje się zatem wpływanie na nas poprzez wypowiedzi AI, które przecież relatywnie łatwo można modyfikować. Sztuczna inteligencja, zanim może normalnie poprowadzić rozmowę,

¹² M. Gerlich, *AI Tools in Society: Impacts on Cognitive Offloading and the Future of Critical Thinking*, „Societies”, 15(1)/2025.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

przechodzi szkolenie na dostarczonym jej materiale. W zależności od tego, co ów materiał zawiera, program w późniejszym czasie może podać różniące się odpowiedzi. Zatem obok ryzyka, że przekazane nam informacje mogą być po prostu błędne, dochodzi też pewien rodzaj podprogowego przekazu, który przy braku krytycznego myślenia możemy bezrefleksyjnie przyjąć. Pojawia się ryzyko nie tylko osłabienia zdolności samodzielnego podejmowania decyzji – także sam sposób decydowania może stać się narzucony przez kogoś innego. W gruncie rzeczy sama sztuczna inteligencja nie myśli samodzielnie, a to, co wypisuje na naszych ekranach, jest efektem poglądów i zamierzeń jej twórców.

Warto ponadto mieć na względzie fakt, że każda rozmowa z czatbotem stanowi pewien kanał wymieniający informację w obie strony. Analizy bazy danych Wildchat, zawierającej milion rzeczywistych interakcji z Czatem GPT (zebranych oczywiście za zgodą użytkowników) ujawniają, że nawet 70% zawierało osobiste informacje – takie, które umożliwiały zidentyfikowanie jakiegoś elementu promptu, np. osobę kryjącą się pod podanym nazwiskiem¹⁵. Czy wskazuje to na rosnące zaufanie do sztucznej inteligencji? Być może, choć istnieje również inne wytłumaczenie. Odpowiedzialny za te wyniki jest fundamentalny brak świadomości, w jaki sposób AI działa i do czego potem nasze konwersacje mogą zostać wykorzystane.

Strach przed ogłupieniem

Powróćmy na moment do kazusu szwedzkiego premiera. Niektórzy naśmiewają się z oburzenia, jakie wybuchło w Szwecji, zwracając uwagę na powszechność używania sztucznej inteligencji. Kristersson przecież bronił się, że nie udziela żadnych niejawnych informacji, wspominał ponadto, że również inni jego współpracownicy tak czynią. Czy jest to jednak rzeczywiście tylko niewinne wsparcie, usprawniające całą pracę kancelarii premiera?

Mając na uwadze wspomniane już niebezpieczeństwa, na usta ciśnie się tylko jedno wyrażenie: zachować umiar. Oczywiście *cognitive offloading* nie oznacza, że po paru miesiącach takiej praktyki Ulf Kristersson straci zdolność samodzielnego myślenia i nie

¹⁵ N. Mireshghallah, M. Antoniak, Y. More, Y. Choi, G. Farnadi, *Trust No Bot: Discovering Personal Disclosures in Human-LLM Conversations in the Wild*, 20.07.2024, <https://arxiv.org/pdf/2407.11438> [dostęp 30.08.2025].

będzie w stanie funkcjonować bez Czat GPT. Taka wizja wydaje się po prostu absurdalna. Niemniej jednak nie oznacza to też, że sztuczna inteligencja nie może wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na sposób sprawowania urzędu, czy po latach jej użytkowania faktycznie pogorszyć zdolność krytycznej analizy sytuacji. Przecież według premiera właśnie w tym celu AI była wykorzystywana: do zaproponowania rozwiązań rzeczywistych problemów, to jest, jak należałoby postąpić w danych okolicznościach. Istnieje również ryzyko nieumyślnego wypłynięcia informacji nieprzeznaczonych dla społeczeństwa. Jak długo może to potrwać, zanim ktoś, sam premier lub jedynie pracownik jego administracji, poda czatowi wrażliwe lub zupełnie poufne informacje, robiąc to czysto przez brak zastanowienia? Taki scenariusz wcale nie wydaje się mało prawdopodobny.

W obliczu wielu zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją trzeba pamiętać także o jej pozytywnych aspektach – choćby jedynie po to, by nie utonąć w pesymizmie. Mimo wszystko ułatwia ona nasze codzienne życie, przejmując niektóre obowiązki i zadania, które często jedynie irytowały lub nudziły. A robi to coraz lepiej. Choć wielu z pewnością by tego pragnęło, ludzkość nie cofnie się kilka kroków wstecz i nie odrzuci swojego wynalazku. Podobnie jak wielokrotnie miało to już miejsce w przeszłości, AI to po prostu nowa technologia, która zrewolucjonizuje zarówno rynek pracy, jak i nasz sposób patrzenia na świat, naukę, społeczeństwo. Zbyt późno na zadawanie sobie pytania, czy sztuczna inteligencja jest potrzebna. Zapewne nietrudno byłoby podać jej zalety. Koniecznym jest, aby przy tym mieć na względzie zagrożenia, jakie się z nią wiążą. Warto w konsekwencji zastanowić się, w jaki sposób można się przed jej szkodliwym wpływem bronić. Szczególnie w obszarach, gdzie samodzielne, krytyczne myślenie ma nieocenioną wartość.



„Za stara na ekran” - niewidzialność kobiet po czterdziestce

W branży rozrywkowej istnieje niewidzialna granica: po przystłowiowej czterdziestce wiele kobiet nagle znika z pierwszego planu. Maggie Gyllenhaal usłyszała brutalnie wcześniej, bo już mając 37 lat, że jest „za stara”, by zagrać kochankę 55-latka¹. Meryl Streep wspomina, że tuż po czterdziestce w ciągu roku otrzymała trzy propozycje... ról czarownic. *Nie kobiety poszukującej przygód, nie kochanki, nie bohaterki. Zaproponowano mi rolę czarownic, ponieważ w wieku 40 lat byłam już „stara”, mówiła².*

To nie są incydenty, lecz tylko urywek strukturalnego problemu: ageizmu splecionego z seksizmem. Dlaczego dojrzałe kobiety znikają z ekranów, choć stanowią znaczną część widowni i społeczeństwa? Czy popkultura naprawdę sugeruje, że atrakcyjność i charyzma mają datę ważności tylko w przypadku kobiet?

Aktorzy się starzeją, a aktorki znikają

Hollywood od dawna faworyzuje młodość u aktorek, podczas gdy ich rówieśnicy płci przeciwnej nadal są obsadzani w pierwszoplanowych rolach. Potwierdzają to także badania. W 2023 roku jedynie trzy spośród stu najpopularniejszych filmów miały kobietę w wieku 45 lat lub starszą jako główną bohaterkę, podczas gdy mężczyzn w tym wieku na pierwszym planie było aż ośmiu więcej³. Oznacza to, że dojrzałe aktorki są obsadzone w rolach pierwszoplanowych drastycznie rzadziej niż aktorzy w analogicznym wieku.

¹ Maggie Gyllenhaal: At 37 I was 'too old' for role opposite 55-year-old man, The Guardian, 21.05.2015, <https://www.theguardian.com/film/2015/may/21/maggie-gyllenhaal-too-old-hollywood> [dostęp: 1.09.2025].

² Meryl Streep Admits She Thinks Hollywood Is Ageist, ABC News, 10.12.2014, <https://abcnews.go.com/Entertainment/meryl-streep-admits-thinks-hollywood-ageist/story?id=27503680> [dostęp: 1.09.2025].

³ K. L. Neff, S. L. Smith, K. Pieper, *Inequality Across 1,700 Popular Films: Examining Gender, Race/Ethnicity & Age of Leads/Co Leads From 2007 to 2023*, USC Annenberg Inclusion Initiative 2024.

Socjolodzy nazywają to zjawisko „symboliczną anihilacją” – celowym pomijaniem lub bagatelizowaniem pewnej grupy, czyli w tym przypadku kobiet po 40. roku życia, w przekazach medialnych. Takie wymazywanie bohaterek w średnim wieku sprawia, że w oczach widzów utrwała się przekaz, jakoby ta grupa była społecznie niewidzialna i niewarta uwagi.

Przyjęto się, że jeśli w filmie pojawia się starsza kobieta, to zazwyczaj jako matka, babcia, ciotka lub wiedźma – postać z tła, definiowana przez relacje z innymi bohaterami lub karykaturalne, stereotypowe cechy. Analiza amerykańskiego Geena Davis Institute pokazała, że w kinowych produkcjach z okresu 2010-2020 tylko 6,7% wszystkich ról pierwszoplanowych „50+” przypadło kobietom. Co więcej, co czwarta postać powyżej 50. roku życia to kobieta, reszta to mężczyźni⁴. Starsze aktorki są spychane do ról stereotypowych, np. zrzędlivej teściowej, wiedźmy, konserwatywnej babci, czyli postaci często nacechowanych negatywnie lub humorystycznie. Takie podejście owocuje więc tym, że historie kobiet w średnim wieku praktycznie nie są opowiadane.

Z czego to wynika? Twórcy produkcji filmowych często kierują się przekonaniem, a wręcz uprzedzeniem, że publiczność nie chce oglądać „starszych” kobiet w głównych rolach, zwłaszcza w wątkach romantycznych. Utrwaliło to myślenie, że kobiety mają na ekranie *datę ważności*, po której tracą wartość marketingową i stają się niewidzialne w obiektywie kamery: *dzisiejsza rozchwytywana młoda aktorka to jutrzejsza bezrobotna aktorka w średnim wieku*⁵. Kobiety mają na ekranie *okres przydatności*, podczas gdy ich koledzy po fachu cieszą się pełnym życiem zawodowym, które nie kończy się, gdy pojawia się „trójka z przodu”.

W 2015 roku magazyn „Time” przeanalizował kariery 6000 aktorów i aktorek, wykazując tym samym, że dla kobiet liczba filmowych angaży zaczyna spadać już po 30. urodzinach, podczas gdy u mężczyzn dopiero po 46. roku życia⁶. Nierówność tę wzmacnia upowszechniona praktyka łączenia młodych aktorek z dużo starszymi partnerami

⁴ Geena Davis Institute on Gender in Media, *Women Over 50: The Right To Be Seen on Screen*, 2022.

⁵ *Actors call for better onscreen representation of women over 45*, The Guardian, 28.05.2022, <https://www.theguardian.com/tv-and-radio/2022/may/28/actors-call-for-better-onscreen-representation-of-women-over-45> [dostęp: 1.09.2025].

⁶ *This Chart Shows Hollywood's Glaring Gender Gap*, TIME, 6.12.2015, <https://time.com/4062700/hollywood-gender-gap/> [dostęp: 1.09.2025].

ekranowymi, która normalizuje podwójny standard starzenia się. Co więcej, dysproporcje wieku i szans w kinie są większe niż w wielu innych branżach: o ile w gospodarce mężczyźni zazwyczaj osiągają dochodowy szczyt później niż kobiety, o tyle w przemyśle filmowym ta różnica staje się szczególnie skrajna i widoczna.

Problemem pozostaje też podwójny standard ekranowego wizerunku starzenia się. To, co dla mężczyzny bywa przedstawiane jako atut (siwe skronie bohatera akcji czy charyzmatycznego amanta), u kobiety częściej uznawane jest za oznakę nieatrakcyjności. Widzów nie dziwi siwy Harrison Ford ratujący świat, ale trudno im zobaczyć na ekranie 60-letnią kobietę jako obiekt pożądania lub protagonistkę akcji.

Przykład serii o Jamesie Bondzie dobrze odślania ten mechanizm: z części na część agent dojrzewa, a jego ekranowe partnerki pozostają wyraźnie młodsze. Sama była „dziewczyna Bonda” Gemma Arterton po latach krytycznie oceniała ten wzorec, a obsadzenie 50-letniej Moniki Bellucci w *Spectre* pozostaje raczej wyjątkiem niż regułą⁷. Takie praktyki utrwalają przekaz, że atrakcyjność to domena młodości u kobiet, natomiast mężczyźni *starzeją się jak wino*.

Tylko młodość się sprzedaje...

Podobny kult młodości panuje w branży reklamowej. Mimo że kobiety dojrzałe stanowią potężną siłę nabywczą, bo te są często nazywane „superkonsumentkami” z uwagi na ogromną siłę zakupową (szacunki mówią o ponad 15 bilionach dolarów globalnie!), to reklamy nadal zdają się ich nie zauważać⁸. Analiza tysięcy kampanii wykazała, że osoby po 60. roku życia pojawiły się w mniej niż 2% wszystkich reklam w 2023 roku⁹. To zatrażająco mały odsetek, zważywszy na fakt starzejących się społeczeństw. Mimo że dojrzałe kobiety często podejmują w domach większość decyzji zakupowych, pozostają niemal niewidoczne jako adresatki przekazów marketingowych. Branża reklamowa zdaje

⁷ Gemma Arterton says she still gets criticism for playing a Bond girl in 'Quantam of Solace', Business Insider, 29.12.2020, <https://www.businessinsider.com/gemma-arterton-criticism-james-bond-girl-quantam-of-solace-2020-12?IR=T> [dostęp: 1.09.2025].

⁸ CreativeX, *Gender in Advertising Report 2024*, 2024.

⁹ Ibidem.

się wierzyć, że „młodość się sprzedaje”, więc na ekranach dominuje wizerunek młodej, promiennej dziewczyny jako idealnej konsumentki.

Nawet gdy w reklamach pokazuje się osoby starsze, sposób ich przedstawienia bywa podobny do tego na wielkim ekranie, czyli schematyczny i stereotypowy. Dojrzały mężczyzna w reklamie częściej będzie pokazany jako biznesmen, ekspert, „dziadek-mędrzec”, zaś dojrzała kobieta najszybciej wystąpi jako gospodyni domowa, babcia opiekująca się rodziną lub osoba chora, potrzebująca wsparcia i pomocy. Badania firmy CreativeX z 2024 roku pokazały, że gdy już angażuje się osoby po 60. roku życia, starszych mężczyzn obsadza się trzykrotnie częściej w rolach przywódczych, podczas gdy starsze kobiety dwa razy częściej pojawiają się w rolach związanych z domem¹⁰. Innymi słowy, reklamy coraz częściej utrwalają tradycyjny podział ról: dziadek jako autorytet lub szef, babcia w kuchni lub opiekująca się wnukami.

Dominacja młodych osób w agencjach reklamowych sprawia, że przekazy tworzą ludzie niemający perspektywy dojrzałego konsumenta. Wśród nas wciąż pokutuje przekonanie, że młodość = atrakcyjność. Branży reklamowej towarzyszy więc obawa, że starsza twarz w kampanii zepsuje pożądany wizerunek produktu. Istnieje przeświadczenie, że *reklama musi gonić za młodością*, bo to przecież młodzi ustanawiają trendy. Efekt jest jednak taki, że ogromna grupa konsumentek czuje się ignorowana przez marki. Niemal połowa kobiet po pięćdziesiątce czuje się „niewidzialna” dla reklamodawców. To nie tylko niesprawiedliwe, ale i krótkowzroczne biznesowo: firmy tracą lojalność klientek 50+, które deklarują, że chętniej kupowałyby produkty marek naprawdę je reprezentujących¹¹.

Zestarzeć się to zawieść się!

U podłoża tego problemu leży ageizm bezpośrednio sprzężony z seksizmem. To przekonanie, że wartość kobiety wynika z jej młodego wyglądu i że ta wartość gwałtownie spada z wiekiem. Kultura masowa wręcz obsesyjnie celebrowała młodość, szczególnie kobiecą. Media bombardują nas obrazami ideału kobiety: młodej, o gładkiej skórze, energicznej i szczupłej. Przekaz dominujący w mass mediach brzmi niczym *zestarzeć się to*

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

zawieść, jakby upływ czasu był czymś, czego należy się wstydzić¹². Naturalny proces dojrzewania traktowany jest jak choroba z objawami do wyleczenia albo jak przestępstwo przeciw „jedynej, właściwej” estetyce, za które kobietę spotyka kara bycia wykluczoną z przestrzeni publicznej. Trudno się dziwić, że w takich realiach wiele aktorek czy prezenterek telewizyjnych czuje presję, by za wszelką cenę wyglądać młodo, jednocześnie bojąc się, że inaczej znikną z ekranu.

Efekt ten wzmacniają stereotypy dotyczące ról społecznych. W filmach i serialach przez dekady utrwalano wizerunki: młoda kobieta jako obiekt pożądania, bohaterka romansu, symbol piękna, a kobieta starsza jako tło – troskliwa matka lub babcia, ewentualnie zgorzkniała staruszka. Taki ograniczony repertuar ról podsuwa myśl, że życie kobiety traci barwy po czterdziestce. Co więcej, często przedstawia się dojrzałe bohaterki w negatywnym świetle, jako złe macochy, natrętne teściowe, przerażające wiedźmy, tak jakby kobieca starość nierozzerwalnie łączyła się z co najmniej antypatią.

Kluczowy pozostaje także brak właściwej reprezentacji. Twórcy mediów często powołują się na rynkowe realia twierdząc, że „publiczność woli młode twarze”. Jednak to błędne koło. Odbiorcy przywykli do młodych twarzy, bo tylko takie jej serwowano. Gusta widzów to efekt wieloletniej „diety popkulturowej”, w której brakowało pełnoprawnych bohaterek po 40. roku życia. Gdy poszerza się repertuar, szybko poszerzają się też preferencje, bo publiczność nagradza autentyczność i różnorodność.

Wzajemna krzywda

Konsekwencje marginalizacji kobiet po czterdziestce są wielowymiarowe. Uderzają w samoocenę i potęgują poczucie „niewidzialności”, wpływając też na relacje międzyludzkie i postrzeganie społeczne. Młodsze pokolenia, karmione obrazami wiecznie młodej kobiecości, mogą nabrać przekonania, że kobieta powyżej pewnego wieku jest z natury mniej kompetentna, mniej atrakcyjna, mniej dopasowana do nowoczesnego świata. Tak utrwalają się uprzedzenia w życiu codziennym czy miejscu pracy. Pracodawcy, chłonąc

¹² *To age is to fail: the media's message to older women*, The Guardian, 21.08.2013, <https://www.theguardian.com/commentisfree/2013/aug/21/older-women-media-message-age-fail> [dostęp: 2.09.2025].

te same kulturowe klisze, mogą nieświadomie dyskryminować kandydatki 50+ uznając, że np. *nie pasują do młodego zespołu*.

Presja wiecznej młodości uderza także w dziewczęta i młode dorosłe. Zamiast widzieć dojrzałość jako etap pełen nowych możliwości, uczą się lęku przed nią. To z kolei napędza przemysł *anti-aging*: kobiety inwestują ogromne środki i energię, by za wszelką cenę zatrzymać czas, często kosztem zdrowia psychicznego i fizycznego. Presja wiecznej młodości prowadzi do zaburzeń odżywiania, uzależnienia od operacji plastycznych czy chronicznego niezadowolenia z siebie. Media utrwalając w nas mit, że *po 40-tce życie kobiety to już tylko epilog*, wyrządzają krzywdę zarówno dojrzałym kobietom, jak i tym młodszy, które przecież też kiedyś do tej grupy dołączą.

Coraz więcej osób żyje dłużej i aktywniej, rośnie odsetek kobiet po 50. roku życia w społeczeństwie, a tymczasem w mainstreamowej kulturze ta grupa jest niemal nieobecna lub przedstawiana karykaturalnie. To tak, jakby opowiadać historię społeczeństwa, wycinając z niej całe pokolenie. Taka narracja jest z gruntu fałszywa i szkodliwie utrwalająca niepełny obraz rzeczywistości, w którym zaniedbuje się ogromną grupę ludzi. Starzenie się jest wspólnym doświadczeniem ludzkości, a przedstawianie go jedynie jako pasma utraty zubaża kulturę i odbiera nadzieję na satysfakcjonujące życie w drugiej połowie życia.

Pierwsze jaskółki zmian

Choć daleko jeszcze do pełnej równości i inkluzywności w branży rozrywkowej, to pewne zjawiska mogą napawać optymizmem. Pojawiają się produkcje odnoszące sukcesy z dojrzałymi bohaterkami na pierwszym planie. Przykładem jest *Wszystko wszędzie naraz* z 2022 roku, gdzie główną rolę zagrała 60-letnia Michelle Yeoh. Film zdobył ogromną popularność, a sama Yeoh otrzymała Oscara za najlepszą rolę pierwszoplanową. Jej triumf miał wydźwięk symboliczny. Aktorka odbierając statuetkę, zwróciła się do wszystkich kobiet słowami: *Panie, nie dajcie sobie wmówić, że macie już za sobą najlepszy czas. Nigdy się*

nie poddawajcie¹³. Później wielokrotnie podkreślała też, że przez lata czuła na własnej skórze, jak z każdym rokiem w Hollywood jej szanse *malaty, bo przecież kobietom po 60-ce niemal nie daje się dużych ról*¹⁴.

Pojawiają się również seriale przełamujące schemat „niewidzialnej 50-latki”. Głośnym przykładem jest serial komediowy *Grace i Frankie*, gdzie dwie aktorki po siedemdziesiątce, Jane Fonda i Lily Tomlin, stworzyły duet przebojowych bohaterek, zdobywając serca widzów zarówno młodych, jak i starszych. Serial dorobił się aż siedmiu sezonów, udowadniając, że losy kobiet w dojrzałym wieku mogą być równie angażujące i zabawne, co perypetie dwudziestolatek.

W Wielkiej Brytanii powstała inicjatywa Acting Your Age Campaign (AYAC), zrzeszająca znane aktorki i aktorów, w celu wywarcia presji na nadawców i producentów, by ci zwiększyli udział kobiet po 45. roku życia na ekranie. W 2022 roku ponad 100 postaci świata kultury podpisało list otwarty apelujący w tej sprawie¹⁵. Domaga się ustanowienia zasady 50:50, czyli równej reprezentacji płci i wieku we wszystkich treściach, z jednoczesnym włączeniem kryterium wieku do wszystkich inicjatyw różnorodności nadawców¹⁶. To o tyle przełomowe, że dotąd parytety w mediach dotyczyły głównie płci czy rasy, a teraz zaczyna się mówić także o parytecie wiekowym. Sama branża powoli dostrzega, że widzowie, zwłaszcza ci starsi, chcą na ekranie widzieć siebie.

W mediach społecznościowych rośnie popularność tzw. silver influencers, czyli kobiet 50+ z dumą pokazujących styl, modę i codzienność, podważających stereotyp, że Internet i nowoczesność są zarezerwowane wyłącznie dla młodych. Potwierdzają to

¹³ ‘Don’t let anyone say you’re past your prime’: Michelle Yeoh’s epic win and call to women and girls, Women’s agenda, 14.03.2023, <https://womensagenda.com.au/latest/dont-let-anyone-say-youre-past-your-prime-michelle-yeohs-epic-win-and-call-to-women-and-girls/> [dostęp: 2.09.2025].

¹⁴ Michelle Yeoh used her Oscars acceptance speech to call out ageism in Hollywood: ‘Ladies, don’t let anybody tell you you are ever past your prime’, Business Insider, 13.03.2023, <https://www.businessinsider.com/oscar-winner-michelle-yeoh-calls-out-ageism-in-hollywood-2023-3?IR=T> [dostęp: 2.09.2025].

¹⁵ British Actors Challenge Gendered Ageism Onscreen And Beyond Via Acting Your Age Campaign, Forbes, 31.05.2022, <https://www.forbes.com/sites/nancyberk/2022/05/31/british-actors-challenge-gendered-ageism-onscreen-and-beyond-via-acting-your-age-campaign/> [dostęp: 3.09.2025].

¹⁶ Actors call for better onscreen representation of women over 45, The Guardian, 28.05.2022, <https://www.theguardian.com/tv-and-radio/2022/may/28/actors-call-for-better-onscreen-representation-of-women-over-45> [dostęp: 3.09.2025].

zarówno badania nad „granfluencerkami”, jak i rosnące zainteresowanie profilami influencerów 50+ na Instagramie i TikToku¹⁷. Równolegle świat reklamy powoli budzi się i otwiera na większą różnorodność wiekową. Marka Dove już po koniec lat 00. w kampanii Pro-Age pokazała naturalne piękno kobiet 50+, a w 2022 roku akcją #KeepTheGrey stanęła przeciwko ageizmowi, zachęcając do akceptacji siwych włosów¹⁸.

Każda taka inicjatywa czy sukces osławiają branżę z prozaiczną myślą, że świat się nie zawali, jeśli na plakacie czy w prime-time antenowym zobaczymy kobietę po czterdziestce w roli innej niż babcia. Kluczowe będą więc dalsze działania, zarówno naciski organizacji branżowych i gwiazd domagających się równych szans, jak i presja samych widzek i konsumentek z tej grupy.

Wszystkie jesteśmy tak samo widzialne

Świat jest ciekawszy, gdy opowiada się historie ludzi w różnym wieku, bo każdy etap życia niesie inne doświadczenia. Potrzebujemy na ekranach zarówno energii dwudziestolatek, jak i siły oraz mądrości pięćdziesięciolatek. Uczynienie dojrzałych kobiet widzialnymi to odzwierciedlenie rzeczywistości, której te kobiety są nieodłączną częścią. By to osiągnąć, zmiany muszą zajść na wielu poziomach.

Każdy z nas przecież się zestarzeje, dlatego wykluczając starsze kobiety dziś, projektujemy świat, w którym jutro sami możemy zostać wykluczeni. Widoczność kobiet po czterdziestce stopniowo rośnie, jednak to dopiero początek drogi, której kierunek jest jak najbardziej słuszny. Gdy media przestaną bać się kobiecej dojrzałości, zyskamy wszyscy, zdobywając bardziej autentyczną kulturę, mniej uprzedzeń i więcej przestrzeni dla prawdziwego życia we wszystkich jego fazach.

¹⁷ R. Ng. N. Indran, *Granfluencers on TikTok: Factors linked to positive self-portrayals of older adults on social media*, PLoS One 2023.

¹⁸ Dove walczy z ageizmem i prezentuje szare logo, NowyMarketing, 29.08.2022, <https://nowymarketing.pl/dove-walczy-z-ageizmem-i-prezentuje-szare-logo/> [dostęp: 3.09.2025].



Deinformacja jako broń masowego rażenia. Jak chronić się w erze deepfake'ów i fałszywych informacji?

Niebezpieczeństwa współczesnego świata rozwijają się dynamicznie, równolegle z nowościami technologicznymi. W ciągu ostatnich lat nasiliło się zjawisko dezinformacji. Coraz więcej krąży teorii spiskowych, nagrań propagandowych czy fałszywych danych wpływających na zachowanie licznych grup i jednostek. Sytuacja minionej dekady, zwłaszcza po pandemii COVID-19 cyfryzującej globalne funkcjonowanie, sprawiła, że nieprawdziwe informacje stały się poważnym zagrożeniem dla przeciętnego użytkownika Internetu. Tym samym, dla coraz większej liczby ludzi na Ziemi, to jedno z największych wyzwań współczesności, a umiejętność jej rozpoznawania urosła do rangi zdolności czytania czy pisanania.

Deinformacja stanowi zjawisko różniące się od zwykłych pomyłek czy plotek krążących w sieci. Wyróżnia się świadomym i celowym wprowadzaniem w błąd mającym na celu kształtowanie opinii, zachowań i decyzji odbiorców. Jej siła tkwi w skali oddziaływania – fałszywy przekaz, niczym wirus, potrafi błyskawicznie rozprzestrzenić się wśród milionów osób, siejąc zamęt i nieufność. Właśnie dlatego wielu badaczy i analityków nazywa dezinformację „bronią masowego rażenia”¹ - nie uderza w pojedynczego człowieka, lecz w całe społeczności i państwa.

Dzisiejszy świat nadaje tego rodzaju orężowi większe znaczenie niż kiedykolwiek. Media społecznościowe, początkowo stworzone dla łączenia internautów, sprzyjają sprawnemu rozprzestrzenianiu się fake newsów. Ponadto, algorytmy platform częściej podbijają treści budzące emocje i kontrowersje niż sprawdzone informacje. Do tego dochodzi rozwój sztucznej inteligencji, umożliwiającej tworzenie niezwykle realistycznych

¹ R. Kupiecki, Dezinformacja w stosunkach międzypaństwowych. Geneza, cele, aktorzy, metody – zarys problemu, w: R. Kupiecki, T. Chłóń, F. Bryjka, K. Kozłowski, J. Misiuna, J. Podemska, P. Podemski (red.), *Platforma Przeciwdziałania Dezinformacji – budowanie odporności społecznej: badania i edukacja*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2021, s. 15–32.

nagrań czy zdjęć, trudnych do odróżnienia od prawdziwych. Odbiorca bombardowany takimi treściami zwykle przyjmuje je bez refleksji, czasem nie mając nawet narzędzi do weryfikacji źródła danego artykułu czy postu.

Warto wyróżnić trzy pojęcia, które bezpośrednio wiążą się z rozprzestrzenianiem fałszywych informacji. Dezinformacja sama w sobie to świadome wprowadzenie w błąd w określonym celu, na przykład politycznym czy finansowym. Różni się od niej misinformacja, czyli powielanie prawdy bez złych intencji. Za przykład może posłużyć udostępnianie niesprawdzonych informacji, sądząc, że są zgodne z rzeczywistością. Istnieje jeszcze malinformacja – sytuacja, kiedy prawdziwe treści wykorzystuje się w szkodliwy sposób, poprzez udostępnianie prywatnych danych, wyrwane z kontekstu cytaty czy zmanipulowane fragmenty wypowiedzi². Należy pamiętać, że problem nie zawsze tkwi w treści materiału, często budują go intencje postępujących.

Nawet znając teorię i mając świadomość czyhających niebezpieczeństw, łatwo ulegamy fałszywym informacjom. Także najbardziej czujni czytelnicy w pierwszej chwili mogą uwierzyć w przeczytany w Internecie szokujący artykuł. Dopiero później pojawia się moment zastanowienia i sprawdzenie źródeł. Mamy naturalną tendencję do wiary w wiadomości zgodne z naszymi przekonaniem. Gdy przeczytamy lub zobaczymy coś, co łączy się z naszym światopoglądem, w pierwszej chwili się z tym zgadzamy. Sporą rolę w procesie dezinformowania odbiorców odgrywają emocje. Gdy pojawi się nagłówek z wykrzyknikami, wielkimi literami i przyciągające uwagę zdjęcie, od razu bardziej angażujemy się w tekst i chętniej przekazujemy go dalej. Do tego warto dołożyć mechanizmy skrótego myślenia. Większość z nas przeglądając newsy, na początku zerka na same nagłówki, zgłębiając się tylko w niektóre treści. Jednak bodźce przekazywane w tych krótkich stopkach w nas zostają i przyswajamy je, jako absolutną prawdę

Podobne do krótkich tytułów, płynne komunikaty przekazują użytkownicy mediów społecznościowych. Ich algorytmy nie rozpoznają prawdy od fałszu, a promują filmiki czy posty mające najwięcej polubień, reakcji i komentarzy. Wiadomo jednak, że chętnie

² „Dezinformacja, misinformacja, malinformacja – kilka słów o trollach i fake news”, *Idź Pod Prąd*, <https://idzpodprad.pl/aktualnosci/dezinformacja-misinformacja-malinformacja-kilka-slow-o-trollach-i-fake-news> [dostęp: 5.09.2025].

dyskutuje się, czy wymienia poglądy pod treściami emocjonującymi, nie zawsze zweryfikowanymi. W efekcie szybko rozprzestrzeniają się przekazy oburzające czy szokujące, a rzetelne analizy pozostają tylko dla osób faktycznie zagłębiających się w temat. Serwisy społecznościowe stają się w rezultacie platformami dezinformacji, wzmacniając jej zasięg.

Równocześnie otwiera się nowy rozdział w tej historii – narzędzia sztucznej inteligencji oraz deep fake'i. Jeszcze kilka lat temu przygotowanie realistycznego, acz zafałszowanego nagrania wymagało profesjonalnego sprzętu i godzin pracy. Dziś wystarczy darmowy program lub strona i powstaje film dowolnej treści. Łatwo więc stworzyć fikcyjną wypowiedź polityka lub reklamę popieraną przez celebrytę nieświadomego nawet istnienia takiej kampanii. Granica między prawdą a fałszem stała się coraz trudniejsza do uchwycenia. Tym samym, mniej osób jest w stanie zweryfikować źródło informacji, z którymi się styka.

Wszystkie te mechanizmy zostają coraz częściej wykorzystywane w polityce. Kampanie wyborcze od lat obfitowały w manipulację i naciąganie faktów, lecz dopiero dostęp do Internetu kompletnie zmienił skalę opisywanego zjawiska. Szczególnie wyraźne było to w czasie kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych w 2016 r. Według analiz prowadzonych przez Kongres³ i niezależne organizacje⁴, ówczesne wybory były pierwszymi, w których media społecznościowe zostały wykorzystane do siania dezinformacji na ogromną skalę. Zaowocowało to setkami stron i postów rozpowszechniających niezgodne z prawdą informacje na temat dwóch głównych kandydatów: Hillary Clinton i Donalda Trumpa. Dużą część tego ruchu generowały tzw. farmy trolli⁵, powiązane m.in. z rosyjską Internet Research Agency⁶. Grupa ta skupiała się

³ U.S. Senate, *Open Hearing: Social Media Influence in the 2016 U.S. Election*, S.Hrg. 115-232, 115th Congress, 1st Session, 2017, <https://www.congress.gov/event/115th-congress/senate-event/LC55602/text> [dostęp: 5.09.2025].

⁴ P. Brunskill, "How Social Media Played a Role in the 2016 Presidential Election", *Teen Vogue*, 7 listopada 2017.

⁵ NATO Communications and Information Agency, *Troll Factories*, 2020.

⁶ Współautorzy Wikipedii, Agencja Badań Internetowych, *Wikipedia, Wolna Encyklopedia*, edytowano 26 października 2022, https://pl.wikipedia.org/wiki/Agencja_Bada%C5%84_Internetowych [dostęp: 4.09.2025].

na polaryzacji społeczeństwa amerykańskiego, osłabieniu jego zaufania do instytucji demokratycznych i wpływaniu na decyzję odbiorców zgodnie z potrzebami jednostek.

Skali problemu trudno sobie wyobrazić – według danych Facebooka⁷, treści powiązane z rosyjskimi źródłami dotarły do ponad 120 milionów użytkowników platformy. Nie chodziło tylko o bezpośrednie ataki na kandydatów. Znaczna część dotyczyła tematów społecznych i kulturowych, jak prawa mniejszości, imigracja czy prawo posiadania broni. Z tego powodu manipulacji nie traktowano jako elementu kampanii wyborczej, a raczej jako zwykłą dyskusję internetową.

Od czasu amerykańskiej kampanii prezydenckiej podobne schematy zaobserwowano także w innych krajach. Jeszcze w 2016 r. raporty dotyczące referendum w sprawie Brexitu⁸ w Wielkiej Brytanii ujawniały masowe rozpowszechnianie fałszywych wyobrażeń o konsekwencjach wyjścia z Unii Europejskiej.

Także w krajach Europy Środkowo–Wschodniej, włącznie z Polską, odnotowano próby zmiany zdania opinii publicznej poprzez dezinformację. Podczas wyborów samorządowych w Polsce w 2018 r. w sieci zaczęły krążyć grafiki, memy, filmiki uderzające w poszczególnych kandydatów. Wiele z nich miało z pozoru żartobliwy, satyryczny charakter, co utrudniało zaklasyfikowanie ich typowo jako dezinformację. Mogły zawierać elementy misinformacji lub nawet malinformacji. Jednak badania nad komunikacją polityczną pokazują, że również treści podawane w formie humorystycznej skutecznie utrwalają negatywne skojarzenia⁹. Treść przekazana na pozór w lekki sposób, może wpłynąć na stosunek wyborców do określonych osób publicznych, co znacznie utrudnia przeprowadzenie obiektywnego głosowania.

W tamtym okresie nie brakowało przypadków bardziej wyrafinowanego fałszowania faktów. Organizacje zajmujące się fact-checkingiem zwracały uwagę na rozpowszechnianie fałszywych cytatów przypisywanych politykom, zmanipulowanych

⁷ BBC News, "Russia 'interfered in US election,' says US intelligence", *BBC News*, 6 listopada 2017.

⁸ J. Węgrzyn, *Referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2016.

⁹ A. Mendiburo-Seguel, S. Vargas, A. Rubio, "Exposure to Political Disparagement Humor and Its Impact on Trust in Politicians: How Long Does It Last?", *Frontiers in Psychology*, 2017.

fotografii i nieprawdziwych informacji dotyczących rzekomych afer i skandali¹⁰. Skala ingerencji nie była tak ogromna jak w USA czy podczas Brexitu, lecz sam fakt pojawienia się podobnych zjawisk w Polsce pokazuje, że nie jesteśmy od nich zupełnie wolni. Proces szerzenia silnie spolaryzowanych treści podważa zaufanie do kandydatów, lecz także do samego procesu wyborczego. Skutkuje to mniejszą chęcią brania udziału w wyborach, niską frekwencją i tym samym, mniej adekwatnym doborem reprezentanta grupy.

Podobnie destrukcyjne skutki ujawniają się w chwilach kryzysów. W trakcie pandemii COVID-19 w roku 2020, Internet stał się istnym poligonem dla dezinformacji. Sieć zalały liczne teorie spiskowe, od „szczepionek z chipami” po twierdzenie, że „wirusa wymyślono w laboratorium, aby kontrolować ludzkość”¹¹. Niektóre były niewinne, lecz te dotyczące leczenia czy noszenia „szkodliwych” maseczek ochronnych mogły realnie wpłynąć na bezpieczeństwo w miejscach publicznych.

W naszym kraju popularność zdobywały zamknięte grupy na Facebooku oraz kanały w komunikatorach, takich jak Telegram. Użytkownicy wymieniali się tam alternatywnymi wieściami, często kopiowanymi z zagranicznych źródeł konspiracyjnych. W bańkach informacyjnych tego rodzaju mechanizm wzmocnienia grupowego nadawał nawet najbardziej absurdalnym pomysłom status prawdy. Z czasem te treści wyszły poza sieć, skutkując niechęcią do szczepień, agresją wobec pracowników ochrony zdrowia czy masowymi protestami ulicznymi przeciwko obostrzeniom sanitarnym.

Według raportu NASK¹² z 2021 r., w polskim Internecie w szczycie pandemii pojawiały się dziesiątki tysięcy wpisów tygodniowo podważających m.in. skuteczność szczepień¹³. Globalnie sytuacja przedstawiała się podobnie – już w 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ukuła termin *infodemia* (ang. *infodemic*)¹⁴, idealnie określający lawinę fałszywych informacji, równie groźnych, jak sam wirus.

¹⁰ K. A. Rosińska, „Disinformation in Poland: Thematic Classification Based on Content Analysis of Fake News from 2019”, *Cyberpsychology: Journal of Psychosocial Research on Cyberspace*, t. 15, nr 4, artykuł 5, 2021.

¹¹ M. Kaczmarek, „Teorie spiskowe a pandemia COVID-19”, *Więź*, 3 marca 2021.

¹² Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa

¹³ NASK, *Wojna informacyjna 2022–2023. Przebieg i wnioski*, październik 2024.

¹⁴ Światowa Organizacja Zdrowia, „Infodemia”, <https://www.who.int/health-topics/infodemic> [dostęp: 4.09.2025].

Konsekwencje widać było nie tylko w statystykach szczepień¹⁵, ale i podziale społeczeństwa. Zaufanie do instytucji publicznych i ekspertów znacznie zmalało, a ludność podzieliła się na zwolenników i przeciwników farmaceutycznego leczenia COVID-19. W ten sposób dezinformacja, wykorzystując lęk i niepewność, okazała się jednym z kluczowych czynników destabilizujących walkę z chorobą.

Kryzys to nie wyłącznie epidemia. Wieści rozprzestrzeniane na temat pełnoskalowego ataku Rosji na Ukrainę w 2022 r. także należą do tej kategorii. Już w pierwszych dniach konfliktu preparowano filmy ukazujące „kapitulację” ukraińskich żołnierzy czy rzekome zwycięstwa wojsk rosyjskich. Miało to na celu osłabić morale i siać panikę zarówno w oblężonym kraju, jak i poza jego granicami.

Rosyjska machina propagandowa wykorzystywała nie tylko klasyczne fake newsy, lecz również udoskonalone narzędzia deep fake. Niezwykle głośno zrobiło się na przykład o sfałszowanym nagraniu, na którym prezydent Wołodymyr Zełenski rzekomo nawoływał ukraińskich żołnierzy do złożenia broni¹⁶. Film szybko zweryfikowano i usunięto z mediów społecznościowych, jednak jego fragmenty jeszcze długo krążyły w sieci. W Internecie nic nie ginie, a nawet krótka obecność fałszywego materiału może go na zawsze utrwalić i pozwolić w przyszłości na ponowne wykorzystanie.

Wojna informacyjna prowadzona przez Rosję nie ograniczała się wyłącznie do Ukrainy. Raporty wskazują na szeroko zakrojone działania wymierzone w europejskich i amerykańskich odbiorców. Fałszywe narracje dotyczyły m.in. biolaboratoriów, rzekomo finansowanych przez USA na terytorium oblężonego kraju czy oskarżenia Zachodu o prowokację konfliktu¹⁷. Celem takiego działania było podważenie zaufania do sojuszników Ukrainy oraz rozbięcie międzynarodowej jedności w zakresie sankcji wobec rosyjskiego agresora.

¹⁵ Ministerstwo Zdrowia, Statystyki zakażeń i zgonów z powodu COVID-19 z uwzględnieniem zaszczepienia przeciw COVID-19, <https://basiw.mz.gov.pl/analizy/covid/statystyki-zakazen-i-zgonow-z-powodu-covid-19z-uwzględnieniem-zaszczepienia-przeciw-covid-19> [dostęp: 4.09.2025].

¹⁶ J. Pearson, N. Zinets, “Deepfake footage purports to show the Ukrainian president capitulating”, *Reuters*, 16 marca 2022.

¹⁷ Demagog, “Laboratoria broni biologicznej – sposób na obwinienie ofiary”, *Demagog*, 24 maja 2023, https://demagog.org.pl/fake_news/laboratoria-broni-biologicznej-sposob-na-obwinienie-ofiary [dostęp: 4.09.2025].

Często stosowaną techniką stał się także recykling starych materiałów. Nagrania z wojny w Syrii czy ćwiczeń wojskowych sprzed lat przedstawiano jako aktualne obrazy walk w Ukrainie. Doskonale działało to na emocje odbiorców, udostępniających smutne, szokujące treści, tym samym powodując chaos informacyjny i utrudniając dostęp do wiarygodnych wiadomości.

Równolegle rozwijał się ruch fact-checkingowy. Organizacje w rodzaju StopFake¹⁸, EUvsDisinfo¹⁹ czy polski Demagog²⁰ na bieżąco weryfikowały i obalały naciągnięte treści związane z wojną. Ich raporty pokazują, jak dezinformacja staje się nie tylko narzędziem propagandy, ale wręcz integralnym elementem prowadzenia wojny²¹.

Szeroko pojęta dezinformacja jest jednak domeną nie tylko polityki i wojen. Coraz bardziej regularnie dotyka również sfery konsumenckiej, gdzie fałszywe wieści ewoluują w narzędzie walki o klienta. W Internecie roi się od nieprawdziwych recenzji i rekomendacji produktów, tworzonych przez boty i osoby podszywające się pod prawdziwych kupujących. Takie opinie bardzo trudno odróżnić od autentycznych – formułowane są potocznym językiem i opatrzone licznymi zdjęciami, co tworzy wrażenie wiarygodności. Kłopot wyraźnie zarysował się w 2020 r., gdy ujawniono istnienie tzw. farm klików²². Wielkie firmy i agencje marketingowe płaciły użytkownikom sieci za publikowanie pozytywnych recenzji swoich produktów i negatywnych ocen konkurencji, bez względu na rzeczywiste doświadczenia. Miało to ogromny wpływ na decyzje zakupowe konsumentów, równocześnie poważnie podważając zaufanie do całego systemu recenzji online.

¹⁸ StopFake, "O nas", <https://www.stopfake.org/pl/o-nas-pl> [dostęp: 4.09.2025].

¹⁹ EU vs Disinfo, <https://euvsdisinfo.eu/pl> [dostęp: 4.09.2025].

²⁰ Demagog, <https://demagog.org.pl> [dostęp: 4.09.2025].

²¹ Rada Unii Europejskiej, "The fight against pro-Kremlin disinformation", *Consilium*, 27 maja 2024, <https://www.consilium.europa.eu/en/documents-publications/library/library-blog/posts/the-fight-against-pro-kremlin-disinformation> [dostęp: 4.09.2025].

²² Traffic Watchdog, "Farmy klików – czym są i jakie są konsekwencje ich działania?", *Traffic Watchdog*, 6 sierpnia 2019.

Chociaż platformy takie jak Amazon²³, Allegro²⁴ czy Google²⁵ podjęły kroki w celu walki z tym procederem, problem wciąż nie zniknął. Wprowadzenie surowszych regulaminów i algorytmów wykrywających nieprawdziwe treści tylko zmieniło formy internetowej manipulacji. Obecnie spotyka się wiele sponsorowanych testów i artykułów udających niezależne porównania, mające za zadanie nie rzetelną ocenę, lecz subtelne nakłonienie odbiorcy do zakupu konkretnej marki.

Szczególnie niebezpiecznym obszarem jest branża suplementów diety i „cudownych” produktów uzdrawiających. W reklamach notorycznie obiecuje się niezwykle rezultaty – od szybkiej utraty wagi, przez wyleczenie chorób przewlekłych, aż po natychmiastowe odmłodzenie. Wiele z tych stwierdzeń nie ma żadnego potwierdzenia naukowego, a mimo to produkty sprzedają się w ogromnych ilościach. To klasyczny przykład malinformacji: podaje się fakty tylko w ograniczonym stopniu (np. faktycznie występujący w produkcie składnik), aby wprowadzić w błąd, co do realnego działania danego produktu.

Konsekwencje są poważne, ponieważ konsument naraża na szwank nie tylko własny portfel, ale także zdrowie. Rośnie wówczas prawdopodobieństwo, że każdy kupujący, który został oszukany, straci zaufanie zarówno do producentów wybranych specyfików, ale i do lekarzy i farmaceutów. Podobnie jak w wypadku każdej dezinformacji, osłabienie zaufania potęguje chaos w danej branży, a w przeciwieństwie do kryzysów czy wydarzeń politycznych, dbanie o zdrowie dotyczy każdego i w każdej chwili.

Jak więc radzić sobie ze skuteczną filtracją informacji?

Współcześnie łatwo zostać nadawcą informacji, a o wiele trudniej jest być jej świadomym i krytycznym odbiorcą. By nie ulec dezinformacji, warto zastosować się do kilku pomocnych wskazówek. Po pierwsze, po przeczytaniu artykułu czy postu dobrze jest zadać sobie pytanie: kto jest autorem tych treści? Po przeczytaniu artykułu czy postu

²³ Amazon, “Warunki Użytkowania i Warunki Sprzedaży Amazon – 17.08.2025”, 17 sierpnia 2025, https://m.media-amazon.com/images/G/48/legal/Previous_versions_Legal_policies/Warunki_Uzytkowania_i_Warunki_Sprzedazy_Amazon_17.08.2025r.pdf [dostęp: 4.09.2025].

²⁴ Allegro, *Regulamin Allegro*, art. 2. “Warunki uczestnictwa w Allegro”, https://allegro.pl/regulamin?srsId=AfmBOoqIUxOkNue_gS4bQCsmf7Jua98PG8eGk69hyhTVEMo1BQ4_Z79O#artykul-2-warunki-uczestnictwa-w-allegro [dostęp: 4.09.2025].

²⁵ Google, “Warunki korzystania z usług Google, 22 maja 2025”, <https://policies.google.com/terms?hl=pl> [dostęp: 4.09.2025].

warto zadać sobie pytanie: kto to napisał? Czy informacje w nim zawarte są wiarygodne? Istnieją instytucje, które dbają o weryfikację źródeł przed publikacją materiału. Są nimi chociażby instytucje badawcze, uczelnie czy renomowane media. Warto jest się zastanowić nad anonimowymi profilami czy portalami bez podanych redaktorów lub danych kontaktowych. Dobrą praktyką jest również sprawdzenie, czy informacja, na którą się natknęliśmy, pojawia się również w innych źródłach. Jeśli nie, lepiej podejść do niej z dystansem.

Sprawdzanie wiarygodności wspierają również organizacje fact-checkingowe. W Polsce działają wyspecjalizowane portale, jak Demagog.org.pl czy Konkret24²⁶, zainicjowany przez TVN24. Dodatkowo, Polska Agencja Prasowa (PAP) oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) rozpoczęły #FakeHunter²⁷. Internauci mogą znaleźć podejrzany news, okraszyć go powyższym hasztagiem i liczyć na wsparcie doświadczonych analityków w jego weryfikacji. PAP stara się również, by w akcję weryfikacji internetowych wiadomości zaangażować młodzież. W tym celu agencja organizuje liczne konkursy z nagrodami, licząc, że takie działania zachęcą młodych do sprawdzania źródeł napotkanych wiadomości. Naprawdę warto zaprzyjaźnić się z różnymi portalami fact-checkingowymi, aby dowiedzieć się, jak samodzielnie oceniać treści.

Manipulacja dotyczy jednak nie tylko źródeł pisanych, ale także zdjęć i nagrań video. Łatwo je zweryfikować za pomocą analizy wstecznej obrazów (wyszukiwanie grafiką Google²⁸ czy Yandex²⁹) lub sprawdzając metadane plików. Zdradzają one, kiedy i gdzie powstało zdjęcie. Może się okazać, że sensacyjna historyczna fotografia z XVIII w.w rzeczywistości powstała w tym miesiącu, tylko nałożono na nią odpowiednie filtry lub stworzyło ją AI.

Niemniej istotny jest język nagłówków i opisów. Nieprawdziwe treści najczęściej są nacechowane emocjonalnie, co ma za zadanie przykuć naszą uwagę. Nie warto na przykład sięgać do tekstów zatytułowanych: „Nie uwierzysz!”, „Szok!” czy „Rząd ci tego

²⁶ Konkret24, <https://konkret24.tvn24.pl> [dostęp: 4.09.2025].

²⁷ Polska Agencja Prasowa, Fact-checking, <https://www.pap.pl/fact-checking> [dostęp: 4.09.2025].

²⁸ Google Support, „Jak działa wyszukiwarka”, <https://support.google.com/websearch/answer/1325808?hl=pl&co=GENIE.Platform%3DAndroid> [dostęp: 4.09.2025].

²⁹ Yandex, <https://yandex.com> [dostęp: 4.09.2025].

nie powie!” – te sformułowania mają wzbudzić ciekawość lub złość odbiorcy. To zazwyczaj tzw. clickbaity³⁰, bez wartościowej treści, a skłaniające Internautów do nabicia wyświetleń i udostępniania. Nie znaczy to, żeby unikać każdego podobnie zatytułowanego artykułu. Raczej nie brać go na poważnie bez uprzedniego dokładnego zbadania jego źródła i intencji autora.

Znając ich cechy charakterystyczne, możemy bronić się przed fake newsami. Na początku warto zacząć od siebie i swojego krytycznego myślenia. Zanim przekażemy post dalej, przeanalizujemy intencje autora, jego rzetelność, inne źródła potwierdzające te dane. Możemy skorzystać nie tylko z Internetu – media tradycyjne, jak książki czy gazety, będą zawierać bardziej wyborową zawartość. Jeśli jednak brakuje nam czasu, aby zająć do lokalnej biblioteki, istnieją serwisy fact-checkingowe lub strony placówek naukowych czy rządowych. Gdy do tego zainstalujemy wtyczkę internetową ostrzegającą przed podejrzanymi treściami³¹ i zaprzyjaźnimy się z wyszukiwaniem wstecznym, żadna dezinformacja nas nie przekona.

Ważnym filarem obrony jest także edukacja. Umiejętność odróżniania prawdy od fałszu należy rozwijać już w szkole, na lekcjach języka polskiego, historii czy wiedzy o społeczeństwie. Dzieci i młodzież od najmłodszych lat powinny poznawać mechanizmy działania dezinformacji, uczyć się krytycznej analizy treści i rozumieć, jak działają fake newsy³². W wielu krajach edukacja medialna staje się częścią programów nauczania, co wzmacnia odporność najmłodszych na manipulację nie tylko w sieci. Podobne rozwiązania planuje się wprowadzić również w Polsce, choć pomysł dopiero się kształtuje³³.

Na razie naszym kraju bez problemu można korzystać ze wsparcia systemowego, na przykład unijnego Rozporządzenia o usługach cyfrowych (Digital Services Act)³⁴. Nakłada

³⁰ Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego, “Clickbait”, *Obserwatorium Językowe UW*, 4 lipca 2022, <https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/hasla/clickbait> [dostęp: 4.09.2025].

³¹ D. Paschalides, A. Kornilakis, C. Christodoulou, R. Andreou, G. Pallis, M. D. Dikaiakos, E. Markatos, “Check-It: A plugin for detecting and reducing the spread of fake news and misinformation on the web”, 2019.

³² Komisja Europejska, *Digital Education Action Plan (2021–2027)*, <https://education.ec.europa.eu/focus-topics/digital-education/plan> [dostęp: 4.09.2025].

³³ Reforma edukacji 2026. “Edukacja obywatelska i edukacja medialna...”, *Gazeta Prawna*, 2025.

³⁴ Komisja Europejska, *Digital Services Act*, https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/digital-services-act_en [dostęp: 4.09.2025].

ono na duże platformy obowiązek skutecznego monitorowania i usuwania nieprawdziwych informacji. Żadne prawo nie zadziała w pełni bez zaangażowania samych użytkowników, stąd odpowiedzialność za weryfikację informacji spoczywa nie tylko na odpowiednich instytucjach, ale również na odbiorcach internetowych treści. W dzisiejszym świecie zdolność do rozpoznawania prawdy w Internecie to jedna z kluczowych kompetencji społecznych. To od niej zależy, czy damy się ponieść fali sensacyjnych wieści, czy też zdołamy świadomie filtrować bombardujące nas treści. Granica między realnością a fałszem zaciera się pod wpływem technologii, więc krytyczne myślenie zamienia się w tarczę chroniącą nie tylko jednostki, ale całe społeczeństwo przed upadkiem.

W tym procesie każdy z nas odgrywa kluczową rolę. Proste kroki, jak sprawdzenie źródła czy skorzystanie z odpowiednich narzędzi, mogą ograniczyć zasięg fałszu. Jednak nawet biorąc pod uwagę pozorną łatwość wykształcenia nawyków pozwalających na obronę przed fake newsami, w oczy rzuca się pewna dysproporcja. O ile łatwiej przecież jest stworzyć przysłowiowy clickbait niż na własną rękę upewniać się, czy mamy do czynienia z prawdziwą informacją? W końcu to na nas, internautach, spoczywa odpowiedzialność za jakość przestrzeni informacyjnej. Użytkownicy tworzą Internet poprzez podejmowane decyzje, przekazywanie treści, budowanie algorytmów. Warto więc zatrzymać się na chwilę i zastanowić się: czy analizuję informacje, które czytam i udostępniam, czy może pozwalam im bezkrytycznie wpłynąć na swój światopogląd? Nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi, lecz samo uświadomienie sobie problemu stanowi pierwszy krok do rozpoczęcia z nim walki.

Młodzi, którzy tworzą



Paulina Kędzierska

Redaktorka naczelna



Mikołaj Gniadzik

Redaktor działu „Młodość”, wicenaczelný



Antonina Sołtysiak

Prezeska koła naukowego, wicenaczelný



Zuzanna Jacewicz

Ilustracje



Anatola Stabryła

Koordynatorka działu korekty



Basia Tur

Redaktorka działu „Polska”



Katarzyna Herynowska

Redaktorka działu „Świat”



Blanka Wilczek

Redaktorka działu „Społeczeństwo”



Maria Jarosz

Koordynatorka działu „Polska”



Gabriela Stasiak

Koordynatorka działu „Świat”



Michał Witak

Koordynator działu „Społeczeństwo”

Dział korekty

Mikołaj Gniadzik | Zbigniew Jankiewicz
Krzysztof Jankowski | Aleksandra Jobda
Maja Kuśnierz | Maria Mucha
Anatola Stabryła | Julia Woszczek

Dział promocji

Paulina Kędzierska | Magdalena Osińska |
Barbara Tur | Joanna Koc

Składanie kwartalnika

Gabriela Stasiak | Marcjanna Szumska
Łucja Żochowska



Maciej Chrapkiewicz

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim, wiceprezes Koła Naukowego Praw Człowieka i Kryzysów Humanitarnych. Zainteresowany regionami o wątpliwej stabilności – szczególnie Bałkanami Zachodnimi i Meksykiem. Prywatnie miłośnik literatury antywojennej uczący się francuskiego i serbskiego.



Michał Dembski

Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Członek działu „Polska”. Zainteresowany historią polityczną Polski po 1989 roku, II wojną światową i ładu międzynarodowym oraz jego dziejami. Poza zainteresowaniami naukowymi kibic FC Barcelona i dumny współopiekun trójki kotów. Wolny czas poświęca na lekturę czasopism i książek na tematy polityczne oraz spacerów z muzyką w słuchawkach.



Mikołaj Gniadzik

Zastępca redaktorki naczelnej kwartalnika „Młodzi o Polityce”. Redaktor działu Polska w latach 2024-2025, w przeszłości również współkoordynator działu korekty. Z wykształcenia amerykanista. Interesuje się szczególnie polityką polską i amerykańską, a w swoich tekstach najczęściej porusza tematykę praworządności, mediów oraz społecznych aspektów konfliktów zbrojnych. W wolnym czasie sięga po thrillery psychologiczne i uczy się języków obcych.



Martyna Grabias

Absolwentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim z wyróżnieniem, studentka pierwszego roku studiów magisterskich na kierunku International Development na Uniwersytecie Sciences Po Paris. Podróżuje ile się da, jednocześnie angażując się w lokalne projekty rozwojowe, zwłaszcza te, dotyczące edukacji i rozwoju świadomości międzykulturowej. Ulubiony kierunek - Afryka Subsaharyjska. W wolnych chwilach uczy się języków obcych i zajada azjatyckim jedzeniem.



Katarzyna Herynowska

Redaktorka działu Świat. Studentka Europeistyki – integracji europejskiej na Uniwersytecie Warszawskim i prezeska Koła Instytucji Międzynarodowych przy WNPiSM UW. Zainteresowana stosunkami międzynarodowymi, Chinami, historią sztuki i powiązaniem między kulturą a polityką. Zakochana w Wiedniu i czarnej herbacie. Wolontariuszka w Fundacji Akcja Menstruacja i aspirująca kolekcjonerka sztuki. W wolnym czasie podróżuje, głównie na trasie Warszawa-Łódź.



Anna Jacyno

Studentka politologii na Uniwersytecie Amsterdamskim. Zafascynowana sztuką, stara się ukazać jej powiązania z polityką. Prywatnie pisze dużo wierszy i odkrywa ciekawe miejsca w Amsterdamie.



Krzysztof Jankowski

Absolwent dziennikarstwa i medioznawstwa, obecnie student politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się historią XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem reżimów autorytarnych oraz ich politycznych, socjologicznych i psychologicznych korzeni. Na co dzień entuzjasta sportów motorowych. W wolnym czasie mozolnie i z uporem pisze książki, mając nadzieję, że chociaż jedną opublikuje jeszcze przed emeryturą (i że będzie zasługiwała na miano literatury pięknej).



Joanna Koc

Studentka Prawa i absolwentka Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się prawem w przestrzeni międzynarodowej, Azją Południowo-Wschodnią i obszarem poradzieckim. Kocha stare mapy, komunikację publiczną i długie rozmowy przy herbacie.



Emilia Krukowska

Studentka III roku politologii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej zainteresowania koncentrują się głównie na polskiej polityce oraz kwestiach związanych z prawami człowieka, polityką społeczną, systemem penitencjarnym i resocjalizacją. Poza studiami spędza czas na czytaniu książek oraz zainteresowaniach związanych ze sztuką.



Maria Jarosz

Koordynatorka działu „Polska”. Studentka międzynarodowych stosunków gospodarczych na SGH. Pasjonuje ją współczesna historia Polski, a także kwestia praw człowieka i nierówności społecznych. Zainteresowana tematyką kryminalną, miłośniczka podróży i poznawania obcych kultur.



Aleksandra Jobda

Studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowana problematyką społeczną, literaturą i modą. Uwielbia wszystkie zwierzęta, szczególnie psy, koty, świnki morskie oraz papugi.



Jakub Meller

Student stosunków międzynarodowych. Pasjonuje się historią, kulturą w szerokim tego słowa znaczeniu oraz językami obcymi. Interesuje się tematyką obu Ameryk oraz Europy. Uwielbia wszelkiego rodzaju mapy. Wolny czas spędza na wycieczkach rowerowych, gotowaniu i szkicowaniu.



Maria Mucha

Absolwentka studiów historycznych na Uniwersytecie Łódzkim, obecnie doktorantka SDNH UŁ. Jest wierna stwierdzeniu, że „historia dzieje się na naszych oczach”, dlatego poza nowożytnymi rękopisami, interesuje się współczesną polityką i szeroko rozumianą socjologią. W wolnych chwilach zgłębia tajemnice architektury modernistycznej i rozprawia się z mitami o Polsce i Polakach. Uwielbia czytać i szlifować swój język, zarówno w mowie, jak i piśmie. Zakochana w Szwajcarii, miłośniczka kawy i pięknych kwiatów.



Dominika Nathali

Studentka politologii II stopnia oraz absolwentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Od wielu lat zaangażowana w działalność społeczną. Organizatorka projektu społecznego „Misja na czterech łapach”, zajmującego się edukacją dzieci na temat praw zwierząt. Interesuje się polityką, genealogią, filmem oraz historią II wojny światowej. W wolnym czasie uwielbia czytać książki oraz spacerować po Warszawie, szukając nowych i inspirujących miejsc — kawiarni, parków i kin studyjnych.



Wiktoria Nowak

Studentka Organizowania Rynku Pracy. Zainteresowana prawami kobiet i edukacją antydyskryminacyjną. Na co dzień walczy o edukację przyjazną uczniom, która przygotowuje ich do wejścia na przyszły rynek pracy. Współzałożycielka stowarzyszenia *Dziewczyny na wybory*



Magdalena Osińska

Absolwentka skandynawistyki na Uniwersytecie Gdańskim oraz studentka analizy danych w Szkole Głównej Handlowej. Zainteresowana kulturą krajów nordyckich i wpływem technologii na przemiany społeczne. Prywatnie entuzjastka sztuki, szwajcarskiej przyrody i aktywności na świeżym powietrzu.



Nikodem Sady

Student Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku Historia. Pasjonat kultury antycznej, ale współczesne problemy również nie są mu obce – interesuje się psychologią, zawsze starając się u samego źródła zbadać, dlaczego ludzie zachowują się tak, a nie inaczej. Jeśli nie przesiaduje w bibliotece nad dziełami Fromma i Emersona, warto poszukać go w teatrze lub na uliczkach rodzinnego Przemysła.



Kacper Składanek

Student stosunków międzynarodowych i absolwent europeistyki – integracji europejskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Członek zespołu przygotowującego polską prezydencję w 2025 roku. Wśród zainteresowań wymienia podróże, dyplomację i politykę. Jednym z ulubionych regionów jest Półwysep Iberyjski.



Urszula Sołocha

Absolwentka Stosunków międzynarodowych oraz Logistyki i administrowania w mediach na Uniwersytecie Warszawskim, obecnie rozpoczyna studia z Organizacji produkcji filmowej i telewizyjnej na Warszawskiej Szkole Filmowej. Od ponad półtora roku zawodowo związana z Fundacją OFF school. Szczególnie bliskie są jej tematy związane z kryzysem klimatycznym oraz kwestiami społecznymi..



Antonina Sołtysiak

Prezesa koła naukowego. Zastępczyni redaktorki naczelnej kwartalnika. Od czerwca 2024 przez rok pełniła funkcję redaktorki działu „Świat”. Studentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to region Indo-Pacyfiku, filozofia polityki oraz historia monarchii brytyjskiej. Często podróżuje po Włoszech, w czym pomaga jej znajomość tego języka. Uwielbia czytać książki biograficzne oraz literaturę klasyczną.



Marcjanna Szumska

Absolwentka politologii, obecnie studentka międzynarodowych studiów nauk politycznych i dyplomacji w kolegium ISM na Uniwersytecie Śląskim. Interesuje się Ameryką Łacińską, prawami kobiet i polityką Stanów Zjednoczonych. Feministka i kinofilka.



Aleksandra Tenerowicz

Studentka stosunków międzynarodowych i MISH UW. Entuzjastka Azji Wschodniej i Francji, pasjonatka obcych kultur. Aspirująca poliglotka. Uwielbia wszelkie podróże i jest nieodłącznie związana z czarną kawą.



Barbara Tur

Redaktorka działu „Polska”. Studentka europeistyki i prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Stypendystka Nagrody Ministra Edukacji i Nauki. Pasjonuje ją historia i jej wpływ na współczesną politykę oraz społeczeństwo. Interesuje się również tematyką związaną z Unią Europejską. Uzależniona od kawy, w wolnym czasie uwielbia odwiedzać muzea i słuchać muzyki.



Julia Woszczek

Studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, członkini działu korekty. Jej zainteresowania oscylują wokół literatury oraz szeroko pojętej kultury. Płodna autorka tekstów o tejże tematyce. Ponadto obserwatorka polskiej sceny politycznej oraz życia publicznego, w szczególności stolicy. Zaangażowana w działalność wspierającą osoby w kryzysie bezdomności.



Czytaj gdziekolwiek chcesz!
Znajdź nas:



mlodziopolityce.pl



facebook.com/mlodziopolityce



X.com/mlodziopolityce



instagram.com/mlodzi_o_polityce/



redakcja@mlodziopolityce.pl